

Uniwersytet Warszawski
Wydział Polonistyki

Anna Skwarska

Spory Zygmunta Łempickiego z projektodawcami
niemieckiej myśli o literaturze
(1918-39)

Praca doktorska pisana pod kierunkiem
Prof. dr hab. Danuty Ulickiej

Warszawa 2014

Spory Zygmunta Łempickiego z projektodawcami niemieckiej myśli o literaturze (1918-39)

Wstęp

Rozdział I

Recepcja prac Łempickiego w niemieckim środowisku germanistycznym do 1933 roku

- 1.1. Pierwsze niemieckie publikacje Łempickiego
- 1.2. *Immermanns Weltanschauung* oraz *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*
- 1.3. Projekt Łempickiego w kontekście niemieckiej myśli o literaturze z lat dwudziestych
- 1.4. Nacjonalizm a idea kształcenia. Stosunek Łempickiego do tendencji nacjonalistycznych w literaturoznawstwie niemieckim i polskim

Rozdział II

Projekt semantycznej historii literatury Łempickiego jako przeoczona alternatywa dla germanistyki niemieckiej inspirowanej *Geisteswissenschaften*

- 2.1. Krytyczna rewizja dotychczasowych osiągnięć *Geisteswissenschaften*
- 2.2. Łempickiego koncepcja historii literatury w kontekście dyskusji nad idealistyczną teorią dziejów
- 2.3. Stosunek Łempickiego do koncepcji Wilhelma Diltheya
- 2.4. Projekt historii literatury jako historii pojęć
- 2.5. Historiografia oświeceniowa i jej rola w kształtowaniu myślenia o historii
- 2.6. Literaturoznawcza semantyka historyczna Łempickiego a dzieje pojęć Reinharda Kosellecka

Rozdział III

Publikacje Łempickiego na tle przemian germanistyki niemieckiej w latach trzydziestych

- 3.1. Presja historii
- 3.2. Wymiana kulturalna między Niemcami hitlerowskimi a Polską w latach 1934-1939
- 3.3. Zaangażowanie Łempickiego w polsko-niemiecką współpracę kulturalną
- 3.4. Łempicki wobec „mobilizacji intelektualnej” literaturoznawstwa niemieckiego po 1933 r.
- 3.5. Niemieckie publikacje Łempickiego z lat trzydziestych

Zakończenie

Wstęp

Filologia germańska, która do końca XIX wieku była w Polsce głównym terenem badań nad kulturą niemiecką, stanowiła ważny układ odniesienia nie tylko dla germanistów. W wieku XX do jej rozwinięcia i umocnienia w tej, przekraczającej granice dyscypliny, roli przyczyniła się szczególnie twórczość Zygmunta Łempickiego. Bez uwzględnienia zarówno swoistości polskiej germanistyki w dwudziestolecie międzywojennym, jak historycznego kontekstu jej powstania nie sposób przystąpić do omówienia dorobku tego literaturoznawcy¹.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, pomimo skomplikowanej sytuacji geopolitycznej i instytucjonalnej, w jakiej znalazła się filologia niemiecka, rozpoczął się okres jej dynamicznego rozwoju, szczególnie intensywny po utworzeniu katedry germanistyki na Uniwersytecie Warszawskim².

Przed pierwszą wojną światową germanistyczne katedry uniwersyteckie były udostępniane tylko uczonym niemieckim³, a studia z filologii germańskiej rozwijały się głównie na uczelniach galicyjskich, w Krakowie i we Lwowie, gdzie działalność naukową i dydaktyczną prowadzili Wilhelm Creizenach (1883-1913), Spirydion Wukadinowicz (1914-1932) oraz Richard Maria Werner (1883-1910)⁴. W okresie międzywojennym z pięciu ośrodków uniwersyteckich tylko dwie katedry zajmowali polscy uczeni – w 1919 roku kierownikiem seminarium na Uniwersytecie Poznańskim został Adam Kleczkowski, a kierownictwo nad katedrą warszawską, tuż po habilitacji na Uniwersytecie Jagiellońskim,

¹ Zarówno na metodologiczny, jak tematyczny aspekt programu polskiej germanistyki miało wpływ wiele czynników pozanaukowych, od tak oczywistych jak geograficzne sąsiedztwo z Niemcami oraz długoletnia podległość niektórych dzielnic II Rzeczypospolitej pruskiej i austriackiej administracji państwowej. Już od połowy XIX wieku w Krakowie i we Lwowie załóżki dyscypliny rozwijali właśnie uczeni austriaccy i niemieccy. Należy także pamiętać, że germanistyka polska nie była tożsama z germanistyką w Polsce również dlatego, że na terytorium obecnego państwa polskiego funkcjonowały niegdyś niemieckie ośrodki germanistyczne we Wrocławiu i Poznaniu, rozwijające własne tradycje naukowe, które, chociaż pozostawały w ścisłym kontakcie z polskimi, zachowały swą odrębność.

² Wprawdzie już od 1864 roku literaturę niemiecką w Szkole Głównej (a później w rosyjskim Uniwersytecie Warszawskim) wykładał hamburczyk, Friedrich Heinrich Lewastman, niemniej seminaria prowadzone były w ramach ogólnego kierunku „filologia”. W latach trzydziestych powstały także nowe seminaria germanistyczne na Uniwersytecie Wileńskim i na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, jednakże nie rozwinęły intensywniejszej działalności ze względu na wybuch drugiej wojny światowej i nie wypromowały absolwentów.

³ Por. Zygmunt Łempicki, *Filologia germańska, jej zadania i potrzeby w Polsce*, „Nauka Polska” 1929, t.10, s. 336; Henryk Markiewicz, *Polska nauka o literaturze*, Warszawa 1981.

⁴ W 1905 r. utworzono na Uniwersytecie Lwowskim drugą katedrę germanistyczną, którą objął na niespełna siedem lat Joseph Schatz; Werner przeszedł na emeryturę w 1910 r., a jego miejsce zajął wiedeński gramatyk, Viktor Dollmayr. Dopiero w 1919 r., obok istniejących już wcześniej katedr filologii germańskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim i Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie, otwarto ich odpowiedniki na Uniwersytecie Poznańskim i Warszawskim; katedra na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, jak już powiedziano, powstała w latach trzydziestych.

objął właśnie Zygmunt Łempicki⁵. W 1918 roku germanistykę krakowską nadal prowadził Spirydion Wukadinović (w 1932 roku zastąpił go Jan Berger), lwowską – Viktor Dollmayr, zaś w Poznaniu seminarium germanistycznym kierował Adam Kleczkowski, który na początku lat trzydziestych przeniósł się na Uniwersytet Jagielloński. Warto dodać, że obok działalności związanej z prowadzeniem katedry filologii germańskiej Łempicki dwukrotnie sprawował funkcję dziekana Wydziału Filozoficznego, aktywnie uczestniczył w pracach Polskiej Akademii Umiejętności, Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Towarzystwa Edukacji Narodowej i Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego.

Podjmując próbę ogólnego scharakteryzowania polskiej germanistyki tego okresu, trzeba podkreślić, że studia germanistyczne nie należały wtedy do rozbudowanych ani popularnych specjalizacji. Nie mogły także odwoływać się do dorobku wypracowanego przez pokolenia rodzimych badaczy, jak to było w przypadku filologii polskiej. Toteż

Narodziny polskiej germanistyki literaturoznawczej na początku lat dwudziestych przebiegają (...) wyraźnie w cieniu metod, mód i ciśnienia tradycji niemieckiej⁶.

Współcześni germaniści zgodnie podkreślają, że generacja uczonych wykładających na uczelniach galicyjskich ulegała wpływom tzw. „szkoły pozytywistycznej” założonej przez Wilhelma Scherera, profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego, a później Berlińskiego. Jej zwolennicy objęli także większość niemieckich i austriackich katedr historii literatury⁷:

⁵ Łempicki prowadził seminarium kursowe, na które uczęszczało około stu dwudziestu osób. Liczba ta wydaje się zaskakująca, zwłaszcza, że studia germanistyczne nie należały do najbardziej rozbudowanych kierunków, a sam Łempicki dbał o przestrzeganie surowych kryteriów przyjmowania kandydatów na filologię: „Ponieważ, w okresie kiedy był profesorem, nie obowiązywały żadne egzaminy wstępne na wydziale humanistycznym, wobec tego profesor selekcje przeprowadzał na swoim wydziale we własnym zakresie, metodą „zastraszania”. Zwykle na pierwszym wykładzie wskazywał na wielkie trudności związane ze studiowaniem filologii obcej i doradzał głębszą refleksję, zanim student zdecyduje się studia te rozpocząć. Skutek tej metody był niezawodny, część studentów przenosiła się na inne uniwersytety lub wydziały, a upartym i nieustraszoną profesora gotów był nieść pomoc w studiach”. Cyt. za: Barbara Płaczkowska, *Zygmunt Łempicki*, „Przegląd Humanistyczny” 1976, nr 4 (127).

⁶ Hubert Orłowski, *Polskie badania w zakresie literatury krajów niemieckiego obszaru językowego*, „Przegląd Zachodni” 1981, nr 1-2, s. 56.

⁷ Przy powoływaniu kierownika katedry germanistyki w Krakowie w 1887 r. wymieniono wśród kandydatów także nazwisko Wernera; komisja odrzuciła kandydaturę ze względu na powiązanie uczonego ze szkołą Scherera: „*Es fehlt ihnen an einer allgemeinen Kultur und Literaturgeschichtlichen Vorbildung (...) bei Scherers Zöglingen gibt es eine Überschätzung des Vermögens der philologischen Kritik in der Behandlung des literaturgeschichtlichen Stoffes, welche so mannigfaltig zu unobjektiver Willkür verführt und (...) sie anwendig der sogenannten philologischen Methode sämtliche auch für sie unerreichbare Probleme gelöst haben glaubt*” [„wychowankowie Scherera przeceniają bogactwo krytyki filologicznej w obchodzeniu się z materiałem historycznoliterackim, tak różnorodną zachętą w tej dziedzinie prowadzi wręcz do nieobiektywnej samowoli (...) zastosowanie tzw. filologicznej metody powoduje oderwanie i wykluczenie niedostępnych w tym ujęciu problemów] w: Teczka katedry i seminarium filologii germańskiej 1851-1939, Archiwum UJ, sygn. WF II 157. Adnotacja ta nie świadczy jednak o dyskwalifikacji uczniów Scherera – stanowisko ostatecznie objął

Na dwóch uniwersytetach, mianowicie we Lwowie oraz Krakowie, znajdowały się wprawdzie katedry germanistyczne, były one jednak obsadzone przez Niemców lub Austriaków, w najkorzystniejszym przypadku nastawionych tolerancyjnie do sprawy polskiej. Germaniści ci są co prawda zaliczani do grona wybitniejszych literaturoznawców tamtych czasów (...), ale uprawiali oni twórczość naukową w nurcie niemieckiej (lub austriackiej) tradycji kulturowej⁸.

Podjęto wówczas zakrojone na wielką skalę prace filologiczne i edytorskie, opracowywano zachowaną w archiwach korespondencję pisarzy i przygotowywano monumentalne, krytyczne wydania dzieł klasyków osiemnastowiecznych (Lessinga, Goethego, Schillera). Zakładano towarzystwa literackie i czasopisma poświęcone zgłębianiu życia i twórczości poszczególnych koryfeuszy literatury niemieckiej, opracowywano szczegółowe bibliografie.

W tym samym czasie w niemieckich badaniach językoznawczych rozwijał się prężnie nurt młodogramatyków (*Junggrammatiker*), zapoczątkowany m.in. przez Karola Brugmanna, Paula Hermanna i Wilhelma Braune, którzy zajmowali się głównie gramatyką historyczną języka niemieckiego, zwłaszcza badaniami nad fonetyką i morfologią⁹. Ten typ lingwistyki szedł w parze z nastawieniem historycznym szkoły Scherera; lingwistyka i badania literackie nawzajem się uzupełniały. Dopiero na krótko przed pierwszą wojną światową ich drogi się rozeszły; nastąpił wyraźny rozkwit literaturoznawstwa, gdy na jego horyzoncie pojawiły się nowe kierunki badawcze, czerpiące inspiracje z filozofii i estetyki filozoficznej¹⁰. Wraz ze śmiercią wiedeńskiego profesora Jakuba Minora i rezygnacją Ericha Schmidta z prowadzenia berlińskiej katedry rozpoczął się powolny zmierzch szkoły Scherera.

Zmiany te Łempicki mógł obserwować z bliska; przebywał wtedy na dwuletnim stypendium naukowym (warunkiem jego utrzymania było uczęszczanie na zajęcia i wykłady z filologii niemieckiej, zarówno w kraju, jak za granicą) w Berlinie, gdzie brał udział w seminariach Ericha Schmidta, Andreasa Heuslera i Gustawa Röhrego oraz w Getyndze, u Edwarda Schrödera. Jak sam pisał:

Wukadinović, który także wywodził się z jego szkoły. Jeśli nie zaznaczam autorstwa tłumaczenia, wszystkie cytaty podaję w przekładzie własnym.

⁸ Hubert Orłowski, dz. cyt., s. 56.

⁹ Kierunek ten powstał w latach siedemdziesiątych XIX wieku w Lipsku i na wiele lat zdominował językoznawstwo niemieckie, przyczyniając się m.in. do rozwoju badań diachronicznych, powstania wielu prac edytorskich, wydań krytycznych średniowiecznych utworów poetyckich; pozytywistyczne nastawienie tej grupy i jej teoretyczne założenia wyłożył Hermann Paul w rozprawie *Prinzipien der Sprachgeschichte* (1880).

¹⁰ Można uznać, że rokiem przełomowym był 1911, kiedy ukazała się monografia Rudolfa Ungera poświęcona J.G. Hamannowi oraz Friedricha Gundolfa *Shakespeare und der deutsche Geist*; coraz większy rozgłos zyskują w tym czasie poglądy Wilhelama Diltheya, głównie dzięki wydanemu w 1905 r. zbiorowi esejów *Erlebnis und Dichtung*.

W seminarium prof. Wenera pracował nad swoją pracą doktorską, która zasilona wynikami badań archiwalnych w Weimarze niebawem wyjdzie w druk, w seminarium prof. Witkowskiego napisał dwie prace z dziejów dramatu greckiego oraz zajmował się papirologią grecką (...). Celem pogłębienia swych studiów germanistycznych odbył petent w 1905 roku podróż po Niemczech i zwiedził wszystkie ważniejsze centra kultury niemieckiej i zbiory historyczne w Norymberdze, Strasburgu, Frankfurcie, Weimarze, Dreźnie, Monachium etc¹¹.

Był to czas intensywnego rozwoju niemieckiej germanistyki, kiedy aktywnie działali na jej polu najwybitniejsi reprezentanci różnych dziedzin humanistyki, których dorobek położył solidny fundament pod dalszy rozwój dyscypliny uprzywilejowanej jako filologia narodowa. Uniwersytety niemieckie uważane były za najważniejsze ośrodki życia intelektualnego międzywojennej Europy, skupiały wykwalifikowaną kadrę profesorską i kształciły młodzież z całego świata¹². Niemal wszyscy germaniści spoza Republiki Weimarskiej zdobywali wprawdzie wstępne wykształcenie na rodzimych uniwersytetach, ale z reguły dopełniali je później w starych niemieckich wszechnicach u cenionych mistrzów. Tamtejsze środowiska naukowe tworzyły szerokie forum dyskusyjne, angażujące wszystkie liczące się kierunki i nurty filologii, częstokroć diametralnie odmiennie zorientowane teoretycznie. Forum to stanowiło ważny i liczący się w europejskim świecie naukowym czynnik pojęciowej krystalizacji i ewolucji poszczególnych działów nie tylko germanistyki, ale też różnych dziedzin humanistyki. Wśród nich szczególnym zainteresowaniem cieszyła się niemiecka filozofia; o zasięgu jej oddziaływania świadczyła zarówno liczebność towarzystw, zrzeszeń, klubów powoływanych do jej krzewienia, jak i niespotykany pluralizm tematyczny publikacji. Wedle szacunkowych ocen, w Niemczech Weimarskich ukazywało się więcej rozpraw filozoficznych niż w Anglii, Francji i Stanach Zjednoczonych łącznie¹³.

¹¹ Życiorys Lempickiego; materiały archiwalne BUW, depozyt nr 266a.

¹² Według danych szacunkowych przytoczonych w 1939 r. przez ministra Otto Wackera na zjeździe rektorów w Berlinie liczba osób studiujących na wyższych uczelniach w III Rzeszy dopiero wtedy spadła do 68 000, co stanowiło połowę studiujących w okresie Republiki Weimarskiej. W roku akademickim 1931/32 filozofię studiowało w Niemczech 1560 osób, a w roku 1934/35 liczba zmniejszyła się do 643. Por. Otto Wacker (Staatsminister), *Wissenschaftspolitik und Nachwuchs*, Berlin 1939, s. 15-6.

¹³ Por. Stanisław Tyrowicz, *Światło wiedzy zdeprawowanej. Idee niemieckiej socjologii i filozofii (1933-45)*, Kraków 2009, s. 105. W 1934 roku, podczas prac nad edycją leksykonu aktywnych zawodowo filozofów w Niemczech, rozesłano ok. 700 kwestionariuszy do osób, których poglądy miały zostać zaprezentowane. Por. Werner Ziegenfuss, *Philosophen Lexikon. Handwörterbuch der Philosophie nach Personen*, t. 1-2, Berlin 1949. W okresie weimarskim regularnie ukazywało się około dwudziestu czterech periodyków o tematyce filozoficznej. Powstałe nieco wcześniej, w 1917 roku, *Deutsche Philosophische Gesellschaft* liczyło około 650 członków.

Łempicki był postrzegany w Niemczech głównie jako filozof zajmujący się zagadnieniami literaturoznawstwa¹⁴. Uznanie zyskał w niemieckim środowisku germanistycznym tuż po publikacji pierwszych prac, co przy zdecydowanie pronacjonalistycznych i konserwatywnych przekonaniach większości kolegów po fachu było trudną sztuką¹⁵.

Jak już zostało zasygnalizowane, filologia germańska była niemal wyłącznie niemiecką dyscypliną; germaniści nie-Niemcy właściwie nie liczyli się w nauce. Toteż w Polsce, pomimo zdobytych doświadczeń i przychylnych opinii niemieckich wykładowców, Łempicki po powrocie z zagranicy nie znalazł zatrudnienia na wyższej uczelni. Po uzyskaniu habilitacji w 1916 roku prowadził przez pewien czas wykłady i ćwiczenia jako docent na Uniwersytecie Jagiellońskim; w latach 1910-1919 pełnił także funkcję zastępcy nauczyciela języka niemieckiego w galicyjskich i, nieco później, warszawskich szkołach. Trzeba też pamiętać, że publikacja wyników specjalistycznych badań naukowych była w tym czasie w Polsce w dużej mierze ograniczona; większość prac germanistycznych drukowano na łamach „Prac Filologicznych”, w sprawozdaniach Polskiej Akademii Umiejętności (jej organ wydawniczy „Archivum Neophilologicum” powstał dopiero na początku lat trzydziestych, a germaniści, jak świadczą dane bibliograficzne, nie dominowali wśród autorów; działalność periodyku zamyka się zresztą w trzech tomach wydanych w 1930, 1934 i 1937 r.). Dopiero w 1930 r. m.in. z inicjatywy Zygmunta Łempickiego powstało Polskie Towarzystwo Filologiczne, powołano także pierwsze polskie czasopismo poświęcone dydaktyce języków obcych „Neofilolog”.

Rozwój kariery naukowej Łempickiego, zarówno w kraju, jak i za granicą umożliwiło utworzenie katedry germanistycznej na Uniwersytecie Warszawskim¹⁶. Ale zadecydowała o

¹⁴ Karol Sauerland, *Zygmunt Łempicki – der große polnische Germanist der Vorkriegszeit w: Deutsch-polnische Universitätstage, Vorträge, Reden u. Ansprachen eines Symposiums im Nov. 1988*, K. Sauerland und B. Schultze (Hrsg.), Mainz 1989, s. 50.

¹⁵ Wśród niemieckich wykładowców już w okresie weimarskim ujawniły się postawy szowinistyczne i reakcyjne: „Badając przemiany ówczesnego życia umysłowego, historycy stwierdzili silnie zaznaczony rozbrat z empiryzmem, pozytywizmem i racjonalizmem. Zauważono postępujące równoległe z inwazją irracjonalizmu nasilenie antydemokratycznych idei społeczno-politycznych na uniwersytetach, odrzucanie idei liberalnych, parlamentaryzmu oraz wolnościowych założeń konstytucji weimarskiej”. Cyt. za: Stanisław Tyrowicz, dz. cyt., 2009, s. 198.

¹⁶ W okresie przedwojennym, tzn. do 1939 r. na seminarium germanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego zatrudniono tylko dwóch germanistów (jako pierwszego pracownika podaje się Emila Petzolda ze Lwowa, który wykładał ledwo 2 lata, a o jego działalności nauczycielskiej w archiwum uniwersyteckim brak dokładniejszych informacji). Za właściwego założyciela i patrona germanistyki warszawskiej uznaje się zatem Zygmunta Łempickiego (od 1923 r. profesora zwyczajnego), który od 1918 r. nieprzerwanie do 1939 r. tworzył program studiów na tym kierunku. W 1921 r. Maciej Rataj, minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wystosował pismo, w którym określone zostały jego obowiązki jako kierownika katedry: „Do obowiązków pańskich należy prowadzenie badań naukowych, odbywanie wykładów i ćwiczeń z filologii germańskiej w zakresie potrzeb nauczania, co najmniej jednak w wymiarze pięciu godzin wykładu i dwóch godzin ćwiczeń

niej nie tylko jego aktywność naukowa i dydaktyczna. Ważną rolę odegrała także działalność publiczna i dorobek publicystyczny (w latach dwudziestych jego artykuły ukazywały się na łamach ponad pięćdziesięciu poczytnych polskich czasopism i gazet)¹⁷. Był to dorobek zdumiewająco wszechstronny, zarówno pod względem gatunkowym, jak tematycznym, który daleko wykraczał poza filologię germańską jako „naukę czystą”. Autor bowiem „(...) reprezentował (...) odrębny od innych pogląd na zadania wiedzy o literaturze. Był jedynym wówczas w Polsce wyznawcą poglądu, że badania nad literaturą winno się prowadzić w ścisłym związku z problematyką filozofii dziejów i z filozofią kultury”¹⁸.

W tomie drugim powojennego *Wyboru pism* Łempickiego opracowanym przez Henryka Markiewicza i wydanym w 1966 roku zamieszczona została szczegółowa bibliografia jego twórczości. Dominują w niej recenzje prac naukowych poświęconych problematyce teorii literatury, metodologii badań literackich, filozofii, dziejów języka, historii wychowania, dydaktyki, współczesnej stylistyki, słowników, specjalistycznych studiów filologicznych. Ważną pozycję stanowią omówienia polskich przekładów niemieckich klasyków oraz recenzje dzieł literatury niemieckiej, ale można wśród nich odnaleźć także omówienia podręczników szkolnych (i to nie tylko do nauki języka niemieckiego, ale też francuskiego i polskiego)¹⁹. Opracowane przez Marię Brykalską zestawienie nie uwzględnia

tygodniowo w ciągu całego roku akademickiego lub w wymiarze temu odpowiadającym według zasady, iż 2 godziny ćwiczeń odpowiadają 1 godzinie wykładu, kierownictwo seminarium germanistycznego oraz ogólne sprawowanie wszelkich czynności akademickich związanych z Pańskim stanowiskiem” (materiały archiwalne BUW, depozyt nr 266a). W semestrze letnim 1921 r. zatrudniono także Klarę Trenkler-Ostrowską (zakres jej zadań obejmował głównie nauczanie języka niemieckiego; w 1927 r. jako pierwsza germanistka obroniła u Łempickiego pracę doktorską *Studien über den Gebrauch des Partizips in Goethes Dichtersprache*). Liczba absolwentów seminarium germanistycznego w latach 1919-38 nie była imponująca (dopiero w 1926 r. seminarium ukończyło dwóch słuchaczy, w 1927 r. tylko jeden, a rok później ponownie dwie osoby; w latach trzydziestych absolutorium uzyskuje średnio 6-7 osób rocznie).

¹⁷ W 1920 r. Łempicki współredagował wydawaną we Lwowie „Gazetę Żołnierską”; w latach 1931-36 współpracował z „Kurierem Polskim”, a następnie w latach 1936-39 z „Kurierem Warszawskim”; od 1926 r. należał do zespołu redakcyjnego „Prac Filologicznych” i „Ruchu Literackiego”; od 1933 r. uczestniczył w zespole wydającym kolejne części pięciotomowej encyklopedii dla młodzieży *Świat i Życie*; jego artykuły i recenzje ukazywały się w wielu polskich czasopismach (m. in. „Eosie”, „Kulturze i Wychowaniu”, „Marcholocie”, „Muzeum”, „Nowej Książce”, „Pamiętniku Literackim”, „Przeglądzie Filozoficznym”, „Przeglądzie Pedagogicznym”, „Przeglądzie Współczesnym”, „Ruchu Filozoficznym”, „Ruchu Literackim”) i prasie codziennej (m.in. „Gazecie Lwowskiej”, „Gazecie Porannej i Wieczornej”, „Wieku Nowym”, „Kurierze Polskim”, „Kurierze Porannym”, „Kurierze Warszawskim”). Helena Heinsdorf, uczennica Łempickiego, podsumowując jego pracę redaktorską, stwierdza, iż „(...) był właśnie dziennikarzem o wielkiej tradycji liberalnej, na poziomie *par excellence* europejskim i w czasach spokojnego skupienia narodowego odegrałby z pewnością dużą rolę jako urabiacz opinii publicznej i gustów kulturalnych”. Cyt za: Helena Heinsdorf, *Zygmunt Łempicki*, w: *Portrety uczonych polskich*, wybór Andrzej Biernacki, Kraków 1974, s. 324.

¹⁸ Roman Ingarden, *Zygmunt Łempicki jako teoretyk literatury* w: Zygmunt Łempicki, *Wybór pism*, oprac. Henryk Markiewicz, Warszawa 1966, t.2: *Studia z teorii literatury*, s. 9. W opinii Ingardena brzmi, oczywiście, okolicznościowa przesada.

¹⁹ Co ciekawe, z 544 pozycji opublikowanych w latach 1927-36 przeszło połowę, bo aż 328 Łempicki poświęcił tematyce teatralnej: recenzjom z warszawskich premier, artykułom okolicznościowym z okazji jubileuszy lub zgonów wybitnych aktorów, omówieniom nowych wydawnictw teatrologicznych oraz artykułom programowym, w których formował swoje poglądy na temat współczesnej sceny. Wiązało to się z podjęciem w tym czasie stałej

jednak wszystkich publikacji; pomija przede wszystkim artykuły polityczne i społeczno-gospodarcze, prawdopodobnie (zważywszy na datę opublikowania *Wyboru pism*) ze względu na ich antybolszewicki wydźwięk i zawartą w nich krytykę ideologii marksistowskiej²⁰. I chociaż tematyka literatury i nauki o niej nie znika nigdy z horyzontu zainteresowań Łempickiego, to widać dobrze, że po 1933 roku coraz więcej miejsca poświęcał on na komentowanie sytuacji ideologicznej, politycznej i ekonomicznej w Europie. W latach 1930-1936 współpracował jako redaktor polityczny z „Kurierem Polskim”, a następnie z „Kurierem Warszawskim”, publikując od w latach trzydziestych około 12 tysięcy artykułów, w których poruszał również gospodarcze i społeczne problemy współczesnych Niemiec. Wydaje się, że te zatrudnienia nie pozostały bez wpływu na wyraźną w tych latach reorientację jego koncepcji literaturoznawczych.

Współczesnemu historykowi dziejów intelektualnych publikacje Łempickiego dostarczają obfitego i różnorodnego materiału, choć na pozór należą do wąskiej, wyspecjalizowanej dziedziny – literaturoznawstwa i tak wyłącznie jeszcze do niedawna były traktowane. Dobrze odwzorowują jednak główne tendencje i kierunki ideologiczne wyłonione w dwudziestoleciu międzywojennym oraz powstające między nimi napięcia w całym prawie polu praktyk kulturowych. Pokazują, że nauka o literaturze stanowiła raczej scenę nieustannego dialogu, czasami również ostrego sporu, w którym ścierały się nie tylko filozoficzne tradycje i przeciwstawne propozycje metodologiczne, ale także porządki dyskursywne reprezentujące odmienne interesy poznawcze, których rzecznicy na różne sposoby ujmowali i nazywali aktualne komplikacje i warunki możliwości tego dialogu.

Twórczość polskiego uczonego dostarcza także bogatego materiału do naszkicowania mapy przemian, jakie nastąpiły w polskim literaturoznawstwie międzywojennym²¹, w których konsekwencji doszło do zerwania z pozytywistycznym paradygmatem jego uprawiania i

współpracy z „Kurierem Polskim”; dopiero po otrzymaniu etatu w „Kurierze Warszawskim” Łempicki zarzucił tę problematykę (dziennik tego nie odczuł, bo miał także własnych krytyków teatralnych (Adama Grzymałę-Siedleckiego i Tadeusza Kończyca).

²⁰ Maria Brykalska, *Bibliografia Łempickiego*, w: Zygmunt Łempicki, *Wybór pism*, Warszawa 1966, t.2, s. 483-526.

²¹ Łempicki używał obu nazw „literaturoznawstwo” i „nauka o literaturze” zamiennie, bez faworyzowania jednej na rzecz drugiej, często umieszczając obie w tych samych wypowiedziach. Pierwsza z nich to kalka z języka niemieckiego (*Literaturwissenschaft*) i, jak przekonywał Michał Głowiński, nie jest konstrukcją neutralną ze względu na okoliczności, w jakich się rozpowszechniła po drugiej wojnie światowej w polskiej nauce. (Por. Michał Głowiński, *Jak się nazywa nasza dyscyplina w: Monolog wewnętrzny Telimeny i inne szkice*, Kraków 2007). Za Łempickim stosuję obie nazwy, jako że w okresie międzywojennym nie rozgraniczono ich rygorystycznie a wybór między nimi nie oznaczał deklaratywnego opowiedzenia się za jakąś metodologią. Warto w tym kontekście uszczegółowić nazwę „historia literatury”, w znaczeniu, w jakim używał jej Łempicki. Na historię literatury składają się dociekania o procesach rozwojowych literatury, bez względu czy traktują je w związku z historią narodową i społeczną, czy też wyłącznie jako pochodną ewolucji wewnętrznej, przy czym mogą obejmować literaturę w danym języku, bądź mieć charakter komparatystyczny i odnosić się do całości całość produkcji literackiej danego czasu.

stopniowej krystalizacji nowoczesnej postaci. Jest ona ważna również ze względu na przyszłe, już nam współczesne drogi rozwoju polskiej nauki o literaturze. Jej lektura przypomina, że rezygnacja z historyzmu jako ramy doświadczenia poznawczego humanisty odcina od tradycji i wywołuje złudne przekonanie o innowacyjności propozycji, które często tylko bezwiednie powtarzają zapomniane lub niedoczytane koncepcje wcześniejsze.

Rozprawa doktorska została podzielona na trzy części. Rozdział pierwszy omawia recepcję wczesnych prac Łempickiego w niemieckim środowisku germanistycznym do 1933 roku, ze szczególnym wyeksponowaniem dwóch jego dysertacji: pracy doktorskiej *Immermanns Weltanschauung*²² oraz habilitacyjnej *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft bis zum Ende des 18. Jahrhunderts*²³, szczególnie ważnymi ze względu na podjętą w nich dyskusję z przyjętymi w ówczesnej germanistyce niemieckiej stanowiskami metodologicznymi. Nie ulega wątpliwości, że wyłożony w nich projekt myślenia o literaturze powstał w konfrontacji z niemieckimi koncepcjami literaturoznawczymi, w odwołaniu do określonej tradycji, której jednak nie sposób sprowadzić do kwestii czysto poznawczych. Już z tego względu projekt ten wymagał uważnej lektury.

Prace Łempickiego powstawały i ukazywały się w okresie, kiedy zarówno w Polsce, jak w całym regionie Europy Środkowej i Wschodniej podejmowano z różnych stron wysiłek nie tylko przeformułowania metod badania tekstu literackiego, ale także określenia samego obszaru nauki o literaturze i specyfikacji jej przedmiotu. Twórczość polskiego uczonego wydaje się symptomatyczna dla tych czasów, jako z jednej strony dobitny wyraz tendencji myślowych epoki, z drugiej zaś – jako propozycja bezdyskusyjnie indywidualna, autorska. Celem tej części pracy było także wskazanie, że nowoczesne literaturoznawstwo polskie osiągnęło dojrzałą postać już w latach trzydziestych XX wieku.

Wśród całego splotu poruszanych przez Łempickiego zagadnień stale powracała kwestia historii literatury. Już w opublikowanej w 1912 roku recenzji rozprawy *Rozwój syntezy literackiej od jej początków do Gervinusa* (1911) Maurycego Manna²⁴ germanista podjął problematykę, która miała go twórczo zajmować do końca życia: wzajemnego sprzężenia historii literatury i historii nauki o niej, wyłonionych w dziejach metod i metodologii badań historycznoliterackich, które w istocie wyznaczały sam badany przedmiot,

²² Zygmunt Łempicki, *Immermanns Weltanschauung*, B. Behrs Verlag, Berlin 1910.

²³ Tenże, *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft bis zum Ende des 18. Jahrhunderts*, Vandenhoeck u. Ruprecht, Göttingen 1920.

²⁴ Zygmunt Łempicki, *Maurycy Mann, Rozwój syntezy literackiej od jej początków do Gervinusa*, „Pamiętnik Literacki” 1912, z. 4, s. 698-707.

krótko mówiąc – problematykę metahistoryczną. Przekonywał, że przeprowadzone w ostatnim dziesięcioleciu w Polsce rozważania o statusie, metodach, narzędziach i efektach poznania historycznoliterackiego skłaniają do krytycznej refleksji nie tylko nad jego niewątpliwymi osiągnięciami, ale także i przede wszystkim do przemyślenia obieranych i aktualizowanych założeń.

Podjęcie takiej refleksji wymagało zarówno precyzyjnej wykładni własnego projektu teoretycznego, jak umiejętnego zestawienia go z projektami i słownikami innych myślicieli i innych nauk. Oceniając je, Łempicki dostrzegał, że historyczne badania nad literaturą z lat dwudziestych mogły poszczycić się znacznymi osiągnięciami (ważne było dla niego zwłaszcza nowe naświetlenie dynamiki przełomu renesansowego, faktograficzne wzbogacenie studiów nad oświeceniem oraz pogłębione wyjaśnienie związków poetyk romantycznych z kontekstem historycznym), mimo to znalazły się w nich także propozycje po prostu słabe i naiwne lub wypełnione poglądami formułowanymi w sposób nieodpowiedzialny i doktrynerski (za takie uznawał ekstrawaganckie, jak je oceniał, prowokacyjne tezy formalistów rosyjskich). Niezależnie jednak od docenianych osiągnięć i wskazywanych wielokrotnie kardynalnym brakiem badań historycznoliterackich była, zdaniem germanisty, nieświadomość stosowanych procedur – ich epistemologiczne i metodologiczne nieugruntowanie. Poza mnożeniem teoretycznych wątpliwości i problemów, erudycyjnym wyliczaniem metod, rozważaniem możliwych kategoryzacji nie stworzono, jak twierdził, na gruncie historii literatury poza nauką niemiecką żadnej poważnej teorii procesu historycznoliterackiego. Łempicki wspominał o tym nawet w wywiadach prasowych, nie bacząc, że naraża się na pozamerytoryczne zarzuty:

Zadaniem polskiego germanisty musi być zapoznanie studentów polskich z nie tylko z treścią i formami niemieckiego życia duchowego, ale też ze sposobami, którymi Niemcy sami je badają. A trzeba przyznać, że na tym polu Niemcy bardzo wiele zrobili. Dużo można się od nich nauczyć, choć oczywiście trudno przyjmować bezkrytycznie obcych metod pracy na grunt umysłowości odrębnej. Zdaniem Mojem nowożytny filozof polski winien informować o ruchu naukowym zagranicą, to też nie cofnąłem się przed momentem informacyjnym w swoich pracach polskich. Tem bardziej, że na polu metodologii badań, zwłaszcza w literaturze, panują u nas poglądy przestarzałe. Ci, którzy wyrzekają na Niemców i metodę niemiecką, nie wiedzą, że Francuzi sami, by wspomnieć Lanson'a i Bediera, poszli w ślady Niemców²⁵.

Wobec głębokich przemian, jakie dokonywały się wówczas w kulturze europejskiej, wysunięty postulat wypracowania i umotywowania systemu zasadniczych pojęć

²⁵ Regina Reicherówna, *U znakomitego germanisty. Wywiad z prof. Zygmuntem Łempickim*, „Wiadomości Literackie” 1926, nr 2, s. 1.

historycznoliterackich, które wybiegałyby poza empiryczne ustalenia poszczególnych badaczy i ich najbardziej nawet śmiałe ujęcia faktów, wydaje się z dzisiejszej perspektywy autentycznie nowatorski. Pozwala dostrzec, że rekonstrukcja dziejów literaturoznawstwa, która polega na odtworzeniu zmian w pojmowaniu podstawowych, używanych w nim pojęć, należy do zadań kluczowych historyka kultury. Bodaj właśnie dlatego przedstawiona przez Łempickiego systematyka niemieckiej refleksji nad dziełem literackim przesądziła o jego wysokiej randze wśród germanistów europejskich; trudno w każdym razie przypuszczać, by zadecydowała o tym zbieżność zawartych w niej uzasadnień naukowego statusu historii literatury z tendencjami rodzącego się wówczas nurtu „nauk o duchu” (*Geisteswissenschaften*).

Rekonstrukcja kolejnych etapów powstawania koncepcji badań nad historią literatury Łempickiego wymagała dokładniejszego omówienia niemieckiej myśli o literaturze z lat dwudziestych. Zostało ono przeprowadzone w kolejnych podrozdziałach. Forsowana jest w nich teza, że zarysowany przez polskiego uczonego projekt semantycznej historii kultury mógł być atrakcyjną alternatywą dla germanistyki niemieckiej inspirowanej kierunkiem *Geisteswissenschaften*. Dzięki jego twórczości filologia niemiecka w Polsce mówiła własnym, oryginalnym głosem w dialogu z germanistykami zagranicznymi, a jej osiągnięcia cieszyły się w krajach niemieckojęzycznych uznaniem, a nawet zmieniały reguły dotychczas praktykowanego w nich podejścia do badań nad historią dyscypliny. Szczególnej uwagi wymagała także aktywność polskiego badacza na forum międzynarodowym. W perspektywie wielowątkowego sporu z projektodawcami niemieckiej myśli o literaturze widać wyraźnie, że Łempicki przyczynił się nie tylko do powstania ośrodka życia intelektualnego w Polsce, ale także współkształtował ruch naukowy zwany w Niemczech „przełomem dziejów duchowych” (tzw. *geistesgeschichtliche Wende*)²⁶. Omawiając te spory nie można było także pominąć kwestii stosunku polskiego uczonego do wątków nacjonalistycznych w niemieckim i polskim literaturoznawstwie, której poświęcono osobny podrozdział rozprawy.

W rozdziale drugim doktoratu przedstawiony został sam projekt semantycznej historii literatury Łempickiego. Przy jego odtwarzaniu należało z jednej strony umiejscowić poglądy uczonego w aktualnej macierzystej tradycji, z której wyrastały, z drugiej zaś wydobyć ich

²⁶ Współcześnie wspólnym mianem *geistesgeschichtliche Wende* określa się koncepcje badawcze powstałe na początku XX wieku w Niemczech, choć w znaczący sposób różniły się one w pojmowaniu swojego przedmiotu i ewoluowały w wielu kierunkach – od idealizmu obiektywnego (tzw. *Problem und Ideengeschichte*), poprzez badania socjologiczne (tzw. *Soziologische und sozialgeschichtliche Ansätze*) i etnograficzne (tzw. *Stammesethnographische Literaturgeschichte*). Centralne dla *Geisteswissenschaften* pojęcie „ducha” w zależności od przyjętych w nich założeń znajdowało kolejne swoje odpowiedniki interpretacyjne w pojęciu działających historycznie sił, realizujących się w ludzkich wytworach idei, charakterystycznych postaw życiowych, bądź też, w wersji skrajnej, uzyskiwało znaczenie dosłowne „obiektywnego ducha narodu”.

oryginalne, odkrywcze aspekty, jako komponentów możliwej, przeoczonej alternatywy dla ówczesnej germanistyki niemieckiej. Inspiracje do nowej problematyzacji badań historycznoliterackich polski uczony czerpał zarówno z *Geisteswissenschaften*, jak i z innych koncepcji metodologicznych powstałych w latach dwudziestych XX wieku w literaturoznawstwie niemieckim. Nie przyjmował ich bezkrytycznie. Jego prace poświęcone badaniom historycznoliterackim naturalną kolejną rzeczą rozwijały się wprawdzie w intelektualnym horyzoncie myśli niemieckiej, nie były jednak – wbrew pozorom – skumulowaną rekapitulacją zawartych w niej rozpoznań. W relacji do nich Łempicki wypracował kompleksową i nowatorską propozycję uprawiania historii literatury jako wciąż zmiennej historii używanych pojęć, zrozumiałych w kontekście kulturowym, w którym się rodziły i funkcjonowały. Odtworzenie tego projektu, bezdyskusyjnie zawartego w jego studiach, acz niewyłożonego w nich wprost, wymagało nadto uwzględnienia wpływu tradycji filozofii niemieckiej na dominujące konceptualizacje historii literatury, w tym idealizmu obiektywnego i myśli Wilhelma Diltheya.

Poszukiwanie fakultatywnej perspektywy dla wielu heterogenicznych ujęć historii literatury doprowadziło Łempickiego do problematyzacji zagadnienia historyczności, efektywnej w badaniach literaturoznawczych, i uzasadnienia konieczności uporządkowania pojęć literaturoznawczych, a zwłaszcza wskazania kontekstów, z których zostały wyprowadzone. Logika rozumowania uczonego została szczegółowo przedstawiona w zakończeniu drugiego rozdziału doktoratu. Zestawione w nim poglądy polskiego uczonego z koncepcjami ponowoczesnymi, które od lat sześćdziesiątych XX wieku rozwijały się w Niemczech, wskazują, że podjęta przez niego próba integracji badań historycznych nieoczekiwanie zbieżna z zasadami semantyki historycznej mogła w latach trzydziestych stanowić alternatywę dla obciążonej ideologicznie humanistyki niemieckiej. Rozważaniom wokół tych kwestii towarzyszyło ustawicznie niebezpieczne i może zgoła nienaukowe, ale trudne do uchylenia pytanie zahaczające o historię alternatywną – o możliwą doniosłą rolę, jaką polska nauka o literaturze miała szanse odegrać w przemianach literaturoznawstwa europejskiego oraz potencjalnie zupełnie inną niż faktyczna jej historię w okresie powojennym.

Szczegółowe przedstawienie specyfiki i wielowymiarowości dialogu, jaki podjął uczony z projektodawcami niemieckiej myśli o literaturze, pozwoliło w każdym razie wyjaśnić układ odniesienia, w którym kształtowała się nowoczesna polska refleksja o literaturze, a tym samym wyeksponować nie dość chyba dziś doceniane jej niemieckie inspiracje, kluczowe zwłaszcza w pierwszej fazie powstawania. Jest to tym ważniejsze, że

były to inspiracje powszechne w regionie Europy Środkowej i Wschodniej, toteż ich wydobyć umożliwia zarysowanie dokładniejszej mapy obszaru niż ta, jaką dysponujemy dzisiaj.

Odtworzenie koncepcji Łempickiego nie mogło obyć się bez pytania o jej znaczenie jako reakcji na historyczne i kulturowe realia czasów, w których powstawała. Z tego względu jej rekonstrukcja wymagała rozbudowania kontekstów politycznego i instytucjonalnego. Osadzeniu myśli uczonego w rzeczywistości pozaliteraturoznawczej służy rozdział trzeci rozprawy.

Jednym z zagadnień stale powracających w wypowiedziach prasowych polskiego uczonego była kwestia powiązania literaturoznawstwa z problematyką narodową, społeczną i polityczną. Dynamika zachodzących w tych sferach przemian profilowała ówczesne badania historycznoliterackie. Łempicki przekonywał, że nauka o literaturze nie może koncentrować się jedynie na hermeneutycznej analizie literatury, języka i kultury, ale musi uwzględniać również estetyczno-odbiorczy, polityczny i socjologiczny kontekst prowadzonych badań. Już w wywiadzie opublikowanym w 1926 roku w „Wiadomościach Literackich” na przedstawione zarzuty o instrumentalizację historii literatury odpowiadał:

- Czy jednak rola germanisty polskiego nie wpłynęła na fakt, że tak chętnie traktuje pan historię literatury jako narzędzie pomocnicze dla zrozumienia duszy narodu? Takiego rodzaju badania mają przecież największe znaczenie dla cudzoziemców?

- Tak, istotnie ten punkt widzenia daje wielkie korzyści germanistom niemieckim. Ujęcie historii literatury jako nauki o życiu literackim, a filologii nowożytnej jako nauki o życiu duchowym danego narodu, stało się w ogóle podstawą nauki o zagranicy, uprawianej dziś przez Francuzów i Niemców. O celach tej nauki pisałem w „Przeglądzie Współczesnym”. Powinna ona stanowić u nas podstawę studiów filologii nowożytnej. Zadaniem filologii niemieckiej musi być także zobrazowanie duchowego życia Niemców w chwili obecnej – ma to oczywiście znaczenie nie tylko naukowe, ale i praktyczne, przede wszystkim w polityce. W tym zakresie Niemcy sami rozwinęli działalność niezmiernie intensywną²⁷.

Filologia germańska po pierwszej wojnie światowej rozwijała się w Polsce w trudnej sytuacji. Uwarunkowania historyczne sprawiły, że po 1933 roku nie mogła być „tylko” filologiczną dyscypliną uniwersytecką; ulegała wpływom przemian polityczno-społecznych rozgrywających się na scenie wcześniej traktowanej jako pozaakademicka, z wszelkimi

²⁷ Regina Reicherówna, dz. cyt., s. 1.

wynikającymi z tego konsekwencjami. Z prac Łempickiego dobrze wyłania się specyfika warszawskiej filologii niemieckiej wobec innych nie-niemieckich germanistik w Europie.

W rozdziale trzecim doktoratu została szczegółowo omówiona działalność akademicka i dziennikarska Łempickiego. W swojej praktyce publicystycznej germanista skupiał się zarówno na aktualnych zagadnieniach związanych ze stanem niemieckich badań literaturoznawczych, jak na tak istotnych wtedy kwestiach związanych ze stosunkami polsko-niemieckimi, decydującymi dla kontaktów kulturalnych i naukowych między oboma państwami. Podjęte przez niego rozważania wokół tych tematów miały ważny wpływ na program historycznoliteracki, który zaproponował w swoich pracach. Ze względu na dalsze fazy rozwoju jego koncepcji szczególnie istotną rolę odegrała cezura 1934 roku. Bez jej uwzględnienia, przy pominięciu kwestii zasięgu, przebiegu i charakteru wspólnych polsko-niemieckich przedsięwzięć kulturalnych po podpisaniu polsko-niemieckiego paktu o nieagresji, nie sposób zinterpretować postawy Łempickiego, od początku zaangażowanego w budowanie obustronnego dialogu. Twórczość polskiego uczonego należy sytuować w historycznym horyzoncie problemów wyłaniających się w ówczesnym niemieckim środowisku germanistycznym, nie zaś tylko w kontekstach metodologicznych. Tym bardziej, że żadne omówienie aktualnych publikacji środowisk germanistycznych nie mogło się wówczas obyć bez uwzględnienia zawartych w nich podtekstów ideologicznych, aluzji wpisywanych w wypowiedzi o literaturze, które daleko wykraczały poza postulowaną na początku lat dwudziestych także przez samego Łempickiego „poetykę czystą”. W drugiej połowie lat trzydziestych w całym zresztą środkowo- i wschodnioeuropejskim nowoczesnym literaturoznawstwie dokonała się zdecydowana zmiana orientacji; wielu polskich, a także rosyjskich i czeskich literaturoznawców, niegdyś rzeczników autonomii sztuki literackiej i badań nad nią, zaczęło pośrednio odpowiadać swoimi tekstami naukowymi na dotkliwe pytania współczesności.

Uwzględnienie politycznych uwikłań polsko-niemieckiej współpracy w dziedzinie kultury w latach 1934-1939 pozwoliło wnikliwiej zinterpretować kontakty polskiego uczonego ze środowiskiem germanistycznym i jego literaturoznawcze projekty, dalekie od jednoznaczności poza tym kontekstem. Jego stosunek do kierunków w niemieckim literaturoznawstwie po 1933 roku nie był i nie mógł być klarowny. Rozterki Łempickiego nie należały do wyjątku. W wypowiedziach wielu badaczy literatury tego czasu dobrze widać, jak na problemy metodologiczne nurtujące ówczesnych intelektualistów nakłada się problematyka społeczno-polityczna, jak wiedza obiektywna, wciąż należąca do ideałów poznawczych, przeplata się z wiedzą zaangażowaną. Nadzieja na rozwinięcie dwustronnej

wymiany kulturalnej, zaabsorbowanie newralgicznym wówczas problemem politycznego pojednania obu narodów, a przede wszystkim fascynacja kulturą niemiecką nie pozwoliły jednak Łempickiemu dostrzec, że jego piękne, oświecone Niemcy istotnie pogрузыły się w odmętach barbarzyństwa:

Okresu tego nie da się mierzyć miarą osiągnięć kulturowo doniosłych – w oficjalnej nauce niemieckiej nie powstało w ciągu tych lat ani jedno dzieło wybitne i trwałe. Uniwersytety na wpół opustoszałe i zdegradowane, nadal wprawdzie działali pozostawieni na katedrach profesorowie, wśród których nie brakło wielu znakomitości, mogli nadal nauczać i badać, lecz życie nauki utraciło swój pierwiastek twórczy, przechodząc w studium wegetatywne i pasożytnicze. (...) A jednak podczas tego względnie krótkotrwałego i jałowego intelektualnie epizodu dokonało się nieodwracalne dzieło rozerwania ciągłości niemieckiej kultury duchowej²⁸.

Wobec różnorodności i niewspółmierności rywalizujących ze sobą ideologii, niemiecki nacjonalizm wydawał się Łempickiemu mniej barbarzyński niż bolszewizm²⁹. Z tego także względu dezawuował jakiekolwiek rosyjskie inspiracje dla współczesnej refleksji literaturoznawczej, odrzucając je ze względu „wulgarny materializm” i skojarzenia z marksizmem, który – jak wielu wtedy literaturoznawców polskich – utożsamiał z bolszewizmem. I choć uznawał racje badaczy wskazujących na powiązania literatury z rzeczywistością społeczną, przestrzegał przed niebezpieczeństwem wynikającym z jednostronności ich ujęć: możliwości instrumentalnego potraktowania naukowych rozpoznań. Rosnące w nauce niemieckiej (a także rosyjskiej) zainteresowania „kolektywistycznymi” metodami opisu zjawisk literackich oraz koniunkturę na treści historyczne oceniał z perspektywy tradycyjnego modernistycznego humanisty, broniąc wartości zakorzenionych w kulturze europejskiej³⁰:

²⁸ Stanisław Tyrowicz, dz. cyt., s. 10.

²⁹ W piątym tomie redagowanej przez Łempickiego i Annę Chorowicz encyklopedii *Świat i Życie*, rekomendowanej przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do użytku szkolnego, można znaleźć wiele krytycznych uwag na temat Rosji sowieckiej: „(...) rządy Stalina charakteryzuje krwawy terror wykonywany przy pomocy GPU, zaprzeczenie wszelkiej wolności osobistej obywateli, swobody słowa i myśli, zaprzepaszczenie tego wszystkiego, co miałoby być ‘zdobyczą’ nowego ustroju, m.in. wytępieni zostali niemal wszyscy działacze ideowi, tzw. starzy bolszewicy”. Por. *Józef Stalin*, w: *Świat i Życie*, Warszawa 1939, t.5, sp. 1987.

³⁰ Łempicki zdawał się nie dostrzegać bezkrytycznego podporządkowania problematyki historycznej narodowosocjalistycznej ideologii. Ideał prawdy historycznej, jako „bezsilny” i mogący rozpalić namiętności co najwyżej paru akademickich specjalistów, został z niemieckiej historiografii wyrugowany, dziejopisarstwo oceniano według siły jego skuteczności (*wirkende Kraft*). Zjawisku aktywizacji historii towarzyszyła zasadnicza rewizja treści, na które zgłaszano wówczas zapotrzebowanie. W rezultacie ogromne obszary zarówno niemieckiej, jak i powszechnej historii (szczególnie historii idei), zostały z niej wymazane bądź włączone w tryb negacji, deprecjonowania, fałszowania bądź mitologizowania. Por. Herfried Münkler, *Mity Niemców*, tłum. Andrzej Kopacki, Warszawa 2013.

Jakże miło jest żyć, jakże miło filozofować!” W tak prostych i szczerych słowach dał wyraz jeden z największych humanistów rozkoszy odczucia przeżywanej przez siebie epoki, odczucia tego, że żyje w okresie, w którym coś się dzieje. To odczucie mamy i dziś wszyscy, żyjący w okresie tzw. powojennym. I stąd ta ochota i chęć do filozofowania, do zastanawiania się i refleksji. I coraz silniejsze przepojenie historii filozofią i coraz głębsze ujmowanie zagadnień historii. Obowiązkiem jest historii w stosunku do każdorazowej terażniejszości zdanie sobie sprawy z jej sensu, obowiązkiem uświadomić sobie, jak dalece dana chwila dziejowa jest przełomową, a więc zamykającą i otwierającą, innymi słowy jak dalece jest dziejową. Nie tylko jak dalece, ale i dlaczego? Tu nie chodzi o sąd o wartości, lecz o wyczucie znaczenia. To jest cel i zadanie każdej historii terażniejszości, która ani nie jest sprzecznością w sobie, ani zadaniem niezgodnym z celem i zadaniem nauki historycznej, lecz koniecznością twardą i dla każdego poważniej myślącego analogiczną do tej jak patrzenie w życiu indywidualnym na wskazówki zegara. Nie mniej ważny jest obowiązek historii w określeniu znaczenia przeszłości dla terażniejszości. Zadaniem historii jest twórcze odtwarzanie przeszłości³¹.

Na propozycji polskiego uczonego silne piętno odcisnęła jego skomplikowana ówczesna sytuacja – z jednej strony miłośnika kultury niemieckiej i przedstawiciela władz uczelnianych reprezentującego środowisko polskiej germanistyki, z drugiej zaś zagorzałego obrońcy liberalnej demokracji i krytyka ideologii ją podważających, o żydowskim pochodzeniu. Jawne uwikłanie niemieckiej teorii literatury w wydarzenia historyczne, którego był świadkiem, zmusiło go do zrewidowania programu „poetyki czystej” i wyzbycia się złudzeń w możliwość naukowego obiektywizmu. Zarówno badacze wywodzący się z tradycji *Geisteswissenschaften* (a do nich należał niewątpliwie również Łempicki), którzy osadzali przeżycie w ramach konstruowanych przez siebie koncepcji kultury, jak i ci, którzy wyprowadzali interpretacje rzeczywistości kulturowej z analiz idiosynkratycznego doświadczenia (m.in. wyznawcy *Lebensphilosophie*), zdawali sobie sprawę, że nie da się w rozważaniach egzystencjalnych, estetycznych, poznawczych i, ogólniej, filozoficzno-kulturowych abstrahować od rzeczywistości historycznej:

Uczony, który nie otwiera na świat okien swojej pracowni, ryzykuje, że i cenne wytwory jego myśli wyjdą na świat zapleśniałe, a może tak dziwaczne, że dopiero inni będą musieli te odkrycia odkrywać³².

Wydarzenia z końca lat trzydziestych pokazują jednak bezsilność teoretycznych konceptualizacji rzeczywistości wobec wymykających się dostępnej wówczas interpretacji

³¹ Zygmunt Łempicki, *Zegar-Kalendarz-Czas-Historia*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 1.

³² Zygmunt Łempicki, *Nauka o zagranicy*, „Przegląd Współczesny” 1924, nr 29. Dziewiętnastowieczna idealistyczna filozofia niemiecka, problematyzując przeżycie, nie określała go przede wszystkim jako kwestię świadomości i poznania i nie pomijała jego wymiaru egzystencjalnego. Germanista powoływał się na zaprezentowaną przez Wilhelma Scherera humanistyczną ideą przeżycia (*das Erlebnis*), która łączyła w sobie triadę tego, co odziedziczone (*Erbte*), doświadczane (*Erlebte*) i nauczone (*Eelernte*).

wydarzeń historycznych. Wiara w kosmopolityczną utopię modernizmu, której wyznawcą był nie tylko Łempicki, ale i wielu innych intelektualistów z lat trzydziestych, stwarzała złudzenie, że humanistyka dostarczy rzetelnej wiedzy pozwalającej ogarnąć kontury niepokojącej przyszłości:

Łempicki, który patrzył na rzeczy z wielkich perspektyw, uważał regimé Hitlera za sprawę przejściową, choć niezmiernie przykrą. Podkreślał on stale, że nie uda się już długo wymazać z umysłu człowieka współczesnego tezy voltairowskiej, że życie powinno być rządzone rozumem i humanizmem, nie przesądem i tyranią. Tak samo pewien był – przekonywał mnie o tym w drodze na Kongres Partii w Norymberdze na jesieni 1937 r. – że za dziesięć lat świat dziwić się będzie niepomniernie, iż możliwy był w naszych czasach tak spazmatyczny wybuch przesądu, jakim jest antysemityzm niemiecki. Długo bronił tezy, że antysemityzm jest jednym z objawów czynności zakorzenionego i nienawiścią dla postępu, instynktu, który da się naprzód złagodzić, potem wykorzeń jedynie na drodze wykształcenia. Wywodząc się duchowo od Shaftesbury’ego, wierzył w *moral sense* raczej niż w credo niemieckie *der Mensch ist schlecht*. I to jest również świadectwem jego przynależności do kultury chrześcijańskiej Zachodu³³.

Wybuch wojny zastał Łempickiego w Warszawie. Tuż po zajęciu miasta przez hitlerowców został aresztowany przez gestapo i tylko dzięki wstawiennictwu Jansa Fuhra, pełniącego wówczas funkcję radcy szkolnego na dystrykt warszawski, udało się doprowadzić do jego zwolnienia. Za namową przyjaciół schronił się na wsi, ale już po dwóch tygodniach wrócił do miasta i wykładał na tajnych kompletach uniwersyteckich. W 1942 roku został ponownie aresztowany i po krótkim pobycie w Pawiaku zesłany do obozu w Oświęcimiu, gdzie zmarł z wycieńczenia w czerwcu 1943 roku:

Na wiadomość o zaaresztowaniu profesora kilkusobowa grupa jego uczniów, będących wówczas w Warszawie, udała się do Hansa Fuhra, aby i tym razem udzielił profesorowi pomocy i spowodował wydostanie go z obozu koncentracyjnego. Ten jednak oświadczył, że stoi pod zarzutem zbytnej życzliwości dla Polaków i jemu samemu grozi degradacja i przeniesienie z Warszawy, co wkrótce nastąpiło (...) Był to okres obozowy bardzo trudny. Symboliczne niemalże paczuszki, jakie wolno było co dwa tygodnie wysyłać do obozu, nie wystarczały do podtrzymania życia wyniszczonych więźniów. Wysyłką paczek zajmowała się żona profesora Kazimierza Kumanieckiego, a pomagali jej w tym studenci³⁴.

Zniszczenia wojenne wpłynęły także w zasadniczy sposób na instytucjonalny kształt powojennego literaturoznawstwa polskiego. Kilkuletnia przerwa w edukacji i prowadzonych badaniach, śmierć wielu badaczy, wymarcie życia akademickiego, straty w bibliotekach i

³³ Helena Heinsdorf, *Zygmunt Łempicki*, dz. cyt., s. 325.

³⁴ Barbara Płaczkowska, *Zygmunt Łempicki*, dz. cyt., s. 2.

archiwach, zniszczone rękopisy i maszynopisy, a nawet całe nakłady książek spowodowały nieodwracalne zmiany w polskiej nauce o literaturze. Zerwano również na wiele lat kontakty naukowe z przedstawicielami nauki niemieckiej, a ich odtworzenie w takim samym kształcie, jak przed wojną, przez długie lata nie było możliwe. Tym bardziej zasługuje na uwagę wysoka pozycja Łempickiego i jego nieodmienny autorytet w germanistyce niemieckiej.

Rozdział I

RECEPCJA PRAC ŁEMPICKIEGO W NIEMIECKIM ŚRODOWISKU GERMANISTYCZNYM DO 1933 ROKU

1.1. Pierwsze niemieckie publikacje Łempickiego

Spośród wielu prac Łempickiego znaczny rozgłos w kręgach literaturoznawstwa niemieckiego uzyskały dwie jego wczesne dysertacje: rozprawa doktorska *Immermanns Weltanschauung* (1910) oraz rozprawa habilitacyjna, opublikowana w dwóch częściach: *Die Anfänge der deutschen Literaturforschung und J. G. Herder* w roku 1914 i *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft bis zum Ende des 18. Jahrhunderts* w roku 1920³⁵. We wczesnej twórczości uczonego nie były to wszakże jedyne wystąpienia na temat kierunków badawczych w niemieckim środowisku germanistycznym.

W roku 1910 Łempicki wygłosił odczyt na spotkaniu Polskiego Towarzystwa Filologicznego we Lwowie, stanowiący w istocie szkic dwóch rozdziałów przyszłej rozprawy o Wilhelmie Diltheyu. W tym samym roku ukazała się w „Ruchu Filozoficznym” jego recenzja niemieckiego zbioru *Weltanschauung*³⁶ (1910), złożonego z rozpraw inicjatorów przebudowy nauk humanistycznych, m.in. Wilhelma Diltheya, Georga Mischa, Eduarda Sprangera, Georga Simmla, Ernsta Troeltscha i Bernharda Groethuysena. Łempicki podkreślał, że niezależnie od różnic dzielących ich propozycje, zestawione w zbiorze prace łączyły wspólne tendencje i stale powracające motywy:

(...) przede wszystkim zwrot przeciw naturalizmowi t. j. pretensjom przyrodniczych poglądów do posiadania wartości filozoficznej, zwrot od psychologizmu ku obiektywizmowi, platonizmowi, do uznania pewnych nadindywidualnych wartości, które drogą wyłącznie genetyczną ująć się nie dadzą³⁷.

Podejmowana przez przedstawicieli różnych kierunków filozoficznych oraz poszczególnych dyscyplin naukowych refleksja nad możliwością wypracowania jednolitego poglądu na świat wydawała się Łempickiemu nowatorska i poznawczo płodna, zwłaszcza

³⁵ Zygmunt Łempicki, *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft bis zum Ende des 18. Jahrhunderts*, Vandenhoeck u. Ruprecht, Göttingen 1920 (część rozprawy ukazała się w 1914 roku, natomiast dalsze rozdziały z powodu wojny zostały ukończone zimą 1920).

³⁶ Tenże, *Weltanschauung, Philosophie und Religion In Darstellungen von: W. Dilthey, B. Groethuysen, G. Misch, K. Joël, E. Spranger, J. v. Wiesner, H. Driesch, E. Adicks, H. Schwarz, H. Keyserling, P. Natorp, G. Simmel, G. Wobbermin, P. Deussen, C. Guttler, A. Bonus, B. Wille, E. Troeltsch, J. Kaftan, M. Frischeisen-Köhler*, Berlin 1910, „Ruch Filozoficzny” 1912, nr 8, s. 154-6.

³⁷ Tamże, s. 155.

wobec diagnozy niewydolności tradycyjnych metod badawczych w humanistyce³⁸. Ze szczególnym zainteresowaniem germanista śledził w tym czasie prace teoretyczne na temat historii literatury niemieckiej. Świadczą o tym jego recenzje zamieszczane w „Pamiętniku Literackim”, w których omawiał takie m.in. publikacje, jak *Prinzipien der Literaturwissenschaft*³⁹ (1911) Ernsta Elstera, *Rozwój syntezy literackiej od jej początków do Gervinusa*⁴⁰ (1911) Maurycego Manna oraz artykuł poświęcony nowym rozprawom na temat powieści⁴¹. Zakres i tematyka podjętych rozważań dowodzą nie tylko doskonałej orientacji w nowych prądach wyłaniających się w germanistyce niemieckiej – o tyle trudnej do osiągnięcia, że w latach dwudziestych niemieckie literaturoznawstwo było znacznie zróżnicowane zarówno metodologicznie, jak i światopoglądowo⁴² – lecz także wskazują na kierunki, w których rozwiną się późniejsze zainteresowania polskiego uczonego.

Na znajomość problematyki niemieckiej miał niewątpliwie wpływ tryb studiów Łempickiego⁴³. Formalnie skończył je w lipcu 1908 roku doktoratem z filozofii na Uniwersytecie Lwowskim; następnie wyjechał na stypendium do Berlina, gdzie przez cztery semestry przygotowywał się do habilitacji pod kierunkiem profesorów Ericha Schmidta i Gustawa Röhtha⁴⁴, prowadząc głównie badania w Archiwum Goethego-Schillera w

³⁸ Nawiązując do poczynionych w zbiorze uwag, Łempicki przekonywał, że wraz z rozprawą Diltheya w *Einleitung in die Geisteswissenschaften* (1883) nastąpił przełom w myśleniu o historii i choć przyznawał, że przed wystąpieniem niemieckiego filozofa (a tym bardziej Windelbanda i Rickerta) uprawiano już historiografię jako poznanie indywidualnych faktów z przeszłości, to dopiero w ujęciu *Geisteswissenschaften* historię zaczęto postrzegać jako naukę o tym, co indywidualne. W tym widział istotę przedsięwzięcia twórców kierunku.

³⁹ Zygmunt Łempicki, *Prinzipien der Literaturwissenschaft. Band 2: Stilistik, Ernest Elster, Halle 1911*, „Pamiętnik Literacki” 1912, z. 2, s. 364-7 (pierwsza część rozprawy Elstera ukazała się już w 1897 r., natomiast drugą wydano dopiero w 1911 r.).

⁴⁰ Tenże, *Rozwój syntezy literackiej od jej początków do Gervinusa, Maurycy Mann, Kraków 1911*, „Pamiętnik Literacki” 1912, z. 4, s. 698-707.

⁴¹ Tenże, *Z nowszych prac o technice powieści*, „Pamiętnik Literacki” 1912, z. 3, s. 504-9. Łempicki pilnie śledził niemieckie nowości wydawnicze; w przywoływanym artykule komentował *Die künstlerische Darstellung als Problem der Aesthetik* (Hamburg 1901) Wolfa Dohrna, *Die Rolle des Erzählens in der Epik* (Leipzig 1910) Käte Friedemann oraz *Englische Romankunst. Die Technik des englischen Romans im XVIII und zu Anfang des XIX Jahrhunderts* (Berlin 1910) Wilhelma Dibeliusa.

⁴² Oskar Beneda, wiedeński inspektor ds. szkolnictwa wyższego, w pochodzącym z 1928 r. raporcie na temat stanu germanistyki niemieckiej podaje, że w 1910 r. istniało w sumie w Niemczech ponad 12 konkurencyjnych metod badawczych. Por. Oskar Beneda, *Der gegenwärtige Stand der Literaturwissenschaft. Eine erste Einführung in ihre Problemlage*, Wien-Leipzig 1928.

⁴³ Łempicki urodził się 11 maja 1886 r. w Sanoku, małym miasteczku położonym w dawnej Galicji. W 1904 roku ukończył lwowskie gimnazjum im. S. Batorego. Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości miał do wyboru dwa kierunki studiów: muzykologię i filologię germańską. Zdecydował się na tę ostatnią jakoby za namową nauczyciela języka niemieckiego, Emanuela Reszkego.

⁴⁴ Gustaw Röhthe i Erich Schmidt byli uważani wówczas za czołowych wykładowców niemieckich, obaj uznawani za najwybitniejszych kontynuatorów myśli Wilhelma Scherera. Schmidt zasłynął jako wnikliwy krytyk dzieł literackich i zwolennik literatury porównawczej; wydaje się, że to on wpłynął na zainteresowanie Łempickiego literaturami obcymi, w szczególności francuską i angielską. W tym czasie na uniwersytecie berlińskim wykładał także germanista szwajcarski, Andreas Heusler, który przyczynił się do rozwoju badań nad językiem starogermańskim.

Weimarze. Pobyt w Niemczech był okazją do zapoznania się z różnymi propozycjami teoretycznymi i metodologicznymi, jakie się wówczas rodziły:

Nie tylko więc miał Łempicki sposobność nawiązania do wielkiej tradycji Lachmanna przez medium Röhthego, ale również do czerpania wiedzy u źródła tworzącej się nowej tradycji badań filologicznych, słuchając Heuslera. Był to czas wielkich, największych germanistów. W Monachium wykładali Franz Muncker i Fritz Strich, w Dreźnie Oskar Walzel, w Getyndze Edward Schröder, w Wiedniu Jakub Minor⁴⁵.

Dopiero na tym tle uwidacznia się nowatorstwo jego wczesnych prac i ich prekursorskie znaczenie dla „przełomu dziejów duchowych” (*geistesgeschichtliche Wende*). Pierwsze zetknięcie z niemieckim środowiskiem literaturoznawczym Łempicki wspominał w jednej z recenzji:

Gdy w roku 1908 zgłosiłem się w Berlinie jako młody doktor do Ericha Schmidta i podałem mu temat mojej dysertacji (*Światopogląd Immermanna*), rzucił opryskliwie: ‘Ach, cóż to nas właściwie obchodzi’. Już we wstępie do tej pracy (ukazała się drukiem w 1910 roku) odważyłem się wystąpić przeciwko dominującej wówczas metodzie filologiczno-historycznej, choć jej istotę i znaczenie zrozumiałem dopiero w Berlinie⁴⁶.

Wypowiedź ta potwierdza, iż próby przewyciężenia tradycyjnego podejścia pozytywistycznego w badaniach literackich stanowiły wtedy rzadkość w praktyce uniwersyteckiej, a nowe koncepcje nie miały jeszcze silniejszego wsparcia ze strony wykładowców niemieckich uczelni. W Berlinie Łempicki zetknął się z czołowymi przedstawicielami pozytywizmu – oprócz wspomnianego już Ericha Schmidta poznał także osobiście wiedeńskiego uczonego, Josefa Minora, który odradził mu w 1917 roku napisanie dysertacji o Heinrichu von Kleiście, „bo o nim już wszystko powiedziano”⁴⁷. Kontakty te profilowały postawę germanisty wobec nowo powstających kierunków. Toteż, w przeciwieństwie do niemieckich prekursorów *Geisteswissenschaften*, Łempicki, zaangażowany w propagowanie jego haseł, szybko zauważył, że nurt ten tylko pozornie odcina się od tradycyjnej „pozytywistycznej” filologii i jej dziedzictwa⁴⁸.

⁴⁵ Helena Heinsdorf, *Zygmunt Łempicki*, dz. cyt., s. 319.

⁴⁶ Zygmunt Łempicki, *Herbert Cysarz, Literaturgeschichte als Geisteswissenschaft, Kritik und System*, „Zeitschrift für deutsche Philologie“ 1927, Bd. 52, s. 462-73.

⁴⁷ Tenże, *Franz Schultz: Das Schicksal der deutschen Literaturgeschichte*, „Zeitschrift für deutsche Philologie“ 1931, Bd. 56, s. 124; podobne komentarze Łempickiego można odnaleźć w rozprawie *Zagadnienie stylu* (w: tegoż, *Wybór pism*, t. 2, dz. cyt., s. 308).

⁴⁸ Warto w tym kontekście wspomnieć, że nazwy *Geisteswissenschaften* Łempicki początkowo używał w znaczeniu, jakie nadał mu Dilthey w *Einleitung in die Geisteswissenschaften* z 1883 (często posługiwał się nią w dosłownym przekładzie na język polski jako „nauki o duchu”) na określenie nauki, której przedmiotem jest rzeczywistość historyczno-społeczna. W późniejszych komentarzach posługiwał się nią przy wskazywaniu na nowo powstałe, często niewspółmierne kierunki badawcze, w których podkreślano rolę indywidualnego

Problem związku *Geisteswissenschaften* z tradycyjną filologią powraca w późniejszej recenzji poświęconej rozprawie *Das Schicksal der deutschen Literaturgeschichte* Franza Schultza⁴⁹, w której Łempicki włącza się do ważnej wówczas dyskusji na temat historii literatury oraz jej roli w życiu narodu i wychowaniu młodzieży. W omawianej pracy rozważania przybrały formę dialogu pomiędzy trzema przedstawicielami głównych kierunków ówczesnego niemieckiego literaturoznawstwa: starym profesorem, zwolennikiem tradycyjnej, „pozytywistycznej” szkoły filologicznej, młodym doktorem, zafascynowanym metodologią *Geisteswissenschaften* oraz ministerialnym urzędnikiem.

Polaryzacja poglądów wydawała się Łempickiemu wyjątkowo trafna, jednak sam przebieg dyskusji ostatecznie wskazywał na impas, w jakim znalazło się niemieckie literaturoznawstwo. Fikcyjny profesor wspomina wprawdzie z melancholią „złote czasy” pozytywizmu, ale jego argumenty słabną wobec nacisków prelegentów, odcina się zatem od tradycji niemieckiej szkoły pozytywistycznej. Natomiast młody doktor, świadomy przyczyny nostalgii nauczyciela, sam ostatecznie okazuje się jeszcze bardziej „filologiczny” niż mistrz⁵⁰. Na tle tej pary urzędnik państwowy wypada najgorzej; wykazuje całkowitą ignorancję, nie mogąc nadażyć za nowościami intelektualnymi, a jego zdanie, mimo funkcji autorytetu, w wielu sprawach nie jest rozstrzygające, chętnie też pozwala się pouczać i bojaźliwie wygłasza swoje przekonania.

Lekki i niekiedy prześmiewczy ton rozprawy Schultza nie zmylił recenzenta. Pomimo zastrzeżeń do poszczególnych stanowisk wykrystalizowanych w dialogu, Łempicki zwrócił uwagę na kilka poruszanych w nim ważnych dla niego kwestii, w szczególności na metodologiczny pluralizm *Geisteswissenschaften* i jego powiązania instytucjonalne. Zgadzał się z Schultzem, że literaturoznawstwo niemieckie znalazło się w sytuacji, w której jedynym wyjściem jest rozważa i równoważenie skrajnych propozycji badawczych. Opierając się sugestiom zwolenników nowych kierunków, oceniał je z perspektywy historyka literatury. Podkreślał zasługi niemieckiej szkoły filologicznej, zaznaczając wielokrotnie, że szczytowe osiągnięcia niemieckiej historii literatury należały do wieku XIX, czyli czasów rozwijanej

doświadczenia historycznego i jego społecznego kontekstu (tzw. *Problem- und Ideengeschichte*, „*Gestalt“-Biographik und Formanalyse, Stammesethnographische Literaturgeschichte, Soziologische und sozialgeschichtliche Ansätze*). Wprowadzona przez Diltheya nazwa *Geisteswissenschaften* nie spotkała się jednak z jednoznacznym przyjęciem (głównie stosowali ją jego uczniowie) i bywała używana zamiennie z naukami idiograficznymi Windelbanda. Z ostrą krytyką nazwy *Geisteswissenschaften* wystąpił Rickert, proponując bardziej uniwersalne pojęcie „nauki o kulturze” – *Kulturwissenschaften*. Por. Andrzej L. Zachariasz, *Człowiek a poznanie humanistyczne w filozofii Wilhelma Diltheya*, Lublin 1983, s. 146.

⁴⁹ Zygmunt Łempicki, *Franz Schultz: Das Schicksal der deutschen Literaturgeschichte*, dz. cyt., s. 122-6.

⁵⁰ Tamże, s. 128.

przez Georga Gottfrieda Gervinusa i Wihelma Scherera „historii duchowości” (*Geistesgeschichte*).

Ocena Łempickiego uwzględniała dwie perspektywy. Uczony miał możliwość zapoznania się ze specyfiką zarówno germanistyki niemieckiej, jak literaturoznawstwa polskiego. Wprawdzie do zgłębienia literatury niemieckiej zachęcił go profesor Emanuel Roszko, nauczyciel gimnazjum im. Batorego we Lwowie, jednak dopiero studia na Uniwersytecie Lwowskim w latach 1904-1908 przyczyniły się do sprecyzowania kierunku zainteresowań. Jak wspomniał w wywiadzie udzielonym w 1926 roku:

Potem na uniwersytecie zapal mój spotęgowal się pod wpływem wykładów R.M. Wenera. Werner wyszedł wprawdzie z filologicznej szkoły Scherera, ale mimo to kładł główny nacisk na analizę walorów artystycznych dzieła. Uczniów puszczał samopas. Już pierwsza praca w jego seminarium, a potem studia filozoficzne pod kierunkiem prof. Twardowskiego zwróciły moje zainteresowania ku zawartości dzieła i problemom metodologii literackiej⁵¹.

Podejmując próbę ogólnej charakterystyki lwowskiej filologii germańskiej tuż przed pierwszą wojną światową trzeba podkreślić, że mimo działalności kilku wybitnych uczonych, nie należała do rozbudowanych specjalizacji naukowych⁵². Poziom nauczania na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie był jednak bardzo wysoki. Wielu zdolnych studentów, którzy zdali egzaminy końcowe pomyślnie, wybrało karierę naukową i objęło

⁵¹ Regina Reicherówna, *U znakomitego germanisty. Wywiad z prof. Zygmuntem Łempickim*, dz. cyt., s. 1.

⁵² Ze względu na braki kadrowe nie było podziału kursowego i wszyscy studenci uczęszczali na te same wykłady i seminaria. Prowadzący je profesor, bez wsparcia asystentów, samodzielnie przygotowywał zajęcia, egzaminował i oceniał niezliczone prace kandydackie, seminaryjne i doktorskie. Z tego samego względu w ciągu czterech lat studiów studenci nie byli zobowiązani do egzaminów rocznych, mogli natomiast co półroczu zdawać kolokwium z wysłuchanego wykładu, na którym wymagano znajomości materiału spoza zajęć kursowych i samodzielnej pracy. Dopiero po tym czasie można było uzyskać doktorat z filozofii na podstawie napisanej rozprawy dySSERTacyjnej i po złożeniu dwóch bardzo trudnych egzaminów komisyjnych, tzw. rygorozów. Pierwszy z egzaminów obejmował całokształt wiedzy germanistycznej, zarówno językoznawstwo, jak i znajomość literatury, główny nacisk kładziono jednak na gramatykę historyczną (gramatyki opisowej, poza składnią, prawie nie pytano, uważając, że absolwent klasycznego gimnazjum zna ją na wylot) i na interpretację starych tekstów (wymagano doskonałej znajomości języka gockiego oraz staro- i średnio-górnoniemieckiego). Co ciekawe, z historii literatury pytano głównie o literaturę średniowieczną (do roku 1250) oraz o literaturę nowszą (od wystąpienia Gottscheda aż do śmierci Goethego), przykładając szczególną wagę do dat, życiorysów, genezy i powstawania poszczególnych utworów, ich różnych redakcji, treści i formy: (...) strona ideologiczna tylko mało była brana w rachubę. Najbardziej „żyłowanymi” autorami byli z dawnej kultury Wolfram [von Eschenbach] i Walther [von der Vogelweide], a z nowszej Klopstock, Lessing, Goethe i Schiller. Romantyzmem przeważnie nie zajmowano się bliżej. Zależało to zresztą od upodobań odnośnego profesora. Literatury XIX wieku od śmierci Goethego – poza Grillparzerem – na ogół nie pytano. Czasem tylko padało pytanie z Heinego lub z Młodych Niemiec.” (Por. Leszek Żyliński, *Zdzisław Żygulski – twórca powojennej germanistyki polskiej*, „Literaria Copernicana” 2013, nr 2(12), s. 142.) Drugi z egzaminów obejmował filozofię. Od abiturientów wymagano także dobrej znajomości łaciny, greki i historii. Aby uzyskać stopień nauczyciela gimnazjalnego należało zdać bardzo trudny i skomplikowany egzamin kandydacki, obejmujący, obok przedmiotu głównego, kilka pobocznych. Ci którzy go nie zdali, zmuszeni byli do prowadzenia zajęć jedynie w szkole średniej, jako „zastępcy nauczycieli”, popularnie zwani suplentami, bez prawa do awansu i emerytury.

katedry na innych uczelniach (rówieśnikami, względnie starszymi kolegami Łempickiego byli Juliusz Kleiner, Zdzisław Żygulski, Roman Ingarden, Stanisław Wasylewski, Zygmunt Czerny, Stanisław Kot, Tadeusz Dąbrowski, Stanisław Łempicki⁵³).

Łempicki mocno zżył się z środowiskiem lwowskim. Roman Ingarden pisał o nim, że po latach „prowadząc agendy rozmaitych wydawnictw, wpadał z Warszawy na kilka godzin do Lwowa i w krótkich spotkaniach w kawiarniach starał się dowiedzieć *quid novi* w różnych warsztatach naukowych ówczesnego Lwowa lub skonfrontować własne pomysły naukowe z tym, co się wówczas działo np. na posiedzeniach konwersatorium estetycznego, jakie od r. 1934 przez szereg lat prowadziłem w Uniwersytecie Lwowskim”⁵⁴. Wydaje się jednak, że dopiero w Berlinie zauważył diametralną różnicę dzielącą konserwatywne środowisko niemieckie od lwowskiego. O ile wcześniej przedmioty z zakresu językoznawstwa i literatury dawnej zgłębiał na seminariach u językoznawcy Josepha Schatza⁵⁵ i Richarda Marii Wernera (kierownika seminarium germanistycznego i ucznia Wilhelma Scherera)⁵⁶, którzy słynęli z nowatorskich ujęć i zachęcali studentów Uniwersytetu Lwowskiego do samodzielnych poszukiwań, o tyle w Niemczech trafił na wykłady prowadzone przez zwolenników szkoły pozytywistycznej. Studia w Berlinie były warunkiem utrzymania przyznanego przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego stypendium. To właśnie na seminarium Wernera Łempicki przygotowywał swoją dysertację doktorską, do której materiały zbierał podczas badań archiwalnych w Weimarze. Owocem tych poszukiwań była rozprawa *Immermanns Weltanschauung*⁵⁷ poświęcona rekonstrukcji myśli jednego z prekursorów niemieckiego realizmu, Karlowi Immermannowi.

⁵³ Stryjeczny brat Zygmunta Łempickiego, był historykiem oświaty.

⁵⁴ Roman Ingarden, *Zygmunt Łempicki jako teoretyk literatury*, przedmowa w: Zygmunt Łempicki, *Wybór pism*, t. 2, dz. cyt., s. 15.

⁵⁵ Łempicki zaliczył u Schatza następujące colloquia: *Deutsche Literaturgeschichte des XII-XV. Jahrhunderts, Geschichte der vergleichenden Grammatik der deutschen Sprache, Grammatik der mhd. Schriftsprache, Altdeutsche Metryk* (por. materiały archiwalne BUW, depozyt nr 266 a); we wspomnieniach Zdzisława Żygulskiego, studiującego we Lwowie w tych samych latach co Łempicki, można przeczytać: „Jako student lwowskiej germanistyki w latach 1906–1908 uczęszczałem na wykłady i seminaria [Richarda Marii] Wernera oraz [Josepha] Schatza. Pierwszy czytał z nami utwory Goethego – przede wszystkim liryki – a drugi interpretował teksty gockie i starogórnoniemieckie. Jego wykłady z gramatyki były blade i bezbarwne. Własnych koncepcji nie posiadał.” Por. Leszek Żyliński, *Zdzisław Żygulski – twórca powojennej germanistyki polskiej*, dz. cyt., s. 142.

⁵⁶ Werner prowadził katedrę na lwowskiej uczelni w latach 1883-1910, wykładał zarówno gramatykę języka niemieckiego, jak i historię literatury niemieckiej, głównie zajmował się twórczością Fryderyka Hebbła (zredagował 24 tomowe wydanie jego dzieł zebranych). Co ciekawe, we Lwowie praktykowano od lat dziewięćdziesiątych XIX wieku podział na seminaria poświęcone literaturze starszej i nowszej (*ältere und neuere Abteilung*), tymczasem w Krakowie traktowano je łącznie.

⁵⁷ Rozprawa zawiera dedykację: „Richard Maria Werner in Denkbarkeit und hoher Verehrung“.

1.2. *Immermanns Weltanschauung* oraz *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*

Choć trudno określić, co skłoniło Łempickiego do studiów właśnie nad twórczością Karla Immermanna (nie udało się znaleźć żadnej wzmianki o szczególnym traktowaniu jego utworów w programie seminariów lwowskich), to można przypuszczać, że niektóre jego dramaty były omawiane na zajęciach prowadzonych przez Wenera, i że to one zainspirowały do podjęcia tematu:

Wener nie żył się tak ze swym środowiskiem lwowskim, jak to uczynił Creizenach w Krakowie. Mówił tylko łamaną polszczyzną i przy różnych sposobnościach zaznaczał swą niechęć do Polaków. Rozwinął atoli bardzo pożyteczną działalność dydaktyczną, interesował się żywo pracami swoich uczniów, był bardzo przystępny i ludzki. Wykształcił też cały zastęp germanistów, z których niejeden zrobił później karierę akademicką. Jego uczniami byli m.in. Juliusz Kleiner i Zygmunt Łempicki⁵⁸.

Zachowane dokumenty pozwalają zrekonstruować etapy powstawania rozprawy: na pierwszym roku studiów doktorant konsultował z opiekunem dwa fragmenty *O Epigonach* oraz *O Münchhausenie*, kolejne dotyczyły *Merlina* oraz pierwszych pism prozą (*Immermanns erste Prosawerke*). Następujący po nich rozdział został poświęcony ogólnej charakterystyce pesymizmu Immermanna, jego metafizycznym założeniom i psychologicznemu podłożu. Porównanie z twórczością Heinego i Lenaua pozwoliło Łempickiemu określić specyfikę nastawienia poety wobec świata. Za sedno jego postawy uznał samoświadomość, że zastany porządek to jedynie konsekwencja zasady tragicznych sprzeczności, które rządzą rzeczywistością ludzką i wskazał na unikatowość takiego podejścia.

Łempicki twierdził, że jedynie w obliczu tak zdefiniowanego pojęcia „intelektualnego pesymizmu” możliwe jest zrozumienie alegorycznego przedstawienia przypadkowości życia w twórczości poety. Tego typu interpretacja, podkreślająca etyczny wymiar niezgody na zastany porządek i wydobywająca tragizm wynikający z rozdźwięku między dążeniem i spełnieniem, sygnalizuje, że według Łempickiego, pesymizm Immermanna jest postawą światopoglądową i nie powinien być traktowany jako wytwór poetyckiej wyobraźni czy nastroju, ma bowiem określoną wartość filozoficzną. Mieści się zatem w porządku historii kultury, a nie biografii. Toteż w tle rozważań Łempickiego pojawiają się odwołania do Friedricha Wilhelma Schellinga, Juliusa Bahnsena i Friedricha Hebbela, które wraz z licznymi

⁵⁸ Cyt. za: Zdzisław Żygulski, *Garść wspomnień*, „Germanica Wratislaviensia” 1959, t. 3, s. 8-10.

analogiami do różnych koncepcji filozoficznych wyznaczają horyzont interpretacji kluczowych dla poety kategorii, takich jak tragedia, ironia czy właśnie pesymizm.

Kolejny rozdział przedstawia związki pomiędzy światopoglądem a sferą duchową i życiem religijnym⁵⁹. Obok refleksji nad rozwojem świadomości religijnej poety pojawiają się dygresje na temat historii chrześcijaństwa, wzmianki o saintsimonizmie i spirytualizmie oraz o filozofii religii Johanna Gottlieba Fichtego i Barucha Spinozy. Podkreślone zostaje przy tym nowatorstwo koncepcji Immermanna, w której nieustanne dążenie do prawdy, wiara w doniosłość twórczości i sztuki stanowią trwałe tendencje:

(...) jego niezawisłość zasługuje na wysoką ocenę, zwłaszcza po uwzględnieniu, na jakie czasy przypada jego życie i twórczość. Był to mianowicie okres władania w życiu duchowym wielkich indywidualności, powstawania nowych, często przełomowych idei, skupiających wokół siebie różne szkoły i kierunki, które następnie próbowały z sekciarskim wręcz zapałem łączyć i legitymizować opinie swoich mistrzów⁶⁰.

Całość *Immermanns Weltanschauung* zamyka omówienie politycznych i społecznych uwarunkowań światopoglądu poety. Zapowiada ono rychły zwrot w inspirowanych niemiecką „nauką o duchu” przekonaniach Łempickiego, który po latach wspominał: „We wstępie do rozprawy doktorskiej pt. Immermanns Weltanschauung wystąpiłem przeciwko jednostronności metody filologicznej, nie przypuszczając, że daję wyraz poglądom, które niebawem zapanują w Niemczech”⁶¹.

Warto w tym kontekście przejść zatem do wstępu, powstałego znacznie później niż kolejne rozdziały omawianej rozprawy, jednak logicznie poprzedzającego zakładaną całość. Pomimo że chronologicznie późniejszy, wydaje się pełnić wobec tej całości funkcje parergonu. Sens zawartych w nim rozważań staje się uchwytne dopiero w świetle ukończonego dzieła, ale jest on zarazem samodzielnym obszarem refleksji na temat założeń metodologicznych pracy. Łempicki zaczyna od uporządkowania pojęć i wyznaczenia zakresu tematycznego rozprawy, znacznie przekraczającego ramy uprawianych wówczas badań porównawczych: „(...) nie zostają one poświęcone temu, co Immermann zaczerpnął od innych, lecz temu, co należy do niego i stanowi jego niezaprzeczalną istotę; natomiast to, co

⁵⁹ Podczas studiów we Lwowie Łempicki uczęszczał na seminarium Kazimierza Twardowskiego *Sceptycyzm etyczny* i zaliczył pracę o filozofii Schopenhauera. Być może dlatego był przekonany, iż nieodłącznym składnikiem niedogmatycznego światopoglądu jest postawa wobec sfery duchowej i życia religijnego.

⁶⁰ Zygmunt Łempicki, *Immermanns Weltanschauung*, dz. cyt., s. 129.

⁶¹ Regina Reicherówna, *U znakomitego germanisty. Wywiad z prof. Zygmuntem Łempickim*, dz. cyt.

ją pokrywa na zewnątrz i jak dalece jest to jego własnością, to nie interesuje nas tu wcale”⁶². Przedmiotem analiz ma być zatem nie sama zawartość stematyzowana i implikowana utworów Immermanna ani ich ukształtowanie, ale wyłaniająca się z nich sylwetka intelektualna myśliciela: „(...) przedmiotu badań nie tworzy jego poetycka twórczość, lecz światopogląd”⁶³.

Podane znaczenie terminu *Weltanschauung* wyraźnie odbiega od pewnych, na ogół z resztą nie dość ściśle skonkretyzowanych tradycji jego rozumienia w myśli niemieckiej. Łempicki świadomie zapożyczył je z rozprawy *Weltanschauungslehre* Heinricha Gomperza⁶⁴, w której został przedstawiony program badań nad zależnościami między subiektywnymi poglądami jednostki na temat świata, a „ostateczną zasadą je warunkującą” (program i sam termin zawiera zatem zarówno element indywidualizujący, jak i obiektywizujący). Według autora rozprawy jedynie wnikliwa krytyka jednostkowych, przemijających źródeł postawy człowieka wobec rzeczywistości umożliwia odnalezienie jakiejś fundamentalnej, intersubiektywnej zasady organizującej ludzkie odniesienie do świata w ogóle⁶⁵. Łempicki uznał to ujęcie za nowatorskie i płodne poznawczo, gdyż wymagało rozpoznania zarówno psychologicznych, jak i historyczno-społecznych uwarunkowań indywidualnej twórczości i indywidualnego światopoglądu.

Wobec tak sformułowanych we wstępie założeń zaskakująca wydaje się konkluzja Łempickiego, że celem studium nie jest odtworzenie z poszczególnych dzieł poety wszechstronnego, filozoficznego systemu ani tym bardziej wyłożenie przedstawionej w nich konstrukcji myślowej: „(...) to tylko szereg idei i pomysłów, które nie mogą rościć sobie praw do podporządkowania jakiejś wspólnej zasadzie”⁶⁶. Jak sam zaznacza, nie ma zamiaru zrobić z poety filozofa, a tym bardziej przypisać mu poglądy, których nie głosił. Dość

⁶² Zygmunt Łempicki, *Immermanns Weltanschauung*, dz. cyt., s. 3.

⁶³ Tamże. Łempicki podkreśla przy tym, że niemiecki termin *Weltanschauung* funkcjonuje w różnych kontekstach i ma nieostre znaczenie. Np. u J.G. Herdera pojawił się w refleksji na temat kultury; u Humboldta i F. Mauthnera służył do wskazania różnic w językowym pojmowaniu świata. Historycznie termin *Weltanschauung* wyłonił się na przełomie XVIII i XIX w. w niemieckiej refleksji o literaturze. F.W.J. Schelling określał oddziaływanie poezji właśnie jako konstituowanie światopoglądu (bez przywoływania terminu); w jego ujęciu poezja ujmuje dzieje określonego czasu w pewną jednolitą całość. Znaczenie to zostało przejęte przez F. Schleiermachera i przetransponowane do hermeneutyki (Schleiermacher stosował termin *Weltanschauung* zarówno jako określenie poglądu na uniwersum będącego rezultatem spekulatywnej nauki o naturze i nauki o dziejach. Natomiast w pismach Wilhelma Diltheya termin *Weltanschauung* służył na nazwanie zespolenia indywidualnego doświadczenia z ogólną wiedzą i jej artykulacją; wykładnia typów światopoglądów doprowadziła go do wyłonienia systemów kultury (historycznych form „obiektywizacji ducha”), obejmujących zarówno uniwersalną wiedzę o świecie, jak przekonanie o różnorodności sposobów przejawiania się w niej tego świata. W późniejszych pracach Łempicki posługuje się tym pojęciem w znaczeniu, jakie nadał mu Dilthey.

⁶⁴ Heinrich Gomperz, *Weltanschauungslehre, I. Teil: Methodenlehre*, Jena-Leipzig 1905, s. 4.

⁶⁵ Łempicki, pisząc o „obiektywnej zasadzie porządkującej” najprawdopodobniej ma na myśli to, co Dilthey klasyfikował jako typy światopoglądów.

⁶⁶ Zygmunt Łempicki, *Immermanns Weltanschauung*, dz. cyt., s. 4.

niejasno tłumaczy natomiast zasadę interpretacyjną twórczości Immermana – aby ów szereg nabrał spójnego charakteru, konieczne jest dotarcie do wewnętrznej („duchowej”) struktury dzieła literackiego, będącej dla historyka literatury każdorazowo zagadką. Badacz powołuje się na koncepcję estetyczną Immermana, w której każde prawdziwe dzieło sztuki ożywiają uczucia, idee, które – jak pisze w stylu właściwym nauce niemieckiej z początku wieku – „początkowo rozpoznawane w ciemności, na samym końcu przedzierają się jasno, by ostatecznie dać swój wyraz w zewnętrznych rzeczach”⁶⁷. Ta teza hermeneutycznie zorientowanej antropologii zostaje podkreślona w dopowiedzeniu, iż najważniejszą rzeczą w twórczości poetyckiej jest idea.

Łempicki otwarcie nawiązuje zatem do określonego kręgu refleksji i jej tradycji, i to nie tylko poprzez używanie kluczowych dla *Geisteswissenschaften* terminów. Analogiczne do Gomperza koncepcje przedstawiali wtedy Friedrich Paulsen i Rudolf Eucken⁶⁸. Wnikliwsza analiza tekstu rozprawy pozwala jednak dostrzec, że bliskość problematyki jest u polskiego uczonego jedynie deklaratoryjna, a inspiracje, które czerpał z rozważań wymienionych myślicieli niemieckich, ograniczają się do samego pojęcia *Weltanschauung*. Pomimo zapowiadanego odcięcia się od tradycyjnego modelu rozumienia i uprawiania historii literatury na kształt omawianej rozprawy miały także wpływ postulaty „pozytywistycznego” wzorca metodologicznego, w którym ujęcie historycznoliterackie musi sprostać wymogom precyzyjnie dopracowanej procedury postępowania. Celem jej jest wprowadzenie ładu do zebranego materiału poprzez wydzielenie w nim odpowiednich zagadnień i, co się z tym wiąże, uporządkowaniu możliwych języków ich konceptualizacji oraz języków tych zhierarchizowanie. Zachowując ten wzorzec, Łempicki starał się jednocześnie uwolnić historię literatury od sztywnych konwencji „pozytywistycznych” i fałszującej, jak mniemał, przyczynowości.

Studium Łempickiego nie jest zatem tylko monografią poety. Stanowi ono szczegółową i wnikliwą analizę całej epoki, dostrzegalnych w niej dysonansów i zbieżności, co zostało docenione w recenzji czeskiego literaturoznawcy, Ottokara Fischera⁶⁹. Jej autor podkreślił, iż rozprawa *Immermanns Weltanschauung* wyznacza nowe tory metodologiczne i zajmuje uprzywilejowaną pozycję w badaniach nad twórczością Immermana, otwierając tym

⁶⁷ Tamże: „(...) Jedes Kunstwerk beseelt ein Gefühl, eine Idee, und dass dieses, dunkel anfangs geahnt, bis zum Ende immer klarer und heller hervorbricht und sich in den äußeren Dingen ausspricht, das ist, was dem empfänglichen Zuschauer Handlung sein und als solche gelten soll“.

⁶⁸ Friedrich Paulsen, *Schopenhauer, Hamlet und Mephistopheles: Drei Aufsätze zur Naturgeschichte des Pessimismus* (1900), Rudolf Eucken, *Die Lebensanschauungen der großen Denker. Eine Entwicklungsgeschichte des Lebensproblems der Menschheit von Plato bis zur Gegenwart* (1890).

⁶⁹ Ottokar Fischer, *Zygmunt Łempicki: Immermanns Weltanschauung*, „Deutsche Literaturzeitung“ 1911, Heft 35, s. 2212-2215.

samym polemiczny wobec dotychczasowych tendencji kierunek interpretacyjny. Pozytywne komentarze odnoszą się przede wszystkim do obranej przez Łempickiego formy wypowiedzi, gdyż, oparta na rekonstrukcji światopoglądu konfrontacja myśliciela i poety, pozwala na ominięcie wymogów konsekwentnego wykładu: „nie żądamy od poety wykształconego systemu (nie mówiąc także nic o odpowiadającej mu metodzie), nie żądamy sztywnej konsekwencji, ani także zgody z tym bądź innym systemem wiedzy”⁷⁰.

Łempicki z jednej strony umieścił jednostkę w kontekście tego, co ją warunkuje, przekracza i konstytuuje, a z drugiej zaś – nie odmówił jej prawa do samodzielności i autokreacji. Recenzent podkreślił, że główną zaletą pracy jest nowatorska rekonstrukcja indywidualnego doświadczenia poety i jego „drogi myślowej” wbudowana w rozległe tło społeczno-polityczne i intelektualne epoki. Docenione zostały także wysiłki rehabilitacji pesymistycznych wątków twórczości Immermanna i „przez autora dowiedzionej filozoficznie desperacji”⁷¹. Punktem wyjścia refleksji Łempickiego była, zdaniem niemieckiego literaturoznawcy, próba naświetlenia rozwoju pesymizmu jako typu światopoglądu.

Fischer zgadzał się, że pierwotne tragiczny nastrój poety jest zabarwiony intelektualnie, co usprawiedliwia zastosowanie terminów takich jak „*reasoned pessimism*” (rozumny pesymizm)⁷² i „intelektualna ironia”, choć nie jest przekonany, że ze słów poety należy wyprowadzać jakiś poważniejszy, całościowy system myślowy. Świat idei Immermanna zostaje w rozprawie zestawiony z dualistycznym podejściem Hebbła, a jego stanowisko względem Logosu i szatana znajduje odniesienie w koncepcji Schopenhauera. Obiecujące wydają się mu także zestawienia myśli poety ze stanowiskami Spinozy, Schleiermachera, Schellinga i Solgera, jakkolwiek nie zostały one zwieńczone wiążącymi wnioskami.

Przy omówieniu tej kwestii Fischer zwraca uwagę na pewną, dość istotną, decyzję Łempickiego, którą wszakże uznaje za niekonsekwencję. Zauważa mianowicie, że pomimo wstępnych deklaracji, nie pomija on utworów poetyckich Immermanna, a przeciwnie – powołuje się na nie jako na ekspresję stanowiska równorzędnego z tymi, które odnajduje u autorów uznawanych za filozofów, nie zaś poetów. Wątpliwość recenzenta budzi również argumentacja Łempickiego. Ujawnianie podobieństwa twórczości Immermanna do Szekspira bądź Goethego nie powinno prowadzić do wniosku o wpływach i zależnościach: „(...) nie chodzi przecież o żadne motywy ani o zanegowany kierunek, lecz o światopogląd

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Tamże.

⁷² Termin ten Łempicki zaczerpnął z rozprawy Jamesa Sully *Pessimism. A History and a Criticism* (1877).

wpływający na zewnętrzne i wewnętrzne pobudki i o to, aby spróbować wywieść jego pojedyncze elementy z religijnych i filozoficznych przesłanek czasów wcześniejszych”⁷³.

Wydaje się, że niemiecki badacz nie w pełni zrozumiał zamierzenia Łempickiego ani cel jego pracy, która pod wieloma względami była w tym czasie prekursorska, zwłaszcza wobec dopiero powstającego kierunku zwanego później „historią problemów i idei” (*Problem und Ideengeschichte*). Nowatorstwo rozprawy *Immermanns Weltanschauung* staje się widoczne dopiero w zestawieniu z publikacjami Franza Gundolfa *Shakespeare und der Deutsche Geist* (1911), Rudolfa Ungera *Hamann und die Aufklärung. Vorgeschichte des romanistischen Geistes im 18 Jahrhundert* (1911) oraz o nieco późniejszej *Literaturgeschichte als Problemgeschichte* (1922), których daty wydania wyznaczają nowy etap w historii myśli niemieckiej tzw. *geistesgeschichtliche Wende*. Reiner Rosenberg zaznacza, że nastroje niemieckiego literaturoznawstwa w przededniu pierwszej wojny światowej świadczą o głębokiej potrzebie przeformułowania dotychczasowych metod badawczych⁷⁴, a niewątpliwie rozprawa Łempickiego była tego wyrazem.

Zaprezentowana przez nową generację uczonych, do których bezdyskusyjnie można zaliczyć także polskiego germanistę, tendencja do odkrywania w dziełach literackich pewnych stałych dla danej epoki postaw wobec życia, utrwalonych w różnych tekstach kultury i próba usystematyzowania na ich podstawie rozwoju literatury przyczyniła się do zmian w myśleniu o procesie historycznoliterackim. Niezależnie od krytycznego spojrzenia na niektóre założenia *Immermanns Weltanschauung*, trzeba stwierdzić, że zaproponowana w niej perspektywa badawcza mogła śmiało rywalizować z rozwiązaniami przyjętymi przez Ungera i Gundolfa, gdyż z jednej strony uwzględniała historyczną zmienność postaw światopoglądowych, a z drugiej pozwalała na przedstawienie ich indywidualnych wariantów w planie synchronicznym.

Warto także podkreślić, że już wczesne rozprawy Łempickiego zdradzają skłonność do podejścia komparatystycznego, do którego zainspirował go niewątpliwie Wilhelm Scherer i jego wychowankowie, co sam uczony podkreślał wielokrotnie: „(...) chodzi o to, co W. Scherer [Klenie Schriften (1893) I, 175] tak pięknie nazwał wielkimi harmoniami w historii, o zbiegające się ze sobą sytuacje i wydarzenia, z których zbieżności powstają nowe struktury (jedną z nich jest światopogląd)”⁷⁵. Zaprezentowana w *Immermanns Weltanschauung* próba integracji światopoglądu filozoficznego z obiektywizmem historycznym miała stanowić

⁷³ Ottokar Fischer, *Zygmunt Łempicki: Immermanns Weltanschauung*, dz. cyt.

⁷⁴ Reiner Rosenberg, *Zehn Kapitel zur Geschichte der Germanistik. Literaturgeschichtsschreibung*, Akademie Verlag, Berlin 1981; zwłaszcza rozdział *Geistesgeschichtliche Synthese-Versuche*, s. 182.

⁷⁵ Zygmunt Łempicki, *Porównawcza historia literatury*, w: tegoż, *Wybór pism*, t. 2, dz. cyt., s. 48.

antidotum na ówczesny kryzys zarówno idealizmu, jak i pozytywizmu. Przedstawienie indywidualnej twórczości na tle historyczno-kulturowych przemian epoki pozwalało uniknąć karkołomnych, wymykających się wszelkiej kontroli konstrukcji myślowych nastawionych na wydobycie „obiektywnego ducha”, w jakie uwikłali się niektórzy przedstawiciele neoidealizmu. Łempicki daleki był od wszelkiej skrajności, dlatego też jego propozycja przesądziła o sukcesie omawianej pracy w środowisku niemieckich badaczy.

Z wielu natomiast powodów współczesna recepcja *Immermanns Weltanschauung* ogranicza się do nielicznych wzmianek i komentarzy. Bez znajomości kontekstu jej powstania oraz przemian, jakie przechodziła ówczesna niemiecka nauka o literaturze, rozprawa może wydać się całkowicie anachroniczna, a w każdym razie trudno zrozumiała. Kłopoty z jej odczytaniem wiążą się także ze specyficznym językiem, w którym została napisana. Wydają się one nierozwiązywalne bez uwzględnienia bogatego, wieloznacznego słownika wczesnego niemieckiego neoidealizmu. Łempicki stosował niejednoznaczne, nieustabilizowane i mgliste, nierzadko utrzymane w poetyce symbolizmu terminy, często rozmyślnie naśladujące wyrażenia poetyckie, co uniemożliwia ustalenie ich znaczenia bez znajomości całego kontekstu wypowiedzi. Swobodnie też mieszał terminologię *Geisteswissenschaften*, filozoficznej estetyki niemieckiej i fenomenologii, łącząc je ze sobą w nader dowolne zestawienia i rzadko tylko opatrując stosownym odsyłaczem.

Należy jednak pamiętać, że nie był pod tym względem w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku odosobniony. Większość ówczesnych myślicieli (w tym także badaczy literatury) borykała się z brakiem odpowiedniego, precyzyjnego i adekwatnego języka, pozwalającego czytelnie wyrazić poruszane problemy, sięgała więc po wypracowane już terminy innych, uznanych za dojrzsze nauk: filozofii, psychologii, socjologii i szeroko rozumianej teorii sztuki, a także do słownika samej sztuki i literatury. Znać to zresztą nie tylko w pracach badaczy opowiadających się za uprawianiem literaturoznawstwa na wzór *Geisteswissenschaften*, ale także w stylistyce neoidealistycznej, a nawet we wczesnych rozprawach tzw. formalistów. Dopiero zdecydowane wsparcie ówczesnej „stylistyki” i „poetyki” na lingwistycie strukturalnej pozwoliło wyjść z impasu.

Łempicki – wychowanek Twardowskiego zdawał sobie sprawę z językowego zamętu. Potrzeba uporządkowania pojęć literaturoznawczych i odsłonięcia kontekstów, z jakich zostały wyprowadzone, decydujących o ich semantycie, została wyraźniej podkreślona w jego

kolejnej publikacji *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*⁷⁶. O motywach jej powstania germanista wzmiankuje w *Słowie wstępnym* do rozprawy:

(...) z jednej strony była to praca nad Herderem, z drugiej nad poetyką średniowiecza, które poprowadziły mnie do tego tematu. Im bardziej zgłębiałem te problemy, tym bardziej poruszało mnie pytanie o powstanie i rozwój dyscypliny, bez której nie da się dziś pomyśleć całego systemu nauk⁷⁷.

Wobec niemożności skorzystania z zastanego, utrwalonego repertuaru terminów stosowanych w zamierzonym opisie historycznym *Literaturwissenschaft*, a nawet niejasności jej przedmiotu i pola, nieunikniona stała się potrzeba ich wypracowania. Służyć temu miało wydobywanie z dziejów refleksji o literaturze trwałych kryteriów, używanych w różnych epokach w rekonstrukcji procesu historycznoliterackiego, takich, które wykraczałyby poza czysto chronologiczne lub chaotyczne i dowolne szeregowanie wydarzeń i zjawisk.

Z tego przede wszystkim powodu – z racji wytrenowanych w szkole Twardowskiego umiejętności dostrzeżenia nieostrości znaczeniowych wynikających z wymiennego stosowania terminów oraz nieporozumień z tym związanych, ale na pewno także ze względu na coraz intensywniej zaznaczające się w literaturoznawstwie Europy Środkowej i Wschodniej tendencje metodologiczne – uczony zaczyna od podstawowych definicji: „Przez naukę o literaturze rozumiem dyscyplinę, której celem jest naukowe badanie dzieł literackich – pomijam przy tym zupełnie środki prowadzące do tego celu”⁷⁸. A zatem to nie dzieje niemieckiej filologii są przedmiotem badań Łempickiego. Nie są nim także dzieje niemieckiej filozofii literatury, krytyki literackiej ani poetyki. Obiekt jego poszukiwań ma z jednej strony o wiele skromniejszy zasięg, z drugiej zaś – o wiele szerszy. Mieści się w polu literackości⁷⁹ pojmowanej wbrew nacjonalistycznie nastawionej historii literatury, uwzględnia bowiem analizy, które w Niemczech poświęcone były recepcji literatur obcych.

Sięgnięcie do źródeł niemieckiej myśli o literaturze miało w zamierzeniu germanisty umożliwić rekonstrukcję nie tyle rozwoju dyscypliny, ile raczej procesu kształtowania się i specyfikacji jej przedmiotu, a tym samym uzasadnić jej roszczenia do samodzielności,

⁷⁶ Warto w tym kontekście wspomnieć o wkładzie żony Łempickiego w powstanie tej pracy: „Jeżeli w przedmowie do *Geschichte der Literaturwissenschaft* dziękował żonie za wielką pomoc, jaką mu okazała w skompletowaniu tej poważnej pracy naukowej, to nie był to tylko gest konwencjonalny. Wanda Łempicka była zawsze mądrym krytykiem i pilnym anonimowym współpracownikiem swojego męża. Kombinacja tym bardziej niepowszechna, że zawód profesora matematyki nie stłumił kobiecości Wandy Łempickiej ani nie sparaliżował licznych jej talentów gospodarskich. Łempicki był z tego połączenia po swojemu bardzo dumny”. Cyt. za: Helena Heinsdorf, *Zygmunt Łempicki*, dz. cyt., s. 317.

⁷⁷ Zygmunt Łempicki, *Vorwort* w: *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*, dz. cyt., s. V.

⁷⁸ Tenże, *Einleitung* w: *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*, dz. cyt., s. 1.

⁷⁹ Por. Kazimierz Bartoszyński, *Powieść w świecie literackości: szkice*, Warszawa 1991.

zwłaszcza, że latami „wiodła ona nędzny żywot”⁸⁰ jako dodatek do innych dziedzin wiedzy. Dlatego też Łempicki starał się w swoich analizach precyzyjnie omówić istotne metodologiczne różnice, które dzielą historię literatury i filologię:

(...) pod trzema względami – jak sądzę – można wskazać różnicę, niekiedy także przeciwieństwo, pomiędzy filologią a historią literatury. Po pierwsze w nawiązaniu do przedmiotu badań. Filologia, jaka została nam wzorowo zaprezentowana przez Fr. A. Wolffa, Augusta Boeckha, Jakuba Grimma i Karla Müllenhoffa, obejmuje całą kulturę duchową narodu; literatura obok języka, prawa i religii jest tylko jednym z jej tworzyw, które wskazują na całość jej duchowego wszechświata. Po drugie różnica w podejściu do celów poszukiwań. W obszarze pracy filologicznej ważne są zwłaszcza dwa zadania: rekonstrukcja tekstu i jego wyjaśnienie – krytyka i hermeneutyka⁸¹.

Według germanisty tylko to drugie zadanie jest wyzwaniem dla historyka literatury, toteż zaprezentowane w *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft* poszukiwania odnoszą się do problemu rozumienia. Nie zamykają się jednak na nim. Łempicki przenikliwie dostrzegał, że różne nastawienia badawcze, w zależności od przyjętego w nich rozumienia historyczności, redukują poznawany materiał, ograniczając się do dwóch sposobów jego porządkowania – opisowego bądź genetycznego. Natomiast trzecia różnica, najistotniejsza dla historyka literatury, sprowadza się do odmiennych tendencji wobec podejmowanych zagadnień. W przypadku filologii będzie to nastawienie na jednostkowe zjawisko, a nie na jego rozwój bądź ewolucję.

Nie znaczy to jednak, że Łempicki w samej metodzie upatrywał naukowej tożsamości historii literatury, choć to na metodę powołuje się wówczas, gdy dokonuje wskazanego rozróżnienia. Podkreśla jednak także, iż wezwaniem dla rodzącej się nauki jest podjęcie na nowo problemu własnej historyczności, który nie został dotąd w badaniach filologicznych właściwie wydobyty:

(...) napomknienia Ericha Schmidta w jego wiedeńskich wykładach wstępnych, rozprawa M. Manna o rozwoju historycznoliterackiej syntezy – to tylko szkice, zbyt skromne, jak przyznają wprawdzie sami autorzy (...) to jest wszystko, co wyszło drukiem – indywidualne badania, niezależne biografie⁸².

Brak współbieżnego namysłu nad historią dyscypliny oraz specyfikacją jej przedmiotu tłumaczy się tym, że samo pytanie, w jaki sposób możliwe jest historyczne poznanie literatury i na jakich zasadach ma się ono wspierać, wyłoniło się dopiero wraz z podjęciem prób

⁸⁰ Zygmunt Łempicki, *Einleitung*, w: *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*, dz. cyt., s. 1.

⁸¹ Tamże, s. 2.

⁸² Tamże.

oddzielenia nauk humanistycznych od przyrodoznawstwa. Proces ten obrazowo Łempicki opisuje:

(...) nowe gałęzie wiedzy wyrastają na drodze postępującej specjalizacji. Z wielkiego, centralnego pnia oddzielają się poszczególne elementy i tworzą określone przedmioty rozważań. Z sąsiednich, a czasem nawet oddalonych gałęzi, zostają zaszczerpione metody, stworzone punkty widzenia i w ten sposób bada się warunki i zmiany. Nie inaczej miało to w wypadku badań literackich⁸³.

I choć to rozpoznanie pozwoliło Łempickiemu przejść do kluczowego dla niego zagadnienia – specyfikacji przedmiotu badań historii literatury, łączącego obie wskazane kwestie, to nie wyjaśniło jeszcze problemów, które wyłaniały się w pracy nad jego konceptualizacją. Nie wystarczy bowiem wskazanie, z jakiego punktu widzenia przedmiot ten jest naświetlany, jak został wydzielony i dlaczego jego zakres ustawicznie zawęża się lub poszerza. Rozumienie dzieła literackiego zależy także od „wglądu w istotę”, jak, zgodnie z teoriami wczucia i wczuwania się zespolonymi z fenomenologią, Łempicki określał sposób jego poznawania. O efektywności tej procedury decyduje z kolei rozpoznanie rozwoju całej otaczającej dzieło literackie „duchowej rzeczywistości”. Korzystając ze słownika niemieckiego neoidealizmu, Łempicki tłumaczył więc, że dopiero dotarcie do tej rzeczywistości pozwala uchwycić same idee, które ostatecznie mają ujawnić się w „naukach o duchu”. Co zaś jeszcze ważniejsze – one także oddziałują na samego badacza i „wpływają pośrednio lub bezpośrednio na historyka literatury”⁸⁴. Toteż germanista wielokrotnie podkreślał, że rozumienie dzieła literackiego w dużej mierze zależy także od poglądu na istotę i rozwój procesu historycznego, na którego tle jest ono każdorazowo interpretowane. Jednocześnie każda synteza historyczna, także literacka, potrzebuje nie tylko systemu kategorii pozwalającego uporządkować zebrany materiał, ale także zasady regulatywnej, według której zostanie on uformowany. Dla germanisty polskiego „(...) najważniejszymi kategoriami historycznoliterackich rozważań są forma, materiał, motyw”⁸⁵.

Przedstawienie procesu powstania i historii rozwoju niemieckiej myśli o literaturze wymagało również przyjęcia nieco odmiennej perspektywy, pozwalającej odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w danym czasie rozwinął się właśnie taki sposób postrzegania dzieła literackiego. Szczególnie ważne było odnalezienie ogólnych prawideł rozwoju literatury, postrzeganej jako wyraz tendencji ideowych, filozoficznych i tematycznych danego czasu,

⁸³ Tamże, s. 4.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ Tamże.

czyli, mówiąc językiem epoki, „aktywności postępującego ducha”. Dla Łempickiego krystalizacja nauki o literaturze była już historycznie przygotowana, więc nie sposób o niej mówić bez uwzględnienia trzech źródeł: historii intelektualnej, estetycznej krytyki literackiej i nowożytnej historiografii. To im właśnie poświęci znaczną część swojego studium *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*.

By podsumować: zakres zagadnień podejmowanych przez Łempickiego w *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft* obejmuje następujące kwestie: jak kształtowała się niemiecka myśl o literaturze? jakie możliwe formy przybiera historyczne przedstawienie rozwoju literatury i jakie są jego podstawy? jaką moc epistemologiczną mają zawarte w nich wyjaśnienia w kontekście innych dziedzin poznania? Były to pytania najbardziej bodaj znamienne z punktu widzenia wczesnych, przedformalistycznych prób autonomizacji nauki o literaturze (*Literaturwissenschaft*) podejmowanych na gruncie estetyki filozoficznej i neoidealistycznych badań literackich. Pytania te uzyskiwały różne odpowiedzi, gdyż wyłonione po 1910 roku spektrum stanowisk nie tworzyło w Niemczech zwartego ani jednolitego metodologicznie obozu.

Na ich tle dobrze jednak uwidacznia się nowatorstwo wczesnych prac Łempickiego i ich prekursorskie znaczenie dla „przełomu dziejów ducha” (*geistesgeschichtliche Wende*). Szczególnie ważny pod tym względem jest jego dystans od rozpowszechnianego wówczas przekonania, iż nauki historyczne mają do czynienia wyłącznie z tym, co indywidualne i wyjątkowe. Postulując autonomię badań literackich, Łempicki przekonywał, że muszą one równocześnie znaleźć zakorzenienie w innych dziedzinach wiedzy. Autonomia przedmiotu literaturoznawstwa nie wykluczała jego osadzenia w polu historii kultury.

Należy pamiętać, że w tym samym czasie, kiedy ukazały się obie dysertacje polskiego uczonego, w Niemczech opublikowano kilka programowych rozpraw czołowych przedstawicieli nowych kierunków badawczych. Ukazały się m.in. Rudolfa Ungera *Hamann und die Aufklärung* (1911) oraz Herder, Novalis und Kleist – *Studien über die Entwicklung des Todesproblems im Denken und Dichten von Sturm und Drang zur Romantik* (1922); Friedricha Gundolfa *Shakespeare und der deutsche Geist* (1911); pierwsze trzy tomy *Literaturgeschichte der deutschen Stämme und Landschaften* (1912-18) Josefa Nadlera i *Deutsche Klassik und Romantik oder Vollendung und Unendlichkeit* (1922) Fritza Stricha.

Łempicki nie ograniczał się do recenzowania tych prac. Wydaje się, że to właśnie w *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft* podjął zasadniczą dyskusję z przyjętymi w nich stanowiskami metodologicznymi, dowodząc, że rekonstrukcja dziejów literaturoznawstwa należy do historii kultury, a ich opis polega w istocie na odtworzeniu

permanentnych zmian w pojmowaniu podstawowych pojęć. Z tych powodów przedstawiona w rozprawie systematyka niemieckiej refleksji nad dziełem literackim, zarówno ze względu na przyjętą metodę, jak tryb postępowania badawczego, zdobyła uznanie wśród germanistów europejskich, a tym samym wyznaczała także pozycję jej autora w ówczesnej niemieckiej humanistyce. Wspomina o tym Helena Heinsdorf przywołując opinię takich autorytetów, jak Gustav Neckel, Friedrich Gundolf, Julius Petersen:

Często słyszałam z ust takich germanistów, jak Gustav Neckel, Friedrich Gundolf i Julius Petersen, że dzieło to jest *bahnbrechend*. Najlepszą miarą pozycji, jaką sobie ono zdobyło, było zaproszenie Łempickiego do współpracy w poważnej encyklopedii historii literatury niemieckiej, w której też pojawiły się jego artykuły o nauce o literaturze oraz o historii literatury porównawczej⁸⁶.

Natomiast z dzisiejszej perspektywy zaskakujący wydaje się zakres poruszanych we wstępie zagadnień i świadomość problemów, których podjęcia wymaga rekonstrukcja początków niemieckiej nauki o literaturze (*Literaturwissenschaft*). Podstawowa trudność wiązała się z nieostrością kluczowych terminów. Dlatego jednym z głównych zadań rozprawy było odtworzenie procesów przemian znaczeniowych kluczowych pojęć dla nauki o literaturze. Łempicki wskazywał na różnorodne ich implikacje, rejestrował przy tym, co określony termin oznacza w danym czasie i dla kogo:

Co można zrozumieć pod pojęciem ‘historia litteraria’? – nie jest to literatura w naszym rozumieniu, nie można go ograniczyć tylko do ówczesnych nauk. Pojęcie literatury, jakie jest nam dziś dostępne, zostało zaczerpnięte poniekąd z humanistycznego pojęcia ‘bonae litterae’, choć ta humanistyczna wersja ograniczyła się ostatecznie do terminu ‘belles lettres’ i to z niego rozwinęło się w Niemczech nowoczesne pojęcie literatury pięknej⁸⁷.

Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft można zatem potraktować jako próbę stworzenia literaturoznawczej semantyki historycznej na podstawie zmian znaczenia i zakresu samego pojęcia nauki o literaturze. Próba ta, jawnie zakładająca, że przedmiot badań w nauce, a nie tylko w sztuce, jest przedmiotem konstruowanym, jak byśmy dziś powiedzieli, zależnym od obranego przez badacza punktu widzenia, nie podważała jednak – typowo modernistycznego – przekonania Łempickiego o empirycznych podstawach i obiektywności

⁸⁶ Helena Heinsdorf, *Zygmunt Łempicki*, dz. cyt., s. 322.

⁸⁷ Zygmunt Łempicki, *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft bis zum Ende des 18. Jahrhunderts*, dz. cyt., s. 109. Łempicki starał się odtworzyć zarówno źródłosłów, jak i historyczne przemiany pola znaczeniowego poszczególnych terminów – nie ograniczał się jedynie do filologicznej ich rejestracji. Zaznaczył tym samym potrzebę stworzenia historycznego leksykonu podstawowych pojęć literaturoznawczych.

takiego poznania. Ale monografia stanowi także porównawcze studium z historii literaturoznawstwa: bada intelektualne zaplecze, afiliacje i konteksty powstania dyscypliny. Ujęcie Łempickiego należy zatem do historii intelektualnej. Rozwija się w dwóch kierunkach, zmierzając, po pierwsze, do uchwycenia dynamiki kluczowych dla nauki o literaturze pojęć i wydobycia łączących je więzi; po drugie – do włączenia ich w określone, utrwalone w dziejach pole praktyki kulturowej, a tym samym wpisania ich w dialog, w którego kontekście dopiero Łempicki wypracowuje i wyklada własną koncepcję.

1.3. Projekt Łempickiego w kontekście niemieckiej myśli o literaturze z lat dwudziestych

Monografia *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft* była pierwszym tak wszechstronnym opisem dziejów niemieckiej nauki o literaturze. Odtworzenie etapów jej formowania Łempicki rozpoczął od „prapoczątków”, czyli od przedstawienia różnych form średniowiecznej historiografii, oraz obszernej charakterystyki humanizmu i reformacji jako dwóch filarów nowożytnej kultury, przy czym część poświęconą zagadnieniom niemieckiego renesansu otworzył szczegółowymi rozważaniami o twórczości włoskich prekursorów renesansu, w której odnalazł zaczątki nauki o literaturze:

Znaczenie humanizmu i renesansu dla powstania nauki o literaturze nie polega tylko na tym, że w tej epoce powstają główne nauki wchodzące w skład nowożytnej historiografii – filologia, historia, psychologia i poetyka, ale także na postępach, jakie uczyniła sama historiografia we Włoszech. Historiograficzne studia objęły nie tylko antyczną, ale także współczesną twórczość poetycką i tak narodziła się wówczas pierwsza historia literatury i pierwsza biografia poetycka⁸⁸.

Zaznaczył przy tym, że to właśnie we włoskiej historiografii najwcześniej pojawiła się świadomość narodowej tożsamości, a co za tym – odrębności tradycji literackiej:

Nie jest to oczywiście miejsce, aby śledzić powstanie i wzmocnienie wszystkich wątków narodowych we włoskiej krytyce, chodzi tylko o to, by podkreślić ich rolę w powstaniu nowoczesnego literaturoznawstwa. W poszczególnych krajach elementy te powstały później pod wpływem różnych czynników i przybrały różne formy⁸⁹.

⁸⁸ Zygmunt Łempicki, *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*, dz. cyt., s. 55.

⁸⁹ Tamże, s. 61.

Sformułowania te wzbudziły sprzeciw przedstawicieli etnograficznej socjologii literatury (*Stammesethnographische Literaturgeschichte*)⁹⁰, a zwłaszcza jednego z jej głównych rzeczników, Josefa Nadlera⁹¹. Niemiecki literaturoznawca miał już w tym czasie ugruntowaną pozycję w świecie germanistycznym dzięki licznym publikacjom z zakresu historii literatury i to jemu, jako znawcy zagadnienia, powierzono recenzję *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*, opublikowaną następnie w renomowanym czasopiśmie germanistycznym „Euphorion”. Zawarte w niej komentarze, choć obszerne, są wyraźnie selektywne i świadczą o różnicach między obu badaczami w postrzeganiu nie tylko zadań nauki o literaturze, ale także jej przedmiotu (badacz niemiecki wprowadza zresztą zupełnie inne kategorie opisu zjawisk literackich niż polski). Większość uwag odnosi się do samego *Wstępu* monografii Łempickiego, a nie do jej zawartości. Warto je przytoczyć, gdyż są symptomatyczne dla powstającego zwolna nacjonalistycznego modelu literaturoznawstwa⁹².

Dyskusja Nadlera z Łempickim wydaje się znamienna dla toczących się wówczas sporów metodologicznych, w których historia literatury znalazła się w centrum zainteresowania. Obowiązująca w nich oficjalna retoryka i rama problematyzacji pozwoliła Nadlerowi na krytykę przedstawionej w rozprawie Łempickiego definicji nauki o literaturze: „(...) mało nas interesuje, co profesor zwyczajny w X lub prywatny docent w Y rozumie jako daną rzecz. Wolimy wiedzieć, czym ta rzecz jest w rzeczywistości”⁹³. Po uporaniu się z tym problemem, tj. po wskazaniu właściwego jego zdaniem obiektu badań, recenzent rozprawił się z zaproponowaną specyfikacją dyscypliny, sprzeciwiając się użyciu słowa *Literaturwissenschaft* (nauka o literaturze) zamiast *Literaturgeschichte* (dzieje literatury). Ta kontrwersja wskazuje na zasadniczą rozbieżność obu koncepcji.

W kontekście dokonujących się wówczas przemian w naukach humanistycznych wzajemny stosunek tych dwóch podejść i reprezentujących je pojęć miał kluczowe znaczenie i w istocie przesądzał o konceptualizacji przedmiotu badań⁹⁴. Rozważania na temat

⁹⁰ *Stammesethnographische Literaturgeschichte* Łempicki tłumaczy początkowo jako „etnograficzną socjologię literatury”, sytuując te badania w pobliżu nurtów o tematyce społecznej.

⁹¹ Joseph Nadler, *Z. Łempicki, Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft bis zum Ende des 18. Jahrhunderts*, „Euphorion“ 1924, Heft. 25, s. 114-121.

⁹² Początkowo perspektywę zaprezentowaną przez Nadlera w *Literaturgeschichte der deutschen Stämme und Landschaften* (1912) zestawiano w Niemczech z pozytywistycznymi wersjami badań historycznoliterackich, podkreślając inspiracje przyrodniczym determinizmem i materializmem. Natomiast współcześni germaniści traktują ją jako alternatywą drogę dla całego ruchu *Geisteswissenschaften*. Por. Reiner Rosenberg, *Zehn Kapitel zur Geschichte der Germanistik. Literaturgeschichtsschreibung*, Akademie Verlag, Berlin 1981 – rozdział *Geistesgeschichtliche Synthese-Versuche*, s. 238.

⁹³ Joseph Nadler, *Z. Łempicki, Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft bis zum Ende des 18. Jahrhunderts*, dz. cyt., s. 114.

⁹⁴ Zarówno Nadler, jak i wielu przedstawicieli pokrewnych kierunków w badaniach literackich, uważali, że historia literatury to w dużej mierze dzieje tzw. „prądów duchowych”.

powiązania samych nazw obu dziedzin mogą wydawać się dziś mało płodne, zważywszy na to, iż w praktyce uczeni niemieccy rzadko przywiązywali do nich wagę, stosując je wymiennie. Jednak w okresie gorączkowej rewizji celów i zadań krystalizującej się dyscypliny warto na ich podstawie wyznaczyć granice pomiędzy poszczególnymi stanowiskami. Dla Nadlera nazwa *Literaturgeschichte* miała znacznie szerokie i obejmowała wszystkie sfery twórczości „ducha ludzkiego”, a więc m.in. także literaturę. Natomiast Łempicki opowiadał się za wyodrębnieniem i specyfikacją dziedziny, co ówczesnie utożsamiano z dążeniem do przyznania jej naukowego statusu.

Zarzuty Nadlera odnosiły się także do samej zawartości rozprawy, choć germanista rozumiał trudności wynikające z braku wsparcia w usystematyzowanym już i opracowanym materiale:

Recenzent wydanej książki wie z własnego doświadczenia, jak odpowiedzialne i niewdzięczne to zajęcie, kiedy podejmuje się napisać naukową rozprawę bez możliwości oparcia się na wstępnych i wcześniejszych opracowaniach. W tym wypadku każdy badacz ma prawo się mylić i niejedno pominąć. Jednakże wydaje się, że Łempicki zbyt często z tego prawa robi użytek⁹⁵.

Co ciekawe, jako główne uchybienie Łempickiego podawał pominięcie pracy Joahima von Watta, co zaważyć miało na całej rozprawie: „(...) jak można mieć nadzieję, że te usiłowania w późniejszych fragmentach będą słuszne, skoro już na początku tyle zostało przeoczone?”⁹⁶ Nadler starał się (dość nieudolnie i bez wystarczająco przekonujących argumentów) udowodnić, że nieznajomość pochodzącej z 1518 roku *De poetica et carminis* miała doprowadzić Łempickiego do „zgubnego” twierdzenia o istotnych wpływach humanizmu włoskiego na rozwój niemieckiej nauki o literaturze, co w przekonaniu recenzenta było niedopuszczalne. Zarzut ten był wszakże uzasadniony co najwyżej nacjonalistycznymi względami, zważywszy na marginalne znaczenie manuskryptu Watta dla rozwoju dyscypliny – co mimowolnie potwierdzał sam recenzent, rzadko odnosząc się do niego w swoich opracowaniach.

⁹⁵ Joseph Nadler, *Z. Łempicki, Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*, dz. cyt., s. 114.

⁹⁶ „Welche Probleme der Erkenntnis und Darstellung wären Łempicki aus der Kenntnis von Watts *Literaturbuch* erwachten? Er hätte es in den Mittelpunkt seiner Ausführungen im ersten Viertel seines Werkes rücken müssen“ (...) Falsch ist demnach, dass der *Literaturgeschichte* die Bestrebungen der Altertumskunde in Deutschland nicht zu gute gekommen sind; falsch die Worte über den erstmaligen und vorbildlichen Wert des Erasmusbildes bei Irenicius, denn es ist Watt, der als erster ein solches Bild gezeichnet hat (...).“ Cyt.za: Joseph Nadler, *Z. Łempicki, Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*, dz. cyt., s. 118.

Przekonanie o niezależności i niezawisłości myśli niemieckiej nie pozwoliło Nadlerowi dostrzec nowatorstwa i celności zaktywizowanych w *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft* kontekstów. Dlatego właśnie uparcie dowodził, że:

Łempicki poświęca dużą część swojej pracy na rozważania o filologicznych i historycznych osiągnięciach włoskiego humanizmu. To również jest bezzasadnie, więc czytelnik musi zadać sobie pytanie: po co te szerokie wzmianki o włoskich wzorcach, skoro nie można im przeciwstawić przykładów niemieckich? Przecież wolelibyśmy posłuchać o niemieckiej literaturze, nie o włoskiej (...) ⁹⁷.

Pomimo zasadniczych różnic, Nadler zaznaczył, że niedociągnięcia w *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft* wynikające, jego zdaniem, z nieznamomości materiału, nie mają wpływu na poprawnie opracowaną i zastosowaną metodę badawczą. Zgodził się, że przedstawienie historii powstania nauki o literaturze nie może obejść się bez omówienia przeobrażeń jej przedmiotu, nie mógł jednak zaakceptować zbyt szerokiej, komparatystycznej perspektywy rozprawy.

Łempicki wielokrotnie polemizował z tezami Nadlera, m. in. w pracy *Renesans, Oświecenie, Romantyzm*, gdzie nawiązał do jego *Die Berliner Romantik* (1920) odrzucanej przez konserwatywne literaturoznawstwo niemieckie. To właśnie w refleksji nad stanem badań porównawczych epoki romantyzmu pada najwięcej uwag pod adresem „etnograficznej” koncepcji niemieckiego uczonego. Polski germanista przekonywał, że obrona przez Nadlera metoda przyczyniła się do wyjaśnienia genezy epoki, jednak uniemożliwiała kompleksowe ujęcie wszystkich, charakterystycznych dla niej zjawisk kulturowych. Pozwalała natomiast zająć się „wytworami literackimi na wyższym, a także na najwyższym szczeblu rozwoju kulturalnego, ze względu na uwidaczniający się w nich charakter plemienny i na ślady ich związku z terenem i atmosferą krajobrazu” ⁹⁸. Była zatem zasadna tylko w wypadku epok dawnych, w których „plemienny charakter” mógł odgrywać jakąś wyraźnie znaczącą rolę.

Mimo zaakceptowania pewnych prawidłowości wskazywanych w typologii „narodowo-plemiennej” – „różne narody przodują stale w różnych dziedzinach sztuki, jak i to, że różne okresy w dziejach danego narodu charakteryzują się specjalnym rozkwitem pewnej gałęzi sztuki” ⁹⁹ – Łempicki stale dystansował się od koncepcji badawczych przyjmujących bezkrytycznie etnograficzną interpretację zjawisk kulturowych. Dokonując klasyfikacji ówczesnych propozycji, uznał projekt Nadlera za jeden z możliwych, acz

⁹⁷ Tamże, s. 115.

⁹⁸ Zygmunt Łempicki, *Niemcy i Polska: Der deutsche Einfluss in der polnischen Literatur* M. Vasmera, „Kwartalnik Historyczny” 1934, s. 803-7.

⁹⁹ Tamże.

skrajnych sposobów socjologicznego ujęcia dziejów literackich, i próbował wskazać na podobieństwo łączące go z pracami Bronisława Chlebowskiego i Williama Johna Courthope'a, choć „(...) wychodząc z pobudek etnologicznych i idąc w ślady A. Sauera, doprowadził w Niemczech J. Nadler ten sposób rozpatrywania do skrajności”¹⁰⁰. Skrajnością było przede wszystkim rozpatrywanie całego procesu historycznoliterackiego wedle krain i narodów, prowadzące nie tylko do uproszczeń, ale także świadomych pominięć: „(...) nie wchodząc tu bliżej w rozbiór czy krytykę tych niewątpliwie ciekawych, lecz niekiedy zbyt śmiałych poglądów, wystarczy zaznaczyć, że romantyzm niemiecki Nadler uważa za wynik *der ostdeutschen Bewegung*”¹⁰¹.

Problem ten powrócił w artykule *Bücherwelt und wirkliche Welt. Ein Beitrag zur Wesenserfassung der Romantik* (1925) zamieszczonym w niemieckim czasopiśmie germanistycznym „Deutsche Vierteljahrsschrift”, w którym Łempicki wskazywał, że definicja romantyzmu jako odrodzeniowego ruchu wschodnioniemieckiego nie pozwala m.in. na przypisanie do tej formacji Josepha Görresa, umożliwia natomiast ignorowanie ważnych zjawisk istotnych dla romantyzmu berlińskiego¹⁰². Pomimo docenienia przeprowadzonego przez Nadlera zestawienia twórczości Novalisa i Coli di Rienzi¹⁰³ oraz trafnej charakterystyki Burckhardta z „książeczki” *Der geistige Aufbau der deutschen Schweiz*¹⁰⁴, Łempicki potwierdził ponownie, że obrona przez niemieckiego literaturoznawcę metoda sprawdza się raczej w wyrywkowych badaniach porównawczych niż w przekrojach historycznoliterackich.

Również w komentarzach zamieszczonych w *Reallexikon der deutschen Literaturgeschichte*¹⁰⁵ oraz w krótkim omówieniu dwóch artykułów *Der deutsche Einfluss in der polnischen Literatur* Maxa Vasmera¹⁰⁶ i *Adam Mickiewicz. Deutsche Klassik und deutsche Romantik* Nadlera¹⁰⁷ polski uczony zdaje się ostatecznie utwierdzać w przekonaniu o bezzasadności podejścia etnograficznego. Zauważa, że o ile Vasmer skrupulatnie rejestruje zjawiska bez roszczeń do syntetyzujących wniosków, o tyle „(...) bardzo daleko, może zbyt daleko posuwa się w tym kierunku drugi z badaczy”. Najpoważniejsze zastrzeżenia budzi

¹⁰⁰ Zygmunt Łempicki, *Twórca i dzieło w poezji*, w: tegoż, *Wybór pism*, t.1, dz. cyt., s. 341.

¹⁰¹ Tenże, *Renesans, oświecenie, romantyzm i inne studia z historii kultury*, w: tegoż, *Wybór pism*, t.1, dz. cyt., s. 147.

¹⁰² Zygmunt Łempicki, *Bücherwelt und wirkliche Welt. Ein Beitrag zur Wesenserfassung der Romantik*, „Deutsche Vierteljahrsschrift für Literaturwissenschaft und Geistesgeschichte“ 1925, nr 3, Heft 3, Halle a. S., s. 339-86 lub tegoż, *Świat ksiązek a świat rzeczywisty. Przyczynek do ujęcia istoty romantyzmu*, w: tegoż, *Wybór pism*, t.1, dz. cyt., s. 177.

¹⁰³ Tamże, s. 339.

¹⁰⁴ Zygmunt Łempicki, *Dzieło historyczne J. Burckhardta*, w: tegoż, *Wybór pism*, t. 1, dz. cyt., s. 217.

¹⁰⁵ Tenże, *Literaturwissenschaft*, w: *Reallexikon der deutschen Literaturgeschichte*, Berlin 1928-29, Bd. 2, s. 280-90.

¹⁰⁶ Zygmunt Łempicki, *Niemcy i Polska*, dz. cyt., s. 51-63.

¹⁰⁷ Tamże.

dobór kategorii zastosowanych do historycznego opisu procesów literackich. Dla zrozumienia „ducha utworu” znamieną okazuje się dla Nadlera nie kategoria czasu, lecz w charakterystyczny sposób rozumianej przestrzeni: „(...) na tej przestrzeni dokonywają się oczywiście pewne przesunięcia oraz realizują pewne związki, zwłaszcza związki krwi (mieszanina krwi), które nie są obojętne dla utworów literackich”¹⁰⁸. Ale Nadlera doprowadziło to do wniosku, że rozwój literatury niemieckiej dokonywał się między dwoma biegunami: południowo-zachodnim (ulegającym wpływom romańskim i klasycznym) i północno-wschodnim (o klimacie słowiańskim).

Zestawienia twórczości Herdera i Goethego pozwoliły z kolei Łempickiemu dostrzec, w jaki sposób zaproponowana teoria przestrzeni i nobilitacja bieguna wschodnio-niemieckiego wpływa na wnioski wyciągane z badanego materiału literackiego. Nadler starał się udowodnić, że pewne analogie nie upoważniają do wiązania *Dziadów* Mickiewicza z *Faustem* Goethego, gdyż duch twórczości romantyka pokrewny jest raczej późnej mistyce kierunku wschodnio-niemieckiego: „(...) w tem upatruje Nadler zgodność ze swoją teorią – czy też doktryną – objawy ‘bałtyckiej wspólnoty poetyckiego ducha, która nie potrzebowała żadnego ‘wpływu’ ani też ‘podłoża’”. Kolejny z wytoczonych zarzutów wobec „badań plemiennych” dotyczy potraktowania indywidualności twórcy – jednostka jest w nich tylko przedstawicielem bądź wyrazem ogólnego „charakteru szczepowego”, co w ujęciu polskiego uczonego znacznie zawęży perspektywę badawczą.

Pomimo wielu krytycznych uwag dotyczących rozumowania Nadlera i, przede wszystkim, odrzucenia podstaw, na których opierało się jego ujęcie, Łempicki nie odmawiał mu oryginalności oraz nowatorstwa w kontekście zastanych ujęć. Komparatystyka uprawiana zgodnie z założeniami Nadlera mogłaby prowadzić do efektów przekraczających dotychczasowe, powierzchowne zestawienia, jednakże zmieniła „teorię” w „doktrynę”. Radykalizm ideologiczny niemieckiego badacza nie pozwolił mu także dostrzec możliwości socjologicznej interpretacji zjawisk kultury w powiązaniu z procesami społecznego wytwarzania i odbioru. Pewna zbiorowość w ściśle określonym czasie i miejscu, niezależnie od jej zróżnicowania, stanowi wprawdzie, jak sądził polski uczone, dającą się wyodrębnić strukturalną jedność, związaną także z „charakterem narodowym”, ale owa całość może być pojmowana również jako generacja bądź grupa społeczna.

Łempicki wskazywał także na zbyt daleko idące uproszczenia metody Nadlera – koncentrację na kultywowaniu wartości rdzennych dla etnicznej wspólnoty, przekonanie o

¹⁰⁸ Tamże.

ciągłości rozwoju „narodowego ducha”. Nadużywanego w badaniach niemieckich pojęcia „charakteru narodowego” nie uznawał za narzędzie uniwersalne, dające się zastosować do wszystkich typów kultury, tym bardziej, że w swoich syntezach historycznoliterackich przedstawiał szerokie zestawienia porównawcze literatur europejskich i wskazywał na ich podobieństwa, jak bezdyskusyjnie dowodzą właśnie jego pierwsze monografie.

Sam Łempicki opowiadał się za mniej skrajną propozycją. Narodowy model uprawiania historii literatury traktował jako swoście niemiecką manierę. W omówieniu pracy Antoine’a Meillet’a *Caracteres generaux des langues germaniques* (1917) wskazywał, że metoda etnograficzna znajduje zastosowanie w językoznawstwie. Podkreślał przy tym, że definiowanie języka jako wyrazu określonego „charakteru narodowego” ma w Niemczech długą tradycję, ale dopiero w koncepcji Wilhelma Humboldta uzyskało „odpowiednie znaczenie”¹⁰⁹. Wysoko oceniał przede wszystkim wyeksponowanie ponadindywidualnych czynników rozwoju mowy, uznanych za izomorficzne wobec określonej struktury wspólnoty lub grupy społecznej posługującej się danym językiem. Recenzja powstała w 1918 roku, kiedy niemieckie literaturoznawstwo nie było jeszcze mocno powiązane z nacjonalizmem. Germanista już wtedy dostrzegał możliwe wsparcie ze strony nowoczesnego językoznawstwa, wolnego od narodowych jednostronności i skłaniającego się ku analizom porównawczym, dla rysującego mu się projektu komparatystycznej historii literatury.

Na stosunek Łempickiego do etnograficznej socjologii literatury (*Stammesethnographische Literaturgeschichte*) miał niewątpliwie wpływ kierunek, w jakim ewoluowała koncepcja Nadlera. Na przełomie 1912-1918 roku wydano pierwsze tomy *Literaturgeschichte der deutschen Stämme und Landschaften*¹¹⁰, które pomimo wielu dość nieprzychylnych komentarzy światowych znawców historii literatury, w tym także Łempickiego, doczekały się kontynuacji w końcu lat trzydziestych¹¹¹. Kolejne autorskie redakcje poszczególnych części zbioru sprowadzały się przeważnie do usuwania wyrazów obcych i zastępowania ich „rdzennie” niemieckimi, co w sąsiedztwie antysemickich komentarzy na temat pochodzenia niektórych myślicieli i twórców wskazywało na postępującą nacjonalizację koncepcji¹¹². Uwagi polskiego badacza zachowały więc ważność

¹⁰⁹ Zygmunt Łempicki, *Zur Charakteristik des Germanischen. A. Meillet: Caracteres generaux des langues germaniques*, „Neue Jahrbücher für das Klassische Altertum” 1918, R.21, Lipsk-Berlin, s. 480-3.

¹¹⁰ Joseph Nadler, *Literaturgeschichte der deutschen Stämme und Landschaften*, Bd. 1-3, Regensburg 1912-1918 (drugie wydanie ukazało się jeszcze przed ukończeniem 4 tomu, opublikowanego dopiero w 1928 r.).

¹¹¹ Joseph Nadler, *Literaturgeschichte des Deutschen Volkes. Dichtung und Schrifttum der deutschen Stämme und Landschaften*, Bd. 4, Berlin 1938-1941.

¹¹² Franz Greß, *Germanistik und Politik. Kritische Beiträge zur Geschichte einer nationalen Wissenschaft*, Stuttgart-Bad Cannstatt 1971, s. 147.

szczególnie w świetle przemian, które nastąpiły w humanistyce niemieckiej na początku lat trzydziestych.

Łempicki zdawał sobie zatem sprawę ze stopniowej radykalizacji poglądów swoich niemieckich adwersarzy. Z zainteresowaniem śledził toczącą się na łamach czasopisma „Deutschen Allgemeinen Zeitung” dyskusję na temat przyszłości niemieckiej humanistyki, w której wzięli udział przedstawiciele różnych dyscyplin¹¹³, w tym wielu literaturoznawców, wśród nich także Nadler¹¹⁴. Symptomatyczne dla ówczesnych niemieckich debat pytanie o rolę historii literatury wiązało z wzmoczoną recepcją dzieł romantyków i przedstawioną w nich koncepcją narodu. Podkreślał niejednokrotnie, że profil współczesnej niemieckiej myśli o literaturze ukształtowały prace Johanna Gottfrieda Herdera i że to jego spuścizna zadecydowała o kierunkach przyszłego rozwoju dziedziny:

W twórczości Herdera koncentrują się wszystkie tendencje badań historycznoliterackich epoki, i to w sposób tak twórczy, że stały się owocnym impulsem dla jego bezpośrednich następców, a dla nowoczesnej nauki o literaturze stanowią przesłanki niemal oczywiste. (...) Nauka Herdera o duchu oznacza przejście od indywidualistycznej koncepcji historyków oświecenia do kolektywistycznych poglądów późnego romantyzmu i szkoły historycznej, która przyjęła automatycznie panowanie ducha narodu. Dla Herdera, tak jak i dla historyków oświecenia, „duch” był przede wszystkim zasadą strukturalną, a nie zasadą wyjaśniającą rzeczywistość historyczną, jakkolwiek już u niego znajdują się zaczątki uznania autonomicznego działania i panowania ducha narodu¹¹⁵.

Powyższe uwagi wskazują, że według Łempickiego w historii niemieckich badań literackich prace Herdera i romantyków stanowiły wzór metodologiczny dla przyszłych generacji, a leżące u ich podstaw pytania wyznaczyły pole dziewiętnastowiecznej filologii, jako „nauki o całości duchowej kultury narodu”, czerpiącej inspiracje właśnie z prac klasyków weimarskich. I choć tego typu ujęcie również sprowadza różnorodność i bogactwo zjawisk literackich do pewnych stałych i być może nawet upraszcza proces historyczny, służy jednak zrozumieniu mechanizmu dziejów, a nie, jak w przypadku kategorii „charakteru narodowego”, jego ideologizacji.

Toteż mimo uznania dorobku Herdera, Łempicki wyraźnie odżegnywał się od neoromantycznych interpretacji jego dzieł. W przedstawionej w *Geschichte der deutschen*

¹¹³ M.in. socjolog Ferdynand Tönnies, medyk Ludwig Aschoff i historyk sztuki Erwin Panofsky.

¹¹⁴ Joseph Nadler, *Literaturgeschichte, Volksstaat, Weltvolk*, „Deutsche Allgemeine Zeitung”, wydanie z dn. 5.06.1927 r.; niemiecki badacz dowodził tu, że nauka o literaturze nie może się ograniczać do czysto estetycznego oglądu: „Historia literatury, jak sądzę i próbuję zarysować w swoich pracach (...) ma zabezpieczać przestrzeń ducha niemieckiego w taki sam sposób jak niemiecką krew. Organiczna struktura niemieckiego narodu musi zostać naukowo opracowana a stan niemieckiej krwi pojęty właściwie”.

¹¹⁵ Zygmunt Łempicki, *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*, dz. cyt., s. 213.

Literaturwissenschaft syntezie początków niemieckiego literaturoznawstwa przekonywał, że poszczególne przedstawienia dziejów literatury nigdy nie są obiektywną rekonstrukcją jej rozwoju, tym bardziej, że od czasów romantyzmu filologia niemiecka prezentowała dzieje literatury w ramie procesu narodowego zjednoczenia. Dlatego przejawiającą się w niemieckich debatach z lat dwudziestych dążność do podporządkowania historii literatury celom narodowym, tłumaczył w szerszym kontekście kulturowym, jako specyfikę i tradycję „myśli niemieckiej”.

Znacznie bardziej płodna poznawczo i bliższa poglądom Łempickiego była zaproponowana w *Reallexikon der deutschen Literaturgeschichte*¹¹⁶ perspektywa socjologiczna (*soziologische und sozialgeschichtliche Ansätze*)¹¹⁷, z której, jak informuje wstęp do pierwszego wydania tego leksykonu, miały być prowadzone badania „kolektywnych uwarunkowań umysłowości i literatury”. W opublikowanym w 1921 roku artykule *Neue Aufgaben der deutschen Literaturgeschichte* Paul Merker przedstawił główne założenia tego nurtu:

Zamiast pojedynczych dzieł i indywidualnej osobowości, które zazwyczaj stoją w centrum zainteresowania i są często punktem zarówno wyjścia, jak i dojścia rozważań, tutaj skupiamy się na „societas litterarum”, na ogólnej duchowej i literackiej strukturze epoki¹¹⁸.

Taka intencja patronowała również monografii *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft* Łempickiego. O sukcesie najważniejszych jego prac w Niemczech przesądziły zapewne próby uzasadnienia naukowego statusu historii literatury zgodne z tendencjami przełomu antypozytywistycznego, ale według niektórych badaczy to właśnie ta rozprawa zadecydowała o wysokiej randze uczonego, zwłaszcza wśród propagatorów socjologizmu. Skupiał on zwolenników metody społeczno-historycznoliterackiej (*sozial-*

¹¹⁶ Pierwsze cztery tomy *Reallexikon der deutschen Literaturgeschichte* ukazywały się w latach 1925-1931; część drugą opracowywano dopiero w latach 1958-1984.

¹¹⁷ W latach dwudziestych perspektywę socjologiczną (*soziologische und sozialgeschichtliche Ansätze*) preferowało wielu niemieckich uczonych, choć często w odmienny sposób rozumieli oni przedmiot badań np. Paul Merker opowiadał się za socjologiczną metodą (*sozialliterarische Methode*), Levin Schücking zaproponował śledzenie historii gustów i upodobań (*Geschmacksgeschichte*), Alfred Kleinberg socjologiczne badania historii literatury (*soziologische Literaturgeschichtsforschung*), a Fritz Brüggemann psychogenetyczną naukę o literaturze (*psychogenetische Literaturwissenschaft*). Pomimo wielu rozbieżności metodologicznych, wspólną inspiracją zwolenników tego kierunku była wyłożona przez Karla Lamprechta koncepcja powszechnej historii kultury, która została opisana nie w ciągu następujących po sobie zdarzeń, a w przełomowych etapach rozwoju danej grupy społecznej.

¹¹⁸ Paul Merker, *Neue Aufgaben der deutschen Literaturgeschichte*, „Zeitschrift für Deutschkunde” 1921 Ergänzungsheft 16, Leipzig Teubner: „An Stelle des Einzelwerkes und der Einzelpersönlichkeit, die sonst im Vordergrund des Interesses steht und den Ausgangspunkt, vielfach aber zugleich auch den Endpunkt der Betrachtung bildet, liegt hier der Schwerpunkt auf der societas litterarum, auf der allgemeinen geistigen und literarischen Struktur einer Epoche”.

literaturgeschichtlich), wypracowanej m. in. przez wrocławskich uczonych – Ludwiga Schückinga oraz Paula Merkera, z którymi Łempicki często współpracował¹¹⁹. Można powiedzieć, że w latach dwudziestych to właśnie Merker, wrocławski ordynariusz niemieckiego literaturoznawstwa, oraz Wolfgang Stammler¹²⁰ byli partnerami Łempickiego w Niemczech¹²¹. Obaj należeli do nielicznego grona badaczy programowo wspierających kosmopolityzację dyscypliny, co w konserwatywnym środowisku niemieckiego literaturoznawstwa było trudne.

We wstępie do pierwszego wydania leksykonu Paul Merker podkreślał nowatorstwo i uniwersalność przyjętej perspektywy badawczej, która pozwala wydobyć ponadindywidualne prawidłowości warunkujące rozwój życia literackiego i dzięki temu oddać jego specyfikę:

Życie literackie nie wydaje się już tylko przestrzenią działania twórczej i ukształtowanej osobowości, lecz także areną podstawowych prądów, kierunków, stylów, przemian upodobań i smaku. Wcześniej tylko sporadycznie i okazjonalnie śledzono rozwój literackich form, gatunków, rodzajów, mód, teraz stoją w centrum zainteresowań badawczych¹²².

Przedstawiona przez Łempickiego historia początków niemieckiego literaturoznawstwa znalazła dopełnienie właśnie w tym encyklopedycznym leksykonie, zredagowanym Stammlera i Merkera, który „(...) łączy we wspólnym zazębiającym się omówieniu przedmiotowych tematów (takich jak epos, dramat, elegia, antyk itd.) sumę historycznoliterackiego poznania”¹²³. Według zacytowanego Josepha Dünnigera kompendium do dziś stanowi podstawę prac naukowych z historii literatury niemieckiej, co więcej, zawiera jedyne w ówczesnej germanistyce syntetyczne ujęcie krytyki literackiej oraz komparatystyki.

Przedsięwzięcie zaplanowane było na wielką skalę, wymagało nie tylko zbudowania odpowiedniego zaplecza redakcyjnego, koniecznego do powstania kolejnych tomów, ale także sformułowana założeń programowych zapewniających integrację teoretyczną, co przy niemal stu zaangażowanych współpracownikach było trudno osiągalne. Nawet jednak ci spośród recenzentów poszczególnych tomów, którzy nie szczędzili uwag krytycznych, byli

¹¹⁹ Wojciech Kunicki, *Zygmunt Łempicki a germanistyka niemiecka*, w: *Zygmunt Łempicki. Intelktualista okresu międzywojennego*, Barbara Surowska (red.), Warszawa 2002, s. 75-90.

¹²⁰ Wolfgang Stammler od 1918 roku wykładał na Uniwersytecie w Dorpat (dziś Tartu), a w latach 1924-1936 na Uniwersytecie w Greifswaldzie.

¹²¹ W 1929 roku Łempicki odwiedził Paula Merkera we Wrocławiu (por. Zygmunt Łempicki, *Wrażenia z wycieczki do Wrocławia*, „Kurier Polski” 1929, nr 257).

¹²² Paul Merker, Wolfgang Stammler, *Vorwort zu Reallexikon der deutschen Literaturgeschichte*, Berlin 1925-26, Bd. 1, s. IV.

¹²³ Joseph Dünniger, *Geschichte der deutschen Philologie*, w: *Deutsche Philologie im Aufriß. Überarbeitete Auflage*, Wolfgang Stammler (Hrsg.), Bd. 1, Berlin 1966, s. 83.

zdania, że praca ta odbiegała od norm tradycyjnego leksykonu, z zasady jedynie porządkującego stan zastanej wiedzy.

Pod koniec lat dwudziestych Łempicki aktywnie współpracował z wydawcami leksykonu jako autor poszczególnych haseł¹²⁴. Był jednym z dwóch uczonych nie niemieckich zaproszonych do udziału w przedsięwzięciu, którym powierzono kluczowe artykuły z zakresu historii literatury, krytyki literackiej i literaturoznawstwa porównawczego. Znacznie rozszerzył przy tej okazji zakres swoich poszukiwań. O ile w jego wcześniejszych pracach dominowała problematyka szeroko pojmowanych „nauk o duchu” (*Geisteswissenschaften*), to zamieszczone w kompendium studia podnosiły już kwestie nurtujące literaturoznawstwo niezależnie od opcji filozoficznej i metodologicznej.

Świadczyło to, że zbierał materiały do kolejnych części *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*, gdzie kluczową rolę pełniłoby zagadnienie znaczenia przemian społeczno-politycznych w XIX wieku dla rozkwitu badań nad literaturą: „Walka narodu niemieckiego o wolność leżała u podstaw takiej koncepcji, powodując w badaniach literackich odejście od historii form artystycznych do historii kultury duchowej. Również i historia literatury została stopniowo wprzęgnięta w służbę aktualności”¹²⁵. Nie porzucił zatem dotychczasowych „duchologicznych” zainteresowań, nadał im jedynie odmienny kierunek, zgodny z reorientacją, jaka nastąpiła w środowisku niemieckich germanistów. Bezpośrednim jej wyrazem był właśnie leksykon dziejów niemieckiego literaturoznawstwa.

Takie nastawienie związane było z coraz wyraźniejszym w niemieckim literaturoznawstwie lat dwudziestych odchodzeniem od tradycyjnego pojmowania dzieła literackiego jako wytworu wybitnej jednostki (z tzw. wtedy „podejściem indywidualistycznym”) na rzecz rozpoznań zmierzających do typologii i opisu zasad powszechnych, uniwersalnych (tzw. „podejściem kolektywistycznym”)¹²⁶. W założeniu

¹²⁴ Zygmunt Łempicki, *Literarische Kritik*, w: *Reallexikon der deutschen Literaturgeschichte*, Berlin 1926-28, Bd. 2, s. 145-158; *Literarhistoriker* (Bd. 2, s. 232-240); *Literaturgeschichtsschreibung* (Bd. 2, s. 256-260); *Literaturwissenschaft* (Bd. 2, s. 280-90); *Vergleichende Literaturgeschichte* (Bd. 3, s. 440-2).

¹²⁵ Zygmunt Łempicki, *Historiografia literacka*, w: tegoż, *Wybór pism*, t.2, dz. cyt., s. 22.

¹²⁶ „Die allgemeine Wissenschaftsumstellung der beiden letzten Jahrzehnte, die bei aller bleibenden und selbstverständlichen Wertschätzung des persönlich Moments überall einen starken Zug zum Überpersönlichen, Typischen, Allgemeinen, Grundsätzlichen erkennen ließ und neben der literarischen Kunstgeschichte die geistesgeschichtliche Literaturwissenschaft zur vollen Entfaltung führte, hat jenes sachliche Element zu ungleich stärkerer Bedeutung gebracht“ [Ogólne przedstawienie osiągnięć dziedziny z ostatniego dziesięciolecia, przy całym niezmiennym i oczywistym szacunku wobec zawartych w niej elementów indywidualnych, wykazuje wyraźną skłonność do odkrywania ponadindywidualnych, typowych, ogólnych zasad, oraz do nadawania im daleko większego znaczenia, co prowadzi nauki o literaturze a nie historię arcydzieł literatury do pełnego rozkwitu]. Cyt. za: Paul Merker, Wolfgang Stammeler, *Vorwort zu Reallexikon der deutschen Literaturgeschichte*, dz. cyt., s. IV.

redaktorów praca nad *Reallexikon der deutschen Literaturgeschichte* miała zjednoczyć niemiecką germanistykę i wytoczyć drogi jej przyszłego rozwoju.

Stammler i Merker należeli również do zespołu redakcyjnego renomowanego czasopisma germanistycznego „*Zeitschrift für deutsche Philologie*”. Łempicki opublikował w nim kilka obszernych recenzji z prac czołowych literaturoznawców niemieckich, wyrosłych z założeń *Geisteswissenschaften*, m. in. z *Literaturgeschichte als Geisteswissenschaft. Kritik und System* Herberta Cysarza (1927), *Gehalt und Gestalt im Kunstwerk des Dichters. Handbuch der Literaturwissenschaft* Oskara Walzela (1928), *Das Schicksal der deutschen Literaturgeschichte* Franza Schultza (1931) oraz *Philosophie der Literaturwissenschaft, herausgegeben von E. Ermatinger* (1933)¹²⁷. O mocnej pozycji naukowej ich autora w środowisku niemieckim świadczy także fakt, iż tylko nieliczni germaniści polscy mieli możliwość drukowania książek i artykułów za granicą (oprócz Łempickiego do tych uprzywilejowanych należeli jedynie Adam Lewak, Henryk Sternbach i Jan Twardowski)¹²⁸.

1.4. Nacjonalizm a idea kształcenia. Stosunek Łempickiego do tendencji nacjonalistycznych w literaturoznawstwie niemieckim i polskim

Omawiając spory Łempickiego z projektodawcami niemieckiej myśli o literaturze, nie sposób poprzestać tylko na zasygnalizowanym powyżej stosunku polskiego uczonego do wątków nacjonalistycznych w niemieckim literaturoznawstwie – choćby dlatego, że kwestie te dotyczyły go głęboko także osobiście.

Pierwsze uwagi na temat idei narodowej w nauce pojawiły się w publikacjach Łempickiego poświęconych nowym metodom dydaktycznym w nauczaniu języków obcych, w których włączył się do debaty na temat potrzeby przeformułowania zadań i celów germanistyki¹²⁹. Początkowo przychylnie odnosił się do prób włączenia zagadnień narodowych do refleksji nad literaturą, rozumiejąc je (prostoliniennie) jako kontynuację „humanistycznej idei kształcenia”, rozwijanej na gruncie niemieckim już od czasów Johanna

¹²⁷ Artykuły Łempickiego ukazywały się również w „*Deutsche Vierteljahrsschrift für Literaturwissenschaft und Geistesgeschichte*”, „*Euphorion*”, „*Neue Jahrbücher für das Klassische Altertum*” oraz w „*Slavische Rundschau*”.

¹²⁸ Krzysztof Kuczyński, *Z. Łempicki i polska germanistyka okresu międzywojennego*, „*Płockie Rozprawy Neofilologiczne*” 1991, t.1, s. 7-27.

¹²⁹ Zaangażowanie Łempickiego w działalność edukacyjną, oświatową i wychowanie młodzieży wiązało się z pełnionymi przez niego funkcjami w nowo powstałych po pozyskaniu niepodległości w 1918 r. instytucjach. Już wtedy aktywnie współpracował z Towarzystwem Edukacji Narodowej, a od 1929 roku z Komisją dla Dziejów i Oświaty i Szkolnictwa w Polsce przy Polskiej Akademii Umiejętności.

Gottfrieda Herdera. Proponował nawet poszerzyć zakres podejmowanych tematów o kwestie społeczne, kluczowe zresztą dla jego koncepcji badawczej:

Filolog musi nauczyć się szanować literę, bo bez niej, bez dobrego i autentycznego tekstu, nie miałby czego czytać, ale na literze nie poprzestaje: stara się zgłębić jej sens. A ten sens litery to duch autora, epoki, narodu. To zaś, co się oznacza mianem „ducha”, to bynajmniej nie jakaś metafizyczna mrzonka, lecz coś bardzo realnego, a mianowicie charakter danej epoki, czy danego narodu, ujawniający się w całym sposobie jego bycia, a dla filologa przede wszystkim w piśmiennictwie. Naturalnie, żeby to piśmiennictwo zrozumieć, trzeba mieć znawstwo stosunków kulturalnych danego narodu, jego urządzeń i instytucji¹³⁰.

Sam konsekwentnie realizował taki program filologii na Uniwersytecie Warszawskim m.in. prowadząc zajęcia z nowszej i starszej literatury niemieckiej, gramatyki i historii języka niemieckiego¹³¹, na których rozpatrywał również klasykę innych literatur europejskich, traktowaną jako twórczość specyficznie narodowa, przynależna do danego kręgu językowego i społeczno-kulturowego:

Łempicki dbał o to, żeby uczniowie jego nawiązywali łączność z myślą humanistyczną w świecie. Ostrzegał przed zaściankowością i prowincjonalnością. W zakresie literatury niemieckiej nie zaniedbywał kierunków najnowszych. W seminarium jego analizowało się poezję Stefana George czy dramaty Tollera i Mühsama w okresie, kiedy się nie śniło tego robić żadnemu profesorowi w Niemczech. Prof. Petersen, na którego wykłady chodziłam w 1929 r. po prostu się nie mógł wydziwić, że już kilka lat przedtem zajmowaliśmy się u Łempickiego Georgem i najnowszą liryką niemiecką. To samo wydarzało się z nauką o literaturze. Uczniowie Łempickiego znali równie dobrze ultrawspółczesnego Gundolfa, co klasycznego już Scherera. Co najważniejsze, nauka literatury nie była u niego czymś zawieszonym w powietrzu. Umieszczał ją zawsze w ramach ogólnych kultury, a obrazując kulturę szkicował strukturę społeczeństwa z jego problemami politycznymi i gospodarczymi.¹³²

W dyskusjach wokół reformy nauczania, obok konieczności zmian organizacyjnych i instytucjonalnych, postulował właśnie uznanie „pragmatycznego” wymiaru zdobywanej wiedzy oraz roli wychowania państwowego, podkreślając przy tym kulturotwórczy wymiar

¹³⁰ Zygmunt Łempicki, *Nauka o zagranicy*, „Przegląd Współczesny” 1924, t.10, s. 340-55.

¹³¹ Były to jedyne w Polsce studia germanistyczne, łączące naukę języka obcego z wiedzą o kulturze niemieckiej w kontekście europejskim. Oto niektóre tematy wykładów i kolokwiiów prowadzonych przez Łempickiego: *Twórczość młodego Goethego*; *Elementy historii języka średnio-wysoko-niemieckiego*; *O powieści i noweli*; *Wstęp do gramatyki historycznej języka niemieckiego*; *Dramatopisarze niemieccy XIX wieku*; *Interpretacja ballad Goethego i Schillera*; *Współczesny język niemiecki*; *Problemy krytyki literackiej*; *Historia literatury niemieckiej w wiekach średnich*; *Kultura i literatura Oświecenia niemieckiego*; *Ibsen, Björnson, Strindberg*; *Rozkwit romantyzmu w Niemczech*; *S. George i R. M. Rilke i współczesna liryka niemiecka*; *Język i styl Nietzschego*; *Problemy literackie baroku*; *Wstęp do nauki o Niemczech współczesnych*; *Problemy rytmiki niemieckiej*; *Nowela niemiecka 19 wieku*; *Niemcy 1871-1918*; *Kultura duchowa przedwojennych i powojennych Niemiec (rok akademicki 1932/33)*. Por: Materiały archiwalne BUW, depozyt 266a.

¹³² Helena Heinsdorf, *Zygmunt Łempicki*, dz. cyt., s. 327.

nauk humanistycznych. W artykułach poświęconych tej tematyce dużo miejsca poświęcał na omówienie sytuacji w uczelniach niemieckich, gdzie po pierwszej wojnie światowej utworzono nowy kierunek studiów filologicznych, *Auslandskunde*¹³³:

Niemcy przekonali się podczas wojny, że z punktu widzenia potrzeb narodowych cała ich nowożytna filologia niewiele jest warta, a to głównie dlatego, że nie dała im znajomości dokładnej narodów, z którymi przyszło im podjąć walkę (...) To zostało w r. 1917 stwierdzone w Niemczech oficjalnie i doprowadziło w parlamencie i ministerstwie oświaty do rewizji systemu wykładania i nauczania filologii nowożytnej. Wynikiem tej rewizji było powstanie nowej nauki, owej *Auslandskunde*. Jest ona właściwie zespoleniem studium filologicznego z etnopsychologią¹³⁴.

W latach dwudziestych w głównych niemieckich ośrodkach naukowych powstała sieć takich – jakbyśmy je dziś nazwali – interdyscyplinarnych studiów kulturowych, skupiająca wielu znakomitych językoznawców, historyków literatury i kulturoznawców, z którymi Łempicki stale współpracował. W tym samym czasie powstał także szereg dotowanych przez państwo stowarzyszeń wspierających germanistykę za granicą i szerzących niemiecką „politykę kulturalną”¹³⁵.

Łempicki dostrzegał zasadność reform niemieckiego szkolnictwa. W szczególności interesowała go tzw. „filologia stosowana”, ułatwiająca nie tylko przyswojenie języka i rozumienie życia kulturalnego narodu, ale także rozeznanie w bieżących wydarzeniach politycznych na arenie międzynarodowej oraz prognozowanie przyszłości:

¹³³ Podczas pierwszej wojny światowej podjęto w Niemczech polityczną debatę na temat potrzeby powołania towarzystw akademickich oraz instytucji, których celem byłaby analiza społecznych, gospodarczych i politycznych różnic między narodowościami. Osiągnięta w ten sposób wiedza miała służyć przygotowaniu Niemców do dominacji na arenie światowej po zakończeniu działań zbrojnych (Pogłosy takiego myślenia rozbrzmiewają w memoriale Carla Heinricha Beckera, ówczesnego sekretarza Ministerstwa Oświaty, odpowiedzialnego za wyznaczanie kierunku rozwoju studiów o innych narodach i państwach. Por. Carl Heinrich Becker, *Denkschrift über die Förderung der Auslandsstudien*, „Internationale Monatsschrift” 1911, Heft 11, s. 5). Pierwsze specjalizacje wydziałowe *Auslandskunde* dostarczały niezbędnych informacji o sytuacji międzynarodowej w momencie rozpadu mocarstwa niemieckiego; wobec narastającego zagrożenia bolszewizmem szczególny nacisk kładziono na śledzenie rozwoju wydarzeń w Rosji. Po militarnej klęsce w 1918 r. badania te zostały wyraźnie zreorientowane: podkreślano wartość kulturoznawczą studiów nad narodami europejskimi. W jednym z oficjalnych sprawozdań dotyczących *Auslandskunde* referowano postępy prac nad jej rozwojem: „Na poszczególnych wydziałach rozbudowano studia o określonych kręgach kulturowych, a w ścisłym połączeniu z pracami wybitnych znawców krajów, dało to wyobrażenie o duchowej, politycznej i gospodarczej mocy regionów. Niezależnie od uniwersytetów powstały różnorakie instytuty o charakterze naukowym, dla których problem pielęgnowania duchowych więzi między Ameryką, Rosją i Europą stanowi naczelną kwestię” (Adolf Morsbach, *Deutsche Kulturpolitik im Ausland*, w: *Volkstum und Kulturpolitik. Eine Sammlung von Aufsätzen gewidmet Georg Schreiber zum Fünfzigsten Geburtstage*, H. Konen und J. P. Steffes (Hrsg.), Köln 1932, s. 237-265).

¹³⁴ Zygmunt Łempicki, *Nauka o zagranicy*, „Przegląd Współczesny” 1924, t. 10, s. 6.

¹³⁵ m. in. *Gesellschaft zum Studium Russlands* (Berlin 1913), *Deutsche Auslandsinstitut* (Stuttgart 1917), *Stiftung für Volks und Kulturbodenforschung* (Leipzig 1921), *Deutsche Akademie* (München 1925).

Wojna (...) sprawiła, że ta wykluwająca się nauka o zagranicy przemieniła się zarazem w naukę o teraźniejszości, naukę o życiu współczesnym narodów, z uwzględnieniem całej pełni jego objawów, w których ujawnia się to, co od wieku XVIII począwszy, zwie się charakterem, względnie „duchem narodów” (....) stąd pada oczywiście i na tę literaturę pełniejsze światło i nawet pewne przemiany językowe stają się lepiej zrozumiałe, przede wszystkim jednak uzyskuje się kontakt z całością kultury danego narodu, co ma wartość nie tylko teoretyczną, jako zaspokojenie pędu poznawczego, ale także i znaczenie praktyczne, a mianowicie wychowawcze i polityczne¹³⁶.

Oceniał takie podejście jako innowacyjne i wyjątkowo płodne poznawczo, gdyż wprowadzało, jego zdaniem, podejmowane zagadnienia w kontekst kulturowy, a tym samym sygnalizowało ważne wówczas zaangażowanie nauki w rozwiązywanie aktualnych problemów społeczno-politycznych. Co ważne, podkreślał, że „nauka o zagranicy” powinna podejmować kwestie związane z życiem społecznym narodu¹³⁷, a nie poszukiwać, jak proponowali publicyści „Zeitschrift für Deutschkunde” „specyfikacji narodowej przynależności” czy „istoty ducha niemieckiego”¹³⁸.

Uwagi Łempickiego formułowane w przeglądach dyskusji na temat reformy nauczania w Niemczech nie miały jedynie charakteru sprawozdawczego. Stanowiły jeden z argumentów na rzecz jej przeprowadzenia także w Polsce¹³⁹. W 1932 roku Ministerstwo Oświaty wydało polecenie opracowania nowych programów szkolnych i dostosowania materiałów dydaktycznych do uchwały zatwierdzonej przez Sejm, która przeszła do historii, jako tzw. reforma jędrzejewiczowska. Łempicki proponował utworzenie analogicznych wydziałów studiów kulturowych na naszych uniwersytetach, nie tylko z powodu zakładanych wymiernych korzyści politycznych, ale także ze względu na pożądaną reorientację badań

¹³⁶ Zygmunt Łempicki, *Nauka o zagranicy*, dz. cyt., s. 8.

¹³⁷ „Filologia współczesna dąży do ogarnięcia także i czasów nowszych i najnowszych, nie cofa się zwłaszcza przed współczesnością, pragnąc ją przeniknąć we wszystkich zasadniczych objawach znajdujących wyraz w piśmiennictwie lub też urabiających charakter tego piśmiennictwa.” Cyt. za: Zygmunt Łempicki, *Filologia germańska, jej zadania i potrzeby w Polsce*, „Nauka Polska” 1929, t.10, s. 336-46.

¹³⁸ Przedmiotem badań filologicznych, według Łempickiego, musi być przede wszystkim sam tekst, który po treściowym, stylistycznym i językowym opracowaniu należy poddać rozumiejącej wykładni. Nadmierne uwypuklanie „czynnika etnograficznego” uznawał za nieuzasadnione, przychylnie odnosił się natomiast do koncepcji pozwalających badać literaturę danego narodu na tle uwarunkowań politycznych, społecznych i ekonomicznych. Wspierał romanistę Eduarda Wechsslera, kiedy mówił o konieczności rozdzielenia nauki o „charakterze narodu i jego strukturze” od wiedzy o „objawach” tego charakteru w życiu umysłowym, społecznym i politycznym państwa.

¹³⁹ Uzasadniając konieczność zmodernizowania edukacji w Polsce, Łempicki wspominał, że podczas berlińskich studiów uczestniczył w wykładach docenta Otto Hötzscha, na których dowiedział się więcej o historii własnego kraju, niż w Krakowie i Lwowie: „Obawiam się, że gdyby jakiś Polak zapragnął dziś takiej ogólnej i wszechstronnej wiedzy o Polsce, musiałby jechać do Wrocławia, gdzie Niemcy skoncentrowali studium o Polsce”. Cyt. za: Zygmunt Łempicki, *Nauka o zagranicy*, dz. cyt., s. 8.

naukowych. Podkreślał również konieczność uwzględnienia „użytecznych” uwarunkowań literatury przy opracowywaniu materiałów dydaktycznych do nauki języków obcych¹⁴⁰.

Wystarczy tu przywołać podręczniki napisane przez niego i Gustawa Elgerta¹⁴¹, w zamierzeniu obu autorów będące kompendiami wiedzy o kulturze niemieckiej, w których szczególnie nacisk został położony na wspólne doświadczenia historyczne oraz rekonstrukcję obustronnych wpływów, zależności i różnorodnych inspiracji pomiędzy Polską i Niemcami. Ich nowatorstwo przejawiało się w uwypukleniu znaczenia obopólnych kontaktów w procesie nabywania języka obcego oraz w przedstawieniu historii współistnienia obu narodów na bardzo szerokim materiale historycznoliterackim, obejmującym okres od czasów starogermańskich, poprzez klasykę niemieckiego romantyzmu aż do współczesności. W czasach narastających konfliktów na tle narodowościowym podręczniki te stanowiły jedyną w swoim rodzaju próbę ukazania stosunków polsko-niemieckich jako relacji opartych na tradycyjnych humanistycznych ideałach międzyludzkiej tolerancji i solidarności¹⁴².

Łempicki deklarował, że współczesna nauka powinna rodzić się w międzynarodowym dialogu, a wymiana poglądów jest koniecznym warunkiem rozwoju kultury europejskiej. Postulowany dialog miał jednak zaistnieć w czasach, w których kategorie nacjonalistyczne odcisnęły wyraźne piętno nawet na języku codziennej komunikacji, w której przestrzeni często toczyły się spory. Nie dziwi więc, że przenikały do języka nauki, także tej uprawianej przez dalekich od nacjonalistycznych tendencji badaczy. Potwierdza to chociażby współredagowana przez Łempickiego pięciotomowa encyklopedia *Świat i Życie*¹⁴³, rekomendowana przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Można

¹⁴⁰ Zygmunt Łempicki, Zygmunt Czerny, *Memoriał w sprawie nauczania języków obcych*, „Neofilolog” 1932, nr III, s. 49-55. Zgodnie z dyrektywami „reformy jędrzejewiczowskiej” do szkół wprowadzono nowy program nauczania, zalecając jak najściślejsze powiązanie programów z zadaniami wychowawczymi, zgrupowanie materiału nauczania różnych przedmiotów wokół centralnego zagadnienia, którym były polskie dzieje i kultura. Głównym kryterium doboru treści nauczania stało się wychowanie obywatelsko-państwowe, oparte na zaznajomieniu młodzieży z życiem gospodarczym, środowiskiem i instytucjami II Rzeczypospolitej oraz przygotowanie jej do praktycznej działalności. Niezależnie od oceny tego programu, na uznanie zasługują: znakomicie opracowane wskazówki metodyczne, trafny dobór treści podporządkowany idei naczelnej, powiązanie treści nauczania poszczególnych przedmiotów, elastyczność programów pobudzająca inicjatywę nauczycieli i pozwalająca na uwzględnienie elementów regionalnych i środowiskowych w nauczaniu. Mimo kryzysowych warunków, w jakich „jędrzejewiczowskie” programy wchodziły w życie, akcję ich wprowadzenia przygotowano z rozmachem i bardzo starannie.

¹⁴¹ Zygmunt Łempicki, Gustaw Elgert, *Deutschland. Geist und Gestalt, Podręcznik dla I kl. Liceum Ogólnokształcącego*, Lwów-Warszawa 1938 oraz *Deutsch. Podręcznik języka niemieckiego dla I-IV kl. gimnazjalnej*, Lwów-Warszawa 1934.

¹⁴² Maria Gierlak, *Deutschunterricht und Politik. Das Deutschlandbild in den Lehrbüchern für Deutsch als Fremdsprache in Polen (1933-1945) vor dem Hintergrund der deutsch-polonischen Beziehungen*, Toruń 2003, s. 53.

¹⁴³ *Encyklopedia: Świat i Życie*, t. 1-5, Lwów-Warszawa 1934-37.

w niej odnaleźć szereg haseł na temat niemieckiej kultury, które utrwały stereotypowe przekonania o „charakterze narodowym” zachodnich sąsiadów¹⁴⁴.

Dość żywo omawiano zawartość tematyczną zaproponowanych przez Łempickiego podręczników, zwłaszcza w kontekście przemian, do jakich doszło w Niemczech w latach trzydziestych. Świadczą o tym recenzje opublikowane zaraz po ich wydaniu. Herman Sternbach zarzucał autorom zbyt duży optymizm w przedstawieniu sytuacji politycznej w III Rzeszy po przewrocie w 1933 roku: „[autorzy – A. S.] sprawiają wrażenie, jakby mieli zamiar napisać hymn pochwalny z okazji nowego systemu w Niemczech”; krytykował także tekst poświęcony młodzieńczym wybrykom szefa partii narodowo-socjalistycznej: „(...) nie zawiera interesującego siebie nic interesującego i nie ma żadnej wartości wychowawczej, chyba prócz tej, że można zrobić karierę, choć w szkole robiło się głupie figle”¹⁴⁵.

W podobnym tonie pobrzmiewa komentarz Juliusza Ippoldta o „przemycaniu” w podręczniku niebezpiecznych wychowawczo treści (za dużo miejsca zajmuje w nim omówienie brutalnej epoki staroniemieckiej), które mogą przyczynić się do szerzenia rasistowskiej propagandy¹⁴⁶. Warto w tym kontekście wspomnieć, że po drugiej wojnie światowej wznowiono dyskusję na temat przedstawienia narodowego socjalizmu w podręcznikach do nauczania języka niemieckiego. Na mocy wydanego w 1945 roku rozporządzenia Ministerstwa Oświaty wycofano większość z nich, a propozycję Łempickiego i Elgerta dopuszczono pod warunkiem ominięcia wszystkich ustępów związanych z III Rzeszą. Wspomniane komentarze są przykładem, jak w politycznym kontekście tamtych lat interpretowano wypowiedzi o niemieckiej kulturze, stroniące od doraźnej interesowności¹⁴⁷.

Łempicki dość często korzystał z popularnego wówczas języka, który mógł być wiązany z postawą nacjonalistyczną. Nie znaczy to jednak, że opowiadał się za nią bądź ją propagował. Wyrazem rozpowszechnienia tendencji narodowych był m. in. jego odczyt

¹⁴⁴ W encyklopedii znajdują się sygnowane przez Łempickiego hasła o niemieckiej kulturze *Deutsche Psyche* i *Deutscher Nationalcharakter*. Opracowania miały na celu przybliżenie specyfiki danego narodu, z konieczności w sposób skrótowy i powierzchowny. Obraz „duchowości niemieckiej” został przedstawiony w odwołaniu do historycznych wydarzeń świadczących o aspiracjach terytorialnych Niemców i ich realizowaniu poprzez brutalne podboje. Na podstawie ustroju społecznego, norm obyczajowych i osiągnięć w dziedzinie kultury i sztuki wymieniono katalog cech typowych dla tej nacji: niezłomność, umiłowanie porządku, chęć dominacji, dążenie do imperializmu (czego wyrazem miałby być również metafizyczny idealizm w filozofii), zaradność i talent organizacyjny (uwidaczniający się w architekturze i w instytucjach społecznych); Godna uwagi wydaje się próba zastosowania „metody etnograficznej” w opisie różnic kulturowych pomiędzy południowo-zachodnimi Niemcami (przyjaznymi, otwartymi) i północno-wschodnimi (brutalnymi, ekspansywnymi) oraz w rekonstrukcji pewnych prądów ideowych (Weimar jako miasto klasycyzmu i humanizmu – Berlin wybudujące nacjonalizm).

¹⁴⁵ Herman Sternbach, Z. Łempicki, G. Elgert, *Deutsch. Podręcznik języka niemieckiego dla IV kl. gimnazjalnej*, „Neofilolog” 1937, nr VIII, s. 256-260;

¹⁴⁶ Juliusz Ippoldt, Z. Łempicki i G. Elgert: *Deutschland. Geist und Gestalt. Podręcznik dla kl. I liceum ogólnokształcącego*, „Neofilolog” 1939, nr X, s. 51.

¹⁴⁷ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty 1945, nr 1, pos. 2, s. 8.

wyłoszony na inauguracyjnym posiedzeniu Zjazdu Polonistów w 1930 roku¹⁴⁸, w którym opowiedział on się za radykalną rewizją dotychczasowych metod nauczania języka polskiego:

Polonistyka musi być narzędziem budzenia poczucia duchowej jedności narodowej, albowiem, dając obraz polskości w całej mnogości jej objawów i dążąc do uchwycenia jej istoty, stawia poniekąd idealne cele rozwoju, prowadzące ponad jedność polityczną i gospodarczą do jedności wewnętrznej, duchowej, która w państwie niedawno odrodzonym jest tym większą koniecznością¹⁴⁹.

Elementy dyskursu nacjonalistycznego wpisywane były wtedy w modernistyczne wypowiedzi o kulturze, najczęściej poprzez włączanie i reinterpretację neutralnych, powszechnie stosowanych terminów i kategorii badawczych przy jednoczesnej modyfikacji ich pierwotnego sensu. Przykładowo, „rasa”, popularna już pozytywistycznej krytyce i publicystyce niegdyś była terminem neutralnym¹⁵⁰ i na przełomie wieków funkcjonowała w wielu kontekstach o rozmaitych ideologicznie odcieniach, a dopiero w latach trzydziestych została przekształcona w termin wartościujący. W podobny sposób przebiegała transformacja innych pojęć, choćby „plemienności”, która źródłowo bliska była znaczeniowo „narodowi” i „narodowości”, by ostatecznie w dyskursie nacjonalistycznym stać się synonimem pierwotnych, biologicznych czynników. Posługiwanie się w badaniach literackich kategorią „narodu” i „narodowego charakteru” również miało na gruncie polskim wieloletnią tradycję¹⁵¹, choć jej gwałtowny rozwój przypada niewątpliwie na okres tuż po uzyskaniu niepodległości – od tego momentu tendencje nacjonalistyczne przybierały na sile i radykalizowały się. Rosnąca tendencja do ideologicznej reinterpretacji kategorii socjologicznych oraz tworzenie narodowych typów psychologicznych była zjawiskiem powszechnym i prowadziła od zainteresowania przestrzennym aspektem kultury do wykreślenia jej ideologizowanej „mapki geograficznej”¹⁵².

Swoistość międzywojennego nacjonalizmu w Europie Środkowej i Wschodniej polegała na tym, że był on przede wszystkim ruchem intelektualnym, w którym to właśnie

¹⁴⁸ Zygmunt Łempicki, *Polska i polsność w nauczaniu polskiego. Odczyt ogłoszony na inauguracyjnym posiedzeniu II Ogólnopolskiego ogłoszony na inauguracyjnym posiedzeniu II Ogólnopolskiego Zjazdu Polonistów UJ*, „Przegląd Współczesny” 1930, t. 32, nr 99, s. 42-66.

¹⁴⁹ Tamże.

¹⁵⁰ Np. w systemie socjologicznym Ludwika Gumplowicza była synonimem różnych grup ludzkich (por. Ludwik Gumplowicz, *System socjologii*, Warszawa 1887; tegoż *Filozofia społeczna*, Warszawa 1912).

¹⁵¹ Zjawisko to opisuje m.in. Jerzy Keiling, *Kategoria narodu w badaniach literackich (na przykładzie I. Chrzanowskiego koncepcji romantyzmu)*, w: *Literatura i metodologia. Konferencje teoretycznoliterackie w Spale i Ustroniu*, red. J. Trzadłowski, Wrocław 1970; Kazimierz Cysewski, *Z zagadnień literaturoznawstwa polskiego doby pozytywizmu 1860-1914*, Słupsk 1986; Jacek Kolbuszewski, *Charakter narodowy Polaków w literaturze pięknej*, w: tegoż, *Literatura wobec historii. Studia*, Wrocław 1997.

¹⁵² Rolę mitu etnocentrycznego w literaturze międzywojennej opisał Erazm Kuźma, *Mit Orientu i kultury Zachodu w literaturze XIX i XX wieku*, Szczecin 1980.

kultura zyskała rangę zasadniczego budulca i spoiwa narodowości¹⁵³. Nacjonalizm był wówczas pewnego rodzaju orientacją mentalną, „stanem umysłu” również znacznej części polskiego społeczeństwa, w tym zwłaszcza inteligencji, dla której postawa taka najpełniej wyrażała wartości związane z patriotycznym etosem. W wypowiedziach tego czasu dobrze widać, jak na problemy metodologiczne nurtujące ówczesnych intelektualistów nakłada się problematyka społeczno-polityczna, jak wiedza czysta krzyżuje się z wiedzą zaangażowaną. Opcję za tą ostatnią wymusiły okoliczności lat trzydziestych, kiedy nacjonalizm zdobywał przewagę, zwłaszcza wśród młodszego pokolenia inteligencji polskiej¹⁵⁴.

Wobec różnorodności i niewspółmierności rywalizujących ze sobą ideologii, nacjonalizm jawił się jako jedna z wielu perspektyw rozumienia nowoczesności¹⁵⁵, a w polu ich oddziaływania znalazła się również modernistyczna refleksja o literaturze, a zwłaszcza krytyka literacka. Idiomatyka akcentująca otwarcie postęp i nowoczesną cywilizację wybijała się na pierwszy plan w formułowanych definicjach nacjonalizmu, toteż mógł on uchodzić za ruch zdecydowanie reformistyczny, a nie konserwatywny, a tym samym zaistnieć w wielu kontekstach.

Podsumowując, pojęcia kojarzone z dyskursem nacjonalistycznym były na początku dwudziestego wieku nader powszechnie używane zarówno w języku codziennej komunikacji, jak i w dyskursie naukowo-pedagogicznym, i to nie tylko w środowisku niemieckim, które stanowiło dla Łempickiego stały układ odniesienia. Helena Heinsdorf pisała o nim:

¹⁵³ Problematyka wpływu modernistycznego nacjonalizmu na formowanie nowego modelu kultury stała się przedmiotem dyskusji historyków, socjologów, antropologów i historyków idei w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, choć związki między nimi dostrzeżono już znacznie wcześniej: „Rzuca się dziś w oczy, że zasadnicze trudności sprawiało usytuowanie względem siebie nacjonalizmu i (wąsko rozumianego) modernizmu, jawiących się jako zjawiska przeciwbieżne i współbieżne zarazem, alternatywne, ale też korelatywne”. Cyt. za: Eugenia Prokop-Janiec, *Literatura i nacjonalizm. Twórczość krytyczna Zygmunta Wasilewskiego*, Kraków 2004, s. 350.

¹⁵⁴ Radykalizacji poglądów sprzyjało kilka czynników: narastająca świadomość zagrożenia ze strony zarówno hitlerowskich Niemiec, jak i sowieckiej Rosji; wzmożona działalność polskich komunistów i sprzyjającej im, jak wówczas oceniano, mniejszości żydowskiej; kolejną ważną i decydującą przyczyną była niewątpliwie bardzo trudna sytuacja gospodarcza kraju. Por. Wasiutyński Wojciech, *Czwarte pokolenie. Szkice z dziejów nacjonalizmu polskiego*, Londyn 1982.

¹⁵⁵ W dwudziestolecie rodziły się rozmaite warianty nacjonalizmu, które podlegały różnym transformacjom, konkurując z innymi dyskursami ideologicznymi. Przekonanie o konieczności rozwoju i dotrzymania kroku zmianom cywilizacyjnym przy zachowaniu tożsamości narodowej przesądzało o atrakcyjności całej ideologii. Co więcej, międzywojenny nacjonalizm oferował dość atrakcyjne połączenie modernistycznej opozycji między potrzebą „własnego, indywidualnego stylu życia” a ideą „ducha czasu”. Zwracając się ku pierwszej z nich, popierał kultuwanie lokalnych obyczajów, zwyczajowych instytucji oraz wzmacniał wspólnotową tożsamość, natomiast w drugim wypadku pielęgnował uniwersalistyczny obraz historii i toczących się w niej wydarzeń, proponował także gotowe jej interpretacje i projekty w przyszłość. Por. Andrzej Walicki, *Czy możliwy jest nacjonalizm liberalny?*, „Znak” 1997, z. 3; *Polskie zmagania z wolnością widziane z boku*, Kraków 2000; *Trzy patriotyzmy. Trzy tradycje polskiego patriotyzmu i ich znaczenie współczesne*, Warszawa 1991.

(...) nie sposób nie wspomnieć o Łempickim jako patriocie. Był patriotą szczerym i prawdziwym. Nienawidził hurrapatriotyzmu i mówił, że nic tak nie osładza miłości do narodu, jak zdrowa krytyka i szczypta cynizmu. Krytykował więc wszystko, co uważał za szkodliwe, od rządów dyktatorskich do systemu egzaminacyjnego w szkołach średnich i wyższych. Była to krytyka konstruktywna, dążąca do naprawy, do przebudowy¹⁵⁶.

Jego sformułowania nie muszą zatem świadczyć o rzeczywistym opowiedzeniu się za nacjonalizmem; byłaby to interpretacja uproszczona, nieuwzględniająca zasygnalizowanej retoryki mowy naukowo-dydaktycznej oraz kulturowego i politycznego kontekstu, nadto interpretacja myląca nacjonalizm z patriotyzmem. Nie dziwi więc, że początkowo Łempicki nie dostrzegał zagrożenia, jakie wynikało z powiązania niemieckiej myśli o literaturze z orientacjami nacjonalistycznymi.

W kontekście nasilających się tendencji nacjonalistycznych oraz narastających napięć w stosunkach polsko-niemieckich widać wyraźnie mediacyjny wydźwięk komentarzy Łempickiego oraz jego ambiwalentny stosunek do wątków nacjonalistycznych w myśli niemieckiej. Dopiero pod koniec lat trzydziestych wyraźnie wzrosło jego zaniepokojenie kierunkiem, w jakim zmierzały niemieckie badania literaturoznawcze, a zwłaszcza wyraźną „mobilizacją intelektualną niemieckich środowisk naukowych”¹⁵⁷. Zwrócił wtedy uwagę na bezwzględne podporządkowanie paradygmatu *Geisteswissenschaften*¹⁵⁸, coraz wyraźniej wyzwanego z wartości intelektualnych i kulturotwórczych, celom nacjonalistycznym i państwowotwórczym¹⁵⁹.

¹⁵⁶ Helena Heinsdorf, *Zygmunt Łempicki*, dz. cyt., s. 329.

¹⁵⁷ Łempicki omawiał zagrożenia, jakie wynikają z powstania kierunku studiów o nazwie *Deutschkunde*, którego celem było szerzenie świadomości narodowej, gromadzenie wiedzy o całości kultury niemieckiej, zarówno historycznej, jak i współczesnej. Podkreślał, że „mobilizacja intelektualna” prowadzić może do podporządkowania wszelkiego dyskursu naukowego idei silnego państwa, skoro ma służyć „duchowemu odrodzeniu narodu po klęsce”: „Tak powstała *Deutschkunde*, mając do swej dyspozycji wielkie organizacje nauczycielskie, czasopisma, wydawnictwa, a nawet i katedry uniwersyteckie. Jeśli tu o tym mowa, to nie dlatego, żeby wzór ten, mający niewątpliwie pewne jednostronności, naśladować jako doskonały ideał, ale z tej prostej przyczyny, że tak jak w dziedzinie wojskowej, czy gospodarczej, należy poznać zamierzenia sąsiadów, względnie przeciwników, i umiejętnie je do swoich potrzeb przystosować, tak też w dziedzinie duchowej konieczne jest odpowiednie uzbrojenie się, bo inaczej w walce duchowej, równie groźnej jak orężna, łatwo ulec można”. Cyt za: Zygmunt Łempicki, *Polska i polskość w nauczaniu polskiego*, dz. cyt., s. 42-66.

¹⁵⁸ Łempicki powoływał się na prace czołowych teoretyków nowo powstałej *Auslandskunde* i *Deutschkunde*: Eduarda Wechsslera, Eugena Lercha i Ernsta Curtiusa, którzy zaproponowali odejście od estetycznej interpretacji dzieła literackiego w stronę analizy jego zawartości ideowej. Literatura w ich ujęciu miała być źródłem poznania „życia duchowego narodu”; na jej podstawie próbowali tendencyjnie zrekonstruować etapy rozwoju narodu niemieckiego, głównie poprzez przedstawienie społecznego, gospodarczego i politycznego kontekstu poszczególnych utworów literackich.

¹⁵⁹ Widać to było już wyraźnie w sformułowanym w 1926 roku programie „narodowych zadań” nauki niemieckiej (*Gemeinschaftsarbeiten*). Warto jednak podkreślić, że początkowo przedstawiciele akademickich środowisk sceptycznie odnosili się do „etnograficznej” interpretacji zjawisk kulturowych i wyłuszczyli szereg zastrzeżeń odnośnie przyjętej w niej metodologii. Jednak głosy sprzeciwu ucichły w latach trzydziestych, kiedy

Rozdział II.

PROJEKT SEMANTYCZNEJ HISTORII LITERATURY ŁEMPICKIEGO JAKO PRZEOCZONA ALTERNATYWA DLA GERMANISTYKI NIEMIECKIEJ INSPIROWANEJ *GEISTESWISSENSCHAFTEN*

2.1. Krytyczna rewizja dotychczasowych osiągnięć *Geisteswissenschaften*

W latach dwudziestych Łempicki opublikował w niemieckich czasopismach literaturoznawczych dwa obszerne artykuły – *Über literarische Kritik und die Probleme ihrer Erforschung* (1924)¹⁶⁰ oraz *Bücherwelt und wirkliche Welt. Ein Beitrag zur Wesenserfassung der Romantik* (1925)¹⁶¹. Dwa lata później przeprowadził szczegółową, ponad dwunastostronicową analizę całej orientacji *Geisteswissenschaften*, w którą przekształciła się recenzja rozprawy *Literaturgeschichte als Geisteswissenschaft* (1926) Herberta Cysarza¹⁶², o którą został poproszony przez redaktorów „Zeitschrift für deutsche Philologie“, Wolfganga Stammlera i Paula Merkera.

Najbardziej zaskakujący wydaje się ton tej recenzji, odmienny od suchego, sprawozdawczego, który wybrzmiewał w poprzednich pracach, tym bardziej sugestywny, że Łempicki umieścił w niej wiele biograficznych dygresji oraz wspomnień z własnego pobytu w Niemczech:

Gundolf, jak wiadomo, wywodzi się ze szkoły E. Schmidta. Filologowie starszego pokolenia nie mogli odmówić uznania niewiernemu wychowankowi kolegi, ale przeczuwali, jakie niebezpieczeństwo grozi nauce o literaturze z obranego przez niego kierunku. Sam je widziałem, kiedy w małym miasteczku uniwersyteckim na otwartym wykładzie Gundolfa w pierwszym rzędzie zasiadł szacowny filolog i kiwając głową, słuchał nowych

„nauki o duchu” zostały podporządkowane dyskursowi partii narodowosocjalistycznej, by służyć jego legitymizacji.

¹⁶⁰ Zygmunt Łempicki, *Über literarische Kritik und die Probleme ihrer Erforschung*, „Euphorion“ 1924, R. 25, Lipsk-Wiedeń, s. 501-18; polska wersja tego artykułu *O krytyce literackiej* ukazała się w tym samym roku w „Przeglądzie Warszawskim” (t.3, nr 34/35, s. 5-25). Wydawane od 1894 roku czasopismo „Euphorion” poświęcone było zagadnieniom z zakresu filologii niemieckiej. Założycielem i redaktorem periodyku był austriacki historyk literatury, August Sauer. W 1914 roku do zespołu redakcyjnego dołączył jego uczeń, Josef Nadler.

¹⁶¹ Tenże, *Bücherwelt und wirkliche Welt. Ein Beitrag zur Wesenserfassung der Romantik*, dz. cyt., s. 339-86. Artykuł ukazał się w renomowanym periodyku germanistycznym zreszającym zwolenników nowych kierunków badaniach literackich.

¹⁶² Zygmunt Łempicki, *Herbert Cysarz, Literaturgeschichte als Geisteswissenschaft, Kritik und System*, dz. cyt., s. 462-73.

interpretacji dziejów literatury. Z pewnością nurt ten przenikał także do nauki o literaturze i tworzył nową generację badań literackich – historia literatury zyskała nowy ferment¹⁶³.

Recenzja ta nie jest bowiem, jak mogłoby się wydawać, jedynie omówieniem rozprawy naukowej ani dyskusją z zaprezentowanymi w niej postawami metodologicznymi, lecz także indywidualnym manifestem polskiego uczonego, który wypowiada się nie tylko o germanistyce, ale również kondycji humanistyki światowej.

Mimo iż Łempicki entuzjastycznie odnosił się do nowo powstałych kierunków w literaturoznawstwie niemieckim, dostrzegał także korzyści wynikające z zastosowania narzędzi wypracowanych w pozytywistycznych badaniach filologicznych oraz w tradycyjnej hermeneutyce¹⁶⁴. Dopiero na tak zakreślonym obszarze, obejmującym dotychczasowe osiągnięcia myśli o literaturze, można, jak sądził, uchwycić podstawowe zagadnienie *Geisteswissenschaften*, czyli „stosunek teorii i praktyki w niemieckim życiu duchowym”¹⁶⁵. Stosunek ten Łempicki analizował w języku metodologii. Humanistyka, jak twierdził, stoi przed pytaniem o warunki możliwości i zasady zespolenia analiz opisowych z wyjaśnieniami genetycznymi oraz historyczną, dynamiczną interpretacją wszelkich zjawisk kulturowych, nie zaś tylko samej literatury. Ustalenie powszechnie ważnych reguł ich funkcjonowania i rozwoju wymaga uprzedniego opracowania podstawowych kategorii; jedną z nich ma być właśnie „życie duchowe”, rozumiane jako uniwersalny, wewnętrznie powiązany i ograniczony czasoprzestrzennie system wytworów kultury. Droga do wypracowania takiego

¹⁶³ Tamże, s. 462.

¹⁶⁴ Łempicki odnosił się sceptycznie do panującego wówczas przeświadczenia o zniesieniu wszechwładzy pozytywizmu. Zaprzeczał przekonaniom o radykalnym zerwaniu nowoczesnego literaturoznawstwa z pozytywistycznym wzorcem metodologicznym. W przeciwieństwie do niemieckich prekursorów „przełomu dziejów ducha” (*geistesgeschichtliche Wende*), szybko zauważył, że większość „rewolucyjnych” nurtów wyrasta z przesłanek tradycyjnej, pozytywistycznej filologii i tylko pozornie odcina się od jej dziedzictwa. Wskazywał także, że „nowe”, syntetyczne poglądy na proces historycznoliteracki powstały przeważnie w oparciu o szczegółowe badania źródeł, które wcale nie ograniczały się do „katalogowania” zjawisk literackich, „pozytywistycznego kauzalizmu i determinizmu” czy „neokantowskiego formalizmu”, jak to określał w recenzji rozprawy Cysarza. Podkreślał także, iż prekursorzy historii idei deklarowali odejście od genetycznych metod wyjaśniania na rzecz kompleksowego rozpatrywania zjawisk literackich w perspektywie filozoficznej, estetycznej bądź historycznej, to jednak wciąż korzystali z osiągnięć wypracowanych przez pozytywistyczną filologię.

¹⁶⁵ Łempicki powołuje się prace *Der Beruf der Wissenschaft* (1920) Ericha von Kahlera oraz *Die Revolution in der Wissenschaft* (1921) Ernsta Troeltscha. Odnotowuje jednak, że „rewolucja naukowa” miała nieco inny charakter i przebieg w nauce o literaturze niż w innych dziedzinach: „W historii literatury nie były to – Bogu dzięki – teoretyczne i programowe rozważania o celach i zadaniach nauki, lecz praktyczne zabiegi i śmiałe próby, które ta rewolucja wsparła. Dzięki nim nie ma żadnej wątpliwości, że w nauce o literaturze obudził się nowy duch (...). Najwyższy czas, by Niemcy, którzy tak bardzo pochylają się ku refleksji, zastanowili się także nad nowym umiejscowieniem nauki o literaturze, uświadomili sobie jej założenia i podstawy (stosunek teorii i praktyki w niemieckim życiu duchowym, w szczególności w poezji, jest bardzo interesującym rozdziałem, który wprawdzie wcześniej mógł zostać opracowany przez obcokrajowca!). Cyt. za: Zygmunt Łempicki, *H. Cysarz, Literaturgeschichte als Geisteswissenschaft, Kritik und System*, dz. cyt.; s. 464.

systemu wiedzy od twórczości indywidualnej, to ona bowiem jest bezpośrednim przejawem jego funkcjonowania¹⁶⁶.

I chociaż w omówieniu początków nowych nurtów w literaturoznawstwie niemieckim Łempicki przytaczał fragmenty powszechnie cytowanej w kręgach niemieckiego literaturoznawstwa monografii Friedricha Gundolfa *Shakespeare und der deutsche Geist* (podczas pobytu w Berlinie uczęszczał regularnie na wykłady kursowe jej autora)¹⁶⁷, niemniej jednak znacznie większy wpływ na jego poglądy miała zaniedbywana w ówczesnych badaniach koncepcja struktury Wilhelma Diltheya, który zmierzał właśnie do uchwycenia „kolektywnych” uwarunkowań umysłowości i literatury, czyli jej wymiaru ponadindywidualnego (ideowego, instytucjonalnego, historyczno-społecznego). To właśnie projekt Diltheya pozwolił mu rozstrzygnąć szereg problemów, wiążących się z zakreśleniem pola przedmiotowego badań:

A teraz jeszcze uwagi o podstawowych pojęciach nauk o duchu: indywidualności, kulturze, rozwoju. Ale tu chciałbym z całkiem innej perspektywy naświetlić przez Cysarza szczegółowo rozważane problemy, tzn. z punktu widzenia wewnętrznych właściwości historyczno-literackiego przedmiotu. Literackim przedmiotem jako takim, jak się zwykle zakłada, jest dzieło literackie. Ono stoi w centrum zarówno badań filologicznych, tworząc podstawę filologicznego wyjaśniania, podobnie jak rozważań i interpretacji w ramach nauk o duchu. Przez dzieło literackie prowadzi droga z powrotem do twórcy, do przodu w kierunku kultury literackiej i jej rozwoju. To nie są tylko kategorie oglądu, lecz zjawiska, których wewnętrzne powiązania systemowe historia literatury jako nauka o duchu musi uwzględnić¹⁶⁸.

Pomijając kwestie dotyczące niejasności terminologicznej *Geisteswissenschaften* recenzent koncentruje się na aspekcie wyraźnie drugorzędnym dla reprezentantów deskryptywnej metody fenomenologicznej, czyli na „uwarunkowaniach kolektywnych”, postulując przemyślenie na nowo koncepcji struktury, jaką można odczytać z pism Wilhelma Diltheya. Wychodzi przy tym z założenia, że posługiwanie się pojęciem „struktury” jest metodologicznie uprawnione i płodne poznawczo, pod warunkiem jednak wnikliwego rozpatrzenia problematyki historyczności i rozwoju dziejowego. Traktuje więc *Geisteswissenschaften* jako kierunek, którego celem jest hermeneutyczne poszukiwanie

¹⁶⁶ „(...) „istota” nie jest właśnie niczym tak realnym, jak istotą twórczej i ustanowionej osobowości (...) Cysarz słusznie stwierdza, że indywidualność zostaje uchwycona jako konkretna pełnia, nie tylko jako część całości, lecz także jako całość poprzez części”. Cyt. za: Zygmunt Łempicki, *Herbert Cysarz, Literaturgeschichte als Geisteswissenschaft, Kritik und System*, dz. cyt., s. 465.

¹⁶⁷ „Największym wydarzeniem, jakie nam młodym otworzyło wtedy oczy i podziało rewolucjonizująco, był *Szekspir* Gundolfa. Gundolf nie przedstawił żadnego gotowego programu, od razu energicznie przeszedł do rzeczy, uskuteczniając tym samym rewolucję w nauce o literaturze”; tamże, s. 462.

¹⁶⁸ Tamże, s. 470.

całości, opis powszechnych prawideł „rozwoju duchowego” oraz ich interpretująca wykładnia. Promowanie takiego ujęcia wiąże się z indywidualnymi poszukiwaniami Łempickiego, zmierzającymi do wypracowania dynamicznej interpretacji zjawisk kulturowych, która zdoła zintegrować to, co indywidualne (twórca, dzieło literackie, fakt historyczny) z tym, co transpersonalne i w tym sensie uznawane za „obiektywne”, a w istocie intersubiektywne: światem wytworów kulturowych (idee, formy, prądy duchowe). Podstawowym problemem metodologicznym, z jakim borykał się polski uczony, było określenie stosunku między oboma tymi biegunami.

Łempicki podnosił kwestię kardynalną nie tylko dla *Geisteswissenschaften*, ale i innych nastawionych systemowo kierunków literaturoznawstwa z lat dwudziestych XX wieku, także zaabsorbowanych pytaniem o możliwość pogodzenia ujęć strukturalnych z historycznymi, „statyki” z „dynamiką”, jak wówczas mówiono. Przedłożone przez niego rozwiązanie zakłada korelację różnych zjawisk kulturowych (literackich, ideologicznych, społecznych) występujących w określonym czasie i na wyznaczonym terenie jako powiązanych ze sobą i wzajemnie od siebie zależnych, tworzących jednolitą całość, którą określał terminem „życie literackie”, precyzyjniejszym niż proponowane przez niemieckich badaczy „życie duchowe”. W stosunku pomiędzy jednostką a ideą (rozumianą jako zespół przekonań, wartości i sposobów ich realizacji dominujący w danej zbiorowości) upatrywał również wyjaśnienia rozwoju historycznego¹⁶⁹:

Dzieło literackie, rozpatrywane w ramach nauk o duchu, jest punktem koncentracji energii duchowej tworzącego indywiduum. Zarówno dla treści, jak także dla formy dzieła literackiego decydująca jest duchowa struktura tworzącego, jest ono przecież jej podobizną i odbłaskiem (...) Teraz można oczywiście mówić nie tylko o duchowej strukturze osobowości, ale także o epoce – wyrazem tej struktury jest styl. Skoncentrowana w dziele literackim indywidualna i ponadindywidualna moc działa dalej, niszczy przeszkody, torując sobie drogę, pobudza do oporu (...) To jest życie literackie: kultura literacka i jej rozwój, pewien stan i ruch jednocześnie (...) Wykraczamy teraz poza opozycję indywidualizmu i kolektywizmu. Problem idei i osobowości można jedynie rozwiązać na podłożu socjologicznym. Z jednej strony indywiduum pobudza zbiorowość, a z drugiej odbiera od niej cenne pobudzenie (...) Znaczenie osobowości literackiej polega nie tylko na uruchamianiu nowych sił duchowych, ale także na tym, że potrafi je wyrazić¹⁷⁰.

¹⁶⁹ Przewyciężenie opozycji, ustanowionej wtedy i niekrytycznie przyjmowanej, między „indywidualizmem” a „kolektywizmem” w tłumaczeniu dynamiki „życia literackiego” umożliwiał, według Łempickiego, uwzględnienie zarówno zbiorowości, jak i indywidualnego twórcy, ujmowanych wspólnie w perspektywie, jak określał „socjologicznej”.

¹⁷⁰ Zygmunt Łempicki, *Herbert Cysarz, Literaturgeschichte als Geisteswissenschaft, Kritik und System*, dz. cyt., s. 470.

Recenzja rozprawy *Literaturgeschichte als Geisteswissenschaft* Herberta Cysarza dostarczyła więc Łempickiemu sposobności do wyłożenia własnej koncepcji i umiejscowienia jej pośród nowo wyłonionych nurtów. Dlatego, zamiast wchodzić w spory z przedstawicielami środowisk niemieckich, wytłumaczył tylko nadzwyczajną obfitość wypracowanych w nich pomysłów metodologicznych potrzebą dojścia do jednolitej, spójnej koncepcji, znacznie więcej uwagi poświęcając na omówienie problematyki przedmiotu historii literatury i możliwości jego przedstawienia. Obszernie skomentował wysiłki zmierzające do znalezienia wspólnego języka opisu zjawisk należących do dyscypliny, zwracając uwagę na niebezpieczeństwa płynące bądź to z niezdefiniowania jej pola przedmiotowego, bądź z odmiennych kryteriów jego wyznaczania. Przede wszystkim jednak forswował postulat uporządkowania metodologii badań historycznoliterackich. Droga ku temu wiodła przez opracowanie ich podstawowych pojęć, a w praktyce przez rewizję i aplikację dwóch podstawowych terminów zaczerpniętych z rozważań Georga Wilhelma Friedricha Hegla i Johanna Wolfganga Goethego – „oglądu” oraz „przedstawienia”:

Mogę sobie dobrze wyobrazić, jaki to kąsek dla fenomenologii. Przedmiotem tej analizy musiałoby być pojęcie ‘oglądu’. Dziwi mnie, że to do dziś dzień nie zostało dostrzeżone. Nie jestem na szczęście fenomenologiem, by móc tego spróbować, tym bardziej, że poruszam tu aluzyjnie tylko niektóre punkty¹⁷¹.

Robocza topografia ważniejszych problemów historii literatury pozwoliła Łempickiemu dostrzec, że polemiki z dotychczasowym modelem jej uprawiania nie zaowocowały wypracowaniem nowego, spójnego projektu o wartości operacyjnej. Większość z powstałych opracowań dziejów literackich sprowadza się, jak stwierdził, do zestawu ogólników przeplatanych szczegółowymi uwagami i komentarzami oraz piętrzących się w poszczególnych rozdziałach przypisów, pozbawionych waloru systematycznego przedstawienia, do jakiego powinno dążyć literaturoznawstwo. Krótko mówiąc, Łempicki dostrzegał inspiracje do nowej problematyzacji badań historycznoliterackich płynące ze strony zarówno *Geisteswissenschaften*¹⁷², jak i innych koncepcji metodologicznych, obficie powstających w latach dwudziestych XX wieku w literaturoznawstwie niemieckim, nie

¹⁷¹ „Ich kann mir sehr gut vorstellen, was für ein Bissen es für einen Phänomenologen von. Fach sein müsste, den Begriff des „Betrachtens“ zu analysieren. Es wundert mich, dass es bis jetzt noch nicht geschehen ist. Ich bin freilich kein Phänomenologe, möchte daher versuchen, nur andeutungsweise einige Punkte hier zu berühren“. Tamże, s. 468.

¹⁷² Próbuąc zlokalizować prace Łempickiego na tle opcji metodologicznych tamtego okresu, Wojciech Kunicki potwierdza, że postulaty germanisty nie wynikały ze znajomości ówczesnych koncepcji socjologicznych, które w latach dwudziestych przeżywały ogromny rozkwit, ale właśnie z gruntownego przemyślenia założeń *Geisteswissenschaften*. Por. Wojciech Kunicki, *Zygmunt Łempicki a germanistyka niemiecka*, dz. cyt., s. 82.

przyjmował ich jednak bezkrytycznie. Poddając je rewizji, w dialogu z nimi formułował własną propozycję.

Na szczególną uwagę zasługuje w tym kontekście historyczna rekonstrukcja romantyzmu zaprezentowana dwa lata wcześniej w rozprawie *Bücherwelt und wirkliche Welt. Ein Beitrag zur Wesenserfassung der Romantik*. Praca ta do dziś stanowi jedną z najlepszych rekonstrukcji ideowego horyzontu romantyków jenajskich. Opis związków przyczynowych między poszczególnymi faktami historycznymi został w niej połączony z przedstawieniem ogólnych prawideł rozwoju rzeczywistości kulturowej. Z perspektywy komparatystycznej Łempicki odtworzył dzieje ruchu romantycznego zarówno w Niemczech, jak w całej Europie, poczynając od osiemnastowiecznego irracjonalizmu, a kończąc na krytycznych rozważaniach Nietzschego.

Dysponując wyjątkową erudycją wzbogaconą o materiały wyszukane w niemieckich archiwach Łempicki nakreślił dynamiczny obraz romantyzmu. Z jednej strony opisał przemiany myśli, walkę różnych stanowisk, konflikty i sprzeczności epoki, z drugiej natomiast wyróżnił w historycznym splocie wydarzeń pewne całości, których swoistą strukturę ustalił. Co jednak najważniejsze, wszechstronne i zarazem wyczerpujące opracowanie zagadnień romantyzmu skłoniło go do rozpatrzenia na nowo problematyki związanej z konceptualizacją procesu dziejowego, a zwłaszcza konsekwencji, jakie wynikają z przyjętej perspektywy rozumienia historii. Te rozważania pokazały, że z całego splotu najróżniejszych problemów łączących się z nauką o literaturze wyłania się jeden, jego zdaniem, zasadniczy i podstawowy – form historycznego ujęcia zjawisk kultury.

Usytuowanie poglądów Łempickiego na tle dominujących wówczas w Niemczech stanowisk wymaga wnikliwszej analizy tej rozprawy. Pomysły uczonego powstawały w odniesieniu do intelektualnych prądów germanistyki niemieckiej, które tworzyły układ szczególnie zróżnicowany, nadto nie jedyny, wobec którego się sytuował. Samo jego zainteresowanie uwarunkowaniami społecznymi rozwoju zjawisk kultury wiązało się, jak już wspomniano, z podjęciem współpracy z wrocławskimi uczonymi (Ludwigiem Levinem Schückingiem i Paulem Merkerem). I choć w wielu sprawach wszyscy trzej zajmowali podobne stanowisko¹⁷³, to u źródeł koncepcji germanisty polskiego tkwiły dwie tradycje, tylko na pozór wykluczające się ze sobą: szkoły lwowsko-warszawskiej oraz hermeneutyki filologicznej. Bronił ich niezależnie od okoliczności politycznych, wymuszających przeformułowanie humanistycznego, klerkowskiego ideału „wiedzy czystej”.

¹⁷³ Tamże, s. 83.

To właśnie na tym gruncie rodził się autorski pomysł Łempickiego. Rekonstrukcja kolejnych etapów powstawania jego koncepcji badań nad historią literatury wymaga więc uwzględnienia tego obszaru. Sytuując jego poglądy, trzeba umiejscowić je w tradycji, z której wyrastają, by wydobyć ich oryginalne, odkrywcze aspekty. Należy nadto zaznaczyć, że polski uczony nie tylko myślał w dialogu z cudzymi poglądami, ale także obficie korzystał z pojęciowych środków wyrazu aktywnych w aktualnej refleksji. Dlatego same sformułowania nie zawsze dobitnie poświadczają nowatorstwo jego myśli, a nierzadko nawet utrudniają jej wykładnię. Także i z tego względu konieczne jest choćby skrótowe przypomnienie tradycji myśli niemieckiej, do której uczony stale się odnosił.

2.2. Łempickiego koncepcja historii literatury w kontekście dyskusji nad idealistyczną teorią dziejów

Prace Łempickiego poświęcone badaniom historycznoliterackim rozwijały się w intelektualnym horyzoncie germanistyki niemieckiej (do dziś stanowią one jedną z jej najlepszych rekonstrukcji), ale w tle mają także koncepcje angielskie i włoskie, do których odwołują się w trybie komentarzy i dygresji. Nie są jednak streszczeniem dotychczasowych rozpoznań, lecz wypracowaną w odniesieniu do nich kompleksową propozycją ujęcia historii literatury. Tym bardziej wartościową, że pomimo wieloletniej tradycji i znaczących osiągnięć, germanistyka niemiecka w latach dwudziestych nie stworzyła spójnego modelu historycznych badań nad literaturą.

Szczegółowa, krytyczna rewizja dotychczasowych koncepcji badawczych, przyjętych w nich założeń metodologicznych oraz stosowanych narzędzi zainspirowała Łempickiego do ponownej problematyzacji zagadnienia historyczności, takiej, która umożliwiłaby wypracowanie trwałych podstaw i kryteriów opisu procesu historycznoliterackiego, zapewniających integralne przedstawienie dziejów literatury. Tak pomyślana historia literatury miała, w jego założeniach, oferować więcej niż tylko systematyzację dzieł literackich, wiązanych ze sobą konwencjonalistycznie, mechanicznie lub arbitralnie – miała być terenem uprawiania najbardziej aktualnych i kluczowych badań teoretycznoliterackich, a tym samym stać się centrum wiedzy o literaturze.

Odtworzenie koncepcji Łempickiego wymaga całościowego potraktowania jego publikacji, uwzględniającego nie tylko prace o charakterze syntetycznym – takie jak studium *Immermanns Weltanschauung*, dysertacja habilitacyjna *Geschichte der deutschen*

Literaturwissenschaft czy rozprawy zgromadzone w *Wyborze pism* z 1966 roku¹⁷⁴, ale także liczne opracowania i artykuły, które często stanowiły ich teoretyczne zaplecze. Zarysowana w nich problematyka wskazuje, że zagadnienie historii literatury wiązało się w jego rozważaniach bezpośrednio z refleksją o charakterze historiozoficznym i epistemologicznym. To filozoficzne nastawienie, w międzywojennym literaturoznawstwie ani nie oczywiste, ani jednomyślne podzielane, wynikało z przekonania, że u podstaw każdej syntezy historycznoliterackiej leży pewien sposób pojmowania szerszego kręgu zjawisk niż tylko dla niej specyficznych bądź tradycyjnie jej przydzielanych. I chociaż Łempicki filozofem nie był, podobnie jak inni germaniści, którzy porzuciwszy pozytywistyczne wyobrażenie nauki musieli postawić fundamentalne pytania o epistemologiczny status doświadczenia historycznego, to śmiało podejmował zagadnienia obustronnych inspiracji filozofii i literaturoznawstwa. Pokazywał przy tym, jak nowa świadomość naukowa odcina się od poprzedzającej i za pomocą jakich kategorii ujawnia zmieniony horyzont historycznego rozumienia świata. Zasadnicza w tym kontekście okazała się dla niego kwestia wpływu tradycji filozofii niemieckiej na współczesne konceptualizacje historii literatury. Dlatego tak wiele uwagi poświęcił na omówienie idealizmu obiektywnego i myśli Wilhelma Diltheya, które decydująco oddziaływały na *Geisteswissenschaften*:

W Niemczech powstają coraz to nowe szkoły i kierunki. Wszystkim wspólne jest odwrócenie się od metody filologicznej, pozytywizmu w badaniach literackich. Dokonywa się zwrot ku idealizmowi. Jest to co prawda zupełnie naturalna reakcja przeciwko wyłącznemu przedstawianiu genezy utworu, analizy motywów itp. Niemniej u niektórych przedstawicieli tego kierunku intuicja objawia się przede wszystkim w sztucznej frazeologii, w tworzeniu formuł i skrótów, słowem – futurizm w badaniach literackich, dążenie do monumentalizacji. W usiłowaniach tych tkwi wiele wartości, ale z naukowym traktowaniem przedmiotu nie mają one nic wspólnego. Nie podobna porzucić pracy wedle programów filologów pozytywistów, chociaż niepodobna też na niej poprzestać¹⁷⁵.

W artykule poświęconym zagadnieniom empirycznej filozofii historii polski uczony dokonał rewizji współczesnych poglądów na temat podstaw myślenia historycznego, a tym samym zajął głos w toczącej się wówczas w Niemczech debacie o idealistycznej teorii

¹⁷⁴ Zygmunt Łempicki, *Renesans, oświecenie, romantyzm*, Książnica Polska, Warszawa 1923; *Romantyzm. Przyczynki do krytyki pojęcia*, „Pamiętnik Literacki” 1917, R.15, z. 1-2, s.7-31; *Idea renesansu. Szkic informacyjny*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1919, s.20-9, 115-26, 208-17, 305-21, 419-29; *Hasła artystyczne i kategorie estetyczne na przełomie XVIII i XIX wieku*, „Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności” 1931, t. 36, nr 9, s. 2-10; *Goethe i prądy duchowe jego epoki*, „Ruch Literacki” 1932, nr 3, s. 65-9; *Duchowe oblicze wieku dziewiętnastego*, „Kultura i Wychowanie” 1933, R.1, z. 1, s. 47-70; *Goethe a prądy duchowe wieku XIX*, „Neofilolog” 1933, R.4, nr 3, s.133-47; *Problemy oświecenia*, „Pamiętnik Literacki” 1936, R.33, s.402-7.

¹⁷⁵ Regina Reicherówna, *U znakomitego germanisty. Wywiad z prof. Zygmuntem Łempickim*, dz. cyt., s. 1.

dziejów. Dyskusja ta była o tyle istotna, że wpłynęła znacząco na rozwój niemieckiego literaturoznawstwa. Łempicki dostrzegł wówczas istotną analogię:

Z początkiem obecnego wieku stały się aktualne te same kwestje, które były dyskutowane na początku wieku XIX-go. Wtedy to poglądy niemieckie tzw. szkoły historycznej, a później idee Hegla wywołały ożywioną polemikę, podobnie jak na początku wieku XX-go zapatrywania K. Lamprechta i jego szkoły. Istotny sens tej polemiki w obu wypadkach dotyczył przeciwieństwa między indywidualistycznym a kolektywistycznym pojmowaniem dziejów¹⁷⁶.

Zakres podejmowanych zagadnień, jak twierdził, pomimo odmienności używanego języka oraz deklarowanych rozstrzygnięć wskazuje, że dyskusja wczesno dziewiętnastowieczna odnosiła się do tego samego problemu, który nurtuje badaczy obecnie. O ile tylko na początku dziewiętnastego stulecia był on rozpatrywany w kategoriach heglowskich, co pozwalało mówić o „duchu czasu” (względnie „narodu”) lub o „duchu absolutnym”, którego urzeczywistnianie się wyznaczało przebieg dziejowy, o tyle w końcu wieku słownik uległ zmianie pod wpływem nowoczesnej psychologii i socjologii.

Łempicki relacjonował te zmiany z dystansu właściwego historykowi idei. Zauważył, że „heglowskie emanacje” uzyskały w latach dwudziestych „socjologiczno-psychologiczne” uzasadnienie, które pozwoliło na rozpatrywanie pojedynczych zjawisk historycznych jako powiązanych ze sobą elementów struktury. Zmiana ta umożliwiła także wydobyć i opisać określonych prawidłowości rządzących tymi elementami oraz ich ujmowanie w ramach większych całości, co w praktyce oznaczało możliwość stworzenia jednolitego obrazu epoki. Pokazywał również, jakie trudności wiążą się z zastosowaniem pojęć heglowskich w badaniach historycznoliterackich. I choć sam wprowadzał wiele z nich, zwłaszcza tych trwale zakorzenionych w ówczesnym słowniku humanistyki, to podkreślał, że są one niewspółmierne wobec dynamiki przebiegu procesu historycznoliterackiego.

Zakwestionowanie tradycyjnego modelu rozumienia historii niemiecka humanistyka zawdzięcza Karlowi Lamprechtowi. Wbrew obowiązującym na uniwersytetach niemieckich kanonom, narzucającym uprawianie historii w formie dziejów polityki bądź wielkich jednostek, Lamprecht podkreślał rolę czynników materialnych, gospodarczych i instytucjonalnych w rozwoju kultury. Przedstawiona przez niego koncepcja historii powszechnej zmierzała do wykazania w nich pewnych prawidłowości. Większość akademickich historyków odrzuciła jego prace, w szczególności uczniowie Leopolda von

¹⁷⁶ Zygmunt Łempicki, *Z zagadnień empirycznej filozofii historii*, „Przegląd Warszawski” 1921, nr 1, s. 52-60.

Ranke (m.in. Georg von Below, Maks Lenz, Feliks Rachfahl, Hans Delbrück, Friedrich Meinecke), którzy posądza go o naiwny pozytywizm i materializm.

Powołując się na prace Lamprechta Łempicki zajął stanowisko w toczącym się wówczas sporze o metodologię badań historycznych, w której wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele niemieckich środowisk akademickich. Dyskusja ta podejmowała przede wszystkim problematykę przebiegu czasowego w dziejach i możliwych form jego odwzorowania. Przeciwno koncepcji powszechnej historii kultury Lamprechta wystąpili zwolennicy indywidualistycznej teorii dziejów, w której motorem postępu i zmian dziejowych była wybitna jednostka. Zamiast periodyzacji i syntetycznego ujęcia większych całości historycznych zaproponowali koncentrację na opisie pojedynczych faktów. Wszelkie uogólnienia narzucających się prawidłowości były odrzucane jako wyraz metafizyki i jako takie uznawane za pozbawione naukowej wartości poznawczej.

Rzecz ciekawa, Łempicki nie przyznawał tym koncepcjom waloru nowatorstwa ani nowoczesności. Wskazywał na stojącą za nimi tradycję. Oceniał je właśnie jako historyk, odnajdując ich ślady w refleksji o literaturze doby oświecenia. Badania historycznoliterackie prowadzone w szkole filologicznej wywodził z realizmu historycznego Augusta Schlegla, który traktując indywidualium jako „dźwignię procesu historycznego”, stwarzał alternatywę dla różnorodnych ujęć kolektywistycznych (braci Grimm, heglistów, Wundta). Ograniczenia tej metody uznawał za jedną z przyczyn kryzysu historii literatury, nie mniej ważną, niż rozwiązanie biegunowo odmienne:

Obecnie znaczenie jej wzrasta bezgranicznie, postać poety staje się przedmiotem apoteozy (Gundolf, George), artystycznej stylizacji, monumentalizacji (Gundolf, Goethe, Heffele, Dante), a nawet mityzacji (Bertram, Nietzsche), albo też zupełnie usuwa się ją w cień, do tego stopnia, że w obozie filologicznym nie bez troski mówi się o depersonalizacji historii literatury¹⁷⁷.

Refleksja nad pojmowaniem procesu dziejowego w myśli niemieckiej pozwoliła mu wskazać, że niektóre aktualnie ważne problemy historii literatury mają długowieczny rodowód, a intensywne dyskusje nad nimi w ostatnich latach doprowadziły tylko do zakwestionowania klasycznej postaci naukowego statusu historii literatury, w tym zwłaszcza filozoficzno-metodologicznych założeń teorii procesu historycznoliterackiego, oraz niepożądaną, jak oceniał, polaryzację stanowisk. W autorskich hasłach opracowanych dla *Reallexikon der deutschen Literaturgeschichte*, przestrzegał, po pierwsze, przed

¹⁷⁷ Zygmunt Łempicki, *Literaturgeschichtsschreibung*, w: *Reallexikon der deutschen Literaturgeschichte*, Bd. 2, Berlin s. 256-260; przedruk: *Historiografia literacka w Niemczech*, w: tegoż, *Wybór pism*, t. 2, dz. cyt., s. 26.

niebezpieczeństwem nieuzasadnionego przenoszenia metod przyrodoznawstwa (m.in. w pracach Karla Lachmanna i Moritza Haupta) do nauk humanistycznych, które doprowadziło do zniekształcenia historycznego wymiaru literatury:

Psychologizm wyłoniony w ramach nowej psychologii asocjacyjnej, który utwierdził się w ostatnim dziesięcioleciu XIX w., wywołał przewagę orientacji genetycznej (...) pod względem pedagogicznym był może bardzo owocny, ale u mniej wybitnych jednostek łatwo prowadził do rzemieślniczej rutyny, dyskredytując historię literatury opartą na podstawach filologicznych jako bezduszną dłubaninę¹⁷⁸.

Po drugie, krytycznie odniósł się do naturalizmu metodologicznego Augusta Comte'a, Johna Stuarta Milla i Herberta Spencera. Metodę dedukcyjną stosowaną w naukach przyrodniczych uznawał za nieadekwatną, a wskazując na konsekwencje jej zastosowania, podkreślał fikcyjność konstrukcji historycznych, do których prowadzi:

Ci uczeni, dla których w historii były objawienia wielkich drgań i rzutów duszy zbiorowej czy absolutnego ducha, śledzili właśnie kolejność przebiegu tych objawów i skłonni byli dopatrywać się w nim pewnej koniecznej kolejności, pewnej rytmiki dziejowej. Wrodzona człowiekowi zdolność do systematyzowania – w epoce oświecenia szczególnie wyrobiona pod wpływem nauk przyrodniczych – i upodobanie do syntezy i harmonii popycha trzeźwych nieraz badaczy do najdziwniejszych koncepcyj i budzi wiarę we wrotność zjawisk i wieczny powrót (...) ¹⁷⁹.

W efekcie wiary w dziejową konieczność teoria procesu historycznego stała się zwyczajnie zbędna. Doprowadziło to do degradacji syntezy historycznoliterackiej. Pozbawiona metodologicznego uzasadnienia, była uprawiana gwooli spełnienia obowiązujących naukowych standardów, służąc celom raczej pedagogicznym niż poznawczym. Łempicki uważał, że to właśnie ta sytuacja wywołała potrzebę skonstruowania wartościowego poznawczo opisu procesu dziejowego i zainicjowała sprzeciw prekursorów nowych orientacji w germanistyce niemieckiej wobec panującego naturalizmu metodologicznego. Podobnie jak oni, znacznie większą wartość przyznawał dwóm kierunkom czerpiącym z poromantycznych badań nad historią kultury.

W pierwszym z nich, reprezentowanym przez Młode Niemcy (Karla Gutzkowa, Heinricha Laube, Theodora Mundta) o nastawieniu raczej społeczno-politycznym, niż teoretycznym, proces literacki był rozpatrywany w odniesieniu do życia narodu, natomiast w drugim, reprezentowanym przez heglistów, dominowała orientacja na wymiar ideowy dzieł. I

¹⁷⁸ Tamże.

¹⁷⁹ Tamże.

choć Łempicki nie przeczył, że analiza tego wymiaru, zwłaszcza w świetle neoidealistycznej reinterpretacji heglizmu, stawiającej na odtworzenie procesu kształtowania się idei, wniosła nową wartość, to jednak sama taka rekonstrukcja również wydawała mu się niedostateczna.

Przykładem dość ryzykownego mariażu idealizmu heglowskiego i romantyzmu była dla niego koncepcja literaturoznawcy szwajcarskiego, Emila Ermatingera, który pod wpływem koncepcji Diltheyowskiej próbował ująć treść, ideę i formę utworu poetyckiego z punktu widzenia przeżycia twórczego¹⁸⁰. Systematyzował te czynniki, interpretując ich wzajemne stosunki zgodnie z romantyczną koncepcją formy wewnętrznej. Podobną drogę obrał germanista Hermann August Korff¹⁸¹, który uznał dzieło literackie za symbolizację idei i usystematyzował literaturę według kilku idei podstawowych. Znacznie dalej posunął się Rudolf Unger, odkrywając w *Literaturgeschichte als Problemgeschichte* (1924) pewne stałe i charakterystyczne dla danego okresu dziejowego postawy ideowo-światopoglądowe, łącząc wszakże ich indywidualne warianty synchronicznie, bez uwzględnienia historycznej zmienności.

Łempicki sceptycznie odnosił się do tego modelu uprawiania historii literatury. Wskazywał, że jej nowoczesna postać wymaga przede wszystkim ponownego przemyślenia problematyki dziejowości w naukach humanistycznych. Przekonywał, że przy całej różnorodności postaw metodologicznych w niemieckiej myśli o literaturze jej cechą charakterystyczną było zawsze nastawienie historyczne i orientacja na tzw. „problem dziejów”. Źródła takiego sprofilowania widział w tradycji niemieckiej historiografii i to właśnie refleksja nad jej rozwojem pozwoliła mu wydobyć analogie między konceptualizacją procesu dziejowego a badaniami historycznoliterackimi. Podkreślał przy tym konieczność nowego odczytania idealizmu obiektywnego, argumentując, że punktem wyjścia refleksji Wilhelma Diltheya, Wilhelama Windelbanda i Heinricha Rickerta była kwestia powstania świadomości historycznej i „budowy” świata historycznego. Stała się ona jednym z najistotniejszych tematów w dyskusjach prowadzonych na początku przełomu antypozytywistycznego, zarówno w literaturoznawstwie niemieckim, jak niemieckiej historiografii, zwłaszcza, że idealizm obiektywny przeżywał wówczas swój renesans:

¹⁸⁰ Łempicki powoływał się na dwie jego rozprawy *Die deutsche Lyrik in ihrer geschichtlichen Entwicklung von Herder bis zur Gegenwart* (1921) oraz *Das dichterische Kunstwerk. Grundbegriffe der Urteilsbildung in der Literaturgeschichte* (1921).

¹⁸¹ Łempicki cytował wydaną w 1923 roku rozprawę Korffa *Geist der Goethezeit: Versuch einer idellen Entwicklung der klassisch-romantischen Literaturgeschichte*.

Potępanie i wyśmiewanie Hegla nie jest już tak w modzie, jak było w modzie w drugiej połowie XIX-go wieku, przeciwnie, mamy nawet pewien nawrót do Hegla, neohegljanizm, a filozof włoski B. Croce stara się oddzielić to, co u Hegla jest żywym, od tego, co martwe¹⁸².

Koncepcja historiozoficzna Hegla i heglistów wymaga zatem przede wszystkim ponownego przemyślenia. Zastrzeżenia Łempickiego budziła nie ona sama, co jej uproszczone przetworzenia w badaniach literackich, a także w studiach nad teorią kultury. Według germanisty „(...) dzieło sztuki poetyckiej uważane było przez interpretatorów ze szkoły Hegla za naczynie dla idei”¹⁸³, zaś rozwój kultury pozostawał niezależny od czynników podmiotowych. Tymczasem, w jego przekonaniu, „duch obiektywny”, jeżeli w ogóle „zamieszkuje” dzieło literackie, to jedynie dzięki aktualizacji dokonanej w indywidualnej świadomości. Schemat dialektyki heglowskiej z góry jednak przesądzał o rozumieniu zjawisk literackich. Skoro zakładał określony model rozwoju „ducha”, a jego realizację odnajdywał w empirycznej rzeczywistości, to historyk literatury musiał przyjąć do wiadomości, że proces historycznoliteracki trzeba uznać za tego rozwoju wierne odwzorowanie. Łempicki stanowczo odrzucał to mechaniczne przeniesienie; analiza procesu rozwoju literatury dowodzi, stwierdzał stanowczo, że proces ten nie kopiował Hegla, a Hegel nie przekładał się na fakty historyczne, podstawowy dla niego materiał historii literatury:

Różnice między Heglem a dzisiejszym poglądem trafnie scharakteryzował Dilthey: Hegel konstruował pewne zbiorowości z ogólnej rozumnej woli. My musimy wyjść z realności życia; w życiu czynna jest totalność związku duszy. Hegel konstruował metafizycznie, my analizujemy to, co dane¹⁸⁴.

Polski uczony zastrzegał, że uwiarygodnienie dialektyki historii wymaga potwierdzenia faktami. „Chmury mistycyzmu” i „mgły metafizyki” niewątpliwie odnoszą się w jego komentarzach do idealizmu obiektywnego jako systemu abstrakcyjnego, od którego nie ma przejścia do tego, co rzeczywiste, idiosynkratyczne, skończone i przemijające. Konstruowanie „etapów rozwoju ducha” uniemożliwiało uchwycenie następstwa czasowego w procesie historycznym. Zaznaczył to dobitnie w komentarzach do inspirowanej dialektyką heglowską rozprawy *Grundriss der Geschichte der Philosophie* (1896) Johanna Eduarda Erdmanna:

¹⁸² Zygmunt Łempicki, *Z zagadnień empirycznej filozofii historii*, dz. cyt., s. 53.

¹⁸³ Tenże, *Literaturwissenschaft*, dz. cyt., s. 37.

¹⁸⁴ Tenże, *Z zagadnień empirycznej filozofii historii*, dz. cyt., s. 54.

W poglądzie tym zasługuje właśnie przede wszystkim na uwagę centrowanie konieczności następstwa, tj. przekonanie, że po pewnym jakimś systemie musi nastąpić drugi (...) to wszelako, co brane z punktu widzenia ducha absolutnego wydaje się mrzonką, rozpatrywane na gruncie realnych faktów staje się zrozumiałem!¹⁸⁵

Jakie zatem stanowisko wyłania się z krytycznych analiz Łempickiego? Odpowiedź zawarta w artykule *Z zagadnień empirycznej filozofii historii* nie jest jednoznaczna – neguje zarówno indywidualistyczną, jak kolektywistyczną koncepcję dziejów. Stosunek polskiego uczonego do idealizmu w klasycznej filozofii niemieckiej był ambiwalentny. Z jednej strony starał się traktować idealistyczne systemy z punktu widzenia ich uwarunkowań historycznych, pokazując ich źródła w myśli europejskiej i oddziaływanie na nią, z drugiej zaś krytykował je za sposoby ujmowania problematyki dziejowości. Dlatego, poszukując alternatywnych źródeł inspiracji dla germanistyki niemieckiej, chętniej sięgał po mało wówczas znane prace Wilhelma Diltheya, a rzadziej do *Geschichte der deutsche Poesie im Mittelalter* (1870) Karla Rosenkranza, rozprawy wyraźnie motywowanej heglowską wykładnią „samoczynnego i koniecznego rozwoju idei w państwie ducha”¹⁸⁶:

Dilthey podkreślał, że w światopoglądzie poetyckim chodzi nie tylko o idee, lecz o odbicie całego kompleksu życia duszy; domagał się, by dostrzegać światopogląd nawet w melodii wierszy i w wewnętrznej formie dzieła, interpretując typy techniki jako wyraz pojmowania życia¹⁸⁷.

W pracach tych newralgiczny problem powiązania treści z formą dzieła literackiego został ujęty w optyce indywidualistycznej, pozbawionej jednak psychologicznych uproszczeń i właściwej psychologizmowi deterministycznej jednostronności (Dilthey w opisie światopoglądu poetyckiego uwzględniał formę dzieła jako współczynnik rozumienia). Podejście to Łempicki oceniał jako nowatorskie i płodne poznawczo, tym bardziej, że w tle metodologicznych rozważań niemieckiego filozofa pojawił się także problem gatunkowej specyfiki wypowiedzi literaturoznawczej. Dostrzegał w pracach Diltheya przewyżczenie tradycji szkoły historycznej, polegające na wyeksponowaniu wartości poznawczych biografii. Dowodził, że właśnie indywidualistycznie pojmowana historia umożliwia zespolenie i włączenie w tok wypowiedzi różnorodnych komponentów uniwersum kultury i rzeczywistości społecznej. Biografia miałaby być najbardziej filozoficzną formą historii, zdolną odwzorować ogólne prawa rozwoju dziejowego, przefiltrowane przez doświadczenie

¹⁸⁵Tamże, s. 53.

¹⁸⁶ Zygmunt Łempicki, *Literaturwissenschaft*, dz. cyt., s. 42.

¹⁸⁷ Tamże, s. 36.

jednostkowe. Spopularyzowanie tego gatunku zapoczątkowało, zdaniem Łempickiego, odejście od „romantycznych mrzonek o twórczym duchu narodu” braci Grimm, osłabiając tendencje do poszukiwania metafizycznych idei bądź „sił duchowych” działających w historii, jakie podejmowali Wilhelm von Humboldt, Georg Gottfried Gervinus oraz Johann Gustav Bernhard Droysen. Uzasadniając swoje stanowisko, Łempicki powoływał się na rozprawę *Ideen über eine beschreibende und zergliedernde Psychologie* (1894), w której Dilthey analizował związek pomiędzy przebiegiem życia a jego „wyrazem” w obiektywnym wytworze kultury a za niedościgniony wzór przedstawienia biograficznego uznawał jego monografię poświęconą Schleiermacherowi.

2.3. Stosunek Łempickiego do koncepcji Wilhelma Diltheya

W jednej z wczesnych recenzji, omawiającej *Prinzipien der Literaturwissenschaft* Ernsta Elstera (1911)¹⁸⁸, Łempicki skupił się na oszacowaniu wartości poznawczej nowych kierunków literaturoznawczych w Niemczech, które uwzględniały analizę psychologiczną i estetyczną literatury. Jego zdaniem przeformułowanie problematyki badań nad historią literatury umożliwiły właśnie prace teoretyczne z zakresu szeroko wówczas pojmowanej psychologii, a w tym zwłaszcza koncepcje Wilhelma Wundta i Wilhelma Diltheya.

Pierwsza z nich, w jego opinii, ograniczała się tylko do wyjaśnienia elementarnych zjawisk psychicznych, toteż nie mogła służyć jako punkt wyjścia do opracowania zagadnień nowoczesnej humanistyki. Podstaw takich dostarczały natomiast psychologia opisowa Diltheya i estetyka Maksa Dessoira¹⁸⁹, których przedmiotem miały być hermeneutycznie rozumiane „kompleksy” życia duchowego. Późniejsza, pogłębiona refleksja nad pismami Diltheya pozwoliła nadto wskazać ich potencjał dla problematyzacji badań historycznoliterackich. Łempicki wspominał o tym w wywiadzie udzielonym w 1926 roku „Wiadomościom Literackim”:

Najłatwiejszą drogą do uchwycenia jądra psychicznego nie tylko jednostki, ale i narodu, wydała mi się wtedy filozofia Diltheya. Pamięć jego żyła jeszcze w Berlinie wśród szczupłego grona uczniów. Mogę powiedzieć, że zajmwszy się jako historyk literatury Diltheyem, antycypowałem stanowisko dzisiejszej nauki niemieckiej, Dilthey bowiem właśnie zaczął pojmować dzieło literackie jako wyraz przeżycia jednostek i epok, przeżycie zaś uważał za wynik struktury psychicznej. Z poglądami Diltheya zapoznałem czytelników polskich w

¹⁸⁸ Ernst Elster, *Prinzipien der Literaturwissenschaft*, 1911, Band 2: Stilistik, Halle an der Saale; recenzja: Zygmunt Łempicki, „Pamiętnik Literacki” 1912, z. 2, s. 364-7.

¹⁸⁹ Tamże.

monografii ogłoszonej w Przeglądzie Filozoficznym w roku 1913. Prace Diltheya były dla mnie podniętą do zastanowienia się nad metodą badań literackich oraz nad dziejami ich rozwoju w Niemczech¹⁹⁰.

Na pytanie, jakie są metodologiczne podstawy historii literatury, Łempicki odpowiadał jednoznacznie – empiryczne, nie metafizyczne. Postulat empirycznego ujęcia przedmiotu nauk humanistycznych wywodził się właśnie ze zbioru *Gesammelte Schriften* Diltheya. Germanista poświęcił jego autorowi w 1914 roku obszerny szkic, w którym można odnaleźć wstępny zarys hermeneutycznej historii literatury¹⁹¹. Konsultował swoją rozprawę z najwybitniejszym uczniem Diltheya, Georgiem Mischem, oraz z Kazimierzem Twardowskim, który wskazał mu analogie z koncepcją Maine de Birana. Trzeba zaznaczyć, że praca Łempickiego była jedną z pierwszych prób rekonstrukcji myśli niemieckiego filozofa – wcześniej poświęcono jej jedynie pojedyncze artykuły i recenzje¹⁹².

Z dzieł teoretycznych Diltheya germanista przywoływał najczęściej pierwszy tom *Einleitung in die Geisteswissenschaften* (1883), *Ideen über eine beschreibende und zergliedernde Psychologie* (1894), *Beiträge zum Studium der Individualität* (1886) oraz późniejsze *Die Entstehung der Hermeneutik* (1900), *Studien zur Grundlegung der Geisteswissenschaften* (1905) oraz *Die Jugendgeschichte Hegels* (1905)¹⁹³. Nie dostrzegał wyraźnej ewolucji jego stanowiska, przeciwnie – akcentował konsekwentny rozwój jego prac i ich spójność:

Dilthey nie był filozofem, o którym by powiedzieć można, że się rozwijał, zmieniał poglądy. Plan gmachu, który wznieść pragnął we wczesnej młodości, stał żywo przed jego oczyma, a w późniejszych swych pracach mógł się powoływać i korzystać ze swych pierwszych artykułów¹⁹⁴.

Jakkolwiek było, wydaje się, że to właśnie wnikliwa analiza wczesnych pism niemieckiego filozofa, zwłaszcza jego antropologicznych przemyśleń nad konstytuowaniem się nauk humanistycznych i ich empirycznym charakterem, umożliwiła Łempickiemu

¹⁹⁰ Regina Reicherówna, *U znakomitego germanisty. Wywiad z prof. Zygmuntem Łempickim*, dz. cyt., s.1.

¹⁹¹ Zygmunt Łempicki, *Wilhelm Dilthey*, „Przegląd Filozoficzny” 1914, R. XVII, s. 84-143; przedruk w: tegoż, *Wybór pism*, t. 2, dz. cyt., s. 417-465.

¹⁹² m. in. *Grundlegung für die Geisteswissenschaften* (1884) Otto von Gierke, *Wilhelm Dilthey als Philosoph* (1912) Maksa Frischeisen-Köhlera, *Wilhelm Dilthey* (1912) Anny Tumarkin, *Wilhelm Dilthey. Eine Gedächtnisrede* (1914) Eduarda Sprangera, *Wilhelm Dilthey* (1913) Bernharda Groethuysena, *Gedächtnisrede auf Wilhelm Dilthey* (1912) Benno Erdmanna oraz *Die idee des Geistes bei W. Dilthey* (1914) Arthura Steina.

¹⁹³ Problem recepcji poglądów Diltheya wiązał się nie tylko z dostępnością jego prac, ale także ze znaczącą ewolucją jego myśli. Wydawanie kolejnych tomów dzieł zebranych znacząco modyfikowało poprzednie ujęcia jego koncepcji, dlatego twórczość Diltheya dzieli się najczęściej na okres wstępny (lata 1860-75), pierwsze rozwinięcie stanowiska wyznaczone przez *Einleitung in die Geisteswissenschaften* (1883), etap pośredni z lat 90. i okres późniejszy, zamknięty przez *Budowę świata historycznego w naukach humanistycznych*. Por. Ewa Paczkowska-Łagowska, *Filozofia nauk humanistycznych w ujęciu W. Diltheya*, Kraków 1981, s. 139.

¹⁹⁴ Zygmunt Łempicki, *Wilhelm Dilthey*, dz. cyt., s. 417-465.

doprecyzowanie własnej koncepcji badań historycznoliterackich. Tym bardziej, że doceniał historyczne szkice Diltheya i uznawał je za niedościgniony wzór do naśladowania:

Nie było od czasów Herdera i Hegla nikogo, kto by tak wnikał w ducha czasów i epok, widział żywo metamorfozę form duchowych, nie było przedtem nikogo, kto postacią odległą powoływał do życia, umiał wdrzeć się w najskrytsze tajniki twórczego indywidualizmu i w ciemne głębie religijnego mistycyzmu, wykryć konstrukcje racjonalizmu i panteizmu (...) oddać nastrój i ton epoki, przedstawić znikającą czasem linię rozwoju¹⁹⁵.

Komentarz ten odnosił się przede wszystkim do takich rozpraw, jak *Die Einbildungskraft des Dichters* (1887), *Auffassung und Analyse des Menschen im 15. und 16. Jahrhundert* (1891-2), *Das Erlebnis und die Dichtung. Lessing, Goethe, Novalis, Höderlin* (1905), oraz do prac o charakterze syntetycznym: *Das natürliche System der Geisteswissenschaften im siebzehnten Jahrhundert* (1891-2), *Die Autonomie des Denkens, der konstruktive Rationalismus und der pantheistische Monismus nach ihrem Zusammenhang im 17. Jahrhundert* (1893), *Der entwicklungsgeschichtliche Pantheismus* (1900) i *Das achtzehnte Jahrhundert und die geschichtliche Welt* (1901). Zarysowana w nich koncepcja rozwoju dziejów była dla polskiego uczonego stałym układem odniesienia w rozważaniach poświęconych problematyce badań historycznoliterackich.

Co znaczy zatem Łempickiego postulat empirycznych podstaw historii literatury? W pismach Diltheya pojęcie „empiryczne” jest równoznaczne ze „sparametryzowane czasowo” oraz „indywidualne, spersonalizowane” (tj. „psychologicznie”) i wiąże się z ukierunkowaniem badań na konkretne obiektywizacje dostępne w przestrzeni działania „uniwersalnego ducha”¹⁹⁶. Okrężny charakter drogi poznania wiedzy u niego od uzewnętrznienia indywidualnej struktury psychicznej, poprzez rozumienie większych obiektywizacji i kompleksów ideowych danego czasu, aby na końcu powrócić do punktu wyjścia – pojedynczego i niepowtarzalnego przeżycia. Nieodzownym elementem tego typu „empirii” miała być szczegółowa analiza życia psychicznego we wszelkich jego przejawach i manifestacjach. Toteż Dilthey wielokrotnie podkreślał, że wypowiada się nie w duchu

¹⁹⁵ Tamże.

¹⁹⁶ Dilthey wiązał możliwość rozumiejącego doświadczenia życia z obiektywnym charakterem jego utrwalonych ekspresji – aby przeżycie mogło być zrozumiane, musi zostać uzewnętrznione, czyli zaistnieć w formie zobiektywizowanej (względnie trwałego wytworu ducha ludzkiego). Przeżycie, dzięki obiektywizacji, zostaje osadzone w kontekście społecznych i kulturalnych całości, w których funkcjonuje dana ekspresja (znaczeniem interpretowanego wytworu jest więc jego rola w epoce, tj. pełnione funkcje kulturalne i społeczne). Rozumienie polega zatem na umiejętności usytuowania tego, co jednostkowe, w obrębie pewnej całości (historycznie określonego zespołu sensów, znaczeń i wartości) i ujawnienia jego powiązań z innymi jej elementami.

metafizyki, lecz jako badacz empiryczny, który u podstaw filozofowania umieszcza doświadczenie¹⁹⁷.

Łempicki usytuował zatem badania Diltheya w określonym kręgu tradycji niemieckiej, którą sam preferował. Nie można jednak powiedzieć, że kontynuował jego spuściznę; wskazywał tylko na siłę jej inspiracji dla nowych kierunków w niemieckiej nauce o literaturze. We własnych syntezach historycznych posługiwał się wieloma terminami czerpanymi ze słownika Diltheya, takimi jak „struktura”, „generacja”, „epoka”, „czasokres”, „obiektywizacja”, nie zawsze jednak zachowując ich pierwotny sens. Podejmując zaś inne wątki rozważań niemieckiego filozofa, dążył do wyeliminowania z nich tego, co uznawał za wadliwe: nieostrych pojęć, definicji o niewyraźnym zakresie i kontrowersyjnych procedur uzasadniania.

Ta skłonność do precyzji ukształtowała się niewątpliwie podczas studiów na Uniwersytecie Lwowskim, w szkole Twardowskiego, w której rygorystyczna dbałość o jasność i poprawność stosowanej terminologii oraz logikę argumentacji stanowiła warunek podstawowy akceptacji wyводу. Na seminariach lwowskich, gdzie oprócz zagadnień filozoficznych, literackich i historycznych podejmowano także dyskusje na temat nowej psychologii, Łempicki mógł się zapoznać z kierunkami rozwijającej się wówczas intensywnie psychologii opisowej. Wiedza o jej osiągnięciach umożliwiła mu pogłębienie konceptualizacji historycznego statusu literatury. Ślady inspiracji ze strony psychologii deskryptywnej widoczne są również w argumentach przywoływanych dla uzasadnienia potrzeby wypracowania podstaw historii literatury:

I tu – wychodząc poza świetną analizę Diltheya – stwierdzić należy, tkwi największa tajemnica stawania się dziejowego, którą otaczają zwykle chmury mistycyzmu lub mgły metafizyki; tu źródło całej teorii triad. Należy sobie uprzytomnić fakt z punktu widzenia psychologii niewątpliwy, że całe nasze życie psychiczne jest właściwie jedną serią reakcji; my reagujemy na pewne podniety zewnętrzne, a te reakcje mają pewien nie logiczny, co prawda, ale empiryczny charakter konieczności¹⁹⁸.

Zadania, jakie stoją przed historykiem literatury, nie ograniczają się zatem do wykazania prawidłowości rządzących określonymi zjawiskami: heglowska triada teza-antyteza-synteza pozwalała wytłumaczyć zależności wielu zjawisk historycznych m. in. zmianę i następstwo stylów w filozofii, literaturze i sztuce, ale nie mogła służyć do opisu

¹⁹⁷ Por. Wilhelm Dilthey, *Gesammelte Schriften*, Göttingen-Stuttgart, Bd. XVIII, s. 193.

¹⁹⁸ Zygmunt Łempicki, *Z zagadnień empirycznej filozofii historii*, dz. cyt., s. 56.

złożonej dynamiki rzeczywistości historycznej. Według Łempickiego rytm jej rozwoju miał być analogiczny do tego, jaki można zaobserwować w życiu psychicznym jednostki:

Synteza Hegłowska nie jest niczem innym, jak metafizycznym ujęciem tej naturalnej i w doświadczeniu danej dążności duszy do równowagi po epoce zaciętej reakcji czy gwałtownej rewolucji¹⁹⁹.

Pomimo postulatu wsparcia historii literatury na podstawach empirycznych, stanowisko Łempickiego pozostaje jednak zdecydowanie idealistyczne – indywidualne zdarzenia, fakty historyczne są dla niego jedynie aktualizacjami transpersonalnej „rzeczywistości duchowej”. Ale ostatecznie rozważania nad konsekwencjami niemieckiego idealizmu doprowadziły również do przekonania o istnieniu pewnych obiektywnych reguł rządzących procesem historycznoliterackim. Ich poznanie trzeba jednak budować od podstaw, czyli od empirycznych badań konkretnych zjawisk literackich. Postrzeganie historii jako realizacji dziejowego procesu pozwalało mówić o obiektywizacjach jako o uzewnętrznieniach ducha (Diltheyowskich „ekspresjach”), które mogą już stać się prawomocnym przedmiotem poznania. Różnica względem heglowskiej koncepcji dziejów polegałaby więc na tym, że punktem wyjścia są indywidualne ekspresje zeksterioryzowane w procesie historycznym. Właśnie możliwość ich poznawczego odwzorowywania stanowi wyzwanie dla historyka literatury, który musi odpowiedzieć na zasadnicze pytania czemu w określonym czasie rozwijają się spośród wielu idei tylko niektóre, czy można określić na tej podstawie jakieś ogólne prawidłowości i jakie to ma konsekwencje dla całokształtu naszej wiedzy o kulturze:

To jest gra sił, która się w zakresie wszystkich objawów życia duchowego da zaobserwować, a na której podstawie doszli Hegel, Comte i Lamprecht do swoich konstrukcji dziejowych. To są fakty, to nie jest metafizyka²⁰⁰.

Wydobycie prawidłowości „gry sił historycznych” wiązało się dla Łempickiego z koniecznością uzasadnienia następstwa zjawisk w czasie. Zgodnie z ówczesną tendencją do łączenia w rozważaniach różnych dziedzin, powoływał się w argumentacji m.in. na psychologiczną koncepcję „równokształtności świata” Karla Marbego wyłożoną w *Die Gleichförmigkeit in der Welt* (1916), który scalał psychologię indywidualną z rachunkiem prawdopodobieństwa, aby ostatecznie wykazać, że identyczność bądź podobieństwo zjawisk duchowych nie uprawnia do wnioskowania o konieczności ich następstwa bądź bezwzględnej

¹⁹⁹ Tamże, s. 57.

²⁰⁰ Tamże, s. 58.

prawidłowości rozwoju. Germanista jednak odsyłał do tej mało znanej pracy jedynie ze względu na jej współbrzmienie z własnym przekonaniem, że obserwowalna w procesie dziejowym cykliczność nie jest immanentną koniecznością. Zależy ona w dużym stopniu od zewnętrznych uwarunkowań, acz nie w sposób deterministyczny, nadto zaś jest niestabilna, a więc nieprzewidywalna:

Ten rozwój jest ciągły i celowy. Każda chwila w tym rozwoju, każda epoka ma samoistną wartość, bo leży w naturze życia tendencja, by każdy moment napęlić wartością. Charakterystyczną cechą tego rozwoju w przeciwieństwie do rozwoju fizycznego stanowi nieprzewidywalność. Z motywów nie możemy przewidzieć działania²⁰¹.

Ujawnianie podczas badania rozwoju dziejowego analogie należy więc traktować jako wysoce prawdopodobne, ale nie bezwarunkowe. Niemożność ustalenia ogólnych praw następstwa w rozwoju historycznym zmusza do przeformułowania zadań, jakie stoją przed historykiem literatury. Lempicki przyjmował za Diltheyem, że przedmiotem jego namysłu ma być związek między indywidualnym przeżyciem, jego wyrazem a rozumieniem. Wprowadzając to przekonanie, uznawał, że dopiero dane empiryczne pozwalają wypracować kategorie służące do opisu wytworów życia duchowego. Historia literatury, jako nauka idiograficzna, miała zmierzać do określenia indywidualnej niepowtarzalności przedmiotu. Synteza historycznoliteracka musi zatem uwzględnić rolę indywidualności twórczej, choć nie może się do niej ograniczać; suma poszczególnych biografii nie oddaje złożonego rozwoju dziejów. Germanista dowodził, że wychodząc od konkretnego indywiduum usytuowanego w historii, można dotrzeć do rzetelnej wiedzy o procesie historycznym. Przekonanie to pozwalało zachować antropologiczny charakter badań, ale przeciwstawić je idealizmowi obiektywnemu, w którym jednostka jest traktowana nie tyle jako byt autonomiczny, ile inkorporacja rozwoju „ducha”:

Historia ma przedstawić owo zawile wzajemne przenikanie się różnych prac duchowych, z których powstają trwałe twory, i zburzyć ową ułudę samotnego wewnętrznego rozwoju, która otacza życie wszystkich wielkich ludzi.²⁰²

Problematyka zestawienia i zespolenia różnych, często przeciwstawnych bądź wykluczających się „prac duchowych” wymagała metodologicznego uzasadnienia. Większość syntez historycznoliterackich stosowała wówczas podobny schemat, ograniczając się do

²⁰¹ Zygmunt Lempicki, *Wilhelm Dilthey*, dz. cyt., s. 430.

²⁰² Tamże, s. 421.

wpisywania specyfiki poszczególnych okresów w, by użyć języka Łempickiego, „ciasne łożysko przedstawienia historycznego”, odpowiednie tylko dla epok o wyraziście odrębnym profilu. Takie ujęcie nie pozwalało dostrzec indywidualnej i niepowtarzalnej dynamiki czasów przejściowych, gdzie wspólna dominanta dopiero się kształtuje, właśnie dzięki wybitnym jednostkom.

Historiografia zorientowana indywidualistycznie, idiograficzna powinna respektować granice ustanowione przez generacje i idee przez nią realizowane, dlatego prawdziwy przełom przyniosła, zdaniem Łempickiego, analiza struktury psychicznej Diltheya. Pozwoliła ona wypracować empiryczne podstawy badań historycznoliterackich, umożliwiające całościowy opis różnorodnych zjawisk kulturowych na odrębnych poziomach. Łempicki przyjmował rozpoznanie Diltheya, że także na poziomie podstawowych przeżyć duchowych dadzą się zauważyć pewne prawidłowości, a ich wzajemnie powiązanie tworzy określoną, znaczącą całość. W przebiegu dziejowym można wyodrębnić jednolite okresy, wyróżniające się „strukturą”, tj. wykazujące wspólne tendencje, kierunki rozwoju, rytmikę oraz „energię”²⁰³. Takie szerokie pojęcie „struktury psychicznej” zapewniło miejsce indywidualności twórczej w ramach większej całości (generacji, prądu, stylu, epoki):

Wśród takiej, wykazującej pewną ciągłość całości należy stwierdzić siłę i zakres poszczególnych kierunków życia kulturalnego, w której się specyficzny charakter tej ponadindywidualnej struktury psychicznej przebija, opisać zakres zamiłowań, zainteresowań i zajęć, czyli innemi słowy skonstatować wielkie i główne prądy epoki²⁰⁴.

Łempicki zdawał sobie sprawę, że tak skonceptualizowana problematyka procesu dziejowego stawia przed historykiem literatury skomplikowane zadania. Najważniejsze z nich polega na rozpoznaniu w rozpatrywanych eksterioryzacjach życia pewnej „jedności” i wyznaczeniu układu wartości możliwych do zrealizowania w jej obrębie. Na tej podstawie można odtworzyć trzy powiązane ze sobą poziomy historycznego badania literatury. Pierwszy z nich sprowadza się do poszukiwania „szczególnej sumy”, czyli układu stosunków i wartości specyficznych dla danej generacji, z której można wywnioskować obowiązujące normy i przypisywane im znaczenie. Kolejny etap koncentruje się na indywidualnej twórczości. Wybitna, ale i reprezentatywna jednostka aktywizuje idee i realizuje swoje cele zawsze w obrębie określonej struktury, reprezentując w dziele literackim własną generację i epokę.

²⁰³ Pojęciami „energii” oraz „generacji” Łempicki posługuje się w znaczeniu, jakie nadał im Herder, rozważając dynamikę oddziaływania dzieła poetyckiego na czytelnika. Por. Zygmunt Łempicki, *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*, dz. cyt. (rozdział poświęcony Herderowi).

²⁰⁴ Zygmunt Łempicki, *Z zagadnień empirycznej filozofii historii*, dz. cyt., s. 55.

Następny poziom, dla Łempickiego najważniejszy, polega na określeniu znaczenia indywidualnego wytworu w jego relacji do struktury i na dostrzeżeniu analogii pomiędzy tym, co indywidualne, a tym, co obiektywnie i powszechnie ważne. Zbudowanie pomostu między tymi biegunami miało być podstawowym celem nowej historii literatury; winna ona scalić dychotomicznie traktowane zjawiska w spójną całość – zespalać podejście idiograficzne z nomotetycznym, idealizm z empiryzmem.

Zainteresowania Łempickiego, tak jak Diltheya, kierują się wyraźnie w stronę badań historycznych, obejmujących wytwory życia indywidualnego, traktowane jako przejawy i udostępnienia życia kolektywnego (wspólnotowego, społecznego). Poznanie jednych warunkuje rozumienie drugich:

(...) zrozumienie poszczególnego wycinka przebiegu historycznego możliwe jest przez odniesienie go do całości, a ogólno-historyczny rzut oka ma swe założenie w rozumieniu części w nim zjednoczonych. Dla metodologii nauk humanistycznych stosunek ten jest zasadniczym i charakterystycznym. On nam tłumaczy stosunek historii do nauk systematycznych i rozwój ich dziejowy we wzajemnej zależności²⁰⁵.

Stała oscylacja między poszczególnymi zjawiskami a ogólnymi prawidłowościami gwarantowała, według Łempickiego, przewyższenie roszczeń idealizmu obiektywnego, a zarazem legitymizowała empiryzm. Filozofia Diltheya była jednak dla Łempickiego przede wszystkim głęboko przemyślaną hermeneutyką. Ostatnią jego rozprawę, *Der Aufbau der geschichtlichen Welt in den Geisteswissenschaften*, traktował jako prolegomena do zaplanowanej z ogromnym rozmachem, lecz niedokończonej krytyki rozumu historycznego i podkreślał jej głęboko antropologiczny wymiar:

Stanowisko to jest naturalnie zarazem zasadniczym dla problemu, o który głównie nam tu chodzi, tj. poznania świata historycznego; wyjaśnia bowiem źródła przekonania naszego o istnieniu innych osób, innych poznających przedmiotów, które się składają na pełnię i różnorodność życia historycznego. Ale warunkiem pewnej wiedzy naszej o świecie historycznym jest też, by forma czasowego rozwoju wielkich objawów i projekcji życia: sztuki, religii, metafizyki, nie była tylko formą transcendentalną poznania, ale zarazem formą życia będącego jedyną poznawalną rzeczywistością²⁰⁶.

²⁰⁵ Zygmunt Łempicki, *Wilhelm Dilthey*, dz. cyt., s. 438.

²⁰⁶ Tamże, s. 435. Łempicki zauważył, że podstawowym problemem zaproponowanej przez Diltheya krytyki rozumu historycznego jest zasadność wnioskowania, które nie prowadziło do wiedzy obiektywnej w znaczeniu ogólnym. Dilthey nie umiał wyjaśnić jasno, w jaki sposób z przeżyć i ich obiektywizacji powstaje pojęciowy obraz świata społeczno-historycznego. Mało przekonujące i irracjonalne wydawało mu się oparcie epistemologii na pewności doświadczenia wewnętrznego.

Śledząc genezę *Geisteswissenschaften*, germanista nie ograniczał się jedynie do recepcji dzieł Diltheya, którego uznawał za głównego prekursora nowych kierunków w humanistyce niemieckiej. Wskazywał także na inspiracje ze strony historiografii niemieckiej Leopolda Rankego, Filipa Augusta Böckha, dostrzegał wpływ koncepcji twórczego ducha narodu Ludwika Wolfa oraz Wilhelma von Humboldta. Dopiero w tym kontekście szacował nowatorstwo myśli Diltheya, której celem było nie tyle filozoficzne uzasadnienie osiągnięć szkoły historycznej, co „(...) przedmiotowe i obiektywne poznanie zespolenia (*Verkettung*) ludzkich przeżyć w świecie ludzko-historyczno-społecznym”²⁰⁷.

Czas teraz zastanowić się, jak w kontekście dyskusji nad idealistyczną teorią dziejów, po twórczym przemyśleniu pism Diltheya, kształtowała się własna koncepcja historii literatury Łempickiego – jak germanista przekładał przekonania historiozoficzne na postulaty metodologiczne i jaki oddźwięk znalazły one w jego szczegółowych badaniach historycznoliterackich.

Rozważania nad ujęciami problematyki dziejowości pozwoliły rozwinąć kwestię możliwości odwzorowania procesu historycznego. Wartościowa poznawczo synteza powinna, zdaniem Łempickiego, zmierzać każdorazowo do podporządkowania poszczególnych wydarzeń i faktów historycznych pewnej złożonej, ale nie z góry założonej całości:

Co jest istotnego w rozwoju ludzkim, ujmujemy wtedy, gdy dwie te funkcje świadomości duchoznawczej, nakrywają się (*zur Deckung gelangen*). W tej świadomości nie ma żadnego pojęcia, które by się nie ukształtowało z pełni przeżyć historycznych, nie ma nic ogólnego, co by nie było wyrazem istoty rzeczywistości historycznej. Jeśli mówimy o narodach, epokach, szeregach rozwoju, szkołach literackich, kierunkach umysłowych – to nie kierujemy się naszym dowolnym widzimisię, lecz związani koniecznością przeżywania obcych stanów (*Nacherleben*), staramy sobie zdać sprawę z czegoś istotnego wśród ludzi i narodów²⁰⁸.

Zasadniczym problemem pozostały pojęcia służące do opisu rzeczywistości historycznej, które nie są dane, gotowe, lecz wymagają wypracowania i uzasadnienia. Diltheyowska teoria powolnego wyjaśniania (*der allmählichen Aufklärung*), polegającego na ciągłym konfrontowaniu treści przeżycia z pojęciem i ich wzajemnym kontrolowaniu jest zdaniem Łempickiego – wychowanka szkoły lwowskiej niewystarczająca. Dlatego w zbiorze *Renesans, Oświecenie, Romantyzm* (1923) posiłkował się klasyfikacją pojęć zaproponowaną przez Kazimierza Twardowskiego, w której pojęcia powstają na drodze abstrahowania

²⁰⁷ Tamże, s. 424.

²⁰⁸ Tamże, s. 439.

pewnych cech z przedstawień konkretnych, czyli tzw. poprzez twórcę szkoły wyobrażeń, uściślając, że ich tworzenie jest odmienne w naukach przyrodniczych i w naukach humanistycznych²⁰⁹. Toteż punktem wyjścia analiz historycznoliterackich musi być, według Łempickiego, rzeczywistość dostępna w przedstawieniach ogólnych. Wyszukiwanie prawidłowości łączących analizy wiąże się z doбором odpowiednich pojęć odnoszących się bezpośrednio do zobiektywizowanych wytworów życia duchowego:

W tym celu posługujemy się najpierw wyobrazeniami ogólnymi o danym przedmiocie, a zatem pewnymi wyobrazeniami przyjętymi i utartymi, i kontrolujemy, o ile odgraniczenia dokonane w tych ogólnych wyobrazeniach są słuszne, o ile służyć one mogą za przedmiot zdań takich np., jak: romantyzm uważał fantastyczność za istotną cechę poezji. Trzeba się więc przekonać, czy te wyobrażenia są rzeczywiście wyrazem pewnego jednolitego stanu rzeczy, i albo je przyjąć, albo skorygować lub odrzucić²¹⁰

Według Łempickiego synteza historycznoliteracka powinna uwzględnić trzy rodzaje związków funkcjonujących w procesie dziejowym: systemu kultury, instytucjonalnych organizacji społeczeństwa oraz form ich współistnienia: „(...) zależne jest wtedy studium dziejów literatury od znajomości całej historyczno-społecznej rzeczywistości”²¹¹. Jeśli w przebiegu dziejów nie można wykryć żadnego prawa rozwoju, należy rozłożyć jego fazy na szereg jednorodnych systemów i dzięki analizie poszczególnych części oraz porównaniu różnych struktur wskazać na regułę ich sukcesywności.

Gruntowne przemyślenie problematyki dziejowości przyczyniło się do przeformułowania przez Łempickiego własnej koncepcji i usytuowania jej w kontekście nowo powstałych nurtów. Dyskusja, jaką podjął z niemieckimi projektodawcami myśli o literaturze, znacząco wpłynęła na kształt jego przemyśleń i przesądziła o osiągniętych rezultatach. Nie znaczy to jednak, że wyłożony przez niego projekt interpretacji historyczności literatury i historii literatury był jedynie wyrazem tendencji myślowych epoki. Powstawał w odwołaniu do określonej tradycji i wymagał zderzenia ze słownikami różnych nauk i rozmaitych myślicieli, ale był wizją autorską i, co więcej – atrakcyjną alternatywą dla germanistyki niemieckiej inspirowanej kierunkiem *Geisteswissenschaften*.

²⁰⁹ Łempicki powoływał się na dwie rozprawy Twardowskiego: *Wyobrażenia i pojęcia* (1898) oraz *O czynnościach i wytworach. Kilka uwag z pogranicza psychologii, gramatyki i logiki* (1911).

²¹⁰ Zygmunt Łempicki, *Renesans, oświecenie, romantyzm*, dz. cyt., s. 29.

²¹¹ Tenże, *Wilhelm Dilthey*, dz. cyt., s. 450.

2.4. Projekt historii literatury jako historii pojęć

Zarysowana w pracach Łempickiego mapa ważniejszych problemów historii literatury intensywnie podejmowanych w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku świadczyła o próbach przeformułowania filozoficzno-metodologicznych założeń procesu historycznoliterackiego. Już sama dyskusja nad idealistyczną teorią dziejów pozwoliła uczonemu dostrzec podstawowy problem, z którym borykała się humanistyka po odrzuceniu modelu pozytywistycznego – konieczności wypracowania alternatywnego ujęcia historii, które nie wspierałoby się na utrwalonej opozycji między dwoma skrajnościami: „indywidualizmem” i „kolektywizmem” lub, innymi słowy, idiografizmem i nomotetyzmem. Wpisany w jego prace projekt semantycznej historii literatury znosi tę opozycję.

Impulsem do tego projektu była obserwacja niewydolności zastanego, utrwalonego repertuaru terminów stosowanych w opisie historycznym i wynikająca z niej potrzeba uporządkowania pojęć literaturoznawczych, a zwłaszcza wskazania kontekstów, z których zostały wyprowadzone. Poszukiwanie fakultatywnej perspektywy dla wielu heterogenicznych ujęć historii literatury Łempicki rozpoczął od rozpatrzenia współczesnych poglądów na istotę i wartość pojęć w naukach humanistycznych. Zagadnienie pośrednictwa języka w poznaniu, z jakim zetknął się w pracach Edmunda Husserla i Kazimierza Twardowskiego, pozwoliło mu dostrzec, że wbrew zapewnieniom Diltheya, sfera znaczenia nie pokrywa się ze sferą aktów psychicznych. To pojęcia wytwarzają swój przedmiot, a ich kolejne aktualizacje i interpretacje wnoszą nowe i to obiektywne, a przynajmniej obiektywizujące się treści poznawcze. Co więcej, od sposobu, w jaki rozumie się słowa, a więc od znaczenia, w jakim się ich używa, zależy sposób posługiwania się nimi – istotą pojęcia jest jego sens ujawniający się w historycznym i społecznym obiegu języka.

Poszukując argumentów wspierających to przekonanie Łempicki z zainteresowaniem śledził osiągnięcia idealistycznej filologii inspirowanej pracami Benedetta Crocego, Karla Vosslera i Karla Friedricha Burdacha. Odrzucał jednak ich stanowisko ze względu na wyprowadzanie rozwoju form literackich z budowy języka. Nauka o literaturze musi, jego zdaniem, wypracować system kategorii historycznoliterackich również poza sferą samego wypowiedzianego. Argumentował, że nowoczesna stylistyka, ograniczająca przedmiot badań głównie do materii językowej, nie potrafi wyjaśnić procesów związanych z odbiorem dzieła literackiego i jego funkcjonowaniem w intersubiektywnej przestrzeni społecznej:

Vossler i 'idealisci' ignorują prawie zupełnie moment społeczny, społeczno-psychologiczny w rozwoju języka, mając uwagę skierowaną na twórczy moment indywidualny, nie uwzględniają, że język jest środkiem obcowania ludzi ze sobą, a wobec tego 'język wspólny' (*Gemeinsprache*) zasługuje przede wszystkim na uwagę. Vossler, pod tym względem ogromnie radykalny, negował wszelką wspólnotę językową między ludźmi²¹².

Pominięcie wspólnotowości języka, jego społecznego charakteru nie pozwalało także na podjęcie zagadnień związanych z unormowanym w danym czasie jego funkcjonowaniem ani na rozpatrzenie historycznych przemian gatunków wypowiedzi. Alternatywne i przeciwstawne rozwiązanie oferowane przez lingwistykę strukturalną Ferdynanda de Saussure'a Łempicki krytykował z kolei za jej, tak wtedy nazywaną, „statykę”. Borykając się z uzgodnieniem trwałości i zmiany przekonywał, że jedynie w systemowym przekroju synchronicznym możliwe jest uchwycenie całości, a przecież „(...) i w zakresie twórczości poetyckiej istnieje też niewątpliwie pewien system, pewien schemat czy też pewne schematy, w które ujmowana jest treść przeżyciowa”²¹³. Analogiczne argumenty wysuwał wobec stylistyki Oskara Walzela i Leo Spitzera, dodatkowo zarzucając im wyrugowanie problematyki osobowości twórczej. Przekonywał, że poetyka jest nie tylko częścią ogólnej teorii znaków, ale także hermeneutyki.

W tym dialogowym kontekście germanista przywoływał w *Formach historycznego ujęcia zjawisk kultury* wprowadzoną przez Diltheya kategorię struktury i właśnie na niej wspierał rozważania z zakresu empirycznej filozofii historii. O ile wcześniej kategoria struktury służyła mu do wyjaśnienia procesu historycznego, to obecnie znalazła zastosowanie w opisie poszczególnych „empirycznych” przejawów szeroko rozumianej kultury. Uzasadnienie swojego stanowiska wyprowadził z definicji wytworu wyłożonej w rozprawie *O czynnościach i wytworach* Kazimierza Twardowskiego (1911)²¹⁴.

Połączenie obu przywoływanych koncepcji umożliwiło Łempickiemu wypracowanie podstawowych kategorii opisu badań historycznoliterackich, które pozwoliły uzgodnić część z całością, indywidualium z systemem, synchronię z diachronią, proces z wytworem. Pisał o tym niemalże jak współczesny mu Ludwik Fleck i kontynuujący jego myśl badacze z drugiej połowy XX wieku. Podkreślał jednak procesualny, a nie paradygmatyczny charakter zmiany.

²¹² Zygmunt Łempicki, *Idealizm w językoznawstwie współczesnym*, w: tegoż, *Wybór pism*, t. 2, dz. cyt., s. 209.

²¹³ Tenże, *Pozytywizm, idealizm i neopozytywizm w historii literatury*, w: tegoż, *Wybór pism*, t. 2, dz. cyt., s. 75.

²¹⁴ Wytwory psychofizyczne wyrażające jakieś twory psychiczne są ich znakami, a same te twory psychiczne ich znaczeniem (coś co znaczy ma jakieś znaczenie; tkwi w nim, zawiera je, wyraża). Wyrazy mowy są także wytworami psychofizycznymi, w których znajdują swój wyraz pewne twory psychiczne np. myśli, sądy. Por. Kazimierz Twardowski *O czynnościach i wytworach. Kilka uwag z pogranicza psychologii, gramatyki i logiki*, Kraków 1911, s. 21.

Dotychczasowe ujęcia skupiały się jedynie na pierwszym czynniku, a tym samym ignorowały podwójny aspekt struktury wytworu:

A przecież nie wolno zapominać, że już samo urabianie przeżyć naszych przy pomocy pewnych kategorii jest dla pewnych jednostek, typów czy epok charakterystyczne. To wytwarza przede wszystkim specjalny styl myśli, moment, o którym się zupełnie nie pamięta, kładąc wyłączny niemal nacisk na sam wynik wysiłku myślowego czy duchowego, a nie na drogi osiągnięcia tego rezultatu²¹⁵.

Próba wypracowania poprawnych pojęć przyświecała pracom Łempickiego poświęconym romantyzmowi, w których wskazał, że zindywidualizowane systemy myślowe epoki mają status bytów myślowych skonstruowanych. Wprowadził także kolejną komplikację, zaniedbywaną w badaniach nad historią literatury, a niezbędną do uchwycenia struktury jako całości dynamicznej: o historyczności zjawiska rozstrzyga także jego oddziaływanie. Dynamiczne ujęcie zjawisk kultury wymagało więc podjęcia problematyki ich społecznego funkcjonowania – sposobu reagowania zbiorowości na dane dzieło, kształtowania się smaku, opisu zależności pomiędzy twórcą a środowiskiem jego czytelników. Ten socjologiczny aspekt badań musiał uwzględniać właśnie historię recepcji wytworu, o której decyduje „energia twórcza”. Energia ta gromadzi się w dziele, a uaktywniona przez odbiorcę ma moc oddziaływania – siła jej promieniowania stanowi o znaczeniu i wartości historycznej wytworu:

Nie wystarczy bowiem wyjaśnić, jak coś powstało i opisać jakim jest co do swej istoty, ale trzeba też przedstawić, jak oddziałuje i jakie wywiera skutki. Ta trywialna uwaga nie znalazła dotąd pełnego wyrazu w metodologii historii kultury, choć w praktyce niewątpliwie jest przestrzegana (...) Reakcja ta może mieć charakter bardziej czynny lub bierny, może być przetwarzaniem, rozwijaniem, potęgowaniem lub świadomym niszczeniem tych podniet, albo też tylko ich wchłanianiem i asymilowaniem (...) Sfera reakcji czynnej w zakresie danego systemu kultury stanowi właściwie dzieje jego rozwoju, sfera biernej recepcji – dzieje rozrostu, który jednak i jako podłoże dla dalszego rozwoju nie jest obojętnym²¹⁶.

Warunkiem wypracowania semantyki wytworów kulturowych, w tym dzieł literackich, było dla Łempickiego systematyczne rozpoznanie „architektoniki” pojmowania rzeczywistości i przeżywania świata. Przekonywał:

²¹⁵ Zygmunt Łempicki, *Formy historycznego ujęcia zjawisk kultury*, w: tegoż, *Wybór pism*, t. 2, dz. cyt., s. 159-161.

²¹⁶ Tamże.

Architektonika pewnych systemów myślowych, ich budowa i rozbudowa jest niezmiernie ciekawym przyczynkiem do morfologii tworów kulturalnych²¹⁷.

Opisując specyfikę badań historycznoliterackich, germanista sięgał po powszechnie wówczas używany w teorii sztuki termin „architektonika”, który pierwotnie oznaczał dyscyplinę o podwójnym charakterze: naukę i sztukę poprawnego planowania i właściwego wznoszenia budowli (zwykle wielkich rozmiarów) oraz same te zasady i teorię architektury, jako odrębnej dziedziny sztuki²¹⁸. Na początku XX wieku „architektonika” zaczęła się pojawiać w szerszym znaczeniu – służyła jako określenie projektu konstrukcji całości nie tylko architektonicznej, ale także sposobu powiązania elementów składowych dzieła literackiego (jego struktury bądź systemu) i kompozycji muzycznej. Do rozpowszechnienia tego drugiego znaczenia przyczyniła się rozprawa *Das Problem der Form in der bildenden Kunst* (1893)²¹⁹ Adolfa von Hildebranda, w której szczególny nacisk położony został na problemy artystycznego kształtowania dzieła z „architektonicznego punktu widzenia” oraz autonomii bytowej powstałego wytworu. Termin „architektonika” rozumiany jako „budowa formy całościowej” wskazywał dobitnie, że całość nie jest tożsama z sumą tworzących ją części składowych.

Historia literatury jako „architektonika” byłaby więc pewnym planem całościowego i dynamicznego systemu o określonej logice konstrukcyjnej, w którym zespolenie poszczególnych elementów nie jest przypadkowe. Wydaje się, że Łempicki posługiwał się terminem właśnie w tym znaczeniu. Zaproponowana przez niego semantyka historyczna miała badać pojęcia w ich tak ujmowanym historycznym obiegu.

Warto pod tym kątem przyjrzeć się syntezom historycznoliterackim Łempickiego. W środowisku germanistyki niemieckiej największe zainteresowanie wzbudziły, jak już powiedziano, rozprawy *Immermanns Weltanschauung* oraz *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft bis zum Ende des 18. Jahrhunderts*, natomiast w polskich kręgach literaturoznawczych najczęściej komentowany był zbiór *Renesans, oświecenie, romantyzm*²²⁰.

²¹⁷ Tamże, s. 160.

²¹⁸ Por. Wadim Liapunow, *Parę skromnych wskazówek dla czytelników Bachtina*, tłum. P. Pietrzak, w: *Ja-Inny. Wokół Bachtina*, Danuta Ulicka (red.), Kraków 2009, s. 116.

²¹⁹ Polskie wydanie: *Problem formy w sztukach plastycznych*, Warszawa 2012.

²²⁰ Zygmunt Łempicki, *Renesans, oświecenie, romantyzm*, Książnica Polska, Warszawa 1923. / recenzje: Stanisław Bednarski, „Przegląd Powszechny” 1923, t. 159, nr 477, s. 265-7; Bronisław Gubrynowicz, „Kurier Warszawski” 1923, nr 336; Juliusz Kleiner, „Pamiętnik Literacki” 1923, R. 20, s. 264-8, „Ruch Filozoficzny” 1926/27, nr 7/10, s. 120-1; Manfred Kridl, „Kurier Polski” 1923, nr 348, „Przegląd Warszawski” 1923, t. 4, nr 26, s. 238-44; Henryk Reinhold, „Przegląd Humanistyczny” 1923, t. 2, s. 368-9; Zygmunt Żygulski, „Kurier Warszawski” 1923, nr 219, s. 221-3; Edmund Bursche, „Reformacja w Polsce” 1924, s. 152-4; Zygmunt Czerny,

Jak już wspomniano w poprzednim rozdziale, w pierwszej z nich Łempicki rekonstruował myśli prekursora niemieckiego realizmu, Karla Immermanna, by usytuować ją w kontekście prądów epoki, w drugiej zaś na materiale historycznym podejmował kluczowy problem teoretyczny – możliwości przedstawienia dziejów niemieckiego literaturoznawstwa. Na ich tle zbiór *Renesans, oświecenie, romantyzm* nie odznacza się taką zwartością: gromadzi rozprawy niejednolite pod względem tematycznym i metodologicznym. *Uwagi wstępne* zostały poświęcone zreferowaniu współczesnych poglądów na logiczną strukturę nauk humanistycznych (część z nich została skopiowana w rozprawie o romantyzmie²²¹; szkic *Idea renesansu* był wcześniej publikowany w „Pamiętniku Literackim” w roku 1919). Ze względu na koncepcję historyzmu interesujące są jednak konkluzje wieńczące rekonstrukcję dziejów niemieckiego literaturoznawstwa oraz zamykające zbiór uwagi na temat rozwoju historycznego. Postawione w nich tezy wynikają bezpośrednio z wstępu, który Łempicki poświęcił problematyce tworzenia pojęć ogólnych w naukach humanistycznych²²². Zagadnienie ich wartości poznawczej było wtedy kwestią zasadniczą, decydowało bowiem o zasadności roszczeń literaturoznawstwa do miana nauki. Powołując się na ustalenia Wilhelma Windelbanda oraz Heinricha Rickerta, Łempicki przekonywał, że pojęcia ogólne służące opisowi „objawów ducha ludzkiego” (a nimi zajmuje się, według niego, humanistyka) wymagają nie tyle generalizacji właściwej sądom o świecie materialnym, co wyeksponowania indywidualnego charakteru i niepowtarzalności zjawisk, które obejmują:

Celem, ku któremu zmierza historyk, tworząc pojęcia pewnych grup lub całości, nie jest uogólnienie tego rodzaju, do jakiego zmierzają nauki przyrodnicze, lecz przedstawienie indywidualności pewnej grupy. Istotą tych pojęć nie jest wspólność jako taka, lecz okoliczność, że ich treść składa się z czegoś, co jest wspólne większej liczbie przedmiotów, ma więc w tym swoją podstawę, że w ogólnej wartości decyduje tu tylko indywidualność grupy, a nie indywidualność jej poszczególnych części²²³.

Historyk literatury sięga po utrwalone pojęcie ogólne, by na drodze postępowania idiograficznego (zmierzającego do uchwycenia specyficznych właściwości przedmiotu przez nie wskazywanego) wydobyć kompleks zjawisk i usytuować je w odniesieniu do całej siatki pojęć funkcjonujących w danym czasie. Trudność w kształtowaniu historycznoliterackich pojęć ogólnych polega na tym, że pokrywają szereg elementów niewspółmiernych, choć

„Kwartalnik Historyczny” 1924, R. 38, s. 166-77; *Polska za granicą. Niemcy o Polakach*, „Wiadomości Literackie” 1924, nr 4.

²²¹ Zygmunt Łempicki, *Romantyzm. Przyczyńki do krytyki pojęcia*, „Pamiętnik Literacki” 1917, R.15, z.1-2, s. 7-31.

²²² Zygmunt Łempicki, *Problem tworzenia pojęć ogólnych w historii*, w: tegoż, *Wybór pism*, t. 2, dz. cyt., s. 26.

²²³ Tamże, s. 27.

jednakowo istotnych ze względu na wartości kulturotwórcze, a ich odniesienie jest historycznie zmienne. Oszacowanie ich doniosłości wymaga więc uprzedniego aktu oceny i wyznaczenia ich porządku hierarchicznego – mówiąc ówczesnym językiem „odtworzenia ich architektoniki”. Nieprzypadkowo każdy rozdział zbioru *Renesans, oświecenie, romantyzm* poświęcony charakterystyce kolejnych epok otwierają szczegółowe rozważania obejmujące proces powstania, znaczenie i kontekstu terminu je nazywającego i służącego potem do ich opisu.

Łempicki zaznaczył, że takie semantyczne rekonstrukcje muszą zostać poddane krytycznej analizie hermeneutycznej, oceniającej ich zasadność oraz przydatność. Analizie takiej grozi „błędne koło”, wciąż jeszcze, zwłaszcza przez pozytywistycznie nastawionych badaczy, uznawane za wykroczenie przeciw regułom poznania – by z szeregu zjawisk wydobyć cechy znamienne dla danej epoki i nazwać je pojęciem ogólnym, trzeba mieć już jakieś wyobrażenie o niej samej. Wsparcie uzasadniające postępowanie hermeneutyczne Łempicki znalazł u Karla Vosslera, który w rozprawie *Sprache als Schöpfung* (1905) dowodził, że obiektywne dziejopisarstwo odwołuje się do wartości możliwie ogólnych (filozoficznych), z nich czerpiąc racje dla swoich sądów. Zdarzenie uzyskuje zatem znaczenie i doniosłość historyczną, gdy jego „jednorazowość” odnosi się do ogólnej wartości. Rozważania te pozwoliły Łempickiemu na wydobycie historycznego aspektu przedmiotu badań:

Ma on być ujęty jako całość w jego jednorazowości oraz w niepowracalnej indywidualności i przedstawiony w ten sposób, iżby stało się jasnym, że żadna inna rzeczywistość nie może go zastąpić. Ta tendencja przyświecać musi każdemu, kto podejmuje próbę uchwycenia takich zjawisk, jak renesans czy romantyzm²²⁴.

Łempicki podnosił także inną kardynalną kwestię: referencji tak zdefiniowanych pojęć ogólnych. Pytał, czy odnoszą się one bezpośrednio do określonego zjawiska historycznego, czy obejmują jedynie relację między poszczególnymi zjawiskami. Zestawienie poglądów Wilhelma Diltheya i Heinricha Rickerta pozwoliło mu dostrzec istotną analogię: stosowane przez nich nazwy ogólne (Diltheyowskie „*Subiektbegriffe*” oraz „*Gruppenbegriffe*” lub „*individualisierende Kollektivbegriffe*” Rickerta) wyrażały nie tylko określony stan rzeczy poznawczo doświadczany (przeżywany) przez wiele podmiotów, ale także wewnętrzne powiązania pomiędzy jego elementami, czyli odnosiły się do jego struktury. W komentarzach

²²⁴ Tamże, s. 28.

do ich rozpraw podkreślał, że tworzenie pojęć ogólnych w naukach humanistycznych powinno być powiązane z analizą danych empirycznych, czyli – dla niego – zawartych w tekstach kulturowych i dzięki nim dostępnych „wyobrażeniach” o danym przedmiocie. Przekonanie o możliwości odtworzenia „samej” obiektywnej rzeczywistości jest według niego wyrazem naiwnego realizmu²²⁵. Co więcej, historyk literatury nie komponuje metanarracji, jak byśmy dziś powiedzieli, jedynie z materiału zdarzeniowego, ale z chaosu „przedhistorycznej”, tzn. nieprzedstawionej jeszcze tekstowo rzeczywistości wydobywa także struktury. Jak komentował:

Ten pogląd nie jest bez pewnej racji, bo historyk jest twórcą, ale jeśli temu, co tworzy, chce dać piętno nauki, to dąży – przy całej świadomości niewystarczalności swoich środków poznawczych – do możliwie wiernego odtworzenia przeszłości. I taki tylko cel przyświeca historii jako nauce²²⁶.

Hermeneutyczna lektura przekazu przeszłości okazuje się dwubiegunowa – z jednej strony historyk odtwarza minione wydarzenia, a z drugiej przetwarza je, budując z nich architektoniczną całość, a wreszcie – rzutuje ich sens na czas teraźniejszy. Ostatecznie każdy obraz epoki jest wyrazem pewnej modernizującej projekcji. Łempicki pisał o tym w rozdziale poświęconym epoce renesansu:

Wśród tej wielkiej pustki duchowej, jaka cechuje połowę XIX wieku jest ta charakterystyka renesansu czymś więcej niż przedstawieniem historycznym, jest ona szukaniem nowej treści życiowej, a raczej idealizowaniem nowych wartości życiowych odnalezionych w renesansie²²⁷.

Realizację tej zasady można odnaleźć nie tylko w kolejnych syntetycznych pracach z tego tomu, ale także w *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*, w której rozstrzygnięcia teoretyczne przybierają formę rozległej, na pozór czysto faktograficznej rekonstrukcji historycznej. Łempicki zgromadził w nich obszerne źródła, przeprowadził ich krytykę, aby ostatecznie zaproponować określoną narrację scalającą. Co jednak najważniejsze, studia te tworzą przegląd historycznych kierunków oraz teoretycznych perspektyw, których analiza wskazuje, że geneza literaturoznawstwa wiąże się ze zmianą

²²⁵ Uzasadniając swoje stanowisko, Łempicki przywoływał argumentację nie tylko przedstawicieli niemieckiej hermeneutyki, ale także teoretyków kultury m.in. Georga Simmla, dla którego historia była tworem wyobraźni i refleksji „ducha”; pewną konstrukcją poznawczą zasadzającą się na analizie sposobów rozumienia i interpretacji danych, ściśle podmiotową i celową, nie zaś rekonstrukcją „jak to rzeczywiście było”.

²²⁶ Zygmunt Łempicki, *Problem tworzenia pojęć ogólnych w historii*, dz. cyt., s. 30.

²²⁷ Tamże, s. 37.

pojmowania podstawowych dla tej dziedziny pojęć. Większość z nich należy do historycznego dorobku poetyki:

Wydaje się błędnym kołem to, że historia literatury opiera się na poetyce uzasadnianej historycznie, gdy tymczasem jest to wyraz owego typowego stosunku wzajemnego objaśnienia i obustronnej zależności, jaką spotykamy w naukach humanistycznych²²⁸.

Dokonana przez Łempickiego rekonstrukcja dziejów niemieckiej myśli o literaturze polegała w pierwszym rzędzie na odtworzeniu procesu kształtowania się znaczeń kluczowych dla niej pojęć. Ich cyrkulacja spełniała w *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft* rolę medium pomiędzy „dziejami realnymi” (faktami historycznymi) a przemianami świadomości ich pojmowania w niemieckojęzycznej przestrzeni kulturowej. Takie ujęcie współbrzmia z ponowoczesnymi koncepcjami semantyki historycznej, która od lat sześćdziesiątych XX wieku rozwija się w Niemczech, ale jego podstawy można odnaleźć w studiowanej przez Łempickiego historiografii oświeceniowej.

2.5. Historiografia oświecenia i jej rola w kształtowaniu myślenia o historii

W przeciwieństwie do badaczy niemieckich Łempicki nie pomijał procesów historycznych świadczących o europejskim kontekście kształtowania się niemieckiego literaturoznawstwa, w którego początkowym stadium w XVII wieku ważną rolę odegrały inspiracje włoskie, francuskie i angielskie²²⁹. Szczególne jednak znaczenie dla jego krystalizacji przyznawał stuleciu XVIII:

(...) dopiero w epoce oświecenia zaczęto zapatrywać się na historię jako na naukę. Aż do tego czasu była historia tylko luźnym wyliczaniem faktów i ciekawych zdarzeń, bez wszelkiego wewnętrznego związku²³⁰.

Podważał powszechne przekonanie o ahistoryczności tej epoki:

²²⁸ Zygmunt Łempicki, *Wstęp do Historii niemieckiej nauki o literaturze do końca XVIII w.*, w: tegoż, *Wybór pism*, t.2, dz. cyt., s. 369.

²²⁹ W jego interpretacji niemieckie oświecenie rozwijało się pod wpływem różnych czynników, spośród których wymieniał m.in. powstanie czasopism o tematyce historycznej i literackiej: „W dobie oświecenia przede wszystkim jeden czynnik przyczynił się do znacznego rozkwitu nauk, a w tym literaturoznawstwa, mianowicie narodziny dziennikarstwa. Czasopisma spowodowały ogromne poszerzenie kręgów odbiorców idei (...) nauka stała się międzynarodowa”. Cyt. za: Zygmunt Łempicki, *Geschichte der deutsche Literaturwissenschaft*, dz. cyt., s. 187.

²³⁰ Zygmunt Łempicki, *Renesans, oświecenie, romantyzm*, dz. cyt., s. 111.

Pogląd wieku oświecenia na historię jest wynikiem tego poczucia pewności siebie, jakie tę epokę cechuje. Utarło się przekonanie, że wiek oświecenia jest wiekiem zgola ahistorycznym. Jest to prawdą tylko w pewnym ściśle określonym znaczeniu. Bo trzeba zaznaczyć, że wiedza historyczna poczyniła w wieku XVIII znaczne postępy zarówno co do rozszerzenia zakresu studiów historycznych, jak i co do udoskonalenia metod badania. Zakres badania historycznego został przede wszystkim rozszerzony przez wciągnięcie weń zjawisk kultury, które dotychczas nie zajmowały historyków. Było to zupełnie zrozumiałe, że wobec wielkiego rozkwitu kultury w tej epoce wtedy właśnie rozpoczęto rozpatrywać bieg kultury ludzkiej przez wieki poprzednie. Wytworzono umiejętnie technikę ujmowania i przedstawiania zjawisk kultury. Ujmowano je z ogólnego punktu widzenia dziejów powszechnych i albo brano pod uwagę poszczególne odrębne systemy kultury, których rozwój śledzono przez wieki całe (...), albo starano się przedstawić kulturę poszczególnej epoki (...), lub też wreszcie w przedstawieniu dziejów pewnego państwa czy narodu robiono przekroje na ważniejszych punktach rozwoju²³¹.

I choć krytycznie oceniał osiągnięcia historiozofii oświeceniowej z punktu widzenia własnych przekonań i preferencji wskazując na ograniczenia poszczególnych koncepcji (a więc ujęcia historyków z Getyngi, Johanna Christopha Gatterera i Augusta Ludwiga von Schlözera uznawał za jednostronnie indywidualistyczne, gdyż za główny motor rozwoju obierały jednostkę, wykluczając tym samym aktywność „indywidualności zbiorowej”, takiej jak państwo lub naród²³²), to jednak topografia ważniejszych jej problemów zajmuje znaczne miejsce w jego rekonstrukcji początków niemieckiego literaturoznawstwa.

Przedstawieniu XVIII-wiecznych ujęć historiozoficznych Łempicki poświęcił również obszerny rozdział drugiej części *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*. Ustalona w pracy cezura wydaje się dobrze uzasadniona – XVII-wieczna *historia literaria* („historia wiedzy”, „historia intelektualna”) oraz ogólne „dzieje wiedzy” (*Literargeschichte*) z początków XVIII wieku tworzą pewną uporządkowaną całość, choć świadomość jej złożoności i przemian pozostaje w tym okresie nieznacna. Jego analizy wskazują, że chronologiczne ułożenie zdarzeń w dziełach historiozoficznych wynikało z przyjętej wówczas konwencji i nie było przedmiotem odrębnej refleksji, tak samo jak zagadnienie wpływu twórcy na formę historiozoficznej prezentacji.

Zgodnie z konkluzją z ostatnich rozdziałów *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft* zmiany w myśleniu o procesie historycznym pojawiają się dopiero wraz z wyodrębnieniem „nauki o dziejach”²³³. W drugiej połowie XVIII wieku następuje swoista

²³¹ Tamże.

²³² Por. Zygmunt Łempicki, *Renesans, oświecenie, romantyzm*, dz. cyt., s. 112.

²³³ Zmian tych Łempicki doszukiwał się w koncepcjach pierwszych XVIII-wiecznych historyków literatury, Jakoba Reimmanna oraz Christopha Augusta Heumanna. Pokazuje, w jaki sposób myślano wtedy o procesie historycznoliterackim i za pomocą jakich kategorii: Reimmann odróżniał trzy rodzaje porządkowania materiału historycznego uwzględniające specyfikę przedmiotu opisu – uniwersalną, partykularną i pojedynczą. Pierwszą stosuje się, gdy mamy do czynienia z rozwojem kultury w ogóle, drugą jeśli przedmiotem opisu jest historia

„denaturalizacja” dziejów: rodzi się pojęcie czasu historycznego. Ślady tych zmian utrwaliły się właśnie w znaczeniach pojęć kluczowych dla opisu procesu historycznego. Na podstawie zgromadzonego materiału Łempicki z zainteresowaniem śledził nowo powstały słownik opisu historycznego, w szczególności pojęcie „postępu” i „rewolucji dziejowej”, aby pokazać różnice między ich zakresami w różnych latach. Sięgał przy tym po najważniejsze prace danej epoki i na ich podstawie określał pole semantyczne używanych terminów. Specyfika pojmowania oświeceniowego pojęcia postępu została przez niego nakreślona m.in. w odwołaniu do rozpraw Christopha Meinersa²³⁴, w których idea stopniowego rozwoju dziejowego została powiązana z przeświadczeniem o przewidywalności przyszłości.

Oświeceniowa wizja procesu historycznego ukształtowała się, jak dowodził Łempicki, w aurze wiary w autonomię rozumu i potęgę „ducha ludzkiego”, osiągniętą dzięki poznawczemu opanowaniu natury. Z tych przeświadczeń wyprowadzano, jego zdaniem, przekonanie o stopniowym rozwoju ludzkości²³⁵ i możliwości jego prognozowania, ograniczone jedynie zakresem naszej wiedzy o przyczynach wywołujących określone skutki. Wskazywał również, że narodziny idei racjonalnego prognozowania przyszłości połączonej z eschatologiczną wiarą w progresywny rozwój ludzkości wiązały się z ówczesną sytuacją społeczno-polityczną i to właśnie w krytycznej publicystyce politycznej po raz pierwszy ją podważono.

Aby wskazać złożoność semantyki oświeceniowej historiografii, germanista przytaczał właśnie te oświeceniowe teksty krytyczne. Znalazły się wśród nich przedmowa do *Allgemeinen Übersicht der deutschen Kulturgeschichte bis zu Maximilian dem Ersten* (1788) Dietricha Hermanna Hegewischa, który dowodził, że na podstawie racjonalnego wnioskowania nie da się wyrokować o możliwym rozwoju otwartej przez postęp przyszłości, oraz rozprawa *Versuch einer Geschichte der Kultur des menschlichen Geschlechts* (1782) Johanna Christopha Adelunga, przeciwstawiającego idei postępu topos „wiecznego obiegu”. Rozpatrując przesunięcia semantyczne kategorii „postępu” i „rewolucji dziejowej”, Łempicki

danej nauki bądź narodu, ostatnia służy ujęciom monograficznym; natomiast Heumann podaje dwie metody przedstawienia „*Literargeschichte*” – analityczną i syntetyczną; wskazuje także, że materiał może być ułożony według różnych „punktów widzenia” (geograficznego, topograficznego bądź chronologicznego). Por. Zygmunt Łempicki, *Geschichte der deutsche Literaturwissenschaft*, dz. cyt., s. 195-203.

²³⁴ Łempicki wymieniał *Grundriß der Geschichte der Menschheit* (1788) oraz *Historische Vergleichung der Sitten und Verfassungen* (1793).

²³⁵ Łempicki pokazywał konsekwencje tego przekonania – ówczesna niemiecka historiografia sprowadzała poszczególne wydarzenia do kolejnych etapów na drodze domniemanego, z góry założonego postępu, a jego pełna realizacja miała ostatecznie doprowadzić do urzeczywistnienia absolutnej racjonalności. Wykorzystywanie źródeł historycznych do potwierdzenia oświeceniowej teorii „naturalnego” prawa, religii i moralności doprowadziło do powstania schematów historiozoficznych odznaczających się monotonią i przewidywalną powtarzalnością.

nie pominął też alternatywnych koncepcji rozwoju dziejowego, powstałych w tym okresie w niemieckiej historiografii: Johanna Christopha Gatterera i Augusta Ludwiga Schläzera. Ten ostatni powiązał kategorię postępu z pojęciem „rewolucji” (*die Revolution*) w znaczeniu „rozwoju” (*die Entwicklung*) i teorią katastrof (*Katastrophentheorie*)²³⁶.

W rozprawie *Von dem historisches Plan* [1764] stwierdza Gatterer, że żadne zjawisko nie jest odosobnione (*insularisch*), jedno od drugiego zależy i wszystko wpływa wzajemnie na siebie. Schlözer wprowadza pojęcie ‘rewolucji’ w rozwoju historycznym, w myśl bowiem ‘teorii katastrof’ wieku oświecenia nie każde zjawisko zasługuje na miano historycznego, a tylko to, które wywołuje gwałtowny wstrząs i jest brzemienne w skutki. Cała historia w myśl tego poglądu przedstawiała pewien związek zjawisk historycznych. Historyk zaś ustala ten związek na zasadzie wyboru dokonanego na podstawie teorii katastrof²³⁷.

Zestawiając ze sobą te koncepcje, Łempicki pokazywał, w jaki sposób różnorodne wydarzenia i towarzyszące im doświadczenia zbiorowości, zmieniały konceptualizację historii oraz sposób i formę jej przekazu. Poglębiamąca się stronnicość niemieckiej historiografii tłumaczył rozbiciem wyznaniowym i rosnącym rozwarstwieniem społeczno-politycznym oraz konfliktami ustrojowymi, jakie wybuchły we Francji i rozszerzyły się na całą Europę. W drugiej połowie XVIII wieku podejście do historii zaczęło się więc zasadniczo różnić, co Łempicki wiązał ze zmianą stylu myślenia.

Co najważniejsze, zmiany zachodzące w pojmowaniu procesu dziejowego w XVIII wieku odnajdywał w języku. Obserwacje przemian lingwistycznych pozwoliły mu na najważniejszy, z punktu widzenia jego własnego projektu semantycznej historii literatury wniosek – zamieniając zebrane materiały w źródła świadczące o przeszłości, historyk zarówno bada już wyartykułowane „stany faktyczne”, jak i rekonstruuje je za pomocą różnych hipotez. W pierwszym wypadku tradycyjne pojęcia zaczerpnięte z języka źródłowego służą przybliżeniu minionego czasu i jego „aktualizacji”, natomiast w drugim tworzone są *ex post*, jako wynik teoretycznej konceptualizacji przeszłości.

Co więcej, oba typy pojęć należy od siebie odróżnić, gdyż jedno i to samo słowo może funkcjonować w obu tych płaszczyznach, ale mieć inne znaczenie. Odslonięcie dyferencji między jego użyciami dawnymi i współczesnymi, w których funkcjonuje ono jako kategoria poznawcza, możliwe jest na drodze krytycznego przedstawienia jego historii. W rozważaniach poświęconych omówieniu poszczególnych epok Łempicki pokazywał, że cechą charakterystyczną niemal wszystkich kluczowych dla opisu historycznoliterackiego pojęć jest

²³⁶ Zygmunt Łempicki, *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*, dz. cyt., s. 417.

²³⁷ Tenże, *Renesans, oświecenie, romantyzm*, dz. cyt., s. 112.

ich znaczeniowa zmienność uzależniona od „sfery życiowej”, tj. uwarunkowanej historycznie przestrzeni doświadczenia. Odniesienie tych pojęć jest powiązane z czynnikami ekonomicznymi, politycznymi i społecznymi i tylko w ich kontekście staje się ono w pełni zrozumiałe.

2.6. Literaturoznawcza semantyka historyczna Łempickiego a dzieje pojęć Kosellecka

Stanowisko Łempickiego wydaje się współbrzmieć z ponowoczesnymi koncepcjami historiograficznymi, nie tyle jednak Haydena White’a, który skupia się na analizie konstrukcji dyskursu historycznego, ile współczesnych historiografów niemieckich zainteresowanych historyczną semantyką pojęć. Należy do nich m.in. Ralf Konersmann, który w rozprawie *Komödien des Geistes. Historische Semantik als philosophische Bedeutungsgeschichte*²³⁸ dowodzi, że na podstawie pojęć historycznych można odtworzyć nie tylko ewolucję odniesienia danej grupy społecznej do rzeczywistości, lecz także zrekonstruować cały system jej wiedzy o świecie. Właściwym twórcą semantyki historycznej i najwybitniejszym bodaj przedstawicielem ponowoczesnej historiografii niemieckiej jest jednak Reinhart Koselleck. Rozstrzygnięcia Łempickiego, warto zaryzykować taką diagnozę, nie tylko współbrzmia z jego badaniami, ale i są wobec nich prekursorskie.

Według Kosellecka w okresie 1750 - 1850 nastąpił ostateczny rozpad starego świata i całkowite przewartościowanie myślenia o historii²³⁹. Czas historyczny zyskał wtedy nową jakość²⁴⁰. Podobną konkluzję wyciąga w rozważaniach nad projektem dziejów literatury Jürgen Fohrmann²⁴¹, zaznaczając, iż nie bez przyczyny syntezy historycznoliterackie mają swoje źródło właśnie w historiozofii końca XVII wieku. Wniosek ten wtóruje przypominanymi w poprzednim podrozdziale analizom Łempickiego zamieszczonym w jego rozprawie *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*. Współcześni analitycy dziejów jednomyślnie wskazują, że samo pojęcie postępu w interpretacji historiozoficznej zrodziło się z właściwego dla XVIII stulecia połączenia racjonalistycznego prognozowania z przekonaniami eschatologicznymi:

²³⁸ Ralf Konersmann, *Komödien des Geistes. Historische Semantik als philosophische Bedeutungsgeschichte*, Frankfurt a. M. 1999.

²³⁹ Reinhart Koselleck, *Richtlinien für das Lexikon politisch-sozialer Begriffe der Neuzeit*, „Archiv für Begriffsgeschichte“ 1967, Heft 11, s. 81.

²⁴⁰ Reinhart Koselleck, *Semantyka historyczna*, oprac. Hubert Orłowski, tłum. Wojciech Kunicki, Poznań 2001, s. 27.

²⁴¹ Jürgen Fohrmann, *Das Projekt der deutschen Literaturgeschichte. Entstehung und Scheitern einer nationalen Poesiegeschichtsschreibung zwischen Humanismus und Deutschem Kaiserreich*, J.B. Metzlersche Verlagsbuchhandlung, Stuttgart 1989, s. 1.

Prognoza implikuje diagnozę, jaką przeszłość wnosi do przyszłości. Poprzez zagwarantowaną w taki sposób przyszłościowość tego, co minione, przestrzeń działania państwa ulegała zarówno rozszerzeniu, jak i ograniczeniu. Tym samym, to, co nadejdzie, mogło być doświadczane jedynie jako element minionego, i odwrotnie²⁴².

Korpus tekstów historiograficznych z drugiej połowy XVIII wieku wskazuje także na inne ważne przesunięcie znaczeniowe w niemieckim obszarze językowym, które odnotował uprzednio Łempicki: „(...) zadomowione od dawna obce słowo ‘historia’, oznaczające głównie relację, opowiadanie o tym, co minione, a przede wszystkim nauki historyczne, uległo w trakcie XVIII stulecia coraz energiczniejszemu wypieraniu przez słowo ‘dzieje’”²⁴³. Pierwotnie *die Geschichte(n)* było formą liczby mnogiej od „działania” (*das Geschichte i die Geschicht*) i odnosiło się do poszczególnych wydarzeń bądź ciągu działań, służąc do oznaczenia tego, „co się działo”, a nie relacji o tym. Z czasem przybrało formę kolektywną liczby pojedynczej, którą po raz pierwszy odnotowano, jak obserwuje Koselleck, w rozprawie *Versuch lines vollständigen Grammatisch-kritischen Wörterbuches der Hochdeutschen Mundart* (1755) Johanna Christopha Adelunga²⁴⁴:

Właśnie w takim rozumieniu słowo to używane jest często kolektywnie i bez liczby mnogiej, na oznaczenie wielu zdarzeń tego samego rodzaju²⁴⁵.

Łempicki podawał przykład takiego samego przesunięcia semantycznego w przedmowie do tłumaczenia *Allgemeine Weltgeschichte* (1744-59) Sigismunda Jakoba Baumgartena, w której autor mówi o użyteczności nie tylko „*die Geschichte*”, ale także „*die Geschichten*”²⁴⁶. Dowodził, że „historia” w znaczeniu *exemplum* wychodzi z użycia językowego w drugiej połowie XVIII wieku i zostaje zastąpiona „dziejami”, oznaczającymi zarówno wydarzenie, jak i przedstawienie tego wydarzenia. Odnajduje również ślady krytyki postępującej konwergencji znaczeń m.in. w anonimowej recenzji pracy Carla Friedricha Flögela *Geschichte des menschlichen Verstandes* (1776), zamieszczonej w *Allgemeine*

²⁴² Reinhart Koselleck, *Semantyka historyczna*, dz. cyt., s. 69.

²⁴³ Tamże, s. 86.

²⁴⁴ Łempicki nie wymienia akurat tej pracy Adelunga, powołuje się natomiast na jego *Versuch einer Geschichte der Cultur des menschlichen Geschlechts* (1782), *Über die Geschichte der deutschen Sprache* (1781), *Älteste Geschichte der Deutschen, ihrer Sprache und Literatur bis zur Völkerwanderung* (1806).

²⁴⁵ Johann Christoph Adelung, *Versuch eines vollständigen Grammatisch-kritischen Wörterbuches der Hochdeutschen Mundart*, Leipzig 1755, Bd. 2, s. 600.

²⁴⁶ „So handelte z.B. Sigismund Jakob Baumgarten in der Vorrede zu der Übersetzung der allgemeinen Welthistorie nicht nur von der Nutzbarkeit der Geschichte, sondern auch der ‘Geschichten’; aus ihnen schöpfte die Sprachwissenschaft, die Beredsamkeit und die Dichtung reiche Belehrung“. Cyt. za: Zygmunt Łempicki, *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*, dz. cyt., s. 115.

deutsche Bibliothek. Kolektywna liczba pojedyncza pojawiła się w historiozoficznych rozważaniach między 1760 a 1780 rokiem, m.in. w rozprawie *Über die Geschichte der Menschheit* (1764) Isaaka Iselina oraz w *Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschheit* (1784-91) Johanna Gottfrieda Herdera.

Zrekonstruowana przez Łempickiego historia zmian semantycznych pozwala także dostrzec, że w filozofii idealistycznej wieloznaczna liczba pojedyncza znalazła odwzorowanie w takich zwrotach, jak „dzieje jako takie” lub „dzieje same w sobie”, bez przyporządkowanego jej podmiotu bądź dopełnienia. Te transcendentalne formuły służyły do określenia „uniwersalnego związku zależności”, który łączy poszczególne wydarzenia historyczne. Tak rozumiane „dzieje” mogły już stać się przedmiotem poznania. To samo zagadnienie rozważa obszernie Reinhart Koselleck wskazując na konsekwencje przesunięcia:

Podwójna dwuznaczność nowoczesnego użycia językowego pojęć „dzieje” oraz „historia”, fakt, że obydwa wyrażenia mogą oznaczać zarówno związek zdarzeń, jak i ich prezentację, stawia problemy, które (...) spróbujemy częściowo rozwiązać. Problemy te mają charakter zarówno historyczny, jak i systematyczny. Specyficzne znaczenie dziejów, skrywające jednocześnie wiedzę o nich samych, da się zrozumieć przede wszystkim jako generalną formułę dla antropologicznie zaprogramowanego kręgu, który stwarza wzajemną zależność historycznego doświadczenia i jego poznawania. Po drugie jednak konwergencja obydwu znaczeń jest wyjątkowym faktem historycznym, który zaistniał dopiero w XVIII stuleciu. Można pokazać, że wykształcenie się kolektywnej liczby pojedynczej „dzieje” jest semantycznym procesem, który ujawnia nasze nowożytne doświadczenie²⁴⁷.

Charakter uniwersalnego związku zależności dziejowych i możliwości ich poznania był także jednym z głównych tematów dyskusji historyków niemieckich, którą Łempicki relacjonował w *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*. Wyeksponował wtedy stanowisko Johanna Martina Chladeniusa, odróżniającego w rozprawie *Einleitung zur richtigen Auslegung vernünftiger Reden und Schrifften* (1742) niepoznawalne „dzieje same w sobie” od ich dostępnych poznawczo językowych przedstawień. Według polskiego uczonego Chladenius zarysował mapę ważniejszych problemów nauk historycznych, które zintensyfikowały się na początku XX wieku. Zaproponowana przez niego hermeneutyczna metoda badania źródeł oraz stosowana prezentacja w „pomniejszonych obrazach” pozwalała uchwycić złożoność przekazu historycznego przedstawionego z odmiennych punktów widzenia. Niemal wszyscy historycy niemieccy późnego oświecenia nawiązywali do koncepcji Chladeniusa, podzielając jego pogląd, że prezentacja zjawisk historycznych zależy

²⁴⁷ Reinhart Koselleck, *Semantyka historyczna*, dz. cyt., s. 155.

od stanowiska wobec nich zajmowanego: odtąd przekonanie o rozstrzygającej roli wyboru perspektywy historycznej zyskało trwałe miejsce w teorii poznania. Według Łempickiego to właśnie jego *Allgemeinen Geschichtswissenschaft* (1752) zapoczątkowała debatę nad istotą związków historycznych, bo to w niej pierwszy raz został wysunięty postulat przyznania badaniom nad dziejami statusu naukowego.

Germanista podkreślał także szczególne zasługi Johanna Christopfera Gatterera i Augusta Ludwiga von Schlözera, najsłynniejszych bodaj historyków późnego oświecenia. Wydobywał z ich prac tezy najistotniejsze dla własnej rekonstrukcji historiozofii niemieckiej. Zaznaczył przy tym, że w odpowiedzi na poglądy lipskiego historyka Carla Hausena przedstawione w *Rede von der Theorie der Geschichte* (1765), gdzie „dzieje same w sobie i dla siebie” (*die Geschichte an und für sich*) są szeregiem zdarzeń niepodlegającym żadnej ogólnej zasadzie, ci dwaj uczeni z Getyngi próbowali opracować naukowe podstawy poznania historycznego.

Gatterer, w przedmowie do wydania *Allgemeiner Historie* (1767) Boysena, forsował tezę o uniwersalno-historycznym oglądzie każdego zjawiska, wychodząc z przekonania, że nie ma zdarzeń niezależnych i niepowiązanych z innymi. Rekonstrukcja dziejów wymaga zatem, co potwierdzał Łempicki, szczegółowego przedstawienia ogólnych związków rzeczy w świecie i powiązania ich w całościowy system. Dotychczasowe „archiwalne zbieractwo” wypadków tworzy jedynie korpus historii, a nie „dzieje w sensie właściwym”. Germanista polski aprobowo przywoływał także uwagi Schlözera z jego wprowadzenia do rozprawy *Vorstellung der Universal-Historie* (1772), że celem historyka jest uporządkowanie materiału zdarzeniowego w spójną całość. Podkreślał, jednak że właściwości związków historycznoliterackich oraz specyficzna rytmika procesu historycznoliterackiego wymagała innej formy syntezy niż ta stosowana w historiografii.

Łempicki pokazał, że przesunięcia semantyczne miały wpływ na formę prezentacji zjawisk historycznych. Omawiał to zagadnienie szczegółowo w rozdziale poświęconym poetyce niemieckiej i źródłom naukowych badań nad literaturą²⁴⁸. Zauważył, że na początku XVIII wieku „dzieje wiedzy” (*Literargeschichte*) włączyły w swój zakres również rozważania o poezji²⁴⁹. Przesłanką tego wchłonięcia był wspólny językowy status oraz przekonanie, iż zadaniem poezji jest także kształtowanie moralnych predyspozycji człowieka. W systemie nauk XVIII wieku zauważono istotną analogię między sztuką wymowy a

²⁴⁸ Zygmunt Łempicki, *Die Begründung der deutsche Poetik und die Anfänge der wissenschaftlichen Literaturforschung*, w: tegoż, *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*, dz. cyt., s. 235.

²⁴⁹ Tamże.

twórczością poetycką, ujęto ją teoretycznie i przedstawiono jako swoistą technikę komunikacji.

Współcześni analitycy dziejów również wskazują, że pozbawienie dziejów powtarzalnej egzemplaryczności wiązało się z przesunięciem granic między teorią historii a poetyką literatury:

Postulaty poetyki oddziałują na historię w miarę jak od historii wymaga się coraz lepszej sztuki prezentacji, aby – zamiast rekonstruować ciągi chronologiczne – zagłębiała utajone motywy, tworzyła paradygmatyczną strukturę, z przypadkowego dziania się konstituowała wewnętrzny ład²⁵⁰.

Systematyczne badania nad historią twórczości poetyckiej zainicjował, zdaniem wielu niemieckich historyków, Johann Christoph Gottsched w rozprawie *Critischen Dichtkunst* (1729) oraz w serii *Beyträge zur kritischen Historie der deutschen Sprache, Poesie und Beredsamkeit* (1732-45), której był redaktorem. Łempicki nie podzielał tego przekonania. Dowodził, że dopiero twórczość Johanna Gottfrieda Herdera wprowadziła istotną zmianę w XVIII-wiecznej niemieckiej myśli o literaturze. Przyznawał, że dzięki wzajemnemu przenikaniu się różnych sposobów ujęcia zjawisk historycznych stopniowo krystalizowała się metoda historycznych badań nad literaturą, ale podkreślał, że dopiero Herder nadał im właściwy kierunek. Podsumowując: Łempicki starał się udowodnić, że nowoczesne niemieckie literaturoznawstwo ma swoje początki nie tylko w estetycznej krytyce literatury i filologii, ale także w XVII-wiecznej *Literargeschichte* oraz w XVIII-wiecznej historiografii. Zaproponowane w niej perspektywy ujmowania historii przyczyniły się do zmiany myślenia o literaturze.

Projekt semantycznej historii literatury Łempickiego stanowił nowatorską koncepcję badawczą, w której punktem wyjścia była historyczna cyrkulacja pojęć literaturoznawczych. Sięgając do źródeł niemieckiej myśli o literaturze, germanista najwięcej uwagi poświęcił narracji historycznej, jej słownikowi oraz temu jak w niej „(...)przetwarza się i ulega stylizacji w twórczej fantazji substancja historyczna”²⁵¹. Powoływał się na argumentację najwybitniejszego metodologa XIX-wiecznej historiografii, Johanna Gustava Droysena²⁵², dla którego „obiektywne” jest tylko to, co bezmyślne²⁵³. Niemiecki uczony przekonywał, że podstawą każdego poznania historycznego nie jest огоłocony z dziejów podmiot

²⁵⁰ Reinhart Koselleck, *Semantyka historyczna*, dz. cyt., s. 91.

²⁵¹ Zygmunt Łempicki, *Podania o bohaterach. Problemy i metody*, w: tegoż, *Wybór pism*, t. 2, dz. cyt., s. 94.

²⁵² Johann Gustav Droysen, *Grundriß der Historik*, Halle 1925, s. 39.

²⁵³ Warto byłoby zapewne wspomnieć w tym kontekście o poetyce pisarstwa historycznego Haydena Whitea, pomijam jednak ten wątek ze względu na inny krąg kulturowy i odmienne inspiracje jego koncepcji.

transcendentalny. Świadomość historyczna kształtuje się poprzez dostępne w języku opisy rzeczywistości oraz ich hermeneutyczne rozumienie:

Ten literacki materiał osadza się niejako na podłożu historycznym i tylko ten osad chroni pierwiastek historyczny od zupełnego zwietrzenia – przy czym naturalnie właściwa „historyczność” jego powoli zanika. Przetwarzanie materiału historycznego dokonuje się pod silnym wpływem środków poetyckiego wyrazu znanych i rozpowszechnionych w danym okresie²⁵⁴.

Zdarzenia historyczne nie są poznawalne bez pośredniczących działań języka. Ocenę ważności zjawisk w rozwoju dziejowym umożliwia, według Łempickiego, ujęcie polegające na przedstawieniu różnych zjawisk historycznych i literackich występujących w pewnym okresie czasu i na określonym terenie jako powiązanych ze sobą funkcjonalnie i wzajemnie od siebie zależnych, które tworzą jednolitą całość znaczącą. Ustalenie ich roli w życiu społecznym i kulturze oraz ich wpływu na dalszy bieg dziejów jest podstawowym zagadnieniem historyka literatury. Zasadnicza w tym kontekście staje się problematyka społecznej wymiany oraz obiegu znaczeń w danej przestrzeni i to jej najwięcej uwagi poświęcił germanista w artykułach z lat trzydziestych.

Warto na marginesie zaznaczyć, że świadomie wyodrębnione historie pojęć już od XVIII wieku zajmują ważne miejsce w historii języka i historycznej leksykografii niemieckiej²⁵⁵. Jednakże wzajemne powiązania nauk społecznych i historii pojęć zaczęto systematycznie opracowywać w niemieckich kręgach naukowych dopiero w latach trzydziestych i to głównie w obszarze historiografii²⁵⁶.

Szczegółowe badania nad semantyką historyczną zostały podjęte w niemieckich kręgach naukowych dopiero w latach sześćdziesiątych, a ich owocem był monumentalny słownik *Geschichtliche Grundbegriffe. Historisches Lexikon zur politisch-sozialen Sprache in Deutschland* (1972). Jego pomysłodawcą i głównym patronem całego kierunku był Reinhart Koselleck, który zapoczątkował alternatywne ujęcie historiografii jako sposobu nadawania sensu źródłom historycznym²⁵⁷. Zanegował tym samym pojmowanie historii jako zapisu „faktycznej rzeczywistości” i wydobyl jej podłoże językowe. Głównym celem

²⁵⁴ Zygmunt Łempicki, *Podania o bohaterach. Problemy i metody*, dz. cyt., s. 103.

²⁵⁵ Helmut Meier, *Begriffsgeschichte*, „Historisches Wörterbuch der Philosophie“ 1971, Bd. 1, Basel-Stuttgart, s. 788-880.

²⁵⁶ Koselleck powołuje się na prace historyków Waltera Schlesingera oraz Ottona Bruneta; postulat włączenia analiz historycznych do filozofii wysunął Erich Rothacker, do nauk prawnych Carl Schmidt, a do językoznawstwa Jost Trier.

²⁵⁷ Na jego badania nad semantyką historyczną miał znaczny wpływ bezpośredni kontakt z metodami i praktyką nauk literaturoznawczych na uniwersytecie w Bristolu (1954-56), gdzie pracował jako wykładowca na Wydziale Germanistyki.

zaproponowanej w leksykonie semantyki historycznej było prześledzenie zmian kluczowych dla opisu historycznego pojęć. Zespolecie w ich analizie wymiaru diachronicznego z synchronicznym pozwalało wydobyć głębokie znaczenie rozpatrywanego pojęcia: z jednej strony uwzględniało sytuację i kontekst epoki i umożliwiało wychwycenie wielowarstwowości znaczeń, a z drugiej pozwoliło wydobyć pojęcia z ich kontekstowego uwikłania i ustalić ich znaczenia w następujących po sobie epokach (lingwista zorientowany strukturalistycznie powiedziałby: dojść do inwariantu dzięki wnikliwemu rozpatrzeniu faktycznie funkcjonujących wariantów). Zaobserwowane transformacje miały pokazać, że pojęcia mają skomplikowaną i utajoną historię; pomimo trwania ich kształtu językowego w obrębie znaczeń odbywa się nieustanny ruch, będący świadectwem zmian w pojmowaniu świata.

Zarysowując podstawowe problemy badawcze, Koselleck nie zmierzał do refutacji dotychczasowych rozpoznań (nie przedstawiał także aktualnego stanu badań, choć zaznaczał wyraźnie, że mają one długi rodowód)²⁵⁸. Wspominał jedynie, że sojusz historii społecznej i historii pojęć wymierzony był przeciwko dwóm dominującym w latach dwudziestych orientacjom – dziejom ducha (*Geistesgeschichte*) i historii idei (*Ideengeschichte*), które krytykował za nieosadzenie analiz w kontekście polityczno-społecznym oraz uprawianie historii przede wszystkim jako rekonstrukcji ciągu zdarzeń, przy pominięciu jej aspektu językowego²⁵⁹. Wzrost zainteresowań semantyką historyczną po II wojnie światowej wiązał

²⁵⁸ *Semantyka historyczna* (2001) jest wyborem tekstów pochodzących z różnego okresu (wybór i oprac. Hubert Orłowski, tłum. Wojciech Kunicki); z ważniejszych prac Kosellecka należy wymienić: *Vergangene Zukunft - Zur Semantik geschichtlicher Zeiten* (1979); *Europäische Umrisse deutscher Geschichte. Zwei Essays* (1999); *Zeitschichten. Studien zur Historik* (2003); *Begriffsgeschichten* (2006); *Vom Sinn und Unsinn der Geschichte. Aufsätze und Vorträge aus vier Jahrzehnten* (2010) a z krytycznych opracowań jego koncepcji: Bettina Hitzer, Thomas Welskopp, *Die Bielefelder Sozialgeschichte. Klassische Texte zu einem geschichtswissenschaftlichen Programm und seinen Kontroversen*, Bielefeld 2010; Manfred Hettling, Bernd Ulrich, *Formen der Bürgerlichkeit. Ein Gespräch mit Reinhart Koselleck*, w: Manfred Hettling, *Bürgertum nach 1945*, Hamburg 2005, s. 40-60; Ute Daniel, *Reinhart Koselleck*, w: Lutz Raphael, *Klassiker der Geschichtswissenschaft*, Bd. 2: *Von Fernand Braudel bis Natalie Z. Davis*, München 2006, s. 166-194; Willibald Steinmetz, *Nachruf auf Reinhart Koselleck (1923 - 2006)*, w: „Geschichte und Gesellschaft“ 2006, Jg. 32, s. 412-432.

²⁵⁹ Według Kosellecka inspiratorami owego sojuszu w latach trzydziestych byli Otton Brunner i Werner Conze: „Intencją Ottona Brunnera było, co zaakcentował w przedmowie do drugiego wydania *Land und Herrschaft* (Kraj i władztwo), pytanie o konkretne założenia średniowiecznej polityki, a nie jej prezentację. Chodziło mu o to, aby ujawnić długotrwałe struktury społecznej ustrojowości oraz ich przemiany – nigdy nie ograniczane do jednego momentu, i to w taki sposób, że stematyzował każdorazową samoartykulację językową społecznych grup, stowarzyszeń czy warstw, a także historię jej wykładni (...) Wszystkie te impulsy przejął Werner Conze, organizując w latach 1956-57 „Arbeitskreis für moderne Sozialgeschichte“.“ Cyt. za: Reinhart Koselleck, *Semantyka historyczna*, dz. cyt., s. 392. Warto zaznaczyć, że Conze preferował termin „historia strukturalna“ (*Srtukturgeschichte*), aby uniknąć ograniczenia badań do problemów społecznych. Por. tegoż, *Zur Gründung des Arbeitskreises für moderne Sozialgeschichte*, w: „Hamburger Jahrbuch für Wirtschafts und Gesellschaftspolitik“ 1979, Heft 24, s. 23-32; Brunner przejął ten termin, aby oddzielić swoje analizy od uwarunkowanego czasem odniesienia do „historii narodu“ (*Volksgeschichte*).

się z potrzebą odnalezienia inspiracji dla nauk humanistycznych, które nie byłyby w jakiś sposób obciążone ideologicznie.

Owoce współdziałania niemieckich historiografów, dążących do odbudowania metodologicznych założeń nauk humanistycznych miał być właśnie leksykon *Geschichtliche Grundbegriffe*, który ukazywał się od 1972 roku pod wspólną redakcją Kosellecka, Ottona Brunnera i Wernera Conzega²⁶⁰. W tym „jak dotąd najbardziej ambitnym dziele zespołowym niemieckiej historiografii”²⁶¹ brali udział nie tylko historycy, teologowie, filozofowie i przedstawiciele nauk prawnych, ale także językoznawcy i literaturoznawcy²⁶². Nawet ci, którzy nie szczędzili *Geschichtliche Grundbegriffe* uwag krytycznych, podkreślali, że odbiega on od tradycyjnych słowników, które przeważnie ograniczają się do relacjonowania stanu wiedzy:

Słownik ten stara się ująć znaczenia zarówno w funkcji czynników, jak i wyznaczników kulturalnych. W tym sensie ujawnia się ewidentny związek semantyki historycznej i pragmatyki. Według niektórych krytyków tu właśnie należy szukać newralgicznego punktu leksykonu²⁶³.

Według krytyków następstwem takiego traktowania historii pojęć może być przekształcenie jej w historię idei, którą ówczesne środowiska naukowe w Niemczech odrzucały ze względu na jej nacjonalistyczne zaszłości. Mimo krytyki ideologii, która od zakończenia drugiej wojny światowej próbowała rozprawić się z wszelką metafizyką historii narodowej i historii duchowości, w niemieckich środowiskach naukowych nie podjęto stanowczej rewizji tych poglądów. Dowodzi tego burzliwa dyskusja wokół postaw i twórczości badaczy niemieckich w III Rzeszy, jaka wybuchła w latach dziewięćdziesiątych²⁶⁴. Punktem wyjścia debaty było pytanie, w jakim stopniu przedwojenna *Volksgeschichte* odnalazła się w założeniach historii społecznej lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Co więcej, nie chodziło tylko o wykonanie symbolicznego gestu wobec

²⁶⁰ Leksykon składa się z 8 tomów, gdzie na ponad 9 tysiącach stron opracowano około 200 haseł.

²⁶¹ Joachim Rohlfes, *Die Ehen der Begriffsgeschichte. Zum Lexikon „Geschichtliche Grundbegriffe“*, „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht“ 1994, Heft 2, s. 121.

²⁶² m.in. Rudolf Vierhaus, Karl-Georg Faber, Dietrich Hilger, Ernst Nolte, Lucjan Hölscher, Manfred Riedel, Wolfgang Schieder i Christian Meier. Równoległe do kolejnych tomów leksykonu zaczęły ukazywać się suburgia, zarówno w postaci pojedynczych publikacji o osobnych obszarach semantyki historycznej, jak i całe poświęcone im serie wydawnicze. Co więcej, powstało Centrum Badań Interdyscyplinarnych w Bielefeld (*Zentrum für interdisziplinäre Forschung*), gdzie Koselleck organizował wspólnie z badaczami pokrewnych dyscyplin (językoznawstwa, literaturoznawstwa, nauk o sztuce) zorientowane wokół poszczególnych pojęć kolokwia.

²⁶³ Hubert Orłowski, *Reinhard Koselleck. Szkoła Bielefeldzka, Semantyka historyczna*, wstęp do: Reinhard Koselleck, *Semantyka historyczna*, dz. cyt., s. 19.

²⁶⁴ M. in. wystąpienia i polemiki na 42 Zjeździe Historyków we Frankfurcie nad Menem w 1998 roku, na których poddano krytyce ideologicznej prace Wernera Conzega i Teodora Schiedera.

obciążeń przeszłości, ale także o wykazanie niektórym historykom metodologicznych powinowactw z wyboru²⁶⁵. W tym kontekście pojawiło się także pytanie o „teorię dziejów literatury” i jej stosunek do historii. Zestawienie historycznych odniesień i strukturalnych inferencji dziejów literatury i historiografii, wbrew zazwyczaj przyjmowanej perspektywie wskazało, że te pierwsze nie zawsze zapożyczają wzory przedstawienia od tej ostatniej.

Próba scalenia badań historycznych pod patronatem semantyki historycznej miała być antidotum na powojenny impas, w jakim tkwiła humanistyka niemiecka – pokazywała metodologicznie odmienne możliwości wyjścia poza konwencjonalną, jednostronnie ograniczoną metodologię badań historycznych, nieobciążoną ideologicznie. Na nowo oświećlała problem stosunku tradycji i nowoczesności, ujawniając zapośredniczony w języku i zmienny horyzont historycznego rozumienia świata.

Jak się wydaje, projekt badań historycznoliterackich Łempickiego w wielu miejscach zbiega się z ponowoczesnymi koncepcjami historiograficznymi. Zarysowana przez niego semantyczna historia kultury mogła być atrakcyjną alternatywą dla obciążonej ideologicznie humanistyki niemieckiej, nie tylko w latach trzydziestych, ale także po drugiej wojnie światowej. Niemniej jedyną jego pracą powszechnie znaną jest *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*, którą wprawdzie traktowano do wczesnych lat sześćdziesiątych jako kanoniczny opis początków myśli literaturoznawczej, ale nie dostrzeżono zawartego w niej potencjału. Stało się tak być może również dlatego, że program zarysowany we wczesnych pracach Łempickiego w rozprawach z lat trzydziestych został zarzucony. Śmiały zamysł zastąpiły skrupulatne omówienia kierunków i nurtów literaturoznawstwa niemieckiego, przydatne i ważne, ale pozbawione tej innowacyjnej „mocy”, by posłużyć się jego własnym określeniem użytym w omówieniu *Das literarische Kunstwerk* Ingardena, jaką miała historia niemieckiej myśli literaturoznawczej.

²⁶⁵Por. Götz Aly, *Theodor Schieder, Werner Conze oder Die Vorstufen der physischen Vernichtung*, w: *Deutsche Historiker im Nationalsozialismus*, W. Schulze, O.G. Oexle (Hrsg.), Frankfurt a. M. 1999.

Rozdział III

PUBLIKACJE ŁEMPICKIEGO NA TLE PRZEMIAN GERMANISTYKI NIEMIECKIEJ W LATACH TRZYDZIESTYCH

3.1. Presja historii

Nietrudno domyślić się, co mogło skłonić Łempickiego do zarzucenia projektu semantycznej interpretacji zjawisk literackich i ograniczenia publikacji w niemieckich czasopismach naukowych po 1933 roku. Problematyka literaturoznawstwa niemieckiego nie zniknęła jednak z horyzontu jego zainteresowań. Pomimo rozstania się z zamiarem kontynuacji *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*, badacz systematycznie podejmował aktualne problemy niemieckiej nauki o literaturze. Na początku lat trzydziestych wyraźnie zmienił się wszakże kontekst przywoływanych zagadnień literaturoznawczych. W publikacjach Łempickiego po 1933 roku coraz więcej miejsca zaczęły zajmować nie sprawy samej literatury i nauki o niej, ale analiza sytuacji politycznej i gospodarczej na zachodzie Europy. W latach 1931-1936 aktywnie współpracował jako redaktor polityczny z „Kurierem Polskim”²⁶⁶, następnie przeszedł do narodowo-demokratycznego, zorientowanego profrancusko „Kuriera Warszawskiego”²⁶⁷. W obu czasopismach opublikował od 1930 roku około 12 tysięcy artykułów, w których omawiał polityczne, gospodarcze i społeczne problemy współczesnych Niemiec na tle stosunków międzynarodowych. Publicystyka polityczna zajmowała więc w tym okresie ważne miejsce w jego dorobku²⁶⁸.

W latach trzydziestych dwudziestolecia międzywojennego odpowiedzialny przegląd niemieckich kierunków intelektualnych, nie mógł już pominąć newralgicznych konfliktów

²⁶⁶ Czasopismo było finansowane przez „Lewiatana” (Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów) najmocniejszego kapitałowo związku polskich przemysłowców w II Rzeczypospolitej.

²⁶⁷ Łempicki nie był zwolennikiem rządów Piłsudskiego i nigdy nie wstąpił do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. „Kiedy montował się Ozon, mówił nie bez dumy, że udało mu się oprzeć syreniemi śpiewowi sanacji dłużej, niż ona potrafiła się ostać wzbudzonym falom współczesności. I dorzucił, że to, do czego nie przekonało go stronnictwo Piłsudskiego, do tego z pewnością nie przekona go stronnictwo fałszywie pojętej jego spuścizny. Jakoż tak było. Pozostał do końca, tzn. do wybuchu wojny, niezależny. Nic chyba lepiej nie świadczy o jego prawdziwym liberalizmie, jak *fairness*, z jaką się odnosił do *régime'u* Piłsudskiego. Pamiętam, na przykład, artykuł jego po zwycięstwie B.B. w wyborach z 16 listopada 1930 r. Wynik wyborów ocenił jako objaw ewolucji społeczeństwa polskiego, który z punktu widzenia ówczesnych potrzeb i zadań państwa, uważał za dodatni. Nie wiem, czy przystąpił formalnie do jakiegoś stronnictwa, kiedy życie polityczne Polski zeszło do podziemi. Jestem prawie pewna, że był całą duszą przy rządach Sikorskiego, którego bardzo cenił, z którym łączyła go zażyła znajomość i którego działalności politycznej nigdy nie uważał za rozdział skończony.” Cyt. za: Helena Heinsdorf, *Zygmunt Łempicki*, dz. cyt., s. 324.

²⁶⁸ Zestawione przez M. Brykalską materiały bibliograficzne obejmują tylko 826 pozycji – prac naukowych, krytycznych, pedagogicznych, artykułów i recenzji, pomijają natomiast teksty poświęcone problematyce politycznej i gospodarczej.

ideologicznych, zwłaszcza, że w znacznym stopniu objęły one także Rzeczpospolitą. Toteż twórczość Łempickiego powinno się sytuować także w historycznym horyzoncie problemów wyłaniających się w ówczesnym niemieckim środowisku germanistycznym, nie zaś tylko w kontekstach metodologicznych. Tym bardziej, że omówienie aktualnych publikacji środowisk germanistycznych nie mogło się wówczas obyć bez uwzględnienia podtekstów ideologicznych wpisywanych w wypowiedzi o literaturze idei, daleko przekraczających „poetykę czystą”. Dlatego jednym z zagadnień stale powracających w wypowiedziach prasowych Łempickiego z tego okresu była kwestia powiązania literaturoznawstwa z problematyką narodową, społeczną i polityczną. Dynamika zachodzących w tych sferach przemian profilowała ówczesne badania historycznoliterackie²⁶⁹.

Śledząc rozwój dyskusji w niemieckich kręgach naukowych, Łempicki zauważył wyraźną tendencję do przenikania się sfery ideologii społecznej i życia literackiego, które zaczynało się dzielić na swoiste bloki ideologiczne analogiczne do ówczesnie istniejących stronnictw bądź wspólnot o często nieostrych granicach wyznaczanych przez poczucie tożsamości, wyznawanych światopoglądów i wynikających z tego preferencji politycznych. Świadomość przełomu, zarówno na płaszczyźnie społeczno-politycznej, jak i filozoficznej, doprowadziła go do przeformułowania problematyki badań literaturoznawczych, przede wszystkim do innego określenia ich miejsca i zadań, oraz zrewidowania dotychczasowych przekonań i preferencji odnoszących się do interpretacji zjawisk literackich.

Łempicki miał wiele możliwości bezpośredniego reagowania na zachodzące przemiany: zamieszczając recenzje i omówienia bieżących publikacji, zabierając głos w dyskusjach literackich, podejmując kolejne przedsięwzięcia wydawnicze. We wszystkich tych reakcjach musiał wciąż odnosić się do aktualnej sytuacji pozaliterackiej²⁷⁰. Z biegiem czasu

²⁶⁹ Ważnym świadectwem tej tendencji była również ewolucja nie tylko tematyki podejmowanej w prasie codziennej, w której Łempicki publikował swoje artykuły, ale także samych tygodników literackich, zarówno niemieckich, jak i polskich, zważywszy, że w tym czasie o tożsamości i odrębności tygodnika literackiego w mniejszym stopniu decydował program literacki, w znacznie zaś większym stopniu program polityczny, czy - szerzej rzecz ujmując - ideologiczny. Por: Maciej Urbanowski, *Nacjonalistyczna krytyka literacka. Próba rekonstrukcji i opisu nurtu w II Rzeczypospolitej*, Kraków 1997, s. 7.

²⁷⁰ Łempicki z zainteresowaniem śledził rozwój nie tylko niemieckich kierunków literaturoznawczych, dużo miejsca poświęcił polskim nowościom wydawniczym m.in. w artykule *Tajemnica wiersza* („Kurier Polski” 1935, nr 207) omawiał ostatnie prace dot. wiersza m. in. H. Życkińskiego *Problemy wersyfikacji polskiej* (Lublin 1934), F. Siedleckiego *O rytmie i metrze* („Skamander” 1935) oraz M. Grzędzielskiej *Rytm klasyczny polski i początki rytmu romantycznego* (Lwów 1935); *Studiom z metryki polskiej* F. Siedleckiego (część pierwsza *Metr sylabiczny a inne polskie systemy metryczne* ukazała się w Wilnie w 1937 r.) poświęcił obszerną recenzję *Tajemnica wiersza polskiego* („Kurier Warszawski” 1937, nr 235), a w 1938 r. omówił publikację prac ofiarowanych Kazimierzowi Wóycickiemu (*Rytm i forma*, „Kurier Warszawski” 1938, nr 62); w „Kurierze Warszawskim” zamieścił krytyczną recenzję *Wstępu do badań nad dziełem literackim* Manfreda Kridla (*Walka krytyków*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 55); szczególną uwagę poświęcił publikacjom o tematyce literaturoznawczo-społecznej m.in. *Uspołecznieniu kultury* Bogdana Suchodolskiego (*W labiryncie kultury współczesnej*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 141); *Klasykom socjologii* A. Hertza (*Socjologia i socjologowie*,

jego rozmaite zainteresowania i zatrudnienia zazębiały się coraz ściślej; coraz częściej pisał artykuły, w których sprawy literackie spotykały się z kwestiami ideologicznym i doraźnymi politycznymi utarczkami. Nie unikał przy tym łączenia dwóch (dotąd przeważnie starannie oddzielanych) przestrzeni: świata sztuki i świata polityki, przy czym najczęstszym sposobem ich wiązania było traktowanie utworów artystycznych jako narzędzi przekazu gotowych idei, powstałych wcześniej w ramach jakiegoś systemu światopoglądowego lub politycznego. Łempicki wyraźnie zarzucił preferowaną niegdyś neutralną postawę opisującego referenta, który tym samym akceptuje uprzedzenia funkcjonujące w rekonstruowanej tradycji kulturowej, bez względu na to, czego dotyczyły: utartych przekonań na temat literatury czy narodu.

Intelektualne zaangażowanie Łempickiego w najbardziej newralgiczne problemy współczesności i wyczulenie na zagadnienia społeczne, etniczne i polityczno-ideologiczne rzutujące na zjawiska kulturowe wymagało przeformułowania niektórych aspektów wcześniejszej koncepcji badań, w szczególności włączenia do nich problematyki socjologicznej. Nie znaczy to, że efektem coraz intensywniejszego jej uwzględniania było odrzucenie inspiracji diltheyowskich na rzecz refleksji o społecznych uwarunkowaniach obiegu znaczeń w historii literatury. Zagadnienia socjologiczne były wówczas szczególnie silnie skorelowane z kwestią nacjonalizmu, z którą tworzyły właściwie jedno pole problemów podejmowanych łącznie w praktykach badawczych. Ale Łempicki interpretował te zarysowujące się wówczas tendencje z zadeklarowanego wcześniej stanowiska krytycznego, umieszczając je w szerokiej perspektywie kulturowej i historycznej, odnajdując ich ograniczenia i wskazując inną drogę badań historycznoliterackich. Stanowczo nie godził się ani na rozwiązania głoszące całkowitą autonomię kultury, odwołujące się do uzasadnień czerpanych z idealizmu, ani na deterministyczne wiązanie sztuki i życia społecznego, jakie oferował wówczas socjologizm i marksizm. W swojej koncepcji zmierzał do zniesienia tej

„Kurier Polski” 1934, nr 20), a w recenzji *Literatura planowa. Wywoływanie ducha społecznego w literaturze* („Kurier Polski” 1934, nr 41) krytycznie odnosił się do prac R. Kołonieckiego *Společné zadania literatury* (Warszawa 1934) oraz J. N. Millera *Na gruzach Grenady* (Warszawa 1933). Na bieżąco komentował także prace zagraniczne, nie tylko te o tematyce historyczno-literackiej. Np. w artykule *Współczesność a historia* („Marchoń” 1934/35, t.1, z. 4) komentował odczyt Crocego wygłoszony na Międzynarodowym Zjeździe Filozoficznym we wrześniu 1930 r., przytaczał tezy wygłoszone przez Edwarda Sprangera podczas zjazdu w filozofów niemieckich w Berlinie (*Filozofia ducha*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 133), omawiał zagadnienia gospodarcze przedstawione w książce *Wissenschaft brecht Monopole* Antoniego Zischka (*Wojna, surowce i prosperity*, „Kurier Warszawski” 1937), recenzował pracę historyka austriackiego, Heinricha Rittera von Srbik, *Deutsche Einheit. Idee und Wirklichkeit vom Heiligen Reich bis Königgrätz* opublikowaną w Monachium w 1935 r. (*Przeszłość i przyszłość*, „Kurier Warszawski” 1938, nr 78) oraz głośną wówczas rozprawę E. Kriecka *Völkisch – politische Anthropologie. Bd. 1-3 (Moda w nauce*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 159).

opozycji, proponując interpretację procesu historycznego jako wzajemnego oddziaływania czynników materialnych i idealnych. Uznawał racje badaczy wskazujących na powiązania literatury z rzeczywistością społeczną, zauważał jednak niebezpieczeństwo wynikające z jednostronności ich ujęć – zagrożenie możliwością instrumentalnego wykorzystania naukowych rozpozn²⁷¹. Rosnące w nauce niemieckiej (a także rosyjskiej i polskiej) zainteresowania „kolektywistycznymi” metodami opisu zjawisk literackich, w których indywidualny podmiot był zdecydowanie udrugorzędniany, oceniał z perspektywy modernistycznego humanisty, który broni wartości zakorzenionych w kulturze europejskiej.

Wysunięte przez Łempickiego wcześniej, w latach dwudziestych, postulaty uprawiania badań literackich uwzględniających zagadnienia komunikacji, w latach trzydziestych ulegają albo reinterpretacji, albo są odrzucane ze względu na skojarzenia z marksizmem. Program semantycznej historii literatury, który można odnaleźć we wcześniejszych pracach uczonego, w rozprawach pisanych po 1933 roku zostaje wyraźnie przeformułowany w wyniku konfrontacji ze ówczesnymi kierunkami w literaturoznawstwie niemieckim. Opublikowane z końcem lat trzydziestych artykuły świadczą przede wszystkim o stosunku Łempickiego do powstałych wówczas w Niemczech koncepcji badań kulturowych. Sformułowane w poszczególnych publikacjach uwagi były jego odpowiedzią na kryzys *Geisteswissenschaften*. Polegała ona na próbie zachowania podstaw filozoficzno-aksjologicznych projektu oraz ocalenia wartości duchowych przed instrumentalizacją zagrażającą ze strony reżimów politycznych. Świadczą o tym artykuły publikowane w latach trzydziestych w periodykach niemieckich i polskich²⁷², w których Łempicki zaznaczał, że

²⁷¹ W przywoływanym powyżej kontekście stanowisko Łempickiego wydaje się szczególnie atrakcyjne z punktu widzenia współczesnych rozważań nad kulturą, podkreślających konieczność pogodzenia dwóch tradycyjnie oddzielnych tendencji - historyzmu i naturalizmu m.in. w koncepcji sztuki, jaką przedstawia w swoich pracach estetycznych Richard Shusterman. Według niego opowiedzenie się za jednym z tych biegunowych stanowisk „wydaje się głupotą, bowiem każde z nich ma poważne ograniczenia” - naturalizm nie uwzględnia roli instytucji społecznych i konwencji historycznych w kształtowaniu praktyki artystycznej i recepcji, natomiast nurt „socjohistoryczny” nie może wytłumaczyć celów, dla jakich one w ogóle powstały. Por. Richard Shusterman, *Sztuka jako dramatyzacja w: O sztuce i życiu. Od poetyki hip-hopu do filozofii somatycznej*, tłum. Wojciech Małecki, Wrocław 2007, s. 177.

²⁷² Konfrontacji ze wzrastającym upolitycznieniem i instrumentalizacją twórczości służył m.in. artykuł *Idee i surowce* („Kurier Warszawski” 1937, nr 335), w którym Łempicki pokazuje, w jaki sposób nacechowane ideologicznie dzieło Hansa Grimma funkcjonuje w dyskursie faszystowskiej propagandy: „Jego powieść pt. „*Volk ohne Raum*”, która wyszła w roku 1926, zawiera w tytule poniekąd hasło ekspansywnej polityki niemieckiej podjęte z całą energią przez narodowy socjalizm, zaś treść jej przedstawia zmagania się Niemców w Afryce angielskiej w walce o usadawianie się na terenach egzotycznych. Nie jest to właściwie powieść w ścisłym słowa znaczeniu, ale raczej zbiór powiązanych ze sobą opowieści, przetykanych refleksjami na temat rasy, krwi, panowania, kolonii, słowem tych wszystkich zagadnień, które dziś właśnie przede wszystkim jak najżywiej interesują Niemcy”. Jeśli samą tendencję do ideologizacji literatury Łempicki traktuje jeszcze jako symptom czasu, to zdecydowanie i ostro krytykuje rasistowski wygłoszony w Berlinie odczyt Grimma (złośliwie nazywając autora „specjalistą od zagadnień przestrzennych”) dotyczący stosunków polsko-niemieckich: „Hans Grimm zdaje sobie jednak sprawę z tego, że teorie rasy i krwi nie znalazłyby w Anglii głośniejszego oddźwięku,

integracyjny program nauk humanistycznych, jak interpretował *Geisteswissenschaften*, zaczyna niebezpiecznie przekształcać się w studia nad zobiektywizowaną i ponadindywidualną jednością etniczną („duchem narodu”), która miałaby się przejawiać i realizować w poszczególnych dziełach literackich. Niejednokrotnie przy tym podkreślał, że do wyposażania tak pojętego przedmiotu badań w specyficznie narodowe cechy i dyspozycje przyczyniły się aktualne uwarunkowania społeczno-polityczne, choć jest on prezentowany jako obiektywna konieczność. Dostrzegał wpływ, jaki na to przesunięcie wywarł międzynarodowy kontekst polityczny i towarzyszące mu nastroje społeczne, ale podnosił przede wszystkim rolę ustosunkowania się ówczesnych germanistów do duchowej przeszłości, zwłaszcza zaś charakterystyczną dla kultury niemieckiej identyfikację z romantycznym światopoglądem i zakorzenionym w mentalności narodowej dążeniem do samostanowienia z przełomu XVIII i XIX wieku.

Orientacji nacjonalistycznej sprzyjała także, paradoksalnie, uprzednia, znamienita dla „poetyki czystej”, separacja dzieła od bezpośredniego tła jego powstania i funkcjonowania w obiegu społecznym oraz szerszego kontekstu kultury europejskiej. Jawne uwikłanie niemieckiej teorii literatury w wydarzenia historyczne, jakich Łempicki był wówczas świadkiem, zmusiło go do zrewidowania programu „poetyki czystej” i krytycznej oceny ideału neutralnego naukowego poznania. Toteż w szkicu *Życie literackie a chwila obecna* zaznaczył, że wszelka teoretyczna konceptualizacja historyka literatury nie jest „monologiem samotnika”, lecz wytworem złożonego i wielopoziomowego dialogu toczącego się w „życiu literackim”, nie sposób więc mówić o kulturze danego narodu w oderwaniu od aktualnych wydarzeń społeczno-politycznych:

To życie literackie także nie jest czemś izolowanym, lecz płynie w tem samym łożysku, co różne inne prądy życia, tworzące łącznie wielki prąd kultury narodu w pewnym określonym czasie²⁷³.

Zasygnalizowana w tym szkicu kwestia bezsilności powstających wówczas projektów teoretycznych i ich niewydolności wobec wyzwań ze strony rzeczywistości

jak również nie budzi to w Anglikach specjalnej dumy, jeśli im się przypomina czy wypomina ich pochodzenie germańskie. Hans Grimm uderza więc w inny ton. Wychodzi z założenia jakiegoś swoistego arystokratyzmu i dzieli ludzkość na dwie grupy wedle kategorii „pełnowartościowości” i roztopienia się w masę (*Vermassung*). Uważa on, że to przede wszystkim świat słowiański, który reprezentuje taką szarą proletaryzowaną masę, podczas gdy Anglia i Niemcy przedstawiają świat „wysokiej wartości”. Jednak zdaniem jego Anglia nie ma wczucia dla tych nastrojów czy teorii i zajmuje wobec Niemiec ciągle jeszcze stanowisko przestarzałego nacjonalizmu i dzieli świat wedle innych punktów widzenia, na komunistyczny i faszystowski” („Kurier Warszawski” 1937, nr 335).

²⁷³ Zygmunt Łempicki, *Życie literackie a chwila obecna*, „Rocznik Literacki” 1934, s. 7-20.

społeczno-politycznej aktualizowała problemy stawiane także w innych sformułowanych przez Łempickiego diagnozach kryzysu kultury europejskiej.

Zarysowana przez Łempickiego koncepcja historii literatury, w której widział szansę rozwoju germanistyki pozaniemieckiej, traci jednak na znaczeniu, nie ma zakładanej „mocy i działania”²⁷⁴ w rezultacie narastających różnic światopoglądowych dzielących polsko-niemieckie środowiska naukowe i komplikowania się relacji między obu państwami na politycznej arenie międzynarodowej. Mówiąc ogólnie, preferowane przez niego warianty badań literackich – inspirowane myślą Diltheya – tracą po 1933 roku w literaturoznawstwie niemieckim ważność, ustępując orientacji „rasowo-geograficznej”, bądź też zostają zredukowane do narzędzia szerzenia propagandy. W dialogu, jaki toczył się pod koniec lat trzydziestych między coraz bardziej odchodzącą od nastawienia indywidualistycznego hermeneutyką a zorientowaną coraz jawnej narodowo socjologią literatury, Łempicki zajął postawę zachowawczą, opowiadając się za taką koncepcją badań historycznoliterackich, której przyświeca „zasada złotego środka”²⁷⁵. Takie stanowisko w dużej mierze zostało podyktowane koniecznością podtrzymywania dialogu z germanistyką niemiecką. Inne – groziłoby polityzacją i wymuszało konieczność formułowania jednoznacznie potępiających ocen, czego uczony wyraźnie starał się unikać. W tym kontekście należy tłumaczyć również jego zainteresowanie filozofią egzystencjalną. W jej ramach Łempicki snuł pod koniec lat trzydziestych rozważania na temat ponadindywidualnych wyznaczników stylu, ekspresji i komunikacji literackiej, odzegnując się tym samym od oficjalnego języka niemieckiego literaturoznawstwa, ale nie rezygnując z kontaktów z przedstawicielami niemieckich środowisk naukowych.

3.2. Wymiana kulturalna między Niemcami hitlerowskimi a Polską w latach 1934-1939

Na postawę Łempickiego wobec przemian w niemieckim literaturoznawstwie silne piętno odcisnęła również jego skomplikowana sytuacja – z jednej strony znawcy kultury

²⁷⁴Por. Zygmunt Łempicki, *Roman Ingarden: O poznawaniu dzieła literackiego*, „Pamiętnik Literacki” 1937, R. 35, s. 279-87.

²⁷⁵Apel o zachowanie złotego środka między „kosmopolitycznym humanizmem” a „rozsądnym nacjonalizmem” stale powraca w publikacjach prasowych Łempickiego z tego okresu, a zwłaszcza w tych, w których otwarcie diagnozuje kryzys współczesnej kultury. W artykułach *Szkodliwe złudzenia* („Kurier Warszawski” 1938, nr 249), *Czar słowa* („Kurier Warszawski” 1937, nr 343) oraz *Kultury i kultu* („Kurier Warszawski” 1938, nr 105) występuje jako obrońca ukształtowanych przez europejską tradycję i kulturę wartości, takich jak niezawisłość, niezależność i swoboda wyrażania myśli. Zachowanie ich uznaje za konieczne, gdyż współczesność „(...) cechuje najniewątpliwiej poważny kryzys humanizmu. Wyraża się on w systematycznym i celowym podważaniu wiary w wartość ducha ludzkiego i siłę twórczą jednostki” („Kurier Warszawski” 1938, nr 105).

niemieckiej i zarazem oficjalnego przedstawiciela władz uczelnianych reprezentującego środowisko polskiej germanistyki, z drugiej natomiast – zagorzałego obrońcy demokracji i krytyka uznanych za zagrażające jej ideologii. Nie bez znaczenia było także jego żydowskie pochodzenie. Ta złożona instytucjonalno-intelektualna i emocjonalna sytuacja rzutowała także na przemyślenia problematyki metodologicznej. Choć w artykułach powstałych po 1933 roku Łempicki rzadko powoływał się na prace nacjonalistycznie zorientowanych literaturoznawców, to zarazem należał do najbardziej zaangażowanych orędowników odnowienia kontaktów kulturalnych między Polską i Niemcami. Podtrzymanie dobrych stosunków z niemieckimi środowiskami germanistycznymi było w dwudziestolecie zadaniem niezwykle trudnym, zważywszy zarówno na sytuację międzynarodową Niemiec po pierwszej wojnie światowej, jak na zmiany, do jakich doszło po objęciu władzy przez NSDAP²⁷⁶. Polsko-niemiecka współpraca oraz wymiana naukowa i kulturalna rozwijały się mniej lub bardziej intensywnie w zależności od stanu stosunków politycznych między obu państwami, te zaś także po I wojnie światowej nie układały się pomyślnie. Władze Republiki Weimarskiej dążyły do rewizji granicy polsko-niemieckiej²⁷⁷, a ich działania wspierane były antypolską propagandą nie tylko na łamach prasy, ale także literatury, sztuki, filmu i teatru²⁷⁸.

Bariery ideologiczne nie pozostawały bez wpływu na wzajemne postrzeganie i sposób przedstawiania kultury polskiej w Niemczech; dobrym przykładem ilustrującym tę sytuację był repertuar polskich sztuk wystawianych w niemieckich teatrach, w którym dominowały inscenizacje utworów Gabrieli Zapolskiej. Wśród nich rekordy popularności biła antyrosyjska *Die Warschauer Zitadele* (podczas pierwszej wojny światowej gościła na deskach niemieckich teatrów ponad 300 razy, a po przeróbkach tekstowych Alfreda Mühra w 1933 r. została wznowiona pod tytułem *Der weiße Nadler*)²⁷⁹. Na cenzurowanym znalazło się natomiast wiele utworów literackich odnoszących się do newralgicznych wydarzeń z polsko-niemieckiej przeszłości, zwłaszcza do konfliktów pogranicza (np. *Grażyna* Adama

²⁷⁶ Kontaktom polsko-niemieckim w latach 1919-1939 i ich odzwierciedlaniu w prasie została poświęcona obszerna praca Petera Fischera *Die deutsche Publizistik als Faktor der deutsch-polnischen Beziehungen 1919-1939*, O. Harrassowitz in Wiesbaden Writen, 1991.

²⁷⁷ Stosunki polsko-niemieckie były napięte ze względu na pretensje wynikające z podziału granic po I wojnie światowej i utraty na rzecz Polski ogromnego obszaru ok. 43 tys. km², sytuację w Gdańsku oraz nieuregulowany status żyjących w obu państwach mniejszości narodowych; po obu stronach konflikty narastały zwłaszcza w obszarach przygranicznych, gdzie założono w 1924 r. Polski Związek Zachodni (od 1934 r. działający jako Polski Związek Obrony Kresów Zachodnich). W Niemczech antypolską propagandę prowadził przede wszystkim Bund Deutscher Osten.

²⁷⁸ Więcej na ten temat: Karina Pryt, *Befohlene Freundschaft. Die deutsch-polnischen Kulturbeziehungen 1934-1939*, Einzelveröffentlichungen des Deutschen Historischen Instituts in Warschau, Bd. 22, Osnabrück 2010.

²⁷⁹ Scenariusz *Die Warschauer Zitadele* napisano w oparciu o dramat Gabrieli Zapolskiej pt. *Tamten*.

Mickiewicza, *Stara Baśń* Józefa Ignacego Kraszewskiego, *Bitwa pod Raszynem* Walerego Przyborowskiego, *Betlejem Polskie* Lucjana Rydla oraz wiele tekstów Gustawa Morcinka, Augusta Steffena, Jana Wiśniewskiego i Wacława Gąsiorowskiego), których tłumaczenia i rozpowszechnianie zakazano. Lekceważąco i wybiórczo przedstawiano po pierwszej wojnie światowej także polską sztukę: na wystawie otwartej w 1924 roku w Berlinie malarstwo polskie było reprezentowane jedynie przez pięć dzieł Henryka Berlewiego, a w Niemieckim Muzeum Sztuki i Piśmiennictwa w Lipsku wystawiono tylko kilka prac Zofii Stryjeńskiej, Władysława Skoczylasa i Leona Wyczółkowskiego; dominował głównie polski folklor i drzeworyty²⁸⁰.

Na początku lat trzydziestych sytuacja powoli zaczyna się zmieniać. Władze Republiki Weimarskiej częściej odnoszą się przychylnie do wspólnych inicjatyw: kładą większy nacisk na kooperacje z partnerami polskimi i podejmowanie przedsięwzięć realizowanych w różnych miastach oraz pośredniczenie między instytucjami w Polsce i w Niemczech. Jednak wobec braku formalnej podstawy do wdrażania wymiany oraz napiętej sytuacji politycznej między obu państwami były to raczej deklaracje stwarzające jedynie pewne ogólne ramy do kontynuowania i rozwijania trudnego dla obu stron dialogu²⁸¹. Znamiennym przykładem tej sytuacji była rozpoczęta już w 1927 roku współpraca pomiędzy Reichs-Rundfunk-Gesellschaft mbH i Polskim Radiem, która na skutek nieporozumień wynikających również z braku wiedzy na temat polsko-niemieckiej kultury doprowadziła do dwóch skandali dyplomatycznych: w 1932 roku Polskie Radio, na skutek protestów słuchaczy, przerwało transmisję koncertów Haydna, kiedy omyłkowo wpleciono w nie

²⁸⁰ Por. Bogusław Drewniak, *Polen und Deutschland 1919-1939. Wege Und Irrwege der kulturellen Zusammenarbeit*, Droste Verlag Düsseldorf 1999, a w szczególności rozdziały: *Zur Rezeption polnischer Literatur in Deutschland*, *Polens Theater und die Deutschen* oraz *Bildende Künste*.

²⁸¹ Problematyka politycznych zależności polsko-niemieckich kontaktów kulturalnych w drugiej połowie lat trzydziestych długo nie była przedmiotem szczegółowych badań ze względu na ograniczenia nałożone na naukowców w Polsce w okresie zimnej wojny. Dopiero zmiany systemów w krajach Europy Środkowej i Wschodniej po roku 1989 umożliwiły podjęcie tej tematyki. Jednakże większość opublikowanych od tego momentu prac zawiera omówienie jedynie wybranych zagadnień (Por. Johannes Kalisch, *Wirksamkeit und Grenzen des deutsch-polnischen Presseprotokolls vom 24 Februar 1934. Deutsch-Polnisches Institut in Berlin*, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft“ 1976, nr 24, s. 1006-1022; Marek Gerken, *Stilisierung und Stigma: Vom patriotischen Helden zum Untermenschen. Polenbilder im deutschen Spielfilm der dreißiger und frühen vierziger Jahre*, w: Hendrick Feindt, *Studien zur Kulturgeschichte des deutschen Polenbildes 1848-1939*, Wiesbaden 1995, s. 213-225; Krzysztof Kuczyński, *Między Berlinem a Warszawą. O niektórych aspektach polsko-niemieckich kontaktów kulturalnych i naukowych do 1939 roku* w: *Z dziejów stosunków polsko-niemieckich*, Łódź 1998, s. 5-33. Obszerne publikacje na temat kontaktów polsko-niemieckich w całym dwudziestoleciu poświęcili Roman Dziargwa (*Literaturästhetik versus Tagespolitik. Zur Rezeption und Funktion der deutschsprachigen Literatur in Polen in der Zwischenkriegszeit (1918-1939)*, Frankfurt am Main 1998) i Bogusław Drewniak (*Polen und Deutschland 1919-1939. Wege Und Irrwege der kulturellen Zusammenarbeit*, Droste Verlag Düsseldorf 1999) oraz Karina Pryt (*Befohlene Freundschaft. Die deutsch-polnischen Kulturbeziehungen 1934-1939*, Einzelveröffentlichungen des Deutschen Historischen Instituts in Warschau, Band 22, Osnabrück 2010).

niemiecki hymn *Deutschland, Deutschland über alles*²⁸², natomiast w 1934 roku rozgłośnia w Stuttgarcie jako polski hymn narodowy retransmitowała pieśń *Boże coś Polskę*, na co natychmiast zareagowała ambasada polska w Berlinie²⁸³. W odpowiedzi na ten incydent polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało do Reichs-Rundfunk-Gesellschaft mbH dziesięć płyt gramofonowych z polskim hymnem narodowym w wykonaniu orkiestry Warszawskiej Filharmonii z prośbą o przesłanie do innych rozgłośni; paczka zawierała także płyty z utworami Stanisława Moniuszki i Mieczysława Karłowicza.

Zakres i obszary współdziałania w sferze kontaktów kulturalnych kontrolowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych II Rzeczypospolitej; od 1926 roku część inicjatyw i organizację większości polsko-niemieckich przedsięwzięć kulturalnych przejęło Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych (TOSSPO)²⁸⁴, które nawiązało współpracę z działającym od 1929 roku niemieckim odpowiednikiem instytucjonalnym Deutsche Kunstgesellschaft e.V. (*Gemeinnützige Gesellschaft für die künstlerischen Beziehungen Deutschlands zum Ausland*). Mniej lub bardziej oficjalne kontakty z przedstawicielami niemieckich środowisk kulturalnych podtrzymywało także wielu polskich uczonych, którzy zdobyli wykształcenie na uczelniach niemieckich. Spośród humanistów można wymienić Tadeusza Zielińskiego, którego w grudniu 1927 roku niemiecki PEN-Club zaprosił do Berlina na cykl wykładów o *Chłopach* Reymonta (w rok później wygłosił on także dwa odczyty na temat elementów międzynarodowych w zachodniej kulturze)²⁸⁵. Dwa lata później na Uniwersytecie Warszawskim gościł ekonomista i politolog, prof. Kurt Wiedenfeld, a w ramach wymiany uczonych zaproszono do Lipska prof. Oskara Haleckiego, który 21 listopada 1930 roku przybliżał niemieckim studentom problematykę polskiego renesansu²⁸⁶.

²⁸² W „Gazecie Warszawskiej” (por. wydanie z dn. 5.05.1932 r.) ukazało się obszerne sprostowanie, w którym tłumaczono retransmisję hymnu jako zwykłe niedopatrzenie.

²⁸³ Archiwum Akt Nowych w Warszawie; Ambasada Polska w Berlinie nr 2472; przypis 113 - korespondencja.

²⁸⁴ W celu „zaznajamiania cudzoziemców z najcelniejszymi objawami literatury i sztuki polskiej” powstało w 1926 r. pod egidą Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych. Towarzystwo miało trzy sekcje: Literatury i Kultury, Sztuk Plastycznych i Teatru oraz Muzyki. W Radzie TOSSPO zasiadli m.in. Józef Czajkowski, Władysław Skoczylas, Tadeusz Pruszkowski i Mieczysław Treter. Por. Katarzyna Nowakowska-Sito, *TOSSPO - propaganda sztuki polskiej za granicą w dwudziestolecie międzywojennym*, w: *Sztuka i władza*, Dariusz Konstantynow, Robert Pasieczny, Piotr Paszkiewicz (red.), Warszawa 2001, s. 143-155).

²⁸⁵ Adnotacje o tych wykładach można było odnaleźć w berlińskiej prasie np. „Deutsche Allgemeine Zeitung” (por. wydanie z dn. 17.12.1927 r.), „Vossische Zeitung”, „Berliner Tageblatt” (por. wydanie z dn. 19.12.1927 r.).

²⁸⁶ Prasa niemiecka przestrzegała, że skrajnie prawicowe środowiska mogą potraktować wystąpienia polskich uczonych jako pretekst do antypolskiej demonstracji, toteż starannie dobrano uczestników imprezy (Oskar Halecki urodził się w Wiedniu i tam w latach 1914-15 uzupełniał studia; w 1920 roku został dziekanem Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Warszawskiego, a w latach 1930-1931 dziekanem Wydziału Humanistycznego; prowadził wykłady z historii średniowiecznej, specjalizował się w dziejach Europy

Dzięki wsparciu instytucjonalnemu i finansowemu TOSSPO i Deutsche Kunstgesellschaft e.V. na początku lat trzydziestych zorganizowano wiele wspólnych przedsięwzięć kulturalnych, którym nierzadko towarzyszyły prelekcje. Warto wspomnieć niektóre z nich: w lutym 1929 roku w Warszawie otwarto pierwszą wystawę sztuki niemieckiej²⁸⁷; w lutym 1930 roku trasę koncertową odbył znany baryton Hermann Shey, który przy akompaniamencie fortepianowym Gerdy Nette zaprezentował polskiej publiczności swój talent. Warszawa, Łódź i Katowice gościły znanego skrzypka Georga Kulenkampffa, a Paul Scheinpflug dwukrotnie dyrygował orkiestrą Warszawskiej Filharmonii. Dużą frekwencją cieszyły się koncerty solowe światowej sławy pianistów Heinza Jollesa oraz Erwina Fischera; na zaproszenie tego ostatniego koncertował w Berlinie w 1931 roku Zbigniew Drzewiecki²⁸⁸.

Na początku 1930 roku niemiecka rozgłośnia w Stuttgarcie nadała pierwszy koncert współczesnych polskich kompozytorów, m.in. Ignacego Paderewskiego, Ludomira Różyckiego i Karola Szymanowskiego w wykonaniu Marii Mirskiej. W uroczystościach z okazji pięćdziesięciolecia śmierci Richarda Wagnera, które rozpoczęły się 13 lutego 1933 roku, wzięło udział również wielu wybitnych przedstawicieli polskiej kultury, m.in. Karol Szymanowski, Ludomir Różycki, Emil Młynarski, Grzegorz Fitelberg, Stanisław Niewiadomski, reżyserzy teatralni – Arnold Szyfman, Juliusz Osterwa, pisarze – Ferdynand Goettel, Juliusz Kaden-Bandrowski, Aleksander Guttry oraz Jarosław Iwaszkiewicz. Największe uznanie Niemców zdobył Jan Kiepura. W 1926 roku prasa wychwalała jego debiut w Berlinie, a sam tenor w wywiadzie komentował:

(...) największym zaskoczeniem dla mnie było jednak przyjęcie, z jakim się spotkałem w Berlinie. Przyznaję, że jako Polak miałem wiele obaw przed tym wystąpieniem. Na dzień dzisiejszy mogę powiedzieć, że nigdzie nie odniosłem takiego sukcesu jak właśnie, tam nad Spree! Nawet Wiedeń zostaje w tyle²⁸⁹.

Po ukazaniu się w 1928 roku płyty z nagraniem opery „Tosca” (wykonywanej z sopranistką Wiedeńskiej Opery Narodowej, Lotte Lehmann) i po retransmisji na żywo we frankfurckim

Wschodniej do XVII wieku); jak donosił „Neue Leipziger Zeitung” (por. wydanie z dn. 23.11.1930 r.), spotkanie przebiegało bez incydentów a wykłady prof. Haleckiego spotkały się z wielkim uznaniem.

²⁸⁷ Nieco wcześniej do Warszawy przybył rzeczoznawca sztuki Alfred Kuhn, Max Pechstein i Rudolf Belling; prowadzono rozmowy z przedstawicielami Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych; patronat nad wystawą objeli m.in. ówczesny minister spraw zagranicznych August Zaleski, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Kazimierz Świątalski oraz niemiecki emisariusz Ulrich Rauscher.

²⁸⁸ Por. Bogusław Drewniak, *Polen und Deutschland 1919-1939. Wege Und Irrwege der kulturellen Zusammenarbeit*, Droste Verlag Düsseldorf 1999, a w szczególności rozdziały: *Polnische Musik in Deutschland* oraz *Solisten und Ensembles aus Polen*.

²⁸⁹ Cyt. za: „Posner Tageblatt” (wydanie z dn. 12.05.1927 r.).

radio w 1929 roku jego koncertu, Kiepura był najbardziej rozpoznawanym polskim solistą²⁹⁰.

Wspólne przedsięwzięcia kulturalne były jednak sporadyczne i nie przyczyniły się do zmiany tonu w dyskursie publicznym na temat kontaktów polsko-niemieckich. Paradoksalnie, nawiązanie współpracy w dziedzinie kultury na szerszą skalę stało się możliwe dopiero po narzuceniu nowego kursu w niemieckiej polityce wschodniej przez partię narodowo-socjalistyczną Adolfa Hitlera oraz po zawarciu 26 stycznia 1934 roku deklaracji o niestosowaniu przemocy²⁹¹. Dodatkowo, w obawie przed brakiem społecznego poparcia dla tej inicjatywy, podpisano 24 lutego 1934 roku porozumienie prasowe, w którym obie strony zobowiązały się do kontrolowania komunikacji publicznej oraz wzmocnienia kontaktów kulturalnych²⁹². Wymiana, której celem było rozszerzenie tradycyjnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy państwami, miała być zgodna z kierunkiem polityki

²⁹⁰ Kiepura nie dołączył do grona artystów bojkotujących objęcie władzy przez NSDAP; po jego koncercie w 1933 r. w Hamburgu komentowano w „Posner Tageblatt”: „Kiepura szturmem zdobył Hamburg. Koncert w największej sali w mieście okazał się olbrzymim triumfem polskiego tenora. Tak wypełnionej sali i tak wielkich owacji, które słychać aż z ulicy, nie było w Hamburgu od lat. Głośno domagano się polskich piosenek i dziękowano za nie burzą oklasków” (por. wydanie z dn. 18.05.1933 r.); zaś w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” odnotowano: „Na postawie niemieckiej prasy, można powiedzieć, że Kiepura zwyciężył na całej linii (...) chociaż jest Polakiem, to jego potężny talent wpłynął na nastroje hitlerowskich Niemiec” (por. wydanie z dn. 24.04.1933 r.).

²⁹¹ W dotychczasowych badaniach na temat tego porozumienia podkreślano przede wszystkim aspekt polityki zagranicznej, w której zaniechanie antypolskiej propagandy było jedynie odwracającym uwagę manewrem taktycznym nazistowskich Niemiec. Warto jednak zaznaczyć, że obie strony porozumienia spodziewały się konkretnych korzyści, jakie miała przynieść intensyfikacja kontaktów kulturalnych: narodowi socjaliści liczyli, że uda się zaangażować Polskę jako „młodsze” partnera w koalicję antysowiecką; stopniowa ideologiczna infiltracja sąsiada i podporządkowanie go Berlinowi miała otworzyć im drogę do ekonomicznej, politycznej i kulturowej hegemonii III Rzeszy na Wschodzie. Natomiast strona polska chciała wykorzystać swoje przysłowiowe pięć minut na arenie polityki zagranicznej i zaprezentować się jako państwo od zawsze należące do kręgu kultury zachodnioeuropejskiej; działania te miały wzbudzić nie tylko szacunek dla II Rzeczypospolitej, ale także zatrzeć utrwalony po 1919 roku stereotyp państwa „sezonowego”. Inicjowanie kontaktów kulturalnych wynikało zatem po obu stronach z przemyślanej polityki zagranicznej i to ona rzutowała na ich przebieg.

²⁹² Por. Maria Gierlak, *Die Instrumentalisierung der polnischen Tagespresse für die Verbesserung der deutsch-polnischen Beziehungen 1934-38*, w: *Im Wechselspiel der Kulturen. Festschrift für Professor Karol Sauerland*, Gierlak Maria, Żyliński Leszek, Klentak-Zabłocka Małgorzata (red.), Toruń 2001, s. 261-80. Strony zobowiązały się do propagowania w środkach masowego przekazu polsko-niemieckiego porozumienia; zalecenie nr 359 dla prasy niemieckiej obligowało do niekomentowania jakichkolwiek konfliktów, szczególnie w obszarze przygranicznym (organizacje rewizjonistyczne zobowiązano do wstrzymania działalności i zniszczenia posiadanych materiałów propagandowych). Strona polska zobowiązała się m.in. do poprawy wizerunku kanclerza i głównych przedstawicieli rządu III Rzeszy w prasie, dopuszczenia do druku *Mein Kampf*, kontrolowania prasy emigracji niemieckiej i środowisk żydowskich; natomiast niemiecka m.in. do złagodzenia antypolskiej propagandy, usunięcia tendencyjnych podręczników szkolnych, skorygowania podziału administracyjnego na mapach oraz zmniejszenia lub ograniczenia ruchów antypolskich. Powyższe porozumienie było szczególnie propagowane w „Völkischer Beobachter” (por. wydania z dn. 18.05.1934 r.; 1-2.02.1934 r.; 22.02.1934 r.) oraz „Frankfurter Zeitung” (wydania z dn. 27.01.1934 r.; 28.02.1934 r.). 13.10.1934 r. odbyło się spotkanie przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Propagandy III Rzeszy z polskim Ministrem Spraw Zagranicznych. Rezultatem tego spotkania było porozumienie między rozgłośniami radiowymi Reichs-Rundfunkgesellschaft i Polskim Radiem; obie strony zgodziły się na współpracę w obszarze muzycznym.

zagranicznej zarówno ówczesnego rządu II Rzeczypospolitej, jak III Rzeszy, choć „(...) żadnej ze stron nie udało się poprzez realizację polityki kulturalnej osiągnąć tych celów, które nie mogłyby być uzyskane poprzez tradycyjną formę dyplomacji”²⁹³. Zawarte w porozumieniu prasowym ustalenia miały wpłynąć zasadniczo na charakter polsko-niemieckich kontaktów: obok bilateralnej wymiany różnych środowisk intelektualnych oraz bezpośredniej współpracy między poszczególnymi instytucjami i placówkami kulturalnymi coraz większe znaczenie zaczęto przywiązywać do inicjowania wspólnych przedsięwzięć.

Negocjacje na temat zakresu i samej realizacji postanowień porozumienia trwały już od początku 1934 roku. Ambasador niemiecki w Warszawie, Adolf von Moltke, w raporcie skierowanym do Ministerstwa Propagandy referował nieoficjalne rozmowy, jakie przeprowadził z przedstawicielem polskiego rządu, Aleksandrem Guttym na temat planowanego „zbliżenia kulturalnego”²⁹⁴, a w tajnej korespondencji, zaznaczył:

Oczywiście istnieją zarówno w Polsce, jak i w Niemczech warunki do współpracy kulturalnej, tak dalece różnorodne, że w obu wypadkach jej środki, zasięg i rodzaj może być podobny. Jednakże dzięki przewadze niemieckiej kultury w całym tym obszarze oraz dzięki samemu faktowi, że odnajdzie tu ona dla swojego rozrostu doskonałą glebę, niemiecka propaganda zyskuje już na wstępie wiele możliwości do działania (...), czego już nie można powiedzieć w wypadku dążeń strony polskiej (...) Niemcy nie muszą dopiero zabiegać o zrozumienie niemieckiej kultury a skuteczna propaganda może szeroko przybliżać niemiecki krąg kulturowy większej części narodu. Wsparcie polskiego rządu jest przy tym prawie niekonieczne, a nawet lepiej je pominąć, aby działania te nie sprawiały wrażenia odgórnie zaplanowanej propagandy. Po stronie polskiej sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej. Na początku trzeba by jasno określić cel, wzbudzić zrozumienie i zainteresowanie opinii publicznej Polską²⁹⁵.

Pod wyraźną sugestią Ministerstwa Propagandy III Rzeszy i *Reichskammer für bildende Künste*²⁹⁶ zorganizowano w lutym 1935 roku w Niemczech wystawę polskiej sztuki współczesnej²⁹⁷, a w ramach wymiany w 1938 roku otwarto w Polsce dwie wielkie wystawy

²⁹³ Cyt. za: Karina Pryt, *Befohlene Freundschaft. Die deutsch-polnischen Kulturbeziehungen 1934-1939*, dz. cyt., s. 472.

²⁹⁴ Por. Politisches Archiv des Auswärtiges Amtes, Deutsche Botschaft Warschau, nr 193/3 oraz Archiwum Akt Nowych, Ambasada Polska w Berlinie, nr 2470; w zakres owego zbliżenia kulturalnego miały wejść przekłady polskiej literatury, wspólne inicjatywy wydawnicze, wystawy sztuki i malarstwa, inscenizacje polskich sztuk na deskach największych niemieckich teatrów, koncerty symfoniczne muzyków niemieckich połączone z występami polskich solistów oraz kameralne imprezy kulturalne.

²⁹⁵ Por. Politisches Archiv des Auswärtiges Amtes, Deutsche Botschaft Warschau, nr 34/3; korespondencja von Moltkego z Ministrestwem Propagandy.

²⁹⁶ Por. Archiwum Akt Nowych, Ambasada Polska w Berlinie, nr 2529 oraz 2539, s. 22, a w szczególności pismo polskiego konsulatu w Hamburgu z dn. 23.11.1934 r.

²⁹⁷ Prasa niemiecka obszernie relacjonowała otwarcie wystawy. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele obu państw, m.in. ministrowie spraw zagranicznych Konstantin von Neurath i Józef Beck, ambasadorowie von Moltke i Józef Lipski, Hermann Göring, Joseph Goebbels, minister wyznań religijnych i

malarstwa i rzeźby niemieckiej²⁹⁸. Nadzieje na skuteczną ofensywę niemieckiej kultury w Polsce okazały się jednak płonne. Pięcioletnia „kampania pojednania” z hitlerowskimi Niemcami budziła wiele kontrowersji i od samego początku nie cieszyła się poparciem polskiego społeczeństwa, co potwierdzają zarówno antyniemieckie demonstracje, jak i bojkoty polsko-niemieckich imprez kulturalnych. Na początku marca 1934 roku, zaraz po podpisaniu porozumienia, von Moltke alarmował Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Berlinie, że w bieżącym sezonie nie zaplanowano żadnych występów niemieckich artystów w Polsce i że nawet Filharmonia Warszawska, regularnie udostępniająca sale solistom i dyrygentom, w tym roku ostentacyjnie zamknęła przed nimi drzwi²⁹⁹.

Wobec rosnących nacisków strony niemieckiej, na wniosek Ministerstwa Propagandy 23 marca 1934 roku zaproszono na gościnny koncert pianistę Wilhelma Backhausa, znanego w Polsce z poprzednich wizyt. Wyprzedano wszystkie bilety, jednakże publiczność składała się w większości z przedstawicieli administracji państwowej, środowisk mniejszości niemieckiej w Polsce, obcokrajowców i zaproszonych przez ambasadę gości³⁰⁰. Podobna sytuacja nastąpiła miesiąc później, gdy w Filharmonii Warszawskiej zorganizowano występ drezdeńskiego dyrygenta, Paula Scheinpfluga. W programie znalazły się utwory m.in. Beethovena, Weismanna, Griega i Różyckiego, a koncert retransmitowało Polskie Radio. Co ciekawe, lubiany i doceniany przez polską publiczność dyrygent został ponownie zaproszony do stolicy w październiku 1934 roku, jednakże tym razem Ministerstwo Spraw Zagranicznych III Rzeszy nie udzieliło zgody na wyjazd (w międzyczasie Scheinpflug naraził się władzom), proponując w zamian Hermanna Stange, na co Filharmonia Warszawska nie mogła przystać. Negocjacje obu ambasad i ministerstw przebiegały w

oświecenia publicznego Janusz Jędrzejewicz oraz sam Adolf Hitler. „Hamburger Nachrichten” komentował: „*Der riesige Erfolg, den die große Sammelausstellung polnischer Graphik unserer Zeit, alter polnischer Volksholzschnitte und neuzeitlichen polnischen Kunstgewerbes in und außerhalb Hamburgs gefunden hat*” (por. wydanie z dn. 5.03.1935 r.); wymieniano nazwiska Władysława Skoczylasa, Bogny Krasnodebskiej, Leona Wyczółkowskiego, Józefa Pankiewicza; dominowało malarstwo (Matejko, Józef Chełmoński, Julian Fałat, Felicjan Kowarski, Józef Mehoffer, Władysław Jaroński, Tadeusz Pruszkowski) oraz grafika, rzeźby, akwarele, sztuka ludowa i zakopiańska; kolejne wystawy otwarto w Monachium, Frankfurt nad Menem, Dreźnie i Kolonii.

²⁹⁸ Wystawa malarstwa niemieckiego z XIX i XX wieku miała się odbyć w 1936 r. w Warszawie; przesunięto ją na listopad 1937 r. Oficjalnie jako powód odwołania podawano trwającą wówczas olimpiadę (nie zaś napięte stosunki między państwami). Ostatecznie zaprezentowano głównie malarstwo XIX-wieczne (117 dzieł 37 artystów) a strona polska nie uczestniczyła w przygotowaniach (nawet katalog wystawy powstał w Berlinie). Patronat nad ekspozycją objęli Göring, von Ribbentrop, Goebbels, Rust i von Moltke, premier Sławoj-Składkowski, Józef Beck, Wojciech Świątosławski i Józef Lipski. Natomiast wystawa współczesnej rzeźby niemieckiej (od 29 maja do 14 czerwca) w budynku Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie wzbudziła sensację. Por. Sosnowska Joanna, *Polski kontekst wystawy niemieckiej rzeźby współczesnej w Instytucie Propagandy Sztuki w 1938 r.*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1994, nr 1-2, Warszawa, s. 115-127.

²⁹⁹ Por. Bundesarchiv Koblenz, Reichsministerium für Volksaufklärung und Propaganda, R55, nr 1187, s.54ff.

³⁰⁰ Tamże; w szczególności pismo z 30.03.1934 r.

napiętej atmosferze, interweniował sam Goebbels i ostatecznie „dość wyjątkowo i po raz ostatni” zezwolono na przyjazd Scheinpfluga³⁰¹.

W obawie przed zamieszkami, organizację większości imprez muzycznych zaplanowano w Warszawie, Poznaniu i Katowicach. Niemiecki wicekonsul w Toruniu oraz przewodniczący mniejszości niemieckiej w Kwidzynie ubolewali latem 1934 roku, że strona polska nie jest zainteresowana inicjowaniem wspólnych koncertów w obszarach przygranicznych; w odpowiedzi na te utyskiwania minister *Reichsmusikkammer* w Berlinie sugerował, że Ministerstwo Propagandy powinno zatwierdzać koncerty polskich orkiestr w Niemczech, tylko bowiem pod tym warunkiem rząd II Rzeczypospolitej będzie zezwalał na tego typu przedsięwzięcia, i to nie tylko w Kongresówce, ale również w tzw. „korytarzu”³⁰².

Realizacja ustaleń polsko-niemieckiego układu prasowego napotykała wiele przeszkód nie tylko przy organizacji spotkań muzycznych i występów niemieckich artystów. Ambasada Polska w Berlinie w okresie od 12 czerwca 1934 roku do 7 października 1935 roku odnotowała około 320 uchybień i naruszeń układu, przeciwko którym musiała wystosować oficjalny protest³⁰³. Analogiczną listę przedstawiła strona niemiecka, choć główne zastrzeżenia dotyczyły tylko treści artykułów. Tak np. wiosną 1934 roku w Krakowie wystawiano sztukę *Der Hauptmann von Köpenick* Carla Zuckmayera³⁰⁴; konserwatywne czasopismo „Czas” zamieściło o niej druzgocące komentarze („Hitlerowska rewolucja, która wybuchła po ukazaniu się *Hauptmana*, nadała (...) osobliwy i niepozabawiony pikanterii wydźwięk. Czyż nie jest ta cała rewolucja również małą kopernikadą? (...) sztuka Zuckmayera jest bardziej patriotyczna i mądrzejsza niż oficjalnie ubóstwiane dzieła III Rzeszy”), przeciwko którym protestowało Niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych³⁰⁵.

Początkowo sprawozdania z polsko-niemieckich imprez kulturalnych były dość zróżnicowane: prasa rządowa relacjonowała je w powściągliwym i wyważonym tonie,

³⁰¹ Por. Bundesarchiv Koblenz, Reichsministerium für Volksaufklärung und Propaganda; R55, nr 1187, s.54ff; w tym notatki w aktach Ministerstwa Propagandy III Rzeszy.

³⁰² Tamże; pisma niemieckiego przedstawicielstwa w Warszawie.

³⁰³ Większość z nich dotyczyła treści publikowanych książek i czasopism (ok. 131), artykułów w prasie codziennej (ok. 55) oraz map, konfliktów na pograniczu, teatru i filmu, tylko w pojedynczych wypadkach w odniesieniu do książek, polskie protesty zostały uwzględnione (por. Archiwum Akt Nowych, Ambasada Polska w Berlinie, nr 2260, s.2ff.).

³⁰⁴ Premiera sztuki w reżyserii Leona Schillera miała miejsce w warszawskim teatrze Nowe Ateneum w dn. 3.11.1932 r.; cenzura wprowadziła do tekstu małe poprawki (np. zamiast „dzieci”, „niemieckie dzieci”), które wyśmiewał w „Wiadomościach Literackich” Antoni Słonimski (por. wydanie z dn. 20.11.1932 r.).

³⁰⁵ Archiwum Akt Nowych, Ambasada Polska w Berlinie, nr 2257; pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 16.6.1934 r.

natomiast opozycja otwarcie demaskowała ich teatralność i sztuczność³⁰⁶. Jednak w połowie 1935 roku coraz częściej pojawiały się krytyczne opinie w dziennikach, które wcześniej wspierały rozszerzenie stosunków dyplomatycznych z III Rzeszą. Według „Kuriera Warszawskiego” dotychczasowe zabiegi wokół polsko-niemieckiej wymiany kulturalnej przyczyniły się jedynie do „utrzymania niemieckiego ducha w Polsce”, a przyznawane na nie dotacje rządowe zasłaniały niewyjaśnione konflikty polityczne między oboma państwami, co „Warszawski Dziennik Narodowy” ujmował dosadniej: „o wymianie kulturalnej zwykło się mówić wtedy, kiedy nie ma się nic do powiedzenia na temat istotnych i poważnych zagadnień”³⁰⁷.

Najbardziej aktywni przeciwnicy polsko-niemieckiego zbliżenia organizowali otwarte demonstracje przeciwko propagowaniu w Polsce sztuki hitlerowskiej, które doprowadziły do odwołania wielu gościnnych występów niemieckich artystów i muzyków. Protesty Obywatelskiego Komitetu Ochrony Polskiej Muzyki skutecznie uniemożliwiały od połowy 1935 roku organizację większości koncertów, o czym pisał szczegółowo w sprawozdaniu von Moltke:

Na pierwszy rzut oka widać nieprzychylną postawę ludności żydowskiej, która wszystkie przejawy niemieckiej propagandy nie tylko bojkotuje, ale także zwalcza wszelkimi środkami. Niestety, do tego dochodzi dość często - wprawdzie szczególnie w obszarach mniejszości niemieckiej - negatywne nastawienie polskiej miejscowej administracji, która odmawiając wiz i odwołując się do zarządzeń ochrony rynku pracy, uniemożliwia działania służące pielęgnacji myślenia o narodzie niemieckim³⁰⁸.

³⁰⁶ Ze względu na wolność prasy w II Rzeczypospolitej przedstawienie reakcji opinii publicznej na kontakty kulturalne z nazistowskimi Niemcami nie nastręcza wielu trudności; odmienna sytuacja miała miejsce w III Rzeszy, gdzie po podpisaniu deklaracji antypolskie publikacje znajdujące się na niemieckim rynku zostały skonfiskowane przez Gestapo; według zapisu w aktach Ambasady Niemieckiej w Warszawie z 1935 r. antyniemieckie wątki można odnaleźć w czasopiśmie takich jak: „Polonia”, „Katolische Volkszeitung”, „Robotnik”, „Kurier Poznański”, „Nasz Przegląd”, „Słowo Pomorskie”, „Dziennik Wileński”, „Gazeta Polska”, „Goniec Warszawski” i „Gazeta Warszawska”; na liście znalazły się także nastawione prorządowo „Kurier Warszawski”, krakowski „Ilustrowany Kurier Codzienny” lub „Polska Zachodnia”; w archiwum można odnaleźć oficjalną korespondencję pomiędzy polskimi i niemieckimi oddziałami prasowymi, w której strona niemiecka nalegała na dostosowanie zawartości czasopism do ustaleń protokołu prasowego z 1934 r.; w odpowiedzi strona polska podkreśliła, że nie należy oceniać całej polskiej prasy według treści zawartych tylko w dziennikach; Por. Archiwum Akt Nowych, Ambasada Polska w Berlinie, nr 2259, *Protokoll der Besprechungen*.

³⁰⁷ Por. Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Berlinie 2466, s. 73; „Kurier Warszawski” (wydanie z dn. 12.04.1937 r.); Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes, Ambasada Niemiecka w Warszawie K III 2e, t.1; „Warszawski Dziennik Narodowy” (wydanie z dn. 20.07.1935 r.).

³⁰⁸ Por. Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes; Ambasada Niemiecka w Warszawie; nr 191,1; pismo z dn. 22.05.1935 r. Środowiska żydowskie miały duży wpływ na twórców, artystów i koneserów muzyki poważnej w największych miastach Polski, takich jak Kraków i Warszawa; one także w dużej mierze tworzyły publiczność.

Wskutek bojkotu wspólnie organizowanych koncertów Filharmonia Narodowa w 1934 roku popadła w poważne tarapaty finansowe. Nie pomogło nawet zaproszenie na gościnny występ orkiestry Filharmonii Berlińskiej z jej sławnym dyrygentem Wilhelmem Furtwänglerem³⁰⁹. W połowie 1936 roku prawie całkowicie zrezygnowano z zapraszania nazistowskich twórców. Pod koniec lat trzydziestych protesty przybrały na sile, uniemożliwiając nie tylko organizację niemieckich imprez kulturalnych, ale także wyświetlanie w kinach propagandowych filmów oraz wygłaszanie wielu prelekcji i wykładów³¹⁰. Dyrektor Towarzystwa Krzewienia Sztuki Teatralnej, Arnold Szyfman, i ówczesny dyrektor Teatru Wielkiego, Aleksander Zelwerowicz, zostali zaproszeni w 1938 roku do Berlina, aby w ramach polsko-niemieckiej współpracy zapoznać się z narodowo-socjalistyczną twórczością, jednakże ostatecznie zaniechano wystawiania nazistowskich sztuk w Polsce³¹¹.

Zwiększenie dotacji na wspólne projekty przypada na przełom 1938 i 1939 roku, kiedy dyplomacja niemiecka zaczęła wywierać większą presję na stronę polską, by przedłużyć pakt na kolejne dziesięć lat, pod warunkiem wszakże przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do obozu antykominternowskiego i przyłączenia Wolnego Miasta Gdańska do III Rzeszy. Jednakże, wobec brak społecznej akceptacji i narastających konfliktów większość z zaplanowanych imprez nie dochodziła do skutku. Narzucony dyskurs polsko-niemieckiej wymiany kulturalnej i trwającej pięć lat „kampanii pojednania” nie przyczynił się do akceptacji wewnętrznej sytuacji w obu krajach i dominującej w nich ideologii, ani tym bardziej do zmiany prowadzonej przez nie polityki zagranicznej. Władze III Rzeszy dążyły do przekształcenia paktu o nieagresji w trwały sojusz militarny przeciwko Rosji Radzieckiej, natomiast strona polska unikała wówczas wiążących politycznie gestów.

³⁰⁹ Oficjalne zaproszenie wystosował w dn. 16.01.1936 r. w imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej ambasador Józef Lipski; patronat nad przedsięwzięciem po stronie polskiej objęli ówczesny minister spraw zagranicznych Józef Beck oraz minister edukacji Wojciech Świątosławski. Mimo dużych nakładów finansowych obawiano się, że frekwencja będzie niewystarczająca a występ zostanie przerwany na skutek bojkotu ludności żydowskiej. Koncert odbył się 22.01.1936 r., niemniej pomimo dużego rozgłosu nie udało się wypełnić sali całkowicie (około 150 miejsc pozostało pustych). W obawie przed skandalem Ambasada Niemiecka w Warszawie wykupiła bilety wstępu za kwotę ponad 1200 zł.

³¹⁰ W aktach Ambasady Niemieckiej w Warszawie można odnaleźć wiele sprawozdań na temat protestów polskiej opinii publicznej. W 1936 roku odbyła się konferencja, w której wzięli udział niemieccy prelegenci zaproszeni przez Akademicki Związek Współpracy z Zagranicą; jeden z nich miał wygłosić odczyt na temat idei niemieckiego uniwersytetu, lecz (jak relacjonował dziennik „Polska Zachodnia” wydanie z dn. 22.02.1936 r.): „skonfrontowany został z nieprzyjazną manifestacją (...) z grupy demonstrantów rozlegały się krzyki w języku polskim i niemieckim przeciwko hitleryzmowi, faszyzmowi i nacjonalizmowi. O przywróceniu spokoju nie było mowy. Skonsternowani organizatorzy tego nieudanego odczytu zmuszeni byli opuścić salę uniwersytetu wraz z gośćmi” (Por. Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes, Ambasada Niemiecka w Warszawie, K III 2d).

³¹¹ Por. Bogusław Drewniak, *Polen und Deutschland 1919-1939. Wege Und Irrwege der kulturellen Zusammenarbeit*, Düsseldorf 1999, s. 179.

3.3. Zaangażowanie Łempickiego w polsko-niemiecką współpracę kulturalną

Bez uwzględnienia cezury 1934 roku oraz kwestii zasięgu, przebiegu i charakteru wspólnych polsko-niemieckich przedsięwzięć kulturalnych nie sposób przedstawić postawy Łempickiego, od początku zaangażowanego w budowanie obustronnego dialogu. Germanista wielokrotnie wypowiadał się na temat stosunków polsko-niemieckich, analizował także sytuację w III Rzeszy po przejęciu władzy przez NSDAP. Na szczególną uwagę zasługuje cykl jego artykułów ukazujących się w latach trzydziestych na łamach „Kuriera Polskiego” i „Kuriera Warszawskiego”. Obraz Niemiec, jaki wyłania się z tych publikacji, pozwala określić postawę Łempickiego wobec zachodzących w Niemczech zmian.

Na wieść o zawarciu polsko-niemieckiego paktu o nieagresji Łempicki zareagował najpierw ostrożnie, choć w jego komentarzach wyraźnie pobrzmiewała nadzieja na zakończenie „epoki bilateralnego konfliktu” i „przewycięzenie fazy nieprzejednanego braku zaufania”³¹². Chociaż wizyta ówczesnego Ministra Propagandy, Oświecenia Publicznego i Informacji, Josepha Goebbelsa w czerwcu 1934 w Warszawie wywołała w prasie wiele kontrowersji, zachował stanowisko dyplomatyczne, określając ją jako ważny krok ku „rozbudowaniu systemu międzynarodowego pokoju”. W podobnym tonie komentował wydanie w Niemczech pierwszego tomu pism Józefa Piłsudskiego, zaopatrzonych obszernym wstępem samego Hermana Göringa, interpretując ten gest jako wyraz chęci poprawy wizerunku Polski u zachodnich sąsiadów³¹³.

Informacje o zbliżeniu polsko-niemieckim w 1934 roku prasa oceniała różnorodnie: w zorientowanych prorządowo dziennikach akcentowano przede wszystkim konieczność poprawy stosunków pomiędzy państwami:

Tuż za ratyfikacją ugody polsko-niemieckiej o nieagresji przyjęto dziś w Berlinie akcję zbliżenia kulturowego. Na ten temat odbyły się w Berlinie rozmowy przybyłego z Warszawy szefa wydziału prasowego

³¹² Zygmunt Łempicki, *Od nieufności do ostrożności*, „Kurier Polski”, wydanie z dn. 8.07.1935 r. Wewnętrzna przebudowę III Rzeszy oraz deklarowaną przez nią chęć odbudowania stosunków międzynarodowych germanista przedstawiał jako niepowtarzalną okazję do odbudowania obustronnego dialogu oraz jako szansę na zamianę „sezonowego odprężenia” w „długotrwałe porozumienie”. Objęcie władzy przez NSDAP porównywał do przewrotu majowego w Polsce uwypuklał przy tym rolę autorytarnego państwa jako instytucji wprowadzającej nowy porządek.

³¹³ Por. Zygmunt Łempicki, *Pisma Marszałka Piłsudskiego po niemiecku*, „Kurier Polski” wydanie z dn. 20.10.1935 r. Publikacja ta świadczy o tym, że zmieniło się podejście do przedstawiania w prasie niemieckiej postaci Józefa Piłsudskiego: odtąd podkreślano jego charyzmę, autorytaryzm, niechęć do systemów parlamentarnych, a przede wszystkim nienawiść do Rosji Radzieckiej; drugim „ulubieńcem” nazistowskiej propagandy był Fryderyk Chopin, stylizowany na „nostalgicznego emigranta” w głośnym wówczas filmie *Walc pożegnalny*; w dwudziestoleciu na terenie Niemiec o kompozytorze aż 6 powieści, przy czym pięć z nich wydano po podpisaniu porozumienia.

min. spr. zagr. Przesmyckiego i jego zastępcy Rückera z przedstawicielami odnośnych urzędów niemieckich. W rozmowach tych ustalono konieczność nawiązania stałego kontaktu i wzajemnego informowania opinii publicznej w duchu obopólnego zrozumienia się (...) będzie to niewątpliwie nowym krokiem naprzód na drodze odprężenia i stosunków między obu państwami. Krokiem bardzo ważnym, jeśli przyczyni się on istotnie do oczyszczenia atmosfery duchowej społeczeństwa niemieckiego, jeśli przyczyni się do zaniechania antypolskiej, którą karmiono od lat społeczeństwo niemieckie, jeśli przyniesie wycofanie filmów niemieckich rodzaju „Płonąca granica” i odczytów propagandowych za rewizją granic wschodnich („Kurier Warszawski” wydanie z dn. 27.02.1934 r.).

Natomiast prasa opozycyjna alarmowała, że „jak najdalej idąca czujność i gotowość obronna społeczeństwa polskiego jest nakazem prostego instynktu samozachowawczego Polski” („Słowo Pomorskie”, *Pakt o nieagresji z Niemcami*, wydanie z dn. 31.01.1934 r.). Podkreślała: „Wszyscy w Polsce pragną ułożenia pokojowych stosunków z Niemcami. Wszyscy są zadowoleni z dzisiejszego odprężenia. Ale nikt zapewne z nas nie ulega żadnym pod tym względem złudzeniom” („Kurier Poznański”, *Z powodu wizyty p. Goebbelsa*, wydanie z dn. 15.04.1934 r.). Inicjatywę Rządu II Rzeczypospolitej oceniano jako szkodliwą, „i to nie tylko ze względu na Moskwę i Paryż, ale nie mniej i przede wszystkim ze względu na własne społeczeństwo, jego polityczną świadomość i jego narodową czujność” („Kurier Poznański”, *Trzeźwy sąd Anglika a istotne motywy niemieckie*, wydanie z dn. 13.02.1934 r.)³¹⁴.

Łempicki należał do grona gorących zwolenników intensyfikacji polsko-niemieckiej wymiany kulturalnej we wszystkich dziedzinach, już wcześniej zaangażowany we współpracę między stowarzyszeniami artystów i pisarzy, instytucjami i organizacjami kulturalnymi. W 1927 roku podejmował na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Warszawskiego Tomasza Manna. Wizytę obszernie komentowała prasa codzienna nie tylko jako wydarzenie kulturalne, ale także polityczne³¹⁵. Zaangażował się również w projekt wymiany studenckiej, wspierając na łamach „Kuriera Polskiego” inicjatywę powołania wspólnego „komitetu studiów”³¹⁶ zapoczątkowaną przez „Vossischen Zeitung”, która miała

³¹⁴ W rocznym podsumowaniu osiągnięć „urzędowej przyjaźni” (tak ironicznie prasa ochrzciła polsko-niemieckie porozumienie) wyśmiewano „aurę tajemniczości”, jaką roztoczono wokół tego układu, oraz świadomie podtrzymywane przez rząd i wykorzystywane przez Niemcy przekonanie, jakoby istniały wspólne interesy i zamysły w Europie, jednak przede wszystkim surowo oceniano dyskryminację mniejszości polskiej w Niemczech. Por. „Dziennik Wileński”, *Między Polską a Niemcami, rzeczywistość i nastroje*, wydanie z dn. 11.03.1934 r. oraz *Rok 1934 w Europie i Polsce*, wydanie z dn. 2.01.1935 r.)

³¹⁵ Por. Roman Dziergwa, *Literaturästhetik versus Tagespolitik. Zur Rezeption und Funktion der deutschsprachigen Literatur in Polen in der Zwischenkriegszeit (1918-39)*, Frankfurt a. M 1998, s. 273.

³¹⁶ Deklarowanym celem tego przedsięwzięcia było „systematyczne szerzenie drogą umiarkowanej i rozsądnej propagandy wolnych od uprzedzeń informacji”, które miały się przyczynić do „lepszego wzajemnego poznania” (por. Zygmunt Łempicki, *Problem polsko-niemiecki*, „Kurier Polski” wydanie z dn. 19.05.1929 r.).

umożliwić swobodną wymianę intelektualną między różnymi ośrodkami naukowymi. W 1930 roku w tym berlińskim dzienniku ukazał się obszerny z nim wywiad, z którego wynika, że uczony znany był w środowisku germanistycznym z przychylnego nastawienia do studentów pochodzenia niemieckiego³¹⁷. Natomiast w 1935 roku opublikowano w wydawanym przez *Hitlerjugend* „Wille und Macht” jego wypowiedź na temat roli studentów w procesie zbliżenia polsko-niemieckiego³¹⁸ oraz podjęcia prób wymiany młodzieży zrzeszonej w polskich organizacjach harcerskich z przedstawicielami *Hitlerjugend*³¹⁹. Jako opiekun działającego na Uniwersytecie Warszawskim Stowarzyszenia Niemieckich Studentów (*Verein Deutscher Hochschüler*) utrzymywał stałe kontakty z przebywającymi w III Rzeszy przedstawicielami świata kultury, podejmując m.in. w marcu 1935 roku narodowosocjalistycznego pisarza, prezesa Izby Piśmiennictwa Rzeszy, Hansa Friedricha Blunka³²⁰.

W pierwszych latach po podpisaniu paktu o nieagresji Łempicki należał do niewielkiego grona osób często odwiedzających III Rzeszę w ramach bardzo intensywnie (w porównaniu z okresem Republiki Weimarskiej) rozwijanej wymiany kulturalnej, mógł więc na bieżąco śledzić wydarzenia polityczne w Niemczech. Jego wyjazdy popierała Ambasada Niemiecka w Warszawie; w grudniu 1938 roku nazwisko uczonego znalazło się na sporządzonej przez ambasadę liście kandydatów proponowanych do wygłaszania wykładów gościnnych w Niemczech³²¹. Warto w tym kontekście zaznaczyć, że ścisłej kontroli odpowiednich urzędów w obu krajach podlegał nie tylko wybór uczestników wspólnych przedsięwzięć kulturalnych, ale także sama tematyka wystąpień, a nawet komunikaty prasowe na ich temat. Zabiegi te miały służyć przyspieszeniu obciążonego uprzedzeniami procesu porozumienia. Charakter ówczesnych polsko-niemieckich kontaktów kulturalnych wymuszał również akceptację politycznej sytuacji w obu krajach, toteż we wspólnych inicjatywach musieli uczestniczyć albo zagorzali wyznawcy jednego lub obu reżimów, albo osoby o konformistycznym nastawieniu, albo wreszcie ludzie mocno przekonani o słuszności podejmowanych starań. Do tych ostatnich należał niewątpliwie Łempicki.

³¹⁷ Wywiad ukazał się 25.12.1930 r.; jego fragmenty znajdują się w czasopiśmie „Neofilolog” 1931 (II), s. 44.

³¹⁸ Por. „Wille und Macht” 1935, z. 5, s. 22-24.

³¹⁹ Por. Maria Gierlak, *Der Schüleraustausch zwischen Polen und Deutschland in den 1930er Jahren. Polnischer Pfadfinderverbund (ZHP) und Hitlerjugend*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropaforschung” 2001, Heft 50, s. 71-94.

³²⁰ Por. Erika Kundel, *Als Bundesschwester im VHD Warschau 1931-1936. Die Vereine Deutscher Hochschüler in Polen 1922-39*, „Altherrenbund des Vereins Deutscher Studenten”, VHD Dortmund-Hammeln, str. 124.

³²¹ Na wspomnianej liście znajdowali się także prof. Włodzimierz Antoniewicz, Kazimierz Michałowski, Władysław Wolter i Zdzisław Jachimecki (por. Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes, Berlin - Botschaft Warschau 201, *Vorlesungsaustausch zwischen deutschen und polnischen Universitäten*, zwłaszcza pismo ówczesnego ambasadora Hansa Adolfa von Moltke do Auswärtigen Amt z dn. 5.12.1938 r.).

Z myślą o poszerzeniu i ułatwianiu polsko-niemieckiego dialogu zorganizowano w maju 1934 roku propagandowo wyreżyserowaną wymianę dziennikarzy obu państw³²². Była to najbardziej intensywna promocja nazistowskiej polityki kulturalnej tuż po dojściu do władzy NSDAP. Wśród zaproszonych gości znalazł się także Łempicki, oficjalnie jako reprezentant „Kuriera Polskiego”. Uczestnicy mieli możliwość zapoznania się z najnowszym dorobkiem z różnych dziedzin kultury niemieckiej, m.in. wzięli udział w uroczystości wręczenia Richardowi Euringerowi państwowej nagrody literackiej za nazistowską sztukę *Deutsche Passion*³²³. Według doniesień prasowych Łempicki wygłosił podczas tej wizyty dwie mowy, w Stuttgarcie i w Monachium. Podkreślił w nich rolę pokojowych deklaracji polityków niemieckich, które konsekwentnie realizowane mogą, jak mówił, przyczynić się do „odbudowania w Polsce wiary w szczerą i trwałą możliwość współpracy polsko-niemieckiej na dłuższą metę”. Po powrocie podnosił jednak teatralny charakter przedsięwzięcia, zaznaczając, że politycy niemieccy posługują się charakterystyczną „frazologią tak, że jeśli się rozmawia raz z wybitnym hitlerowcem, to właściwie od drugiego nie można się już tak dalece wiele nowego dowiedzieć”³²⁴. Natomiast w zupełnie odmiennym tonie relacjonował przemówienia Łempickiego wydawany przez mniejszość niemiecką „Deutsche Rundschau in Polen”, według którego germanista miał entuzjastycznie chwalić zmiany w Niemczech po 1933 r.:

[Łempicki] podsumowuje wrażenia z pobytu w Niemczech do tego, że sztuka niemiecka znowu stała się narodowa we właściwym tego słowa znaczeniu. Polscy dziennikarze przekonali się, że działaniu nowych Niemiec przyświeca czysto pokojowa intencja. Oba narody nie będą potrzebować pośredników zewnętrznych, doszło bowiem do bezpośredniego odprężenia, które można już rozbudowywać na lepszych podstawach. Zapewnił, że wraz ze swoimi kolegami będzie je pogłębiał³²⁵.

³²² Por. Archiwum Akt Nowych, Warszawa, Ambasada Polska w Berlinie, 2625; inicjatywę ostro potępił Antoni Słonimski w „Wiadomościach Literackich”. Por. Antoni Słonimski, *Kroniki tygodniowe 1932-35*, Warszawa 2001, s. 212-15.

³²³ *Deutsche passion* ukazała się w 1933 r.; nagrodę literacką wręczał wówczas Minister Propagandy, Oświecenia Publicznego i Informacji, Joseph Goebbels. Polscy dziennikarze uczestniczący w ceremonii otrzymali w prezencie egzemplarz książki. Przebieg wizyty komentował szeroko Adam Grzymała Siedlecki w „Kurierze Warszawskim” (por. wydanie z dn. 24.05.1934 r.).

³²⁴ Zygmunt Łempicki, *Nowi panowie Niemiec. Działalność i praca*, „Kurier Polski” wydanie z dn. 19.05.1934 r.

³²⁵ Cyt. za: *Abschluß der Deutschlandfahrt der polnischen Journalisten*, „Deutsche Rundschau in Polen” (wydanie z dn. 10.05.1934 r.): „Er faßte seine in Deutschland gewonnenen Eindrücke dahin zusammen, daß die deutsche Kunst wieder Volkskunst im wahrsten Sinne des Wortes geworden sei. Die polnischen Journalisten hätten die Überzeugung gewonnen, daß die Arbeit des neuen Deutschland von rein friedlichen Leitgedanken getragen sei. Beide Völker hätten Makler von außen nicht nötig, sie hätten die Entspannung unmittelbar vollzogen und würden sie nun auf einer festeren Grundlage aufbauen können. Er versicherte, daß er und seine Kollegen vertiefen”.

Nie jest to jedyny przykład stronniczości komentarzy ukazujących się w prasie niemieckiej. Aktywnie uczestnicząc tworzeniu ram instytucjonalnych dla polsko-niemieckiej wymiany kulturalnej³²⁶, Łempicki wygłosił w Berlinie wykład *Polska w literaturze niemieckiej okresu 1832-48*, rozpoczynając nim działalność Instytutu Niemiecko-Polskiego (*Deutsch-Polnischen Institut in Berlin*)³²⁷. Według „Völkischer Beobachter” germanista wielokrotnie wspominał wówczas o polsko-niemieckiej wspólnocie interesów wobec agresywnej polityki rosyjskiej³²⁸, a jego wystąpienie komentowano bardzo pozytywnie:

Ten polski uczony jest nie tylko dobrym Polakiem, ale także nie mniej szczerym wielbicielem niemieckiej myśli i twórczości. To rozdwojenie nadało jego wywodom piętno. Oklaski były nad wyraz serdeczne³²⁹.

Kwestia wspólnoty interesów wobec narastającej fali bolszewizmu była w latach trzydziestych chętnie wykorzystywana w propagandzie obu państw³³⁰. Stwarza to dodatkową komplikację w zrozumieniu wypowiedzi Łempickiego i ich recepcji. Od razu należy uprzedzić, że jednoznaczne określenie jego stanowiska nie jest możliwe. Uczony, jak wielu intelektualistów wychowanych na ideałach europejskiego humanizmu, którego miary ustawicznie stosował w ocenie aktualnej sytuacji politycznej, tę zaś z kolei rzutował na swoje projekty literaturoznawcze, mimo dobrego w niej rozeznania wykazywał dezorientację w rozpoznaniu tła toczącego się procesu, interpretując go zgodnie z modernistyczną utopijną wiarą w szlachetność oficjalnie głoszonych frazesów. W tym

³²⁶ Na początku 1935 r. Graf Eberhard von Scherlin, redaktor naczelny „Nationalzeitung”, zaproponował Łempickiemu wygłoszenie kilku odczytów m.in. w Bonn, Kolonii i Essen; niestety nie zachowały się żadne materiały z tych wykładów.

³²⁷ Informację potwierdza stenogram zachowany w dokumentach *Publikationstelle Berlin-Dahlem*, inauguracja rozpoczynająca działalność instytutu odbyła się 25 lutego 1935 r.; w uroczystościach brał udział także Hermann Göring.

³²⁸ Warto w tym kontekście wspomnieć, że Łempicki śledził uważnie sytuację w Rosji i wielokrotnie odnosił się w swoich publikacjach nie tylko do politycznych, ale także gospodarczych i społecznych problemów na Wschodzie (większość z nich nie została uwzględniona w bibliografii II tomu jego *Wyboru pism* z 1966 roku, co prawdopodobnie wiązało się z ich antybolszewickim wydźwiękiem); Por. *Walka Stalina o władzę*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 161; *Rozkład bolszewizmu*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 187; *Godzina Frontu Ludowego we Francji mija*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 126; *Czerwone i żółte*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 274).

³²⁹ Cyt.za: „Völkischer Beobachter” wydanie z dn. 29.03.1935 r. (Por. Bundesarchiv Berlin, Publikationsstelle Dahlem, *Gründung einer Deutsch-polonischen Gesellschaft an der privaten Lessing-Hochschule zu Berlin 1935-39 R 153/97*: Stenographische Niederschrift des Vortrags): „Dieser polnische Gelehrte ist nicht nur ein gute Pole, sondern nicht minder ein aufrichtiger Verehrer deutschen Schaffens und deutschen Denkens. Diese Zuneiheit gab seinen Ausführungen das Gepräge. Der Beifall war überaus herzlich”.

³³⁰ Propaganda III Rzeszy wykorzystywała ten motyw również w celu poprawienia wizerunku Polski. Np. w filmie wyprodukowanym przez niemiecki koncern UFA *Droga do wolności* podkreślono heroiczną walkę Polaków z zaborcą rosyjskim; forsowanie takiego nastawienia było głównym zadaniem nazistowskiej propagandy zmierzającej do militaryzacji społeczeństwa.

właśnie kontekście należy czytać komentarz Łempickiego w „Kurierze Polskim” po powrocie ze zlotu partyjnego w Norymberdze we wrześniu 1935 roku:

W doskonałym przemówieniu, które tak bardzo odbiegało od typu i charakteru zwykłych mów (...) wyjaśnił Hitler w sposób bardzo prosty i szczery (...), że robić z ludzi dziadów jest rzeczą bardzo prostą i łatwą, że sztuki tej dokazali już bolszewicy, że on nie ma zamiaru ich naśladować, że oczywiście nie może zrobić ze wszystkich obywateli bogatych, ale pragnie ażeby poziom życia wszystkich stale i konsekwentnie się podnosił. Pokazał też Hitler (...) jak szkodliwy zamęt w życie państwa i narodu wprowadza propagowana przez bolszewizm walka klas. Było to przemówienie (...), które musiało trafić do przekonania przeciętnego słuchacza i uświadomić mu cele i zadania deploretaryzacyjnej polityki III Rzeszy³³¹.

Nie wystarczy jednak powiedzieć, że opublikowana w prorządowym dzienniku wypowiedź była zgodna z kierunkiem polityki zagranicznej obranym przez rząd II Rzeczypospolitej i podkreślała wspólnotę interesów obu państw na Wschodzie. Z drugiej bowiem strony Łempicki nie krył, jak już powiedziano, awersji do Rosji sowieckiej, obawiał się nowej rewolucji komunistycznej, więc przychylnie odnosił się do antyrosyjskich haseł Niemców. Nie musi to świadczyć o rzeczywistym opowiedzeniu się za nazizmem; już dwa lata później, w 1937 roku, Łempicki znacznie ostrożniej formułował swoje opinie, gdy dostrzegł, że rozpowszechnianie antybolszewickich haseł było głównym zadaniem nazistowskiej propagandy zmierzającej do militaryzacji społeczeństwa i usprawiedliwienia agresywnej polityki zagranicznej:

W komentarzu, jaki zamieścił na łamach „Völklicher Beobachter” Günter d’Alquen, do mowy, wypowiedzianej w Norymberdze przez ministra Goebbelsa o „światowym posłannictwie narodowo-socjalizmu”, czytać można było wywody, że Niemcy, „po zwycięstwie odniesionym nad bolszewickim nieprzyjacielem i nad bolszewicką zarazą, mają prawo, a nawet bezwzględny obowiązek pomagania sąsiadom w gaszeniu ognia, tuż obok, na ich podwórkach (...) Widzimy więc, jak w stosunku do potrzeb chwili i sytuacji hasła głoszone przez dyktatury przyoblekają się w swoistą treść i jak błędnym byłoby ulegać ich sugestii ideowej, gdyż służą one jako zasłona bardzo realnych zamierzeń i poczyną³³².

Wobec narastających konfliktów na arenie międzynarodowej brak społecznego poparcia dla współpracy z III Rzeszą był pod koniec lat trzydziestych coraz lepiej zauważalny. Nastawione antyniemiecko organy prasowe endecji protestowały przeciwko jednostronnemu i selektywnemu przedstawieniu polskiej historii:

³³¹ Zygmunt Łempicki, *Mobilizacja i motoryzacja sił politycznych w Niemczech. Refleksje ze zjazdu narodowo-socjalistycznego narodowosocjalistycznego Norymberdze*, „Kurier Polski”, wydanie z dn. 22.09.1935 r.

³³² Tenże, *Dyktatury i demokracje*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 278.

(...) słyszy się od czasu do czasu powtarzane i uporczywie szerzone twierdzenie, że jakoby w przeciwieństwie do Rosji, która ma być naszym jedynym wrogiem, Niemcy przez długie wieki żyły w najlepszej przyjaźni z Polską. Toczyły się jakieś wojny, ale było to dawno, w zamierzchłym średniowieczu (...) Pragniemy najgoręcej utrzymania istotnie pokojowych stosunków z Niemcami. Ale też pamiętamy, że fałszywa historia może być mistrzynią tylko fałszywej polityki (...) Nie twierdzimy, jak niektórzy, jakoby zgoda polsko-niemiecka w ogóle nie była możliwa. Zwracamy tylko uwagę na konieczną potrzebę czujności. Skoro od lat tysiąca nie było epoki, w której by ten smętny wiatr od bliskiego zachodu nie wiał w twarz Polakom i fał niemczyzny nie pędził wciąż na polską ziemię – to już trudno, trzeba czuwać i strzec³³³.

W „Kurierze Lwowskim” komentowano przemowę prezesa Instytutu Niemiecko-Polskiego w Berlinie, Achima von Arnima, wygłoszoną na uroczystości otwarcia Niemiecko-Polskiego Instytutu w Berlinie:

Chodzi tylko o to, aby studia na temat stosunków polsko-niemieckich, które instytut zamierza prowadzić, kierowane były na określone tory. Przy czym dyrektor tej szkoły wyższej prof. Arnim określił granice dosyć wąsko. Mówca tłumaczył, iż polska agentura telegraficzna informuje, że „naród niemiecki” ma duże zrozumienie dla czynów polskich wodzów i żołnierzy, zaczynając od Batorego i Sobieskiego aż po osobistość dnia dzisiejszego, proponując, w tonie ironicznym, poszerzenie owych studiów o fakultet z historii polsko-niemieckich walk narodowych: Ci obecnie z Polską sympatyzujący Niemcy powinni zajmować się tematami okresu, w którym państwo polskie powstało i umocniło się w walce z germaństwem³³⁴.

Wobec rosnących napięć w stosunkach polsko-niemieckich bezpośrednia współpraca między poszczególnymi instytucjami i placówkami kulturalnymi napotykała na coraz większe trudności. Wskazuje na to dyskusja w polskiej prasie wokół pomysłu utworzenia w Warszawie Towarzystwa Polskiego-Niemieckiego. W odpowiedzi na krytyczne opinie strona niemiecka podkreślała konieczność powstania instytucjonalnego odpowiednika działającego od lutego 1935 roku w Berlinie organu oraz obligowała do kooperacji we wspólnych przedsięwzięciach kulturalnych. Inicjatywę popierali min. ówczesny polski ambasador w Berlinie, Józef Lipski, oraz wiceminister spraw zagranicznych, Jan Szembek³³⁵, liczący na utworzenie aktywnego ośrodka wymiany między obu państwami oraz poprawę stosunków polsko-niemieckich.

³³³ Cyt. za: „Gazeta Polska”, wydanie z dn. 2.09.1938 r.

³³⁴ Cyt. za: „Kurier Lwowski” 1935, nr 59, wydanie z dn. 1.03.1935 r.; Bundesarchiv Berlin, R 153/1816.

³³⁵ O napiętej atmosferze wokół utworzenia tej placówki świadczą rozmowy prowadzone przez Szembeka z prezesem Instytutu Niemiecko-Polskiego, Achimem von Arnimen w Berlinie w sierpniu 1936 r. (por. Archiwum Akt Nowych, MSZ 4835).

Łempicki bardzo aktywnie zaangażował się w działania zmierzające do realizacji tego przedsięwzięcia, został nawet mianowany wiceprezesem Towarzystwa³³⁶, zaś ambasador III Rzeszy, Adolf von Moltke określił go jako „faktyczną siłę napędową przy tworzeniu tego stowarzyszenia”³³⁷. Ze względu na naciski ze strony niemieckiej działalność Towarzystwa rozpoczęto już w czerwcu 1937 roku, ale oficjalne otwarcie nastąpiło dopiero kilka miesięcy później, na początku 1938 roku. Łempicki wygłosił z tej okazji wykład, do którego nawiązał w późniejszym artykule *O życiu narodowym i międzynarodowym* opublikowanym w „Przeglądzie Współczesnym”³³⁸. O tym, że działalność tej instytucji budziła wiele kontrowersji po obu stronach, świadczy anonimowy raport znajdujący się w aktach ambasady niemieckiej, w którym krytykowano m.in. brak środków finansowych na działanie placówki oraz nieodpowiednią siedzibę. Do końca roku nie odbyły się żadne publiczne imprezy, zorganizowano jedynie dwa skromne spotkania z okazji przybycia gości niemieckich³³⁹.

Łempicki pełnił wówczas ważną rolę pośrednika w budowaniu obustronnego dialogu. Świadczy o tym szereg wywiadów udzielonych periodykom skupiającym środowiska niemieckiej mniejszości. Jeden z nich ukazał się po jego powrocie z Targów Lipskich w 1935 roku w łódzkim miesięczniku „Idee und Wille” wydawanym przez organ *Landesgruppe Polen NSDAP*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” zamieścił o tym następującą adnotację: „Łempicki opowiada swe wrażenia z ostatniej podróży do Niemiec w tonie dla obecnej sytuacji pochlebnym, ale bardzo spokojnym, umiarkowanym i zrównoważonym”³⁴⁰. Trzeba jednak podkreślić, że Łempicki pozytywnie odniósł się wówczas przede wszystkim do reform wewnętrznych w III Rzeszy, obejmujących gospodarkę, postęp techniczny i walkę z bezrobociem, a nie do sytuacji polityczno-ideologicznej. Zaraz po przyjeździe komentował:

Może kiedyś historia kultury przebaczy hitlerowcom ich różne „reformy” kulturalne i pobłażliwie zapomni ich hasła i zawołania, a uzna, że przyczynili się oni do obalenia, a każdym razie do osłabienia wiary w legendę, jakoby maszyna zabijała pracę człowieka i przygotowywała bezrobocie³⁴¹.

³³⁶ Prezesem Instytutu Polsko-Niemieckiego w Warszawie został senator Wojciech Gołuchowski, skarbnikiem Zdzisław Klimpel, sekretarzem generalnym Aleksander Guttry.

³³⁷ Por. Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes, Berlin - Botschaft Warschau 201.

³³⁸ Zygmunt Łempicki, *O życiu narodowym i międzynarodowym*, „Przegląd Współczesny” 1938, R. XVII, nr 3, s. 21-37.

³³⁹ Por. Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes, Berlin - Botschaft Warschau 196: *Deutsch-polonische Kulturpropaganda 1935-39*, Bd.1. *Tätigkeit der polnisch-deutschen Gesellschaft*.

³⁴⁰ Por. „Ilustrowany Kurier Codzienny” wydanie z dn. 29.04.1935 r.

³⁴¹ Zygmunt Łempicki, *Potencjał gospodarczy Niemiec. Na marginesie Targów Lipskich*, „Kurier Polski” wydanie z dn. 8.03.1935 r.

Zastanawiające, ale nieodosobnione w kontekście wypowiedzi europejskich rzeczników humanizmu, że podsumowując cztery lata reżimu hitlerowskiego Łempicki przyznawał, iż pod względem administracyjnym i ustrojowym dokonało się wewnętrzne zjednoczenie państwa³⁴².

Opinie na temat III Rzeszy Łempicki formułował w sposób, ogłędnie mówiąc, powściągliwy. Podsumowując czteroletnią kadencję kanclerza zdawkowo tylko wspominał o sytuacji obywateli niemieckich skazanych na reżim nazistowski, których życie „nie układa się z pewnością dzisiaj szczęśliwie”. Podobnie dwuznacznie, z oficjalnej perspektywy, zdawał sprawę z nastrojów panujących w społeczeństwie niemieckim, aluzyjnie tylko zaznaczając dystans do niej:

(...) jest także silna wola przetrwania, jest ta nadzwyczajna wytrzymałość i jest także wiara w to, że Hitler, który potrafił tyle zdziałać, wyprowadzi też Niemcy z chwilowych trudności gospodarczych i z pewnych trudności międzynarodowych, w których się znaleźli. Z tym się trzeba liczyć i tego nie można nie doceniać, jeśli prowadzi się politykę realną. Po czterech latach rządów narodowych-socjalistów Niemcy są dziś może nieco nerwowo wyczerpane i gospodarczo osłabione, ale są dobrze wewnętrznie zorganizowanym, zwartym i świetnie uzbrojonym państwem, które prowadzi politykę bardzo konsekwentną i zmierza niewątpliwie do wytkniętych przez siebie celów³⁴³.

Nie był też chyba świadomy niebezpieczeństw, do jakich prowadził antysemityzm. Nie traktował go jako konstytutywnej części ideologii nazistowskiej, a jedynie jako taktykę rządu III Rzeszy służącą odwróceniu uwagi społeczeństwa od trudnej sytuacji gospodarczej. Zaskakujące jest to, że rozważając najbardziej newralgiczne kwestie współczesności i głosząc hasła ocalenia autonomii wartości duchowych wobec zagrażających im instrumentalizacji ze strony reżimów politycznych, nie dostrzegał rzeczywistego zagrożenia, jakie niósł rasizm³⁴⁴. Mógł się osobiście o tym przekonać jako obserwator zjazdu partyjnego

³⁴² „Partykularyzm niemiecki został w znacznej części pokonany i stworzoną została nowa płaszczyzna jedności narodowej, której tak bardzo było brak Niemcom jeszcze wieku XIX. Pod względem społecznym uczynił rząd narodowo-socjalistyczny bardzo wiele dla usunięcia różnic zarówno pomiędzy warstwami społecznymi jak też dla przeniknięcia świata pracy ideą solidaryzmu i usunięcia walki klasowej”. Cyt. za: Zygmunt Łempicki, *Czwarty rok rządów Hitlera*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 30).

³⁴³ Tamże.

³⁴⁴ Prasa polska donosiła szczegółowo o zamieszkach antyżydowskich w III Rzeszy. W „Kurierze Warszawskim”, z którym współpracował w tym czasie Łempicki, można odnaleźć wiele artykułów na ten temat – przykładowo w wydaniu z dn. 3.06.1938 r. pojawiła się informacja o masowych aresztowaniach żydowskich lekarzy, a w dn. 21.06.1938 r. na jednej z pierwszych stron umieszczono notatkę „Akcja odżydzająca przybiera na sile” (w dn. 8.06.1938 ukazał się artykuł Łempickiego *Wojna czy pokój*, którego tematem była sytuacja międzynarodowa).

w 1935 roku. Zraził go wtedy agresywny i demagogiczny ton antysemitckiego przemówienia Goebbelsa. Ale nawet po wprowadzeniu ustaw norymberskich nie spodziewał się szerzenia antyżydowskich postaw wśród Niemców:

Odnosi się jednak wrażenie, że cała ta agitacja, która dziś wchodząc w dziedzinę życia prywatnego i związków małżeńskich prowadzi do licznych tragicznych i poważnych konfliktów, nie trafia zbyt głęboko do psychiki średniego mieszczaństwa niemieckiego, któremu przecież Żydzi nie dawali się nigdy odczuć w przykry sposób³⁴⁵.

Paradoksalnie, sam przestrzegał przed lekceważeniem zmian wewnętrznych w III Rzeszy i wskazywał na ich niebagatelne znaczenie dla dalszego kształtowania się stosunków na arenie międzynarodowej:

W ocenie niemieckiej polityki III Rzeszy popełnia się szereg błędów, (...) więc najpierw punkt pierwszy: ocena różnych kulturalnych poczynąń ruchu narodowo-socjalistycznego, które się potępia i odrzuca. Otóż nie o to w tym wypadku chodzi, czy one są ładne czy brzydkie, czy miłe czy wstrętne, ale jaki wywierają one wpływ na wzmocnienie Niemiec i na nowy układ stosunków w Niemczech. Z punktu widzenia np. polskiego, jest to zupełnie obojętne, czy to mnie lub komuś się podoba albo nie (z punktu widzenia tzw. ogólnoludzkiego oczywiście nie), ale nie jest obojętne, jaki wpływ to mieć może na mentalność narodu niemieckiego, na jego wewnętrzną spójność, duchową wartość bojową. Dlatego w ujęciu tych zjawisk i objawów należy zawsze odróżnić te ogólne oceny od ujęcia bardziej realnego³⁴⁶.

Polityczne uwikłania polsko-niemieckiej współpracy w dziedzinie kultury w latach 1934-1939 w odmiennym świetle stawiają kontakty Łempickiego ze środowiskiem germanistycznym w tym okresie i jego literaturoznawcze projekty. Zaangażowanie w newralgiczny wówczas problem politycznego pojednania obu narodów, nadzieja na rozwinięcie dwustronnej wymiany kulturalnej, a przede wszystkim fascynacja kulturą niemiecką nie pozwoliły mu zauważyć kierunku, w jakim zmierzały niemieckie badania literaturoznawcze, czyli „mobilizacji intelektualnej niemieckich środowisk naukowych”. Nie bez znaczenia pozostawał także fakt, że instytucje wspierające polsko-niemiecką wymianę kulturalną straciły niezależność: coraz rzadziej przyznawano subwencje na projekty naukowe „nieprzyczyniające się do pielęgnowania ducha narodu niemieckiego”. Sytuacja ta dotknęła także samego Łempickiego – aktywnego uczestnika wielu przedsięwzięć mających na celu poprawę kontaktów polsko-niemieckich. W jednym z artykułów, napisanych pod

³⁴⁵ Zygmunt Łempicki, *Mobilizacja i motoryzacja sił politycznych w Niemczech. Refleksje ze zjazdu narodowo-socjalistycznego narodowosocjalistycznego Norymberdze*, „Kurier Polski”, wydanie z dn. 22.09.1935 r.

³⁴⁶ Tenże, *Za zasłon propagandy*, „Kurier Polski” wydanie z dn. 7.02.1935 r.

koniec 1937 roku tak wspominał objęcie katedry germanistyki na Uniwersytecie Warszawskim:

Żyliśmy wówczas wszyscy w okresie tzw. powojennym, to znaczy w latach, które przysły tuż po zakończeniu działań wojennych i po zawarciu pokoju, w tym błogim przeświadczeniu, iż powoli we wszystkich dziedzinach wszystko wraca do normy, do łożyska przedwojennego. Dziś, z perspektywy lat kilkunastu, możemy spojrzeć na to wielkie nieporozumienie, a dla wielu z pewnością i przykre złudzenie³⁴⁷.

„Przykre złudzenie”, o którym wspomina Łempicki, nie dotyczy jedynie rzeczywistości powojennej, która zamiast stabilizacji przyniosła kolejne konflikty społeczne i narodowościowe. W pewnym sensie wypowiedź ta jest także wyrazem bezsilności intelektualisty wobec zachodzących przemian. Pomimo przekonania, że literaturoznawstwo nigdy nie jest obiektywne i zawsze istnieje realne niebezpieczeństwo instrumentalnego wykorzystania jego osiągnięć, Łempicki nie pojmował rzeczywistego zagrożenia, jakie niesły ze sobą bieżące wydarzenia historyczne. Nie zdawał sobie sprawy z konsekwencji zmian w III Rzeszy i rozpowszechniania nazizmu, nie mógł także zrozumieć, dlaczego wielu przedstawicieli kultury niemieckiej afirmowało nową ideologię, udzielając jej sankcji intelektualnej i moralnej, a nawet biorąc aktywny udział w jej funkcjonowaniu, natomiast ci, którzy byli jej przeciwni, nie mogli w żaden sposób zaradzić jej szerzeniu. Dotyczyło to nie tylko poszczególnych jednostek, ale szerokiej reprezentacji środowisk intelektualistów; nie tylko ludzi przeciętnych, ale najwybitniejszych przedstawicieli sztuki, myśli, nauki i nie tylko w stosunku do narodowo-socjalistycznej polityki mieszczącej się jeszcze w granicach moralnej akceptowalności, ale także w stosunku do jej najbardziej zbrodniczych i nieludzkich jej form. Jest coś trudno wytłumaczalnego w fakcie, że ludzie, którzy powinni widzieć trafniej i przenikliwiej niż inni, a do nich należał niewątpliwie Łempicki, ulegli takiemu złudzeniu.

3.4. Łempicki wobec „mobilizacji intelektualnej” literaturoznawstwa niemieckiego po przewrocie w 1933 r.

Zważywszy na zmiany, do jakich doszło po objęciu władzy przez NSDAP, na politykę personalną władz niemieckich przy obsadzaniu katedr uniwersyteckich oraz zatrudnieniach w redakcjach najważniejszych i opiniotwórczych periodyków literaturoznawczych, podtrzymanie dobrych stosunków z przedstawicielami ówczesnego

³⁴⁷ Zygmunt Łempicki, *Twórca i dzieło w poezji*, „Pamiętnik Literacki” 1947, R. 37, s. 9-25.

niemieckiego środowiska germanistycznego było zadaniem niezwykle trudnym. Mimo deklarowanej neutralności i niepreferowania określonego stanowiska metodologicznego, większość nowomianowanych ordynariuszy związana z *Geisteswissenschaften* publicznie okazała wsparcie partii narodowo-nacjonalistycznej³⁴⁸. Konsekwencją tej oficjalnej aprobaty bądź jej braku były m.in. zmiany personalne w redakcji znanego dobrze Łempickiemu, czasopisma „Euphorion”, którego wydawcą na początku 1934 roku został Julius Petersen³⁴⁹.

Najbardziej znamienne dla kontaktów między polsko-niemieckimi środowiskami naukowymi okazały się wytyczne w sprawie treści ideologicznych w artykułach i publikacjach; dominować miały tendencje ludowe, nacjonalistyczne i obsesyjnie antyżydowskie, zmierzające do uwolnienia sztuki i architektury niemieckiej od wszelkich wpływów obcych. Z tego właśnie względu niektórych tekstów Łempickiego nie dopuszczano do druku w literaturoznawczych czasopismach niemieckich. Wprawdzie we współredagowanym przez Paula Kluckhohna i Ericha Rothackera periodyku „*Deutsche Vierteljahresschrift und Geistesgeschichte*” można było jeszcze odnaleźć wiele tekstów świadczących o zróżnicowaniu metod badawczych oraz o potrzebie zachowania głównych kierunków sprzed 1933 roku³⁵⁰, a tuż po objęciu władzy przez NSDAP nadal ukazywały się

³⁴⁸ M.in. Gerhard Fricke, Franz Koch, Heinz Kindermann, Walther Herm, Herbert Cysarz. Trzeba jednak zaznaczyć, że przed objęciem władzy przez Hitlera, uczeni niemieccy nie kierowali swoich sympatii w stronę jego partii politycznej (w porównaniu nauczycieli szkół podstawowych i średnich oraz studentów, wśród których odsetek członków i stronników NSDAP był wysoki); po 1933 r. wielu wykładowców było zmuszonych opuścić Niemcy ze względu na pochodzenie żydowskie bądź ze względu na głoszone przekonania. Jednak w większości wypadków była to emigracja wymuszona, a nie podyktowana protestem przeciwko nowemu systemowi politycznemu, tym bardziej, że nie wszyscy uczeni niemieccy zdawali sobie sprawę z powagi sytuacji (por. Helge Pross, *Die deutsche akademische Emigration nach den Vereinigten Staaten 1933-1941*, Berlin 1955, s. 14). Niemcy hitlerowskie opuściło ogółem 3120 profesorów i wykładowców szkół wyższych, przy czym tylko 234 z nich specjalizowało się w naukach ekonomicznych i społecznych (por. Christian von Ferber, *Die Entwicklung des Lehrkörpers der deutschen Universitäten und Hochschulen (1864-1954)*, Göttingen 1956, s.143-146). W Austrii (a w szczególności w uczelniach wiedeńskich) emigracja miała znacznie gwałtowniejszy przebieg. Np. Uniwersytet Wiedeński stracił w ciągu jednego roku akademickiego 49,5% personelu naukowego (największe straty poniósł wydział prawa - 65% oraz medycyna - 52,4%, kolejno filozofia - 41,4% i teologia - 38,1%). Ogólnie wśród emigrujących odsetek profesorów zwyczajnych wynosił 39,2%, docentów 50% (por. Edward Yarnall Hartshorne, *Metabolism Indices and the Annexation of Austria. A Note of Method* w „*American Journal of Sociology*” 1940, t. 45, s. 889).

³⁴⁹ O kierunku, w jakim zmierzały badania historycznoliterackie, świadczył szereg publikacji Josefa Nadlera zamieszczonych na pierwszych stronach tego periodyku tuż po przewrocie w 1933 r.; opóźnienia w nadsyłaniu kolejnych artykułów Nadler tłumaczył w korespondencji z redakcją koniecznością zaangażowania się w „ruch narodowej odnowy Niemiec”, którego owocem miała być jego najsłynniejsza wówczas praca, *Das stammhafte Gefüge des deutschen Volkes*, wysoko ceniona przez ideologów partii narodowo-socjalistycznej (por. Wolfgang Adam, *Dichtung und Volkstum und erneuerter Euphorion. Überlegungen zur Namensänderung und Programmatik einer germanistischen Fachzeitschrift*, w: *Zeitenwechsel. Germanistische Literaturwissenschaft vor und nach 1940*, Wilfried Barner, Christoph König (red.), Frankfurt a. M. 1996, s. 60-75 oraz Elias H. Füllenbach, *Ein Außenseiter als Sündenbock? Der Fall Josef Nadler*, „*Kritische Ausgabe*“ 2004, Heft. 2, s. 26).

³⁵⁰ Oto tytuły przykładowych artykułów: Fischer-Lamberg H, *Karl Immermanns Autoritätsproblem*; Schulz B, *Die Sprache als Kampfmittel*; Ranke F, *Zum Formwillen und Lebensgefühl in der deutschen Dichtung des späten Mittelalters*; Langosch K, *Das völkische Wesen der mittellateinischen Sprache und Literatur*; Bollnow O.F, *Was heißt, einen Schriftsteller besser verstehen, als er sich selbst verstanden hat?*; Oppel H, *Grundfragen*

prace nie tylko zaangażowanych ideologicznie teoretyków, ale także umiarkowanych kontynuatorów *Geisteswissenschaften*³⁵¹, rychło jednak zastąpiły je wykładnie „nowej nauki”. Radykalnym posunięciem władz III Rzeszy było przyjęcie 22 września 1933 roku uchwały podporządkowującej całą twórczość artystyczną organowi *Reichskulturkammer*³⁵², kierowanemu przez ówczesnego ministra propagandy, Josepha Goebbelsa³⁵³, a następnie znaczne ograniczenie wolnej krytyki artystycznej i literackiej³⁵⁴.

Łempicki należał do niewielkiego grona gości zagranicznych zaproszonych we wrześniu 1935 roku na *Kulturtagung des Reichsparteitages* w Norymberdze, gdzie mógł osobiście wysłuchać słynnej przemowy Hitlera wzywającej do „mobilizacji intelektualnej” narodu niemieckiego, mającej na celu „walkę o nową sztukę niemiecką”, jej ponowne „odrodzenie i zmartwychwstanie” (*Neubelebung und Wiederauferstehung*)³⁵⁵. Wstąpienie kanclerza komentowano w prasie germanistycznej, a środowiska intelektualistów w odzewie

der literaturhistorischen Biographie; Rothacker E, *Philosophiegeschichte und Geistesgeschichte*; „Deutsche Vierteljahresschrift und Geistesgeschichte“ 1940, Heft. 1-4, Max Niemeyer Verlag, Halle/Saale.

³⁵¹ Świadczy o tym m.in. podsumowanie dotychczasowych osiągnięć w badaniach Juliusa Petersena nad twórczością poetycką, w którym wymienia on kilka dominujących i uchodzących za równorzędne kierunków metodologicznych (Por. Petersen Julius, *Die Wissenschaft von der Dichtung. System und Methodenlehre der Literaturwissenschaft*, Berlin 1939, t. 1) bądź przedstawiony przez Paula Kluckhohna krótki szkic omawiający ostatnie dwudziestolecie w historii niemieckiego literaturoznawstwa, który tylko pozornie potwierdza uprzywilejowaną pozycję *Geisteswissenschaften* względem „plemienno-geograficznej” czy „antropologiczno-rasowej” interpretacji uwarunkowań literatury. Por. Paul Kluckhohn, *Die Idee des Volkes im Schrifttum der deutschen Bewegung. Von Möser und Herder bis Grimm*, Junker und Dünhaupt, Berlin 1934.

³⁵² Izba Kultury Rzeszy podzielona została na siedem działów obejmujących muzykę, sztuki piękne, teatr, literaturę, prasę, radio i film; ich przewodniczącymi byli powoływani osobiście przez ministra; wprowadzono obowiązek meldowania się artystów w celu poświadczenia aryjskiego rodowodu.

³⁵³ Początkowo Goebbels miał dość liberalne podejście do literatury i sztuki, na otwarcie *Reichskammer* zaprosił m.in. Petera Behrensa, Emila Noldego, Karla Schmidta-Rottluffa, Ernsta Barlacha, co wywołało niemałą konsternację w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. W grudniu 1933 r. Goebbels wysłał telegram do Edvarda Muncha z okazji jego 70. urodzin, popierał też Ottona Andreasa Schreibera, przedstawiciela opozycji studenckiej, który organizował wystawy sztuki nowoczesnej i krytykował nacjonalistyczne poglądy na sztukę. Por. Klaus Backes, *Hitler und die bildenden Künste. Kulturverständnis Und Kunstpolitik im Dritten Reich*, Köln 1988, s. 58-59.

³⁵⁴ Destrukcyjnej roli krytyki zapobiec miało rozporządzenie z dn. 27.11.1936 r. Ministra Oświecenia Publicznego i Propagandy, który tak uzasadniał wprowadzenie ustawy: „Skoro także rok 1936 nie przyniósł żadnej zadawalającej poprawy w zakresie sztuki, zabraniam ostatecznie z dniem dzisiejszym (...) dalszego jej uprawiania w dotychczasowej formie. Zamiast krytyki, która w wyniku całkowitego wypaczenia tego pojęcia w okresie żydowskiego wyobcowania sztuki została przekształcona w instytucję osądzającą sztukę, ustanawiam od dziś informację o sztuce; miejsce krytyka zajmuje redaktor artystyczny. Informacja o sztuce mniej będzie jej wartościowaniem, bardziej zaś prezentacją, a tym samym akceptacją. Winna stworzyć publiczności możliwość, żeby sama mogła wydawać oceny, winna stać się dla niej bodźcem oraz poprzez własne nastawienie i odczucie kształtować pogląd na temat dokonań artystycznych”. Por. *Wortlaut der Verfügung des Reichsministers für Volksaufklärung und Propaganda*, „Der deutsche Schriftsteller. Zeitschrift für die in der Reichschriftumskammer eingegliederten Schriftsteller“ 1936, Heft. 12, s. 280.

³⁵⁵ Kanclerz nawoływał do „nowej rodzimości”, połączenia kultury z narodem, do liczenia się z gustami zwykłego odbiorcy a nie „intelektualnej dekadencji”. Chciał wykazać wyraźną różnicę między narodem, reprezentowanym przez pełnowartościowe rasowo i patriotycznie masy niemieckie, a dekadentką „elitą”, skosmopolityzowaną, społecznie chwiejną i wybrakowaną: „twórczy artysta wywołuje i doskonali poprzez swoje dzieło możliwości percepcyjne narodu, rozwinięte zaś w ten sposób i utrwalone powszechnie rozumienie sztuki stanowi podatny grunt, a tym samym przesłankę dla narodzin, rozrastania i utrwalania nowych sił twórczych” (por. „Völkischer Beobachter“ wydanie z dn. 12.09.1935 r.).

zobowiązały się do zgromadzenia „wszystkich sił obronnych przeciw ówczśnie panującym siłom rozkładowym”³⁵⁶.

Symptomatyczna dla ówczesnych badań historycznoliterackich była pięciotomowa publikacja *Von deutscher Art in Sprache und Dichtung* pod redakcją Gerharda Frickego, Franza Kocha i Klemensa Lugowskiego³⁵⁷. Przedstawione na ponad 1700 stronach monumentalne „dzieje niemieckiego ducha”, których rekonstrukcja miała przyczynić się do odbudowy niemieckiego literaturoznawstwa i wyznaczyć kierunek jego rozwoju, w rzeczywistości były wytworem państwowej propagandy. Wielopoziomowe zjawiska historyczne, które naświetlał Łempicki w *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*, zostały zredukowane do prostych schematów: zawarty w nich opis niemieckiej kultury z przełomu XVIII i XIX wieku sprowadzał się ostatecznie do uściślenia sposobów rozumienia kategorii narodu, a gloryfikacja mitu silnej i skonsolidowanej nacji narzucała sposób wartościowania poszczególnych faz i zjawisk procesu historycznoliterackiego. Apoteoza przemocy, wojenny patos, podkreślanie roli więzi społecznych i narodowej przynależności, rytualizacja form życia zbiorowego tworzyły w nowej historii niemieckiej literatury stały układ odniesienia wyznaczający interpretacje poszczególnych utworów. Zasadnicze w tym kontekście zdystansowanie niemieckich literaturoznawców do kosmopolitycznej myśli europejskiego oświecenia na rzecz identyfikacji z historią i mitologią narodu było dla Łempickiego skrajnym uproszczeniem, któremu przeciwstawiał się we własnych analizach dziejów literatury. Intelktualny poziom i wartość poznawcza poszczególnych rozdziałów wspomnianego pięciotomowego kompendium *Von deutscher Art in Sprache und Dichtung*

³⁵⁶ Hasło to pochodzi z manifestu założonej w sierpniu 1927 roku przez Alfreda Rosenberga *Kampfbund für deutsche Kultur*; celem tej organizacji było niedopuszczenie do rozkładu kultury narodu niemieckiego poprzez wydobywanie związków „między rasą, sztuką, nauką, wartościami i obyczajowymi i wojskowymi” (por. *Gründungs-Protokoll* z dn. 4.01.1928 r.; cyt za: Hildegard Brenner, *Die Kunstpolitik des Nationalismus*, Rowohlt Verlag, Reinbeck bei Hamburg 1963, s. 8). Jak wynika z danych archiwalnych NSDAP, *Kampfbund für deutsche Kultur* organizacyjnie mieścił się wewnątrz tej partii, miał wyraźnie narodowosocjalistyczne założenia i odegrał znaczącą rolę w „oczyszczaniu” kultury. Publikowano listy artystów obcych politycznie i rasowo; zaczęły się mnożyć denuncjacje i donosy. Znaczna część członków Kampfbundu liczyła się w życiu społecznym, szczególnie w dziedzinach nauki i sztuki. „Duchowa mobilizacja” w latach trzydziestych przysporzyła organizacji zarówno wielu nowych członków, jak i materialnego wsparcia. Pod koniec 1932 r. powstały odpowiednie grupy w dziedzinie teatru, sztuk plastycznych, muzyki i tańca, literatury i nauki. W 1933 r. nastąpiło ostateczne i oficjalne połączenie Kampfbundu z NSDAP.

³⁵⁷ *Von deutscher Art in Sprache und Dichtung*, Bd.1 *Die Sprache* (red. Friedrich Maurer), Bd.2 *Frühzeit*, (red. Otto Hoefler), *Mittelalterliche Dichtung* (red. Ludwig Wolff), Bd.3 *Durchbruch deutscher Glaubenskräfte*, (red. Josef Quint), *Bildungsdichtung und ihr Gegenspiel* (red. Benno von Wiese), Bd.4 *Die schöpferische Selbstverwirklichung in der Goethezeit* (red. K. J. Obenauer), *Gefährdung und Selbstbehauptung im Kampf um die Wirklichkeit* (red. Heinz Kindermann), Bd.5 *Dichtungsformen, Mächte und Ideen* (red. Franz Koch), W. Kohlhammer, Stuttgart-Berlin 1941. Publikacja zyskała ona znaczny rozgłos ze względu na tempo powstania (przygotowanie artykułów zajęło zaledwie dwa lata) oraz jednoznacznie ideologiczny wstęp, w którym wydawcy potwierdzili wsparcie dla „projektu mobilizacji intelektualnej”. Wartość poznawcza poszczególnych rozdziałów jest różna, ale wszystkie są paradygmatyczne dla procesu przemian, jakim podlegało wówczas literaturoznawstwo niemieckie.

były różne, ale wszystkie wpisały się w ten sam dyskurs *Geistesgeschichte*, który po 1933 roku podlegał stopniowo ideologicznej transformacji³⁵⁸.

Nacjonalizacja niemieckiego literaturoznawstwa pod koniec lat trzydziestych nie spowodowała jednak zerwania kontaktów ze środowiskiem germanistycznym. Łempicki utrzymywał wówczas oficjalne stosunki z Hansem Adolfem von Moltke, ambasadorem Niemiec w Polsce i z jego pomocą późną jesienią 1938 roku zorganizował cykl gościnnych odczytów czołowych przedstawicieli niemieckich naukowców. Wśród zaproszonych prelegentów nie zabrakło Eduarda Sprangera, Ferdynanda Sauerbrucha³⁵⁹, Eugena Fischera³⁶⁰, Heinricha Strohma³⁶¹, Ernsta Kriecka³⁶² oraz zorientowanego nacjonalistycznie ordynariusza niemieckiego literaturoznawstwa, Franza Kocha. Przed wystąpieniem tego ostatniego Łempicki oficjalnie i nieco ironicznie zaznaczył, że prelegent jest pierwszym goszczącym w Polsce niemieckim historykiem literatury³⁶³. W „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” pojawiła się krótka notatka z wykładu Kocha poświęconego niemieckiej literaturze współczesnej, otwarcie krytykująca jego wydzźwięk ideologiczny:

(...) młodzi pisarze niemieccy przejęci są prądami ojczyźnianymi, obecnie panującymi w Niemczech i dają wyraz światopoglądowi, który zjednoczył całe Niemcy w wierności obecnemu ustrojowi oraz jego twórcy i przywódcy³⁶⁴.

Pomimo ożywienia polsko-niemieckiej wymiany kulturalnej, sytuacja polskiej germanistyki w latach trzydziestych była bardzo trudna, co potwierdza wzmożona działalność wywiadowcza Ambasady Niemieckiej w Warszawie. Ze szczególnym zainteresowaniem śledzono sytuację kadrową, zbierano poufne dane na temat wykładowców i ich poglądów na wydarzenia w Niemczech. Jak wynika z materiałów archiwalnych

³⁵⁸ Por. Holger Dainat, *Voraussetzungsreiche Wissenschaft. Anatomie eines Konfliktes zweier NS-Literaturwissenschaftler im Jahre 1934*, „Euphorion” 1994, Heft. 88, s. 103-122.

³⁵⁹ Ferdynand Sauerbruch był znanym berlińskim chirurgiem, pionierem torakochirurgii; od 1934 r. zajmował stanowisko osobistego lekarza Göringa.

³⁶⁰ Eugen Fischer był wówczas przewodniczącym „Berlińskiego Towarzystwa Antropologii, Etnologii i Prehistorii”, współtwórcą teorii wyższości „rasy nordyckiej” i legitymizacji eksterminacji rasowej w oficjalnym dyskursie naukowym III Rzeszy.

³⁶¹ Heinrich Karl Strohm był reżyserem teatralnym; w latach 1933-40 pełnił funkcję dyrektora Opery Hamburskiej.

³⁶² Ernst Krieck był w tym czasie członkiem antysemickiego stowarzyszenia *Nationalsozialistische Gesellschaft für deutsche Kultur (NGDK)* i *Institut zur Erforschung und Beseitigung des jüdischen Einflusses auf das deutsche kirchliche Leben*.

³⁶³ Z materiałów archiwalnych wynika, że Franz Koch wygłosił w Warszawie dwa wykłady; ich treść rekonstruuje Wolfgang Höppner w: *Der Berliner Germanist Franz Koch in Warschau. Aspekte der Wissenschaftspolitik des Dritten Reiches im okkupierten Polen*, „Convivium. Germanistisches Jahrbuch Polen” 1997, s. 61-82.

³⁶⁴ Por. „Ilustrowany Kurier Codzienny”, wydanie z dn. 5.02.1939 r.

konsulatu poznańskiego, najbardziej krytykowano kierowników katedry poznańskiej i lwowskiej, Jana Bergera i Victora Dollmayra: pierwszy z nich ostentacyjnie nie przyjął książek zalecanych przez propagandę nazistowską i proponował studentom lekturę dzieł zakazanych w Niemczech, natomiast drugi, obywatel austriacki, otwarcie krytykował na wykładach politykę Niemiec po przewrocie w 1933 roku³⁶⁵.

Znacznie łagodniej komentowano sytuację w Warszawie, gdzie kadra germanistów cieszyła się większym zaufaniem. W przygotowywanym w marcu 1936 roku przez asystenta Łempickiego, Karla Grundmanna, poufnym raporcie o stanie germanistyki polskiej znalazła się propozycja zatrudnienia na Uniwersytecie Warszawskim sprowadzonego z III Rzeszy wykładowcy, który pomógłby w opiece dydaktycznej. Obawiając się ochłodzenia stosunków, Hans Adolf von Moltke oficjalnie poinformował o tych planach Łempickiego, a ten stanowczo zaprotestował. Ostatecznie pomysł odrzucono nie ze tyle względu na opinię germanisty, co naciski strony polskiej, aby zatrudnić również lektorów języka polskiego na uczelniach niemieckich, gdyż wśród nich nie było wówczas ani jednego obywatela polskiego³⁶⁶.

Doceniając zaangażowanie Łempickiego w aktywizację polsko-niemieckiej współpracy oraz wymiany kulturalnej von Moltke w 1937 roku rozpoczął starania o uhonorowanie germanisty i przyznanie mu doktoratu honoris causa przez jeden z uniwersytetów niemieckich³⁶⁷. W grę wchodziły przede wszystkim Getynga i Lipsk. Poruszył nawet ten temat z nastawionym nacjonalistycznie ordynariuszem niemieckiego literaturoznawstwa, Franzem Kochem, w lutym 1939 roku przy okazji jego wykładów w Warszawie. Uzasadniając swoją decyzję, podkreślał wyjątkowe zasługi Łempickiego i jego zaangażowanie w upowszechnianie kultury niemieckiej w Polsce oraz to, że dalsza współpraca rokowała wzmocnienie pozycji niemieckiej wobec bardzo silnej konkurencji francuskiej:

³⁶⁵ Por. Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes, Berlin-Botschaft Warschau 200, *Lehrtätigkeit deutscher Professoren und Wissenschaftler in Polen 1924-39*, t. 1.; a zwłaszcza pismo poznańskiego konsula generalnego Walthera do Auswärtigen Amt (Ministerstwa Spraw Zagranicznych) i kopia dla ambasady z dn. 14.11.1938 r.

³⁶⁶ Por. Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes, Berlin-Botschaft Warschau 201; *Deutsch-polonische Hochschulangelegenheiten 1935-39*, t.1.; a zwłaszcza raport Karla Grundmanna z dn. 21.03.1936 r. oraz pismo von Moltkego do Auswärtigen Amt z dn. 15.04.1936; całość w: Botschaft Warschau 196.

³⁶⁷ W 1936 r. przybył do Polski neurolog, prof. Oskar Vogt, dyrektor *Institut für Gehirnphysiologie* w Berlinie, 5.06. otrzymał, jako pierwszy uczony niemiecki w Polsce, na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie stopień doctor honoris causa. W tym samym czasie, z okazji jubileuszu 550-lecia powstania uczelni w Heidelbergu, rozważano przyznanie tytułu polskim kandydatom m.in. rektorowi Uniwersytetu Warszawskiego, Stefanowi Pieńkowskiemu oraz Ignacemu Mościckiemu (ostatecznie wybrano Pieńkowskiego i to on odebrał tytuł).

Zygmunt Łempicki, profesor języka niemieckiego i literatury na Uniwersytecie Warszawskim, członek Polskiej Akademii Nauk, wiceprezes utworzonego w zeszłym lecie Towarzystwa Polsko-Niemieckiego (...) bez jego pomocy skuteczne działanie w dziedzinie oszacowania niemieckiej kultury byłoby obecnie nie do pomyślenia (...) obok naukowej działalności zajmuje go polityka. Píše także okazjonalnie artykuły o polityce zagranicznej w profrancuskim „Kurierze Warszawskim”, które nie zawsze wolne są od krytycznego nastawienia wobec Niemiec. Pomimo tego nie ma wątpliwości, że profesor Łempicki ma głęboki szacunek dla niemieckiej kultury i nauki a dla niemieckiego języka i literatury uczynił w Polsce dużo. Sam zdaje sobie sprawę, że w tej dziedzinie ma monopol i duże kompetencje. Pewne jest także, że w istocie był siłą napędową przy powstaniu Towarzystwa Polsko-Niemieckiego³⁶⁸.

Natomiast w tajnej korespondencji z niemieckim Ministerstwem Spraw Zagranicznych wymijająco tłumaczył, że wprowadzie komentarze prasowe Łempickiego nie zawsze są pozbawione krytyki pod adresem Niemiec, ale wyróżnienie może pozytywnie „połechtać jego próżność” i przyczynić się do „poprawy jego politycznego nastawienia”. Pomysł uhonorowania polskiego uczonego nie zyskał jednak poparcia w niemieckim Ministerstwie Nauki Wychowania i Oświaty, do którego coraz częściej napływały informacje o negatywnym stosunku Łempickiego do polityki III Rzeszy. Niepokój budziły zwłaszcza jego publikacje w „Kurierze Warszawskim”, które z końcem lat trzydziestych nabrały wyraźnie ostrzejszego tonu. Ostatecznie szalę przeważył oczerniający aneks z doniesieniem o jego działalności i poglądach politycznych umieszczony w piśmie skierowanym do Ministerstwa Propagandy, który zawierał wiele nieprawdziwych i tendencyjnych informacji³⁶⁹.

Trzeba przyznać, że niektóre artykuły Łempickiego mogły przyczynić się do tych opinii, te zwłaszcza, w których poruszał problemy szczególnie rzutujące na stan stosunków politycznych między oboma państwami, m.in. dotyczące sytuacji mniejszości niemieckiej w II Rzeczypospolitej oraz statusu Wolnego Miasta Gdańska. Dość ostro zareagował na publikację kontrowersyjnych i przesycanych ideologią prac poświęconych wpływom niemieckim na kształtowanie się kultury polskiej, w szczególności na *Deutsche Aufbaukräfte in der Entwicklung Polens. Forschungen zur deutsch-polnischen Nachbarschaft im ostmitteleuropäischen Raum* Kurta Lücka, gdzie można było znaleźć twierdzenie, że „rolę służącą pośrednictwu w dziedzinie kultury będzie mógł element niemiecki w Polsce, tak jak

³⁶⁸ Por. Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes, Berlin-Botschaft Warschau 201, *Verleitung von Ehrendoktorwürden an polnische Wissenschaftler durch deutsche Universitäten* 1936-39 r.; a w szczególności pismo von Moltkego do Auswärtigen Amt z dn. 21.12.1937 r.

³⁶⁹ Tamże; a w szczególności pismo Wilhelma Burmeistersa do Auswärtigen Amt z dn. 2.03.1938 r. oraz pismo Prezydenta *Deutsch-polonische Verbindungsstelle Obergruppenführera i OSAF* von Pfeffera do Ministerstwa Propagandy z dn. 12.02.1939 r.

przeszłość uczy, odegrać tylko wtedy w przyszłości, jeżeli jego narodowy byt będzie silnie zespolony z macierzystym łonem wielkiego narodu niemieckiego”³⁷⁰. Łempicki zwrócił uwagę na nieprawdziwość podanych informacji oraz tendencyjną wizję rozwoju kultury polskiej:

Z książki L. wynikałoby, że nie było niemal dziedziny życia i kultury polskiej, w której Niemcy nie byli by głównymi niemal twórcami. Wynikałoby dalej, że Niemcy byli właściwie głównym elementem, który w okresie rozbiorów, podtrzymywał w Polsce tętno życia kulturalnego i gospodarczego (...) stwierdzić muszę z przykrością, że wrażenie, jakie dzieło to robi jest dość niesmaczne. Pisał je ktoś, kto ma może wielką wiedzę, ale małą kulturę i ktoś, kto nie ma tego poczucia tactu, jakie jest konieczne, jeżeli chce się na drodze naukowej torować drogę do porozumienia pomiędzy dwoma narodami³⁷¹.

Do problematycznej kwestii mniejszości niemieckiej Łempicki powracał wielokrotnie, m.in. w artykule *Niemcy poza granicami Niemiec*³⁷², gdzie komentował zjazd zagranicznych organizacji niemieckich, który odbył się w 1937 roku w Stuttgarcie. Z rosnącym niepokojem obserwował stopniowe uzależnianie środowisk mniejszości niemieckich od ideologii nazistowskiej i bezkrytyczne podporządkowanie się jej:

Dynamizm ruchu narodowo-socjalistycznego i nadzwyczaj silne podniecenie przez ten ruch uczuć narodowych wytwarza w ośrodkach niemieckich za granicą nadzwyczajną silną pobudliwość. Bardzo często może Niemcy, czując się Niemcami, byli by zupełnie lojalnymi obywatelami odnośnych państw, gdyby nie ulegali ciągłej propagandzie szczególnie żarliwych jednostek, pozostających pod sugestią ruchu idącego z Niemiec³⁷³.

W podobnym tonie krytykował wystąpienie senatora mniejszości, Rudolfa Wiesnera, który na zebraniu *Jungdeutsche Partei* oświadczył, że ziemi pomorskiej nie wydrze Niemcom żadna „moc świata” i że prędzej stracą życie niż opuszczą „tę niemiecką ziemię ojczystą”. Przestrzegał tym samym, że problem mniejszości niemieckiej staje się coraz bardziej drażliwy i wymaga traktowania nie tylko ze szczególną uwagą, ale i z rozwagą. Komentarze te świadczą o postawie germanisty wobec narastających konfliktów i to one mogły mieć znaczący wpływ na ocenę wydaną przez niemieckie Ministerstwo Nauki Wychowania i Oświaty. Toteż dokonując przeglądu kierunków intelektualnych w latach trzydziestych, Łempicki nie mógł już pominąć newralgicznych konfliktów ideologicznych, zwłaszcza, że

³⁷⁰ Zygmunt Łempicki, *Jak Niemcy budowali Polskę albo jak nie należy uprawiać propagandy*, „Kurier Polski” 1934, nr 252.

³⁷¹ Tamże.

³⁷² Zygmunt Łempicki, *Niemcy poza granicami Niemiec*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 243.

³⁷³ Tamże.

miały one bezpośredni wpływ na jego życie i twórczość. Powiązanie literaturoznawstwa z problematyką narodową, społeczną i polityczną stale będzie już powracało w jego wypowiedziach prasowych.

We wrześniu 1936 roku Łempicki został zaproszony na XIII Kongres Filozoficzny do Berlina, gdzie mógł zapoznać się z nowymi kierunkami badawczymi. W Niemczech postrzegany był głównie jako filozof zajmujący się zagadnieniami literaturoznawstwa. Po powrocie nie krył rozczarowania; w krótkim podsumowaniu dla „Kuriera Warszawskiego” najwięcej miejsca poświęcił związkom współczesnej filozofii niemieckiej z polityką, a na końcu dodał z rozgoryczeniem:

Rzecz cała redukuje się do tego, że w Niemczech dzisiejszych, ci, co mogliby filozofować, nie bardzo mają odwagę mówić czy pisać. To, co uważają za swój obowiązek mówić, to to (...) o czym przed kilku lat woleliby w ogóle nie mówić³⁷⁴.

3.5. Niemieckie publikacje Łempickiego z lat trzydziestych

Po 1933 roku Łempicki opublikował w niemieckich periodykach tylko trzy artykuły: *Philosophie der Literaturwissenschaft*³⁷⁵, *Wurzeln und Typen des deutschen Realismus im 19. Jahrhundert*³⁷⁶ oraz *Literatursoziologie in Polen*³⁷⁷. W pierwszym, będącym recenzją antologii tekstów czołowych przedstawicieli literaturoznawstwa niemieckiego, germanista dokonał rewizji ówczesnych prób filozoficznego uzasadnienia dyscypliny. Wydana przez Ermantigera antologia była nie tylko przekrojem przez dominujące w latach trzydziestych propozycje badawcze, ale także obszernym kompendium informującym o dalszych kierunkach ich rozwoju. Warto zwrócić uwagę, iż tekst Łempickiego ukazał się w

³⁷⁴ Łempickiego szczególnie raziło zachowanie Eduarda Sprangera (przed prelekcją ostentacyjnie pozdrowił Hitlera) oraz treści wygłaszane przez Ludwiga Klagesa, który stał się „firmowym myślicielem III Rzeszy”. Cyt. za: Zygmunt Łempicki, *Filozofia a życie. Berlin we wrześniu. XIII Zebranie Niemieckiego Towarzystwa Filozoficznego 'Dusza i duch'*, „Kurier Warszawski” wydanie z dn. 27.09.1936 r.)

³⁷⁵ Zygmunt Łempicki, *Philosophie der Literaturwissenschaft, herausgegeben von E. Ermantinger, Berlin 1930*, „Zeitschrift für deutsche Philologie“ 1933, Bd. 58, Heft ¾, s. 408-12.

³⁷⁶ Zygmunt Łempicki, *Wurzeln und Typen des deutschen Realismus im 19. Jahrhundert*, w: *Internationale Forschungen zur deutschen Literaturgeschichte. Julius Petersen zum 60. Geburtstag*, Lipsk 1938, s. 39-58. Pomieszczone tu artykuły to: *Zur Poetik. Zur Tongestaltung in der Dichtung* von R. Petsch; *Zur Geistesgeschichte. Die Romantisierung des Humanitätsideals* von H.A. Korff; *Die deutsche Dichtung unserer Zeit* von J. Nadler; *Zu einzelnen Dichtern. Grimmelshausen und das Barock* von J.H. Scholte; *Der pseudogoethische Hymnus an die Natur* von Fr. Schultz; *Karl Ernst Schubarth und die Anfänge der Fausterklärung* von A.R. Hohlfeld; *Hölderlins Liebeslegie* von K. Viëtor; *Eichendorff und der Mythos*, von H. Cysarz; *Justinus Kerner und Alexander von Württemberg*, von L.A. Willoughby; *"Traumland" und Dichtung bei Isolde Kurz*, von R. Unger. Julius Petersen (1878-1941) był w latach trzydziestych jednym z najbardziej wpływowych germanistów; zasłynął jako uczeń W. Scherera, W. Diltheya i E. Schmidta (objął po nim katedrę w 1913 r.); od 1934 r. był wydawcą czasopisma „Euphorion”.

³⁷⁷ Zygmunt Łempicki, *Literatursoziologie in Polen*, „Slavische Rundschau“ 1939, R. 11 z. 1-2, s. 76-79.

renomowanym czasopiśmie literaturoznawczym „Zeitschrift für deutsche Philologie,” co świadczyło o uznaniu rangi publikującego w nim autora i jego autorytecie w niemieckim środowisku naukowym.

Odnosząc się do poszczególnych propozycji, Łempicki starał się zachować stanowisko pluralistyczne. Uznawał, że zestawienie różnych perspektyw rozumienia dzieła literackiego prowadzić ma nie tyle do utworzenia jednolitego systemu filozofii literatury, co raczej do wyłonienia samego przedmiotu jej rozważań. Na szczególną uwagę zasługuje jego propozycja poszerzenia obszaru filozoficznej refleksji o problem wartościowania przedmiotu historycznoliterackiego, istotna ze względu na intensyfikację kryteriów narodowych w literaturoznawstwie niemieckim. Przekonywał, że ocenę ważności zjawisk literackich w rozwoju dziejowym umożliwia ujęcie „strukturalne”³⁷⁸, polegające na przedstawieniu ich w pewnym przedziale czasowym i na określonym obszarze przestrzennym, jako funkcjonalnie ze sobą powiązanych i wzajemnie od siebie zależnych, tworzących jednolitą całość. Ujawnienie tych korelacji wiązało się dla niego z ustaleniem ich roli w komunikacji społecznej, usytuowaniem w szerszej perspektywie życia literackiego oraz wskazaniem ich wpływu na dalszy bieg dziejów literatury.

W tych rozważaniach Łempicki powracał także do problemu zespolenia „czystej” refleksji metodologicznej z powinnościami społecznymi i politycznymi nauki. Zdawał sobie sprawę, że przed humanistyką niemiecką, zwłaszcza inspirowaną myślą *Geisteswissenschaften*, stało wówczas pytanie o zasadność zespolenia analiz opisowych z wyjaśnieniami genetycznymi oraz ich uzgodnienia z nacjonalistyczną interpretacją zjawisk kulturowych. Wskazywał przy tym na problematyczność usytuowania nauki o literaturze w całym systemie „nauk o duchu” oraz brak teoretycznej konceptualizacji funkcji poznawczych pełnionych przez te nauki. Krytycznie odniósł się do próby analitycznego oglądu dzieła literackiego, jaką zaproponował w artykule *Die Analyse des Dichtenwerks* Robert Petsch, natomiast za niedościgniony wzór uznał rozprawę Romana Ingardena *Das literarische Kunstwerk* (1932). Najwięcej miejsca poświęcił omówieniu koncepcji Juliusa Petersena. Doceniał w niej próbę pogodzenia tradycyjnej filologii z socjologią, widząc w tym szansę rozwoju niemieckich badań nad dziełem literackim. Szukał także podstaw do podjęcia dialogu z tymi propozycjami; w komentarzu do *Die literarischen Generationen* zamieścił adnotacje do własnych prac, zaznaczając przy tym zbieżność perspektyw; zwrócił także uwagę na

³⁷⁸ W znaczeniu struktury jako *Gestalt*.

artykuł Waltera Muschga,³⁷⁹ w którym mowa o przemianach pojmowania literackiej osobowości w nowoczesnej nauce o literaturze.

Uwagi zawarte w tej recenzji potwierdzają, że Łempicki starał się na początku lat trzydziestych zachować dystans wobec skrajnych propozycji. Nie bez znaczenia wydaje się fakt, że zdawkowo tylko, z recenzenckiego obowiązku, wspomniał o panoramie dziejów „plemiennego oglądu literatury” przedstawionej przez Hermana Gumbela w artykule *Dichtung und Volkstum*, zaznaczając przy tym:

Ślusznie ostrzega autor przed bezprawną ingerencją tego sposobu traktowania literatury. Dużo można wyjaśnić poprzez plemienność, jednak jeśli chce się objaśnić wszystko, to przeradza się zdrowa idea w idée fixe.³⁸⁰

Kwestie dotyczące problematyki badań etnograficznych zostały w tej recenzji pominięte. Widać to także w komentarzu do artykułu Josefa Nadlera, w którym Łempicki skupił się na zagadnieniu wpływu „publiczności literackiej”, jak to określił, na styl twórcy, a nie na newralgicznych punktach plemiennno-etnograficznej koncepcji niemieckiego literaturoznawcy.

Kolejny artykuł ukazał się w 1938 roku w *Księdze pamiątkowej ku czci Juliusa Petersena*, berlińskiego ordynariusza literatury niemieckiej. Łempicki omówił w nim kwestie badań literackich i estetycznych, ale nie przypadkiem skupił się na rekonstrukcji źródeł niemieckiego realizmu. Konceptualizował realizm jako wypadkową uwarunkowań historycznych i „skłonności” etnicznych:

Realizm jest kierunkiem szczególnie charakterystycznym dla postawy dziewiętnastowiecznego człowieka wobec świata. Ujawnia się on w sztuce tego stulecia i staje się problemem wszechstronnie i gruntownie dyskutowanym zarówno w teorii poznania, jak i w estetyce tej epoki. Oblicze tego kierunku nie jest w żadnym razie jednolite. Jego wyraz artystyczny kształtuje się różnie w zależności od źródeł względnie od punktu wyjścia, od danej sytuacji kulturowej oraz skłonności artystów i publiczności tkwiących w charakterze narodowym³⁸¹.

Charakterystyczne dla lat trzydziestych w Europie zainteresowanie problematyką realizmu wiązało się z próbami powiązania twórczości literackiej i artystycznej z aktualnym

³⁷⁹ Walter Muschg był szwajcarskim historykiem literatury i eseistą; rozgłos zyskał głównie dzięki swojej habilitacji *Psychoanalyse und Literaturwissenschaft* (1931). Łempicki przychylnie odnosił się do jego pracy o dramatach Heinricha von Kleista.

³⁸⁰ Zygmunt Łempicki, *Philosophie der Literaturwissenschaft*, herausgegeben von E. Ermatinger, Berlin 1930, dz. cyt., s.409.

³⁸¹ Zygmunt Łempicki, *Wurzeln und Typen des deutschen Realismus im 19. Jahrhundert*, dz. cyt., s. 39.

doświadczeniem historycznym. Utrwalone w myśli niemieckiej przeciwstawienie kultury i cywilizacji, występujące w różnych postaciach i dyskusjach między głównymi szkołami neokantowskimi oraz płynące z *Lebensphilosophie* przekonanie o podporządkowaniu kultury życiu zainspirowało ówczesną niemiecką inteligencję do poszukiwania odpowiedzi na nowoczesną antynomię sztuki i rzeczywistości. Rozpatrywano ją m.in. w trybie ponownego przemyślenia problematyki realizmu, które dawało nadzieję na połączenie sfragmentaryzowanego świata „ducha” i rzeczywistości społecznej, takie przy tym, które unikałoby wulgarnych uproszczeń (zwracał na nie uwagę na przełomie lat 1931 i 1932 Lukács w dyskusji z tzw. pisarzami proletariackimi związanymi z nurtem „Nowej Rzeczywistości” – *Neue Sachlichkeit* – niemieckiej orientacji artystycznej wyrosłej na gruncie autentyzmu i populizmu lat trzydziestych)³⁸².

U Łempickiego wszakże, niezależnie od bliskiego mu „nastawienia socjologicznego”, które aktywizowała ta problematyka, podjęcie zagadnienia realizmu służyło wyraźnie określeniu stosunku do kierunków badawczych w niemieckim literaturoznawstwie po 1933 roku. Choć wspomniana problematyka powiązana była wówczas w Niemczech ściśle z koncepcją kultury narodowej, to różnego rodzaju tendencje znamienne dla niej dawały znać o sobie znacznie wcześniej. Ich rodowodu szukać należy w latach poprzedzających wybuch pierwszej wojny, a pośrednio także w wieku XIX (zwłaszcza w II jego połowie), kiedy to w ramach tzw. „sztuki wysokiej”, funkcjonującej w obrębie niemieckiej elity artystycznej, rozwijały się nowatorskie kierunki artystyczne: ekspresjonizm, dadaizm, abstrakcjonizm, wszechstronna działalność Bauhausu i „Nowej Rzeczywistości”, a na drugim biegunie konserwatywny i narodowy neoromantyzm.

Równocześnie ze zwiastunami nowoczesnych przemian w literaturze i sztuce niemieckiej do głosu dochodziły tendencje połączone z radykalizmem społeczno-politycznym, które znalazły swoje odbicie w teorii i praktyce twórczej³⁸³. Większość nich

³⁸² Kierunek ten rozwijał się w opozycji do ekspresjonizmu a głównymi jego reprezentantami byli Erich Kästner, Lion Feuchtwanger, Arnold Zweig, Alfred Zweig, Alfred Döblin i Hans Garossa. Pisarze ci krytykowali ekspresjonizm za oderwanie od rzeczywistości i preferowanie tematyki niezwyklej, często abstrakcyjnej; tendencjom tym przeciwstawiali ścisłą wierność faktom, naukowe metody opisu i twórczości (nawiązując poniekąd do naturalizmu).

³⁸³ Po fazie dominacji naturalizmu, przypadającego na okres grynderski (okres wyjątkowego rozkwitu zakładanych pośpiesznie spółek akcyjnych w Niemczech po roku 1871, nazwa pochodzi od niem. *Gründer*), w epoce późnowilhelmiańskiej do głosu dochodzi tzw. neoromantyzm oraz ruch wszech-niemiecki (*Alldeutsche*), łączący w sobie elementy mistyczne i narodowe, klasyczne i romantyczne. Zwolennicy „tradycji i konserwatywnej odnowy” (w sztuce i literaturze niemieckiej pojawiają się wówczas różnego rodzaju prorocy, wskrzesiciele kultu, krzewiciele poezji i mitów wojennych, niemieccy czciciele Zaratustry, którzy propagują nowy sposób postrzegania rzeczywistości; por. Jost Hermand, *Literaturwissenschaft und Kunstwissenschaft. Methodische Wechselbeziehungen seit 1900*, Stuttgart 1965), odrzucali zarówno naturalizm, jak również impresjonizm i ekspresjonizm jako kierunki opierające się na wzorcach obcych (głównie francuskich i

rozwijała się pod wspólnym hasłem „neoromantyzmu”, który jednak z romantyzmem łączyła tylko nazwa; chodziło przede wszystkim o stworzenie odpowiedniej ideologii udzielającej wsparcia nazistowskim koncepcjom germanofilskim i imperialistycznym (od początku XX zaczęły powstawać liczne grupy, związki, zakony i partie o takim właśnie nastawieniu). Wiele z zarysowanych tendencji scalała na początku lat trzydziestych tzw. narodowa ofensywa kulturalna, która rozpoczęła zmasowaną akcję przeciw sztuce i literaturze nowoczesnej, z programem „oczyszczenia” kultury niemieckiej z zachodniego kosmopolityzmu i wschodniego bolszewizmu³⁸⁴.

W praktyce oznaczało to dążenie do stworzenia dzieł artystycznych zinstrumentalizowanych, których funkcje sprowadzały się do zadań niemal wyłącznie propagandowych. Dlatego właśnie popierano tzw. sztukę realistyczną, politycznie i społecznie zaangażowaną, co podkreślał Hitler w przemówieniu z okazji otwarcia Domu Niemieckiej Sztuki w Monachium, nawołując do „nowej rodzimości”, połączenia sztuki i literatury z narodem, przeciwstawiając „szerokie i zdrowe masy narodu” społecznie chwiejnej i wybrakowanej „intelektualnej dekadencji”. Z negatywną opinią ze strony teoretyków nazistowskich spotkali się przede wszystkim niemieccy ekspresjoniści oraz pisarze opozycyjni³⁸⁵:

Sztuka, która nie może liczyć na jak najbardziej życzliwą i serdeczną akceptację zdrowych, szerokich mas narodu, za to opiera się tylko na małych po części zainteresowanych, a po części tylko zblazowanych klikach, jest nie do zniesienia³⁸⁶.

żydowskich). W 1911 roku opublikowano dwa manifesty skierowane zarówno przeciwko „nowej sztuce”, będące wyrazem tendencji narastających przed pierwszą wojną światową: Theodora Aldta, *Die Herabwertung der deutschen Kunst durch die Parteigänger des Impressionismus* (Mannheim 1911) oraz Carla Vinnena, *Ein Protest deutscher Künstler* (Jena 1911).

³⁸⁴ Początki zorganizowanej działalności w tym zakresie sięgają drugiej połowy lat dwudziestych; w sierpniu 1927 roku Alfred Rosenberg założył *Kampfbund für deutsche Kultur*; organizacja ta łączyła różne grupy społeczne i ideologiczne, które wychodziły z założenia, że sztuka coraz bardziej oddala się od społeczeństwa i że kryzys kultury jest sygnałem kryzysu społecznego. Zarówno naziści i ich ideologiczni prekursorzy z okresu Republiki Weimarskiej uważali, że sztuka winna być oznaką rasowej doskonałości i tylko dzięki świadomej rasowej selekcji upatrywali szansę tworzenia nowej, zdrowej kultury.

³⁸⁵ Narodowy socjalizm nie stworzył jednolitej teorii literatury i sztuki; po 1933 r. kontynuowano wyobrażenia o sztuce wilhelmiańskich Niemiec, ze szczególnym naciskiem na gust i upodobania drobnomieszczańskie; w praktyce zwalczano nowoczesną architekturę, muzykę, ekspresjonistów, futurystów, kubistów, społeczno-krytyczną i pacyfistyczną literaturę oraz nowoczesny teatr; na stworzonej liście wrogów niemieckiej kultury znaleźli się m.in. Erich Kästner, Kurt Tucholsky, Tomasz Mann, Bertold Brecht, Walter Mehring, Paul Klee, Wasilij Kandinsky, Kurt Schwitters, Emil Nolde, Karl Hofer; reżyserzy Max Reinhardt, Leopold Jessner, Erwin Piscator, twórcy związani z Bauhausem oraz Berlińskim Instytutem Seksuologii.

³⁸⁶ Por. Franz Roh, *Entartete Kunst. Kunstbarbarei im Dritten Reich - Ausstellungsführer Monachium 1937 r.*, Hanover 1962, s. 26-28.

Spektakularnie zainscenizowany przełom w kulturze, jaki miał się dokonać po upadku Republiki Weimarskiej, powinien doprowadzić do stworzenia nowych form sztuki adresowanej do szerokich mas, zgodnie z ich gustem wyrażającej wizję rzeczywistości (mówiąc ogólnie, łączącej w sobie elementy realistyczne i idealistyczne)³⁸⁷. Co ciekawe, nowoczesna sztuka nazistowska miała być pozbawiona wszelkich historycznych czy współczesnych odniesień. I choć w wywodach teoretycznych często powoływano się na sztukę dawną, starogermańską, to głównie chodziło o jej zmitologizowaną wersję. Podjęcie tematyki niemieckiego realizmu w kontekście przemian w niemieckiej sztuce i literaturze po 1933 roku wiązało się z próbą teoretycznego usytuowania nowych koncepcji estetycznych i ich historycznego uzasadnienia.

Stosunek Łempickiego do kierunków w niemieckim literaturoznawstwie po 1933 roku nie był i nie mógł być jednoznaczny. Często wydaje się, że podejmując polemikę ze znacjonalizowanymi koncepcjami *Geisteswissenschaften* sam Łempicki dokonywał daleko posuniętych uproszczeń, rezygnując z naukowego obiektywizmu w ich ocenie i skłaniając się nawet do tych poglądów, które zarówno germanistykę, jak i literaturę niemiecką redukowały do wyrazu idei narodowych. Takie podejrzania nasuwa już główna teza artykułu *Wurzeln und Typen des deutschen Realismus im 19. Jahrhundert*, głosząca, że realizm niemiecki XIX wieku, „(...) który zwykło się przeważnie wyprowadzać z obcych wzorów, korzeniami swymi sięga „ruchu niemieckiego”³⁸⁸. Po ustaleniach poczynionych w *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft* od Łempickiego należałoby oczekiwać kontynuowania rekonstrukcji myśli Herdera, tymczasem ograniczył się on do streszczenia poglądów Goethego i Schillera o „istocie realizmu”. Przechodząc do omówienia rezultatów tego kierunku, skupił się zaś głównie na okresie klasycznym, by ostatecznie zuniwersalizować ówczesne normy i rozciągnąć je na cały realizm dziewiętnastowieczny. W jego rozważaniach poświęconych „duchowości niemieckiej” nie brakuje także odsyłaczy do prac czołowych przedstawicieli „nowej nauki” i cytatów z nich. Przywoływane są m. in. *Wirklichkeit und Dichtung* (1936) Klemensa Lugowskiego, *Studien zur deutschen Geistesgeschichte* (1937) Alfreda Baeumera. Wplatając je w tok własnych rozważań, Łempicki wyraźnie opowiadał się za głoszoną w nich

³⁸⁷ Por. Martin Damus, *Gebrauch und Funktion von bildender Kunst und Architektur im Nationalsozialismus* w: *Kunst und Kultur im deutschen Faschismus*, Stuttgart 1978 s. 99 i Klaus Backes, *Hitler und die bildenden Künste. Kulturverständnis und Kulturpolitik im Dritten Reich*, Kolonia 1988, s.49. Nacjonałści rozpowszechniali idealizowany pseudorealizm, który wspierał się na swoistej odmianie teorii piękna idealnego; sztuka miała dążyć do prawdy, ale prawdę tą pojmowano szczególnie: wyrażała się w dążeniu do kompromisu między jasno widzianą rzeczywistością a „ostateczną poprawnością” i „wykończeniem odczuwalnym w sposób najbardziej wewnętrzny”; sztuka winna stwarzać przedstawienia, obrazy idealne, w których ukazałaby się piękno i siła, zaś nie to, co uznawano za brzydkie i chore.

³⁸⁸ Zygmunt Łempicki, *Wurzeln und Typen des deutschen Realismus im 19. Jahrhundert*, dz. cyt., s. 40.

ideologią: „(...) również on podkreśla, że Arndt odwraca się od „rozkładowego ogniowego procesu ducha” i zwraca się ku państwu i rzeczywistości”³⁸⁹.

Łempicki zgadzał się z interpretatorami niemieckiego realizmu, że nie można oddzielać „życia literackiego” od aktualnych wydarzeń historycznych i rzeczywistości społecznej wspólnoty. Nie należy jednak na tej podstawie sądzić, że dokonał tym samym jakiegoś znaczącego zwrotu w swoich dotychczasowych przekonaniach, przychylając się do dominujących oficjalnych tendencji i dołączając do grona wyznawców niemieckiego etnocentryzmu³⁹⁰. Przede wszystkim należy przypomnieć, że artykuł został opublikowany w księdze pamiątkowej wydanej z okazji sześćdziesiątych urodzin Juliusa Petersena, w której znalazły się rozprawy światowej rangi literaturoznawców. Zamiarem Łempickiego było usytuowanie własnych poglądów na tle ówczesnych koncepcji metodologicznych, to zaś wymagało odniesienia się do aktualnych publikacji. O takiej jego postawie świadczy wymowne zakończenie artykułu poświęconego źródłom niemieckiego realizmu, w którym cytuje *Kritische Waffengänge* (1889) Heinricha i Juliusa Hartów:

Musimy powrócić do młodego Goethego, twórcy *Wertera* i *Fausta*, gdyż tu nie ma prawdy jak u Zoli, tu jest prawda przepojona poezją. Tylko wtedy poezja nasza znajdzie złoty środek między pachnącym ziemią realizmem a wzniosłą idealnością, między kosmopolitycznym humanizmem a świadomym swej wartości nacjonalizmem³⁹¹.

Nie należy traktować tego zakończenia jako jedynie ukrytej w cudzych słowach legitymizacji własnego projektu, ale także jako wyraz obaw przed zaprzepaszczeniem osiągnięć „nauk o duchu”, wprzęganych w służbę niemieckiego fanatyzmu narodowego. Niemniej nie sposób zaprzeczyć, że Łempicki nader powściągliwie formułował swoje zastrzeżenia do prawomocności metodologicznych podstaw „nowej nauki”. Zdecydował o tym nie tylko okolicznościowy charakter publikacji, ale i wzgląd na jej adresata.

Zawarty w *Wurzeln und Typen des deutschen Realismus im 19. Jahrhundert* apel o zachowanie „złotego środka” między „kosmopolitycznym humanizmem” a „rozsądnym nacjonalizmem” stale powraca w publikacjach prasowych germanisty z lat 1937-39, w tych zwłaszcza, w których otwarcie diagnozuje on kryzys europejskiej kultury (trzeba jednak dookreślić, że pisząc o „europejskiej kulturze” miał na myśli głównie niemiecką). Łempicki nigdy jednak nie wystąpił otwarcie przeciwko nacjonalizacji niemieckiego

³⁸⁹ Tamże, s. 43.

³⁹⁰ Por. Wojciech Kunicki, *Zygmunt Łempicki a germanistyka niemiecka*, dz. cyt., s. 88.

³⁹¹ Zygmunt Łempicki, *Wurzeln und Typen des deutschen Realismus im 19. Jahrhundert*, dz. cyt., s. 58.

literaturoznawstwa, nawet w ostatnich latach przed drugą wojną światową. Zamiast imiennej polemiki z przedstawicielami niemieckiej germanistyki, jakiej można by się w tym czasie po nim spodziewać, poświęcił się ogólnikowym rozważaniom o upadku idei europejskiego humanizmu. W artykułach *Szkodliwe złudzenia*³⁹², *Czar słowa*³⁹³ oraz *Kultury i kultu*³⁹⁴, występował jako obrońca ukształtowanych w tradycji i utrwalonych w świadomości europejskiej wartości, takich jak niezawisłość, niezależność i swoboda wyrażania myśli. Ich zachowanie uznawał za konieczne, gdyż współczesność „(...) cechuje najniewątpliwiej poważny kryzys humanizmu. Wyraża się on w systematycznym i celowym podważaniu wiary w wartość ducha ludzkiego i siłę twórczą jednostki”³⁹⁵.

W takiej ocenie współczesności odbijają się echem rozpoznania filozofów niemieckich z przełomu wieków (Rudolfa Euckena, Wilhelma Diltheya). Oni jednak nie szukali obrony przed diagnozowanymi zagrożeniami w „humanizmie”, lecz w naukach humanistycznych. Choć diagnozy Łempickiego współbrzmia z rozpoznaniem poprzedników, to na pewno nie są na miarę wydarzeń z końca lat trzydziestych. W zaprezentowanej przez niego wykładni humanizm funkcjonuje jako trwałe, uniwersalne i niepodważalne dziedzictwo europejskiej kultury, a zarazem historycznie określony system wartości³⁹⁶, który stanowić może jakąś ochronę przed wulgarnym materializmem:

Przeżywamy dziś właśnie na tle kryzysu humanizmu nieprawdopodobne zjawisko odrodzenia bałwochwalstwa. Obserwujemy je w różnych środowiskach, zarówno na podstawach podobnego lub zbliżonego do comtowskiego materializmu, jak i w atmosferze prądów duchowych, które materializmowi i materialistycznemu pojmowaniu dziejów i ducha wypowiedziały gwałtowną walkę³⁹⁷.

Ostatnie sformułowanie dotyczy niewątpliwie ruchu *Geisteswissenschaften*, który pierwotnie miał być właśnie odpowiedzią na ów kryzys wartości.

³⁹² „Kurier Warszawski” 1938, nr 249, s. 6.

³⁹³ „Kurier Warszawski” 1937, nr 343, s. 2.

³⁹⁴ „Kurier Warszawski” 1938, nr 105, s. 12.

³⁹⁵ Zygmunt Łempicki, *Kultury i kultu*, „Kurier Warszawski” 1938, nr 105, s. 12.

³⁹⁶ Łempicki szuka odpowiedzi na pytanie o przyczyny kryzysu kultury nie tylko w samej analizie znaczenia pojęcia „humanizm”, ale także w rozważaniach, w jaki sposób wartości promowane przez humanizm są realizowane w kulturze XX wieku. Powołując się na przyjętą w *Geisteswissenschaften* wykładnię kultury przyjmuje, że wytwory ducha ludzkiego mają wartość ponadczasową i ponadosobową, toteż wykraczają poza krąg życia jednego narodu i dopiero z takiej perspektywy winny być analizowane. Nie oznacza to jednak, że przyjmuje istnienie swoistej, niejako idealnej rzeczywistości „duchowej”, niezależnej od znaczeń kulturowych ukonstytuowanych w konkretnych działaniach. Zgodnie z przyjętą definicją, humanizm nie zakłada izolacji jednostki od rzeczywistości ani nie wyklucza różnych form zaangażowania społecznego i da się pogodzić z aktualnymi hasłami wspólnotowej solidarności i narodowej tożsamości; tak zmodyfikowany humanizm jest, w jego przekonaniu, szansą rozwoju współczesnej humanistyki.

³⁹⁷ Zygmunt Łempicki, *Kultury i kultu*, dz. cyt., s. 12.

Dopiero w 1939 roku, w artykule opublikowanym w niemieckim czasopiśmie poświęconym badaniom slawistycznym³⁹⁸ można dostrzec, niewidoczne we wcześniejszych publikacjach, wyraźne zdystansowanie się Łempickiego wobec niemieckiego literaturoznawstwa i jego tradycji. W krótkim omówieniu stanu badań nad związkami i zależnościami między literaturą a innymi dziedzinami życia społecznego dowodził, że socjologiczne inspiracje prac polskich teoretyków pochodzą z innych źródeł niż niemieckie:

Poruszające i żywe zainteresowanie, jakim w Polsce cieszą się socjologiczne rozważania problemów literackich oraz samo dążenie, aby z socjologicznych pobudek czerpać inspiracje w nauce o literaturze, nie ma nic wspólnego z zewnętrznym wpływem. O wiele bardziej wiąże się ono z tradycją głęboko zakorzenioną w polskim pozytywizmie, owym potężnym prądzie duchowym powstałym po 1863 roku³⁹⁹.

Powoływał się na rozprawę Bronisława Chlebowskiego *Zadanie historii literatury polskiej* (1884), która zawierała omówienie wpływu czynników terytorialnych, etnograficznych i ekonomicznych na rozwój literatury, oraz wydaną w 1907 roku *Socjologię sztuki* Władysława Pilata. Łempicki podkreślał prekursorskie znaczenie tych prac wobec późniejszych, znacznie zawężających perspektywę badawczą, publikacji przedstawicieli „etnograficznego” kierunku: praskiego germanisty Augusta Sopera i jego ucznia, Josefa Nadlera.

Wydaje się zatem, że przedstawienie w niemieckojęzycznym periodyku osiągnięć polskiego środowiska naukowego miało wskazać, w jaki sposób powinny rozwijać się „kolektywistyczne” metody badawcze i stworzyć alternatywę zarówno dla etnograficzno-rasowej, jak wulgarnie marksistowskiej interpretacji dziejów literatury. Recenzując kilka lat wcześniej, w 1933 roku, rozprawę Aleksandra Hertza *Klasycy socjologii*, Łempicki wskazywał, że rosnące zainteresowanie tym kierunkiem w Niemczech wiązało się z potrzebą umotywowania przebudowy społecznej, którą „tacy, czy inni apostołowie nowego państwa tu czy tam głosili”⁴⁰⁰. Zwrócił uwagę również na niebezpieczeństwo grożące kulturze niemieckiej ze strony tej problematycznej nauki, która opiera się na rzekomo naukowych podstawach socjologicznych. Powoływał się przy tym na pracę *Duch niemiecki w niebezpieczeństwie* (1932) Ernsta Roberta Curtiusa, której autor ostrzegał, jak wielkie zagrożenia płyną z utożsamiania socjologii z teoriami rasowymi.

³⁹⁸ Zygmunt Łempicki, *Literatursoziologie in Polen*, „Slavische Rundschau” 1939, R. 11, z. 1-2, s. 76-79; seria wydawana od roku 1929 w Pradze Czeskiej.

³⁹⁹ Tamże, s. 76.

⁴⁰⁰ Zygmunt Łempicki, *Socjologia i socjologowie*, „Kurier Polski” 1933, nr 20; recenzja A. Hertza, *Klasycy socjologii*, Warszawa 1933; s. 6.

Porównując oba artykuły nie można przeoczyć, że w publikacji zamieszczonej w „Slavische Rundschau” Łempicki nie polemizował już z intensywnie omawianymi w Niemczech „geograficzno-plemiennymi” kierunkami w literaturoznawstwie, nie korzystał również z przywoływanego niegdyś chętnie kontekstu *Geisteswissenschaften*. Częściej sięgał natomiast po prace polskich uczonych, z uznaniem komentując np. rozprawę *Publiczność literacka* (1938) warszawskiego socjologa, Jana Stanisława Bystronia, w której właściwym przedmiotem badań pozostaje twórczość literacka w rozległym kontekście historii kultury, socjologii i biografii:

Nie brakuje zatem w Polsce charakterystycznego dla czasów powojennych „socjologizowania” wszystkich nauk o duchu poprzez próbę społecznego naświetlania pytań z dziedziny nauk o sztuce i literaturze⁴⁰¹.

Korzystając ze swoich kompetencji literaturoznawczych, dokonał krytycznej analizy zawartości materiału zgromadzonego przez socjologa, wytykając mu niedociągnięcia i uproszczenia⁴⁰². Germanista wspomniał także o innej, świeżo wydanej publikacji tego autora, *Literaci i grafomani z czasów Królestwa Kongresowego 1815-1831 oraz Cyganerii Warszawskiej. Z dziejów obyczajowości literackiej* Stefana Kawyna⁴⁰³.

Zaznaczył przy tym, że opracowując własną propozycję ujęcia dzieła literackiego przedstawioną w wykładzie inauguracyjnym *Idea i osobowość w historii literatury* (1919) oraz w artykułach *Literatura, poezja, życie* (1936), *Zagadnienie stylu* (1937), szukał inspiracji właśnie wśród polskich, a nie niemieckich teoretyków. Wymienione przez niego prace miały świadczyć o rozwoju perspektywy socjologicznej w badaniach historycznoliterackich, poniekąd informować środowisko niemieckie o zainteresowaniach polskich uczonych. Pomimo pozytywnego odniesienia do rezultatów rozważań zawartych w powyższych publikacjach, Łempicki nie twierdził, że jest to właściwy i jedyny kierunek rozwoju

⁴⁰¹ Łempicki recenzował rozprawę z punktu widzenia historyka literatury. Szczególnie interesujące wydawały mu się rozdziały dotyczące społecznych czynników warunkujących obieg literatury we wspólnocie: podziału na pracę i czas wolny, wpływu obyczajowości danej grupy społecznej i samego środowiska, z jakiego ona się wywodzi, na ogólny proces wytwarzania i odbioru kultury. Zastrzeżenia budziła natomiast charakterystyka publiczności literackiej według arbitralnych wyznaczników językowych, ideologicznych (np. tło religijne, polityczne) i materialnych (np. wydawnictwa, przedstawienia teatralne, ceny książek).

⁴⁰² Łempicki wytyka Bystroniowi redukcję okresu burzy i naporu do rewolty studenckiej; zauważa, że w omówieniu romantyzmu ogranicza się tylko do recepcji francuskiej, pomijając przy tym literaturę tematu, nie powołując się ani na L. L. Schückinga, ani na Courthope’a, nie dostrzega także ważnego w tym kontekście problemu generacji, który naświetlał Karl Mannheim.

⁴⁰³ Łempicki akcentował w tej pracy fragmenty ukazujące społeczne tło omawianych kierunków i grup literackich, doceniał również uwzględnienie zagadnień, takich jak „kariera literacka” i „kulisy życia artystycznego”.

współczesnej refleksji literaturoznawczej⁴⁰⁴. Obserwowane przez niego w latach dwudziestych rozważania o komunikacji, dystrybucji i konsumpcji literackiej albo podlegały w latach trzydziestych ideologicznej transformacji, albo zostały odrzucone ze względu na skojarzenia z marksizmem:

Toteż zainteresowania socjologiczne, o których się teraz tyle mówi i słyszy, są raczej z punktu widzenia kultury niebezpieczne, albowiem przymieszki socjologiczne doczepiają do swoich prac i wysiłków czasem ludzie, którzy, nie mogąc sobie z danym zagadnieniem dać rady, sądzą, że przez nalepianie tej etykiety rozgrzeszają się z wszelkiej odpowiedzialności za to, co piszą⁴⁰⁵.

Rosnące w latach trzydziestych w nauce niemieckiej (a także rosyjskiej i polskiej) zainteresowania społecznymi metodami opisu zjawisk literackich oceniał z perspektywy historyka idei, przestrzegając przed niebezpieczeństwem wynikającym z jednostronności tych ujęć i możliwością instrumentalnego wykorzystania ich naukowych rozpoznań. I chociaż w latach trzydziestych Łempicki pozostał dla niemieckiego świata germanistycznego głównym partnerem w Polsce, to ideologiczne uwikłanie nauki niemieckiej zmusiło go do ostrożniejszego formułowania poglądów wobec swoich niemieckich adwersarzy.

Wprawdzie po ustanowieniu dyktatury hitlerowskiej większość z nich zdecydowała się pozostać w kraju, jednak dość szybko wyzbyła się wszelkich oportunistycznych nadziei o możliwości uprawiania humanistyki w III Rzeszy, przynajmniej takiej, która w myśl pojęć ukształtowanych do 1933 roku mogła jeszcze za nią uchodzić. Wielu intelektualistów

⁴⁰⁴ Łempicki docenił możliwości socjologicznej perspektywy interpretacji kultury. Znał poglądy Emila Durkheima i Franza Mehringa, o czym świadczy recenzja książki Aleksandra Hertza. Mimo że nie wspominał o pismach polskich filozofów kultury i socjologów np. Stefana Czarnowskiego, Ludwika Krzywickiego, uważnie śledził rozwój koncepcji badawczych związanych z tym kierunkiem. W artykule *Idee i pieniądze* (1938) powoływał się na „kapitałną dyskusję” między Maksem Weberem a marksistami na temat sił działających w historii: „Wygląda tak, jakbyśmy byli dzisiaj świadkami jakiegoś wielkiego eksperymentu, jakiejś wielkiej próby na temat tego, kto ma właściwie rację, czy marksizm – pojmowany oczywiście w sensie teoretycznym, nie jako prąd społeczny, ale jako pewna teoria naukowa, czy też znana z historiozofii i filozofii nauka o sile i mocy idei. W wielkiej dyskusji, jaka toczy się na ten temat dziś wyłącznie w płaszczyźnie praktycznej i politycznej, wodzowie państw rządzących autorytatywnie podkreślają z całym naciskiem prymat idei nad gospodarką i finansami. Dał temu wielokrotnie wyraz w swoich przemówieniach Hitler, zaznaczając, iż dla niego interesy polityczne mają większą wagę od gospodarczych.” Cyt. za: Zygmunt Łempicki, *Idee i pieniądze*, „Kurier Warszawski” 1938, nr 319, s. 7.

⁴⁰⁵ Zygmunt Łempicki, *Socjologia i socjologowie*, dz. cyt., s. 6. Z tych samych przyczyn krytycznie odniósł się do haseł „uspołecznienia literatury”: „Cóż robić, gdy pisarze zawzięli się i nie chcą pisać ani myśleć społecznie? W Sowietach i w Niemczech możebyśmy sobie z nimi poradzili, pozamykali ich w odpowiednich lokalach i musieliby tworzyć nie psychologiczne, lub też dokonać przejścia od indywidualizmu do uniwersalizmu. U nas trzeba by chyba stworzyć specjalną wylęgarnię społecznych talentów i dobroliwie czapką i papką ich uspołeczniać. Wołanie o literaturę społeczną nie jest pozbawione pewnego wzniosłego patosu, ale ma w sobie coś naiwnie rozbijającego. No, nie chcą być społeczni i co z tym zrobić?!! (...) Nawoływanie więc do literatury społecznej jest przeważnie dążeniem do oddania jej na służbę idei skrajnie radykalnych, komunistycznych bądź narodowo-komunistycznych”. Cyt. za: Zygmunt Łempicki, *Literatura planowa. Wywoływanie ducha społecznego w literaturze*, „Kurier Polski” 1934, nr 41, s. 5.

niemieckich zostało zmuszonych do emigracji już na początku lat trzydziestych, jednak nie wszyscy zagrożeni przez hitleryzm zdawali sobie sprawę z powagi sytuacji i dopiero po wydarzeniach listopadowych w 1938 roku zdecydowali się opuścić granice. Nie można jednak osądzać postaw uczonych wobec dyktatury hitlerowskiej jedynie na podstawie ich decyzji o emigracji. Wbrew nie raz wyrażanym opiniom, większość spośród pozostawionych na katedrach profesorów nie sympatyzowała z ruchem nazistowskim przed 1933 rokiem:

W odróżnieniu od nauczycieli szkół podstawowych i średnich oraz studentów, wśród których odsetek członków i stronników NSDAP był wysoki, profesorowie szkół wyższych stanowili w tej partii przed r. 1933 znikomą garstkę. Szacunek i uznanie zdobywało się w świecie akademickim we współzawodnictwie intelektualnym, a nie poprzez czynny udział w życiu politycznym, partyjną przynależność i nierozgraniczanie tego, co jest polityką i ideologią, od tego, co jest nauką.⁴⁰⁶

Identyfikacja niemieckich germanistów z określonymi elementami oficjalnej doktryny objawiała się z różną intensywnością i nie zawsze prowadziła do jednoznacznych stanowisk. Pod koniec lat trzydziestych Łempicki nie miał już złudzeń co do możliwości kontynuowania dialogu z niemieckimi partnerami bez przemilczenia własnego stanowiska wobec hitleryzmu. Chcąc uniknąć burzliwych i niebezpiecznych dyskusji z zaangażowaną germanistyką, zwrócił swoje zainteresowania w stronę filozofii egzystencjalnej, zwłaszcza do jej aspektu komunikacyjnego, do czego zainspirował go uczeń Wilhelma Diltheya, Georg Misch, z którym utrzymywał wieloletni kontakt. Powołując się na przyjętą w *Geisteswissenschaften* wykładnię kultury przyjmował, że wytwory ducha ludzkiego mają wartość ponadczasową i ponadosobową, toteż wykraczają poza krąg życia jednego narodu i dopiero z takiej perspektywy należy je analizować. Nie oznacza to jednak, że przyjmował istnienie swoistej, niejako idealnej rzeczywistości „duchowej”, niezależnej od znaczeń kulturowych ukonstytuowanych w konkretnych działaniach – zastąpił ją sferą komunikacji międzyludzkiej. Myśl ta nasunęła mu się po wysłuchaniu jednego z wykładów Eduarda Sprangera wygłoszonych na wspomnianym zjeździe filozoficznym:

Jak dalece aktualne jest to dziś zagadnienie, tego dowodzi fakt, że stało się ono ośrodkiem obrad XVII Zjazdu Niemieckiego Towarzystwa Filozoficznego w Berlinie w roku 1936. Programowy wykład na ten temat wygłosił Edward Spranger (...) zaznaczył on, iż to, że ludzie (poszczególne „dusze”) rozumieją się, rozmawiając

⁴⁰⁶ Stanisław Tyrowicz, *Światło wiedzy zdeprawowanej. Idee niemieckiej socjologii i filozofii (1933-45)*, dz. cyt., s. 10.

ze sobą, że się mogą porozumieć (...) dzięki istnieniu sfery duchowej. Jest to sfera wzajemnego zrozumienia się ludzi – a nie panowania jakiegoś absolutnego ducha⁴⁰⁷.

Pragnienie, aby odnaleźć ponadindywidualne wyznaczniki ekspresji artystycznej i procesu historycznoliterackiego doprowadziły polskiego uczonego do Heideggerowskiej wykładni bycia z *Sein und Zeit*. Rozwagał nawet propozycję Hermana Pongsa, by opracować wpływ i znaczenie tego kierunku dla badań literackich. Warto w tym kontekście podkreślić, że jako jedyny polski badacz z dwudziestolecia, Łempicki szeroko cytował nie tylko główne prace Heideggera, ale także referował stan badań na ich temat⁴⁰⁸. Rekonstruuąc koncepcję Heideggera, podkreślał zakładaną w niej różnorodność związków człowieka ze światem:

W jego filozofii z pojęciem istnienia, czyli egzystencji, złączony jest najściślej fakt życia w jakimś świecie (In-der-Welt-Sein). To zaś oznacza, że świat stanowi częstkę naszego istnienia, że wkracza głęboko w nasze życie, zespala ze sobą i nadaje mu właściwe oblicze (...) świat zmusza człowieka do przeciwdziałania i wysiłku, a jednocześnie jest mu podporządkowany, jest narzędziem, którym człowiek ma się posługiwać. Istnienie jest właściwie ciągłym zmaganiem się człowieka ze światem⁴⁰⁹.

Zawarte w niej wątki odnosił do działalności artystycznej, a w szczególności do kwestii stylu:

(...) kontynuując w tym kierunku myśli Heideggera, trzeba stwierdzić, że tak, jak cały duchowy byt człowieka i duchowa treść jego istnienia jest szamotaniem się jednostki, tak sztuka będąca wyrazem tego istnienia sprowadza się w swojej treściowej osnowie do pewnych ponadosobowych paradygmatów istnienia człowieka, pod względem stylu musi też ujawnić tę siłę, jaką emanuje z siebie istnienie, będące jako takie ciągłym zmaganiem się sił. W stylu objawia się ten charakter istnienia jako przenikanie wyrazu indywidualnego autora przez cały szereg czynników ponadosobowych, ponadindywidualnych z tej sfery czy też atmosfery duchowej, w którą człowiek wrósł⁴¹⁰.

⁴⁰⁷ Zygmunt Łempicki, *Rozprawa wstępna*, w: Leo Spitzer, Karl Vossler, Wiktor Winogradow, *Z zagadnień stylistyki*, Archiwum tłumaczeń z zakresu teorii literatury i metodologii badań literackich, Zeszyt 2, Warszawa 1937, s. VII-XLVII, bądź Zygmunt Łempicki, *Zagadnienie stylu*, w: tegoż, *Wybór pism*, t. 2, dz. cyt., s. 283.

⁴⁰⁸ Jedyną wówczas w Polsce pracę, która referowała skrótowo filozofię Heideggera była *Filozofia współczesna*, ks. J. Pastuszka (Por. tegoż, t.2, Lublin 1936, s.143); Łempicki powoływał się nie tylko na *Sein und Zeit*, ale także cytował *Kant und das Problem Metaphisik*; nawiązywał do literatury tematu, m.in. do *Lebensphilosophie und Phänomenologie* Georga Mischy, *Zur Methode der Stilforschung* Hermana Pongsa (w: „Germanischen-Romanische Monatsschrift“ 1929, t. XVII); *Neue Aufgaben der Literaturwissenschaft* Hermana Pongsa (w: „Dichtung und Volkstum“ 1937); *Historie und Stilmonographie. Grundsätzliches zur Stilforschung* Ulrycha Leo (w: „Deutsche Vierteljahrsschrift für Literaturwissenschaft und Geistesgeschichte“ 1931, t. IX).

⁴⁰⁹ Zygmunt Łempicki, *Zagadnienie stylu*, dz. cyt., s. 292.

⁴¹⁰ Tamże, s. 293.

Nie mógł jednak przyznać niemieckiemu filozofowi racji, „że ażeby wydobyć ze słów to, co chcę powiedzieć, musi interpretacja czasami uciekać się do gwałtu, lecz winna kierować się zawsze jakąś przyświecającą jej ideą”⁴¹¹. W tej kwestii bliższy był mu Shaftesbury’, któremu poświęcił obszerne studium:

Dialogika Shaftesbury’ego nie zdradza ani śladu dialektyki, ani skłonności do osiągnięcia syntezy poprzez zderzenie ze sobą sądów przeciwstawnych. Shaftesbury’emu chodzi o to, by do głosu doszły różne opinie. I o nic więcej⁴¹².

⁴¹¹ Tamże, s. 294.

⁴¹² Zygmunt Łempicki, *Shaftesbury a irracjonalizm. Przyczynek do historii stylu nowszej filozofii*, w: tegoż, *Wybór pism*, t. 1, dz. cyt., str. 307.

Zakończenie

Omawiając spory Zygmunta Łempickiego z projektodawcami niemieckiej myśli o literaturze nie sposób pominąć kwestii współczesnej recepcji jego dzieł w Niemczech. Skłania do tego już sam fakt, że redaktorzy drugiego wydania *Reallexikon der deutschen Literaturgeschichte* (Berlin 1965), Werner Kohlschmidt i Richard Mohr, opracowując zagadnienia omówione przez Łempickiego w pierwszym wydaniu kompendium, umieścili adnotację, że jego ujęcia nie straciły do dziś wartości poznawczej (obok Holendra, Jana Hendrika Scholtego, Łempicki był jedynym obcokrajowcem współpracującym w latach dwudziestych przy powstawaniu tego leksykonu). Komentarz ten świadczy dobitnie o uznaniu wkładu polskiego germanisty w formowanie nowego kierunku filologii niemieckiej. Jego nazwisko wymienia się dziś wśród czołowych przedstawicieli ówczesnej germanistyki.

Żywym zainteresowaniem cieszy się rozprawa Łempickiego *Bücherwelt und wirkliche Welt. Ein Beitrag zur Wesenserfassung der Romantik* (1925), wciąż uważana nie tylko za jedną z najlepszych rekonstrukcji pola ideowego romantyków jenajskich, ale także za niedościgniony wzór komparatystycznej syntezy epoki. Jak podkreśliła Ulrike Kunkel w *Intertextualität in der italienischen Frühromantik* (1994):

Można jeszcze przeczytać, że romantyzm był ‘anty-intertekstualny’, bądź że miał odniesienia intertekstualne tylko w formie wyraźnych gestów negacji. To jest całkowicie mylne przekonanie, zwłaszcza wobec wczesnego romantyzmu, jak już zostało dowiedzione w dawnych, o wiele za słabo znanych artykułach Łempickiego. Historia literatury nie zna epoki bez intertekstualności⁴¹³.

Natomiast Dirk Kemper w *Sprache der Dichtung* (1993) powoływał się na zamieszczoną w tej pracy analizę specyficznie romantycznych sposobów recepcji tekstów oraz na wprowadzoną w niej i omówioną szczegółowo figurę *poeta-philologus*⁴¹⁴. Helmut Prang w *Begriffsbestimmung der Romantik* (1968) docenił „szeroko zakreślone, niestety nie wydane ponownie” rozważania Łempickiego obejmujące proces powstania, znaczenie i kontekst terminów służących do określenia romantyzmu⁴¹⁵. Herbert Jaumann w *Critica. Untersuchungen zur Geschichte der Literaturkritik zwischen Quintilian und Thomasius* (1995) sięgnął po prace polskiego uczonego, aby zrekonstruować proces kształtowania się niemieckiej krytyki literackiej:

⁴¹³ Ulrike Kunkel, *Intertextualität in der italienischen Frühromantik: die Literaturbezüge in Ugo Foscolos "Ultime lettere di Jacopo Ortis"*, Tübingen 1994, s. 260.

⁴¹⁴ Dirk Kemper, *Sprache der Dichtung: Wilhelm Heinrich Wackenroder im. Kontext der Spätaufklärung*, Stuttgart, Weimar, Metzler 1993, s. 278.

⁴¹⁵ Helmut Prang, *Begriffsbestimmung der Romantik*, Darmstadt 1968, s. 3.

Nie ma w dawnych badaniach samodzielnych studiów poświęconych krytyce literackiej w Niemczech (...) Łempicki opracował w *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft* formy krytyki od czasów średniowiecza, przy czym bez sformułowania normatywnego pojęcia krytyki literackiej i bez uwzględnienia działalności krytyków, temu bowiem służył o wiele bardziej teoretyczny artykuł [podaje w przypisie jego rozprawę *Über literarische Kritik und die Probleme ihrer Erforschung* (1924) – A.S]. (...) Do dziś nie ma pracy, która w wykorzystaniu materiału choćby tylko samej nowożytnej krytyki literackiej wykraczałaby poza Karla Borońskiego i Zygmunta Łempickiego⁴¹⁶.

Spośród wielu prac Łempickiego najczęściej przytaczana w Niemczech jest rozprawa *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft bis zum Ende des 18. Jahrhunderts* (1920), uznana za dokonanie kanoniczne w historii germanistyki i najważniejszą do wczesnych lat sześćdziesiątych rekonstrukcję początków niemieckiej myśli literaturoznawczej. Współcześni germaniści zwracają uwagę na jej pionierskie znaczenie w budowaniu zrębów niemieckiej filologii⁴¹⁷, doceniając w szczególności zawartą w niej wykładnię renesansowego humanizmu jako epoki narodzin nowoczesnej nauki o literaturze⁴¹⁸. I tak we wstępie do pracy zbiorowej *Poeta philologus: eine Schwellenfigur im 19. Jahrhundert* (2010) redaktorzy Mark-Georg Dehrmann i Alexander Nebrig, obok prac germanistów Guntera E. Grimma, Herberta Jaumanna, Ralfa Häfnera, wymieniają „wciąż niezastąpioną” rozprawę Łempickiego *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft bis zum Ende des 18. Jahrhunderts*⁴¹⁹. Joseph Dünninger zestawia ją z poprzedzającymi pracami germanistów niemieckich, twierdząc, że zaniedbywane przez poprzedników aspekty historii literatury niemieckiej znalazły wreszcie wszechstronne i dogłębne omówienie, nie tylko doskonałe uzupełniające wcześniejsze *Geschichte der Germanischen Philologie vorzugsweise in Deutschland* (1870) Rudolfa Raumera oraz *Grundrisses der germanischen Philologie* (1891) Hermanna Paula, ale i wydobywające zapoznane problemy. Pierwsze syntetyczne ujęcia poprzedzające kompendium Łempickiego dawały mianowicie nie tyle naukowe uzasadnienie historii literatury, co opis jej prehistorii, natomiast germanista polski nakreślił taki jej zarys, który konsekwentnie

⁴¹⁶ Herbert Jaumann, *Critica. Untersuchungen zur Geschichte der Literaturkritik zwischen Quintilian und Thomasius* Leiden, New York, Köln, 1995, s. 11.

⁴¹⁷ Joseph Dünninger, *Geschichte der deutschen Philologie*, w: *Deutsche Philologie im Aufriss*, Wolfgang Stammer (Hrsg.), Bd. I, Berlin 1966, s. 83-222.

⁴¹⁸ „Wieviel kamm aber zu all dem noch hinzu, was der deutschen Philologie wegbahnend wurde. Trotz allem kritischen Vorbehalt, was die germanisch-deutschen Überlieferungen betrifft, wird man doch Łempicki zustimmen, wenn er sagt: 'Ja, von der Philologie kann man sagen, dass sie in unserem modernen Sinne von dem Humanismus geschaffen wurde'“. Tamże, s. 94.

⁴¹⁹ *Poeta philologus: eine Schwellenfigur im 19. Jahrhundert*, Hrsg. Mark-Georg Dehrmann, Alexander Nebrig, 2010 Bern, s.9; szczególnie podkreślono użyteczność i celność wprowadzonej przez Łempickiego figury romantycznego „poety-uczonego”, na którą wcześniej zwrócił uwagę Dirk Kemper.

wydobywał historyczny proces osiągania przez nią statusu naukowego. Jego teleologiczna wizja historii literatury miała przy tym znakomitą podbudowę faktograficzną (w związku z tym właśnie Dünniger wskazuje na zainteresowania polskiego badacza przeszłością germańską, przedstawioną „w duchu braci Grimm i Mühlendorffa”⁴²⁰, podkreśla także jego ocenę dorobku Johanna Christopha Gottscheda, który podniósł historię literatury do rangi nauki)⁴²¹. W krótkim omówieniu rodzimego literaturoznawstwa okresu międzywojennego Dünniger traktuje *Die Entwicklung der Literaturwissenschaft* Franza Schulza⁴²² jako ledwo uzupełnienie rozprawy Łempickiego⁴²³, uznając ją raczej za swobodną refleksję, niedorównującą pracy polskiego uczonego. Dünniger nie ma wątpliwości, że studium Łempickiego wniosło coś znacznie ważniejszego niż wypełnienie luki materiałowej w badaniach. Podkreśla się również jego znaczenie jako przeciwwagi dla podnoszącej się w latach dwudziestych fali literaturoznawstwa nacjonalistycznego⁴²⁴.

Wnioski Dünnigera zostały opublikowane w 1966 roku w tomie zbiorowym *Deutsche Philologie im Aufriss* poświęconym historii niemieckiej filologii, a wydanym pod redakcją znanego germanisty Wolfganga Stämmlera, który jeszcze cztery lata wcześniej, we wstępie do trzeciego tomu tego kompendium uznał filologię za „naukę o duchowym życiu narodu niemieckiego”⁴²⁵. W podobny sposób określił zadania germanistyki Friedrich von der Leyen w opublikowanych w 1960 roku wspomnieniach, ograniczając je do „nauki o niemiecczyźnie”⁴²⁶. Oba przykłady pokazują, jak mocno w niemieckiej nauce o literaturze utrwalił się narodowy model jej pojmowania. Tym silniej musiał to odczuwać Łempicki. Zapewne także dlatego wydanie drugiej części *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft* okazało się dla niego pod koniec lat trzydziestych niemożliwe: „Badania historii niemieckiej nauki o literaturze w XIX wieku [Łempicki ma tu na myśli okres około 1830-1930 – A.S] musiały obejmować i uwzględniać nieszczęsne powiązanie rozwoju państwowości niemieckiej i nauki o literaturze”⁴²⁷. Studia polskiego germanisty, tak

⁴²⁰ Joseph Dünniger, *Geschichte der deutschen Philologie*, dz. cyt., s. 95.

⁴²¹ Tamże, s. 116.

⁴²² Franz Schultz, *Die Entwicklung der Literaturwissenschaft von Herder bis Wilhelm Scherer*, w: *Philosophie der Literaturwissenschaft*, Emil Ermatinger (Hrsg.), Berlin 1930.

⁴²³ Joseph Dünniger, *Geschichte der deutschen Philologie*, dz. cyt., s. 83-222.

⁴²⁴ Hartmut Gaul-Fehrenschild, *National-völkisch-konservative Germanistik. Kritische Wissenschaftsgeschichte in personen geschichtlicher Darstellung*, Bonn 1993, s. 17-19.

⁴²⁵ Wolfgang Stämmler, *Einleitung* w: *Deutsche Philologie im Aufriss*, Wolfgang Stämmler (Hrsg.), Bd. 3, Berlin 1962, s. 3-10.

⁴²⁶ Friedrich von der Leyen, *Leben und Freiheit der Hochschule. Erinnerungen*, Köln 1960.

⁴²⁷ Jan Papiór, *Zygmunt Łempicki ein polnischer Germanist, Literaturtheoretiker und Kulturphilosoph*, „Studia Germanica Posnaniensia” 1976, t. V, s. 18.

jak i liczne jego wypowiedzi publicystyczne, dowodzą, że był doskonale świadomy tej korelacji.

O niesfinalizowaniu części drugiej, niemożności jej podjęcia nawet przez uczniów, zadecydowały także inne powody. Łempicki zamierzał wprowadzić kontynuować pracę, ale „nieprzewidziane przeszkody udaremniły wydanie drugiego tomu w przewidywanym przez autora czasie, a na skutek wojennej zawieruchy wszelkie notatki i prace przygotowawcze zaginęły”⁴²⁸. Nie podważa to nieodmiennie wysokiej oceny części pierwszej. W 1968 roku Florian Witczuk zamieścił w czasopiśmie germanistycznym „Weimarer Beiträge” artykuł informacyjny na temat polskiego wydania *Wyboru pism* Łempickiego. Podkreślił wagę rozprawy:

Nowatorska *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft bis zum Ende des 18. Jahrhunderts* (Göttingen, Vandenhoeck und Ruprecht 1920) przyniosła Zygmunutowi Łempickiemu zaszczytny przydomek „młodego Winckelmanna niemieckiej nauki o literaturze”, bo on – zaledwie trzydziestoletni – tak jak kiedyś Winckelmann wzorowo spełnił swoje dzieło, które do tego czasu nie doczekało się ma takiego kompleksowego opracowania. Ta wyjątkowa „bogata w treść, tak ogromna” (Franz Schultz) i do dziś aktualna synteza niemieckiej nauki o literaturze po dziś dzień budzi zdziwienie zawartym w niej materiałem i zrozumiałym przedstawieniem historycznego rozwoju, całym urozmaiconym kontekstem i inspiracjami, poczynając od będących w załączku wypowiedzi w średniowieczu, renesansie, przez intuicyjne próby poszukiwań i błądzenie polihistorii aż po początki badań literackich w dobie oświecenia⁴²⁹.

W artykule znalazła się także obszerna informacja o całej twórczości polskiego uczonego. Wynika z niej, że wszystkie bez mała najważniejsze publikacje Łempickiego z lat 1920-39, takie jak *Goethe a prądy duchowe XIX wieku*, *Oblicze duchowe wieku dziewiętnastego*, *Pozytywizm, idealizm i neopozytywizm w historii literatury*, *Teoria ewolucji*

⁴²⁸Cyt. za: Barbara Płaczkowska, *Zygmunt Łempicki*, „Przegląd Humanistyczny” 1976, nr 4 (127). Poszczególne etapy niemieckiej nauki o literaturze wieku XIX zostały już co prawda przez Łempickiego opracowane w dużo większym stopniu niż materiały z końca XVIII wieku, jednak do całości sporo jeszcze zabrakło. Uniemożliwiło to wydanie pracy w ciągu trzech, czterech lat od ukazania się pierwszego tomu, jak pierwotnie germanista założył. Wykłady na uniwersytecie, kierowanie seminarium i proseminarium, praca naukowa, publicystyka naukowa, dziennikarstwo polityczne, opracowywanie podręczników szkolnych, redagowanie encyklopedii dla młodzieży, krytyka literacka i teatralna zajmowały większość jego czasu. Helena Heinsdorf, uczennica Łempickiego, podsumowywała: „Posiadał bowiem zdolność nakładania sobie dyscypliny, która zdumiałaby tych, którzy pochopnie mówili o anarchii jego sposobu życia. Rozkład dnia jego był ściśle ułożony i tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach dopuszczał w nim zmiany. Wstawał wcześniej i do godziny jedenastej intensywnie pracował naukowo. Pozostały czas do obiadu przeznaczony był na robotę dziennikarską, wykład, spotkanie, rozmowę z uczniem w seminarium. Po obiedzie regularnie wypoczywał, gromadząc siły na bogaty program drugiej połowy dnia, która włączając wieczorem brydże, tańce itp., a zawsze potem jeszcze czytanie przed snem, kończyła się bardzo późno. Mimo pozornego nieporządku dnie jego upływały harmonijnie między pracą a wytchnieniem” (Helena Heinsdorf, *Z. Łempicki. Straty kultury polskiej 1939-44*, Glasgow, t. 1, 1945, s.125-150).

⁴²⁹ Florian Witczuk, *Zygmunt Łempicki. Wybór pism (Auswahl aus seinen Schriften)*, „Weimarer Beiträge” 1968, Heft 4, s. 1001-1005.

w historii literatury, można właściwie uznać za prace przygotowawcze do drugiego tomu *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft bis zum Ende des 18. Jahrhunderts*. Nie zachowała się niestety korespondencja Łempickiego z przedstawicielem niemieckiego wydawnictwa Vandenhoeck w Göttingen, które miało zachęcać go do dalszej współpracy. Łempicki wspomina o tym tylko w wywiadzie udzielonym w 1926 roku:

Moje prace? Najpierw obowiązki, a więc II tom *Geschichte der deutsche Literaturwissenschaft* i *Handbuch der literarischen Methode*, zamówione przez niemieckiego wydawcę. Mam też gotowych kilka rozdziałów po niemiecku napisanej historii krytyki literackiej w Niemczech, której brak dotąd, i kilku mniejszych prac językowych, ale tytułu ich podać jeszcze nie mogę, wywołałoby to bowiem u jednych wesołość, u innych zaś uśmiech politowania. U nas jeszcze daleko do zrozumienia pewnych problemów naukowych. Po polsku mam gotową monografię o Shaftesburym, chciałbym do 1932 roku wykończyć książkę o Goethem, powstała z moich wykładów. Pracuję nad wydaniem *Don Carlosa* Schillera dla „Biblioteki Narodowej”, gdzie także mam zamiar wybór estetyków niemieckich od Winckelmanna do Hegla, ze szczególnym uwzględnieniem poetyki. Przygotowuję wydanie moich drobniejszych rozpraw, marzę o napisaniu większej pracy niemieckiej o wpływie pietyzmu na rozwój języka niemieckiego, a jak pójdę na emeryturę – napiszę historię literatury niemieckiej po polsku...⁴³⁰.

Pod koniec lat sześćdziesiątych dyskusja przeprowadzona na ten intrygujący germanistów temat – powodów niesfinalizowania drugiego tomu *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft bis zum Ende des 18. Jahrhunderts* – podążyła w innym kierunku. Wskazywano w niej przede wszystkim na niekoherencję i niewystarczalność obranej przez Łempickiego metody. I tak szwajcarski literaturoznawca, Klaus Weimar przekonywał, że głębokie przeobrażenia filologii niemieckiej uniemożliwiły kontynuację rozprawy w ramach tych samych założeń, które zostały przyjęte w tomie pierwszym⁴³¹. Przeszkodą miał być również ogrom materiału, zwłaszcza, że Łempicki tak skrupulatnie dbał o faktograficzną rzetelność, dokumentację, bibliografię i przypisy, że i znacznie później budził podziw: „(...) dość często pojawia się pytanie, za pomocą jakiej sztuki bibliograficznej Łempicki wyszukiwał choćby tylko tytuły niektórych dzieł”⁴³². Podobne wnioski wyciągał Karol Sauerland, argumentując, że polski uczone mógł śmiało doprowadzić swoje rozważania do twórczości Hettnera i Scherera, ale nie dalej, bo musiałby skonstatować koniec syntezy historycznoliterackiej, to zaś z kolei wymagałoby przeformułowania założeń leżących u

⁴³⁰ Regina Reicherówna, *U znakomitego germanisty. Wywiad z prof. Zygmuntem Łempickim*, dz. cyt., s. 1.

⁴³¹ Klaus Weimar, *Zur „Geschichte der Literaturwissenschaft“. Hinweis auf Łempickis Werk*, „Germanistik“ 1969, Heft 10/3, s. 479-80 oraz „Neue Züricher Zeitung“ wydanie z dn. 9.02.1969, nr 85.

⁴³² Tamże.

podstaw pierwszej części pracy⁴³³. Jego zdaniem, Łempicki zaproponował wprowadzić taką interpretację rozwoju myśli o literaturze, która zawiera sugestię o nieuchronnym wyczerpywaniu się możliwości jej syntetycznego ujęcia, niemniej rekonstrukcję początków niemieckiego literaturoznawstwa należało już od razu poprowadzić ze świadomością późniejszego jej kryzysu.

Przez wiele lat żaden germanista nie podjął ogromnego trudu Łempickiego i nie uzupełnił dziejów niemieckiej nauki o literaturze badaniami obejmującymi stulecia XIX i XX. Nie zaproponował też konkurencyjnej lub alternatywnej syntezy epok wcześniejszych. Toteż jego rozprawa doczekała się w 1968 roku kolejnego niemieckiego wydania. Już sam fakt, że zdecydowano się na nową edycję książki w ponad 40 lat od jej ukończenia, przesądza o jej wartości dla germanistyki niemieckiej. W Polsce trudniej rozpoznać tę jej rangę. Dwa lata wcześniej pod redakcją Henryka Markiewicza, ukazał się dwutomowy wybór pism Łempickiego, zawierający również fragmenty niektórych jego prac opublikowanych w Niemczech (ich przekład powierzono Oldze Dobijance-Witczakowej, Henrykowi Migale i Andrzejowi Lamowi). Zabrakło w nim jednak m.in. kluczowej w dialogu z niemiecką germanistyką recenzji z pracy Herberta Cysarza *Literatur Geschichte als Geisteswissenschaft. Kritik und System*, niezamieszczonej najprawdopodobniej ze względu na osobę autora, skompromitowanego współpracą z reżimem hitlerowskim. Ze względów politycznych i ideowych po 1945 roku z reguły pomijano zresztą niemieckie inspiracje polskiej refleksji o literaturze, choć były one bardzo silne w całym regionie Europy Środkowej i Wschodniej. Z tego samego względu marginalnie traktowano również germanistyczną twórczość Łempickiego, głównego orędownika myśli niemieckiej w międzywojennej Polsce.

Kwestię znaczenia dorobku Łempickiego dla rozwoju germanistyki podjął dopiero w październiku 1969 roku Karol Sauerland w referacie wygłoszonym na polsko-niemieckiej konferencji w Warszawie, który następnie, w 1970 roku, został opublikowany w czasopiśmie germanistycznym „Weimarer Beiträge”⁴³⁴. Dwa lata później na Uniwersytecie Warszawskim uroczystie obchodzono trzydziestolecie śmierci Zygmunta Łempickiego, na które zaproszono wielu znakomitych przedstawicieli światowej germanistyki. Ważnym postulatem badawczym większości wygłoszonych z tej rocznicowej okazji referatów było podjęcie analizy dorobku publicystycznego uczonego, który w okresie od 1930 do 1939 roku napisał ponad 1100 artykułów poświęconych problematyce polityczno-gospodarczej. Pozycja Łempickiego

⁴³³ Karol Sauerland, *Zygmunt Łempicki und seine Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*, „Kwartalnik Neofilologiczny” 1972, nr 2, s. 187.

⁴³⁴ Karol Sauerland, *Zygmunt Łempicki*, „Weimarer Beiträge” 1970, Heft 7, s. 175-193.

pozostała jednak dyskusyjna. Chcąc oddać mu sprawiedliwość Sauerland stanowczo stwierdził, że „ostatnimi czasy dzieła Łempickiego przeżywają swój renesans”⁴³⁵. Mniej entuzjastycznie podsumowywał to nagłe zainteresowanie Jan Papiór: „(...) jak daleko można w tym wypadku mówić o renesansie, to nie jest jeszcze pewne, bo Zygmunt Łempicki – jak to często bywa w wypadku wielkiej indywidualności i osobowości – w państwach niemieckojęzycznych nie został należycie uwzględniony, a w Polsce wzbudził kontrowersje”⁴³⁶.

Sceptycyzm nie był bezpodstawny. Po 1945 roku, nie licząc ponownego wydania *Geschichte der deutsche Literaturwissenschaft*, nie wydano w Niemczech ani jednej rozprawy, która byłaby poświęcona samemu Łempickiemu bądź jego twórczości. Zainteresowanie wzbudziła natomiast stosunkowo mało istotna, a w każdym razie odosobniona w całym jego dorobku rozprawa *W sprawie uzasadnienia poetyki czystej* (1920)⁴³⁷, sytuowana i interpretowana w latach siedemdziesiątych w obrębie badań już to fenomenologicznych, już to strukturalistycznych. W 1971 roku została przetłumaczona na język niemiecki. Nie została dobrze przyjęta. Peter Lachmann, autor przekładu, zwrócił uwagę, że część informacyjna tej pracy przeważa nad wykładem oryginalnych koncepcji:

Znamienny w tym tekście brak równowagi między redundancją i informacją przyczynił się do zredukowania jego znaczenia do roli dokumentu, który pokazuje zdecydowane przeciwstawienie się psychologizmowi w literaturoznawstwie, chociaż właśnie forma i intensywność argumentacji czynią polemikę Łempickiego najmniej oryginalną partią tej rozprawy⁴³⁸.

Potraktował tekst Łempickiego jako montaż cytatów i sprawozdań z nowych koncepcji, sytuował poglądy uczonego w tradycji, z której wyrastały, ale zaznaczał, że jego propozycje rodziły się pod więcej niż przemożnym wpływem cudzych poglądów. Dowodził więc, że

⁴³⁵ Karol Sauerland, *Zygmunt Łempicki und seine Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*, „Kwartalnik Neofilologiczny”, z. 2/72, s. 175-188.

⁴³⁶ Jan Papiór, *Zygmunt Łempicki ein polnischer Germanist, Literaturtheoretiker und Kulturphilosoph*, dz. cyt., s. 12.

⁴³⁷ Por. Zofia Mitosek, *Zygmunt Łempicki – sens niekonsekwencji*, „Studia Filozoficzne” 1967, nr 3, s. 191-202; Zofia Mitosek, *Zygmunt Łempicki – status teorii wobec praktyki artystycznej*, w: *Problemy literatury polskiej lat 1890-1939*, Hanna Kirchner, Zbigniew Żabicki (red.), Warszawa 1972; Karol Sauerland, *Od Diltheya do Adorna: studia z estetyki niemieckiej*, Warszawa 1986, a w szczególności rozdział IV *Poetyka czysta Z. Łempickiego*, s. 121-127; Karol Sauerland, *O pojęciach teoretyczno-literackich Zygmunta Łempickiego*, „Studia Estetyczne” 1971, t. VIII, s. 153-171; Karol Sauerland, *Z problemów badań nad dziełem Zygmunta Łempickiego*, „Przegląd Humanistyczny” 1976, z. 4, s. 11-17; Karol Sauerland, *Łempickis und Kleiners Romantikauffassungen*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1978, z. 88, s. 95-103; Karol Sauerland, *Zygmunt Łempicki - der große polnische Germanist der Vorkriegszeit*, „Deutsch-polnische Universitätstage”, Mainz 1989, str. 50-59; Karol Sauerland, *Zygmunt Łempicki*, „Deutsch-Polnisches Jahrbuch der Germanistik” 1993, str. 125-150.

⁴³⁸ Peter Lachmann, *Zygmunt Łempicki ausdrucks-kritizistischer Einwurf. Zu Łempickis Versuch einer „reien Poetik“*, „Poetica” 1971, Band 4, Heft 3, str. 338-408.

pojęcia przedmiotu artystycznego i estetycznego zostały przejęte od Dohrna, zwrócił uwagę na inspirację myślą Husserla i zestawiał wnioski z koncepcją Jakobsona i Cassirera. Zarzucał polskiemu uczonemu liczne zapożyczenia i przywłaszczenia, a przede wszystkim eklektyzm i wręcz interpretacyjne nadużycia:

Łempicki dokonuje kontaminacji i skrótów poszczególnych elementów, nie zważając na ich heterogeniczność czy niezgodność, ignoruje ich znaczenia pierwotne i w ten sposób doprowadza do powstania nowych związków znaczeniowych. Elementy, potraktowane niemal jak gotowe części konstrukcji, zostają wyłączone z ich dotychczasowych związków funkcjonalnych i dopasowane do intencji tekstu⁴³⁹.

W każdym razie rozprawa najlepiej chyba utrwalona w polskiej teorii literatury, powszechnie wiązana nazwiskiem uczonego nie uzyskała wysokiej oceny germanistów niemieckich. Polscy literaturoznawcy z kolei nie doceniali wartości jego prac germanistycznych, długo też nie rozpoznawali rangi, jaką osiągnął w germanistyce niemieckiej.

18 stycznia 2002 roku odbył się akt nadania imienia Łempickiego sali wykładowej w gmachu Instytutu Germanistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Uroczystość poprzedziła sesja naukowa. W tym samym roku pod redakcją Barbary Surowskiej ukazało się monografia zbiorowa poświęcona twórczości polskiego germanisty, z cennymi „(...) informacjami pochodzącymi ze źródeł świeżo odkrytych przez dociekliwych badaczy imponującego dorobku Zygmunta Łempickiego i prowadzonej przez niego z rozmachem działalności w obszarze polskiej i niemieckiej kultury i nauki w okresie międzywojnia”⁴⁴⁰. Karol Sauerland w podsumowaniu swojego referatu konstatował:

Po wojnie wyparto go różnymi chwytami z pamięci zbiorowej. Obok zwykłej zazdrości, ludzie nowej władzy nie mogli mu zapomnieć krytyki bolszewizmu. Z ust jego uczniów nie usłyszałem ostrego protestu. W stulecie jego urodzin udało mi się jednak zorganizować sesję na jego cześć. Jeszcze długa była droga do chwili, aż sytuacja dojrzała do nazwania jego imieniem Sali Nr.21 w gmachu Wydziału Neofilologii. Niech jego postać nabierze sensu metafizycznego, stanie się symbolem intelektualisty, nie tylko czasów międzywojennych⁴⁴¹.

⁴³⁹ Tamże.

⁴⁴⁰ Cyt. za: Barbara Surowska, *Wprowadzenie*, w: *Zygmunt Łempicki intelektualista okresu międzywojennego*, Barbara Surowska (red.), Warszawa 2002, s. 5.

⁴⁴¹ Karol Sauerland, *Łempicki jako intelektualista okresu międzywojennego*, tamże, s. 14.

Uwarunkowania historyczne i polityczne sprawiały po 1945 roku że sytuacja filologii niemieckiej była w Polsce niezwykle trudna, również pod względem kadrowym. Zygmunt Łempicki nie pozostawił wielu uczniów. Wśród przedwojennych absolwentów studiów germanistycznych znajdują się wprawdzie osoby aktywne później na polskich uniwersytetach m.in. Klara Trenkler (Ostrowska), Mendel Emil Adler, Eugenia Szenwic-Sowińska, Arno Jakub Will, Florian Witczuk, Michał Cieśla, Stanisław Helsztyński, ale na Uniwersytecie Warszawskim zabrakło wykładowcy w stopniu profesora. Opiekę nad katedrą germanistyki przejął więc polonista, Julian Krzyżanowski, a zajęcia ze studentami prowadzili germaniści z tytułem doktora – Klara Ostrowska oraz Florian Witczuk⁴⁴². Nowy porządek polityczno-społeczny negatywnie nastawiony do kultury niemieckiej spowodował zamknięcie studiów germanistycznych w 1952 roku (do tego czasu ukończyło je około 20 osób). W ogóle po roku 1945 germanistyka nie była traktowana jako po prostu filologiczna dyscyplina akademicka; stawiała się raz mniej, raz bardziej jawnie „nauką polityczną”⁴⁴³. Zajęcia na germanistyce warszawskiej wznowiono dopiero w 1960 roku. Zatrudniono wówczas Emila Adlera, Elidę Marię Szarotę i ponownie Floriana Witczuka, natomiast kierownictwo katedry germanistycznej objął na dwa lata prof. Thomas Höhle z NRD (od 1963 roku tę funkcję przejął dziekan Wydziału Filologicznego, polonista i literaturoznawca, prof. Eugeniusz Sawrymowicz)⁴⁴⁴. Wiele kłopotów mieli nawet polscy germaniści okresu międzywojennego, którzy w swoją publicystyce i materiałach dydaktycznych przedstawiali III Rzeszę po prostu w dobrym świetle. Przeciwno Janowi Piprekowi wszczęto po drugiej wojnie światowej postępowanie dyscyplinarne, które wprawdzie umorzono, ale epizod ten zważył na jego karierze naukowej (groziło mu zwolnienie z Uniwersytetu Wrocławskiego i musiał odejść na emeryturę bez habilitacji).

⁴⁴²Seminarium germanistyczne przed wojną zatrudniało dwóch pracowników: Łempickiego i od 1921 roku Klarę Trenkler (po ślubie Ostrowską). Ostrowska tytuł doktora uzyskała w 1927 roku na podstawie pracy *Studien über den Gebrauch des Partizips in Goethes*. Początkowo prowadziła 4 godziny zajęć z nauczania języka niemieckiego w tygodniu z kursem niższym i 2 z kursem wyższym, a po uzyskaniu doktoratu otrzymała dodatkowo 4 godziny ćwiczeń ze stylistyki języka niemieckiego. Florian Witczuk, absolwent germanistyki warszawskiej (1936) doktoryzował się w 1947 w Krakowie u Adama Kleczkowskiego rozprawą *Geschichte des Adjektivs „wild” im Deutschen*; był znawcą literatury niemieckiej XVIII i XIX wieku i po wojnie przejął większość obowiązków Łempickiego, w tym prowadzenie seminariów wykładów. W spisie ich tematyki z lat 1946-49 można odnaleźć wątki głównie z XVIII wiecznej literatury szwajcarskiej oraz zagadnienia lingwistyczne (por. Adam Kleczkowski, *Germanistyka, anglistyka i skandynawistyka w Polsce*, Kraków 1948 oraz Zdzisław Żygulski, *Sto lat filologii germańskiej w Polsce (1870–1970)*, w: *Z dziejów germanistyki historycznoliterackiej w Polsce. Studia i materiały*, red. Krzysztof A. Kuczyński, Łódź 1991, s. 7-26.

⁴⁴³ Więcej na ten temat: *Germanistik in Polen. Zur Fachgeschichte einer literaturwissenschaftlichen Auslandsgermanistik – 18 Porträts*, Wojciech Kunicki, Marek Zybura (Hrsg.), „Studia Brandtiana”, Bd. 3, Osnabrück 2011.

⁴⁴⁴ W pierwszych latach istnienia germanistyki przyjęto ok. 20 studentów, liczba absolwentów była jednak po 5 latach niższa, ponieważ nie wszyscy ukończyli studia (lista absolwentów w roku 1965 zawiera tylko 5 nazwisk, w następnym - 12).

Być może podobny los czekałby Zygmunta Łempickiego, który przecież opracowywał podręczniki do nauki niemieckiego we współpracy z Gustawem Elgertem, a jak wynika ze wspomnień uczniów – „był autorytetem nie podlegającym żadnym koniunkturom”⁴⁴⁵. W każdym razie zarówno jego życie, jak całożyciowa historia dialogu, który podjął z przedstawicielami germanistyki niemieckiej, wskazują, że i na ludzkich losach, i na rozwoju samej dyscypliny w Polsce w znacznej mierze ważyła Wielka Historia.

⁴⁴⁵ Barbara Płaczkowska, *Zygmunt Łempicki*, dz. cyt., s. 3.

Bibliografia

Opracowana przez Marię Brykalską bibliografia prac naukowych, krytycznych i publicystycznych, opatrzona zastrzeżeniem niekompletności, została zamieszczona w t. 2 *Wyboru pism* Zygmunta Łempickiego, Warszawa 1966, s. 483-526. Uzupełniam ją o przywoływane w rozprawie prace pominięte lub omówione „globalnie, każdorazowo w odpowiednim roku”, uznane za „pozycje z dziedziny publicystyki politycznej i społeczno-gospodarczej” (dz. cyt., s. 483).

I Publikacje książkowe Zygmunta Łempickiego

1. Zygmunt Łempicki, *Immermanns Weltanschauung*, B. Behrs Verlag, Berlin 1910.
2. Zygmunt Łempicki, *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft bis zum Ende des 18. Jahrhunderts*, Vandenhoeck u. Ruprecht, Göttingen 1920.
3. Zygmunt Łempicki, *Renesans, oświecenie, romantyzm*, Książnica Polska, Warszawa 1923.
4. Zygmunt Łempicki, *Wybór pism*, t. 1: *Renesans, oświecenie, romantyzm i inne studia z historii kultury*, oprac. Henryk Markiewicz, przedm. Bogdan Suchodolski, PWN, Warszawa 1966.
5. Zygmunt Łempicki, *Wybór pism*, t. 2: *Studia z teorii literatury*, oprac. Henryk Markiewicz, przedm. Roman Ingarden, PWN, Warszawa 1966.

II Artykuły Zygmunta Łempickiego

1. Zygmunt Łempicki, *Bücherwelt und wirkliche Welt. Ein Beitrag zur Wesenserfassung der Romantik*, „Deutsche Vierteljahrsschrift für Literaturwissenschaft und Geistesgeschichte” 1925, Jg. 3, Heft 3, Halle a. S., s. 339-86, przedr. *Świat książek a świat rzeczywisty. Przyczynek do ujęcia istoty romantyzmu* w: tegoż, *Wybór pism*, t. 1, s. 177.
2. Zygmunt Łempicki, *Czar słowa*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 343.
3. Zygmunt Łempicki, *Czerwone i żółte*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 274.
4. Zygmunt Łempicki, *Czwarty rok rządów Hitlera*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 30.

5. Zygmunt Łempicki, *Dyktatury i demokracje*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 278.
6. Zygmunt Łempicki (red.), *Encyklopedia: Świat i Życie*, t. 1-5, Lwów, Warszawa 1934-37.
7. Zygmunt Łempicki, *Filologia germańska, jej zadania i potrzeby w Polsce*, „Nauka Polska” 1929, t. 10, s. 336.
8. Zygmunt Łempicki, *Filozofia a życie. Berlin we wrześniu. XIII Zebranie Niemieckiego Towarzystwa Filozoficznego 'Dusza i duch'*, „Kurier Warszawski”, wydanie z dn. 27.09.1936 r.
9. Zygmunt Łempicki *Filozofia ducha*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 133.
10. Zygmunt Łempicki, *Franz Schultz: Das Schicksal der deutschen Literaturgeschichte*, „Zeitschrift für deutsche Philologie“ 1931, t. 56, s. 122-6;
11. Zygmunt Łempicki, *Godzina Frontu Ludowego we Francji mija*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 126.
12. Zygmunt Łempicki, Gustaw Elgert, *Deutschland. Geist und Gestalt, Podręcznik dla I kl. Liceum Ogólnokształcącego*, Lwów-Warszawa 1938 oraz *Deutsch. Podręcznik języka niemieckiego dla I-IV kl. gimnazjalnej*, Lwów-Warszawa 1934.
13. Zygmunt Łempicki, *Herbert Cysarz, Literaturgeschichte als Geisteswissenschaft, Kritik und System*, „Zeitschrift für deutsche Philologie“ 1927, Bd. 52, s. 462-73.
14. Zygmunt Łempicki, *Idee i pieniądze*, „Kurier Warszawski” 1938, nr 319.
15. Zygmunt Łempicki, *Idee i surowce*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 335.
16. Zygmunt Łempicki, *Jak Niemcy budowali Polskę albo jak nie należy uprawiać propagandy*, „Kurier Polski” 1934, nr 252.
17. Zygmunt Łempicki, *Kultury i kulty*, „Kurier Warszawski” 1938, nr 105.
18. Zygmunt Łempicki, *Literarische Kritik*, w: *Reallexikon der deutschen Literaturgeschichte*, 1926-28 Berlin, Bd. 2, s.145-158; *Literarhistoriker* (Bd.2, s. 232-240); *Literaturgeschichtsschreibung* (Bd.2, s. 256-260); *Literaturwissenschaft* (Bd.2, s. 280-90); *Vergleichende Literaturgeschichte* (Bd.3, s.440-2).
19. Zygmunt Łempicki, *Literatura planowa. Wywoływanie ducha społecznego w literaturze*, „Kurier Polski” 1934, nr 41.

20. Zygmunt Łempicki, *Literatursoziologie in Polen*, „Slavische Rundschau“ 1939, R.11, z.1-2, s. 76-79.
21. Zygmunt Łempicki, *Literaturwissenschaft*, w: *Reallexikon der deutschen Literaturgeschichte*, Berlin 1928-29, Bd. 2, s. 280-90.
22. Zygmunt Łempicki, *Maurycy Mann, Rozwój syntezy literackiej od jej początków do Gervinusa*, „Pamiętnik Literacki” 1912, z. 4, s. 698-707.
23. Zygmunt Łempicki, *Mobilizacja i motoryzacja sił politycznych w Niemczech. Refleksje ze zjazdu narodowo-socjalistycznego narodowosocjalistycznego Norymberdze*, „Kurier Polski”, wydanie z dn. 22.09.1935 r.
24. Zygmunt Łempicki, *Moda w nauce*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 159.
25. Zygmunt Łempicki, *Nauka o zagranicy*, „Przegląd Współczesny” 1924, nr 29.
26. Zygmunt Łempicki, *Niemcy i Polska: Der deutsche Einfluss in der polnischen Literatur M. Vasmera*, „Kwartalnik Historyczny” 1934, s. 803-7.
27. Zygmunt Łempicki, *Niemcy poza granicami Niemiec*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 243.
28. Zygmunt Łempicki, *Nowi panowie Niemiec. Działalność i praca*, „Kurier Polski” wydanie z dn. 19.05.1934 r.
29. Zygmunt Łempicki, *Od nieufności do ostrożności*, „Kurier Polski”, wydanie z dn. 8.07.1935 r.
30. Zygmunt Łempicki, *O krytyce literackiej*, „Przegląd Warszawski” 1924, t. 3, nr 34-35, s. 5-25.
31. Zygmunt Łempicki, *Philosophie der Litraturwissenschaft*, herausgegeben von E. Ermatinger, Berlin 1930, „Zeitschrift für deutsche Philologie” 1933, Bd. 58, Heft ¾, Stuttgart, s. 408-12.
32. Zygmunt Łempicki, *Pisma Marszałka Piłsudskiego po niemiecku*, „Kurier Polski”, wydanie z dn. 20.10.1935 r.
33. Zygmunt Łempicki, *Polska i polskość w nauczaniu polskiego. Odczyt wygłoszony na inauguracyjnym posiedzeniu II Ogólnopolskiego wygłoszony na inauguracyjnym posiedzeniu II Ogólnopolskiego Zjazdu Polonistów UJ*, „Przegląd Współczesny” 1930, t. 32, nr 99, s. 42-66.
34. Zygmunt Łempicki, *Potencjał gospodarczy Niemiec. Na marginesie Targów Lipskich*, „Kurier Polski”, wydanie z dn. 8.03.1935 r.
35. Zygmunt Łempicki, *Prinzipien der Literaturwissenschaft. Band 2: Stilistik, Ernest Elster, Halle 1911*, „Pamiętnik Literacki” 1912, z. 2, s. 364-7.

36. Zygmunt Łempicki, *Problem polsko-niemiecki*, „Kurier Polski”, wydanie z dn. 19.05.1929 r.
37. Zygmunt Łempicki, *Przeszłość i przyszłość*, „Kurier Warszawski” 1938, nr 78.
38. Zygmunt Łempicki, *Roman Ingarden: O poznawaniu dzieła literackiego*, „Pamiętnik Literacki” 1937, R. 35, s. 279-87.
39. Zygmunt Łempicki, *Romantyzm. Przyczyńki do krytyki pojęcia*, „Pamiętnik Literacki” 1917, R.15, z.1/2, s.7-31.
40. Zygmunt Łempicki, *Rozkład bolszewizmu*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 187.
41. Zygmunt Łempicki, *Rozprawa wstępna*, w: *Z zagadnień stylistyki*, Leo Spitzer, Karl Vossler, Wiktor Winogradow, Archiwum tłumaczeń z zakresu teorii literatury i metodologii badań literackich, Zeszyt 2, Warszawa 1937, s. VII-XLVII, bądź Zygmunt Łempicki, *Zagadnienie stylu*, w: tegoż, *Wybór pism*, t. 2, s. 283.
42. Zygmunt Łempicki, *Rozwój syntezy literackiej od jej początków do Gervinusa, Maurycy Mann, Kraków 1911*, „Pamiętnik Literacki” 1912, z. 4, s. 698-707.
43. Zygmunt Łempicki, *Rytm i forma*, „Kurier Warszawski” 1938, nr 62.
44. Zygmunt Łempicki *Socjologia i socjologowie*, „Kurier Polski” 1934, nr 20.
45. Zygmunt Łempicki, *Szkodliwe złudzenia*, „Kurier Warszawski” 1938, nr 249.
46. Zygmunt Łempicki, *Tajemnica wiersza*, „Kurier Polski” 1935, nr 207.
47. Zygmunt Łempicki, *Tajemnica wiersza polskiego*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 235.
48. Zygmunt Łempicki, *Twórca i dzieło w poezji*, „Pamiętnik Literacki” 1937, s. 9-25.
49. Zygmunt Łempicki, *Über literarische Kritik und die Probleme ihrer Erforschung*, „Euphorion“ 1924, R. 25, Lipsk-Wiedeń, s. 501-18.
50. Zygmunt Łempicki, *Walka krytyków*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 55.
51. Zygmunt Łempicki, *Walka Stalina o władzę*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 161.
52. Zygmunt Łempicki, *Weltanschauung, Philosophie und Religion In Darstellungen von: W. Dilthey, B. Groethuysen, G. Misch, K. Joël, E.Spranger, J. v. Wiesner, H. Driesch, E. Adicks, H. Schwarz, H. Keyserling, P. Natorp, G. Simmel, G. Wobbermin, P. Deussen, C. Guttler, A. Bonus, B. Wille, E. Troeltsch, J. Kaftan, M. Frischeisen-Köhler, Berlin 1910*, „Ruch Filozoficzny“ 1912, nr 8, s. 154-6.

53. Zygmunt Łempicki, *Wilhelm Dilthey*, „Przegląd Filozoficzny” 1914, R. 17, s. 84-143; przedruk w: tegoż, *Wybór pism*, t. 2, s. 417-465.
54. Zygmunt Łempicki, *W labiryncie kultury współczesnej*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 141.
55. Zygmunt Łempicki, *Współczesność a historia*, „Marchoń” 1934-35, t. 1, z. 4.
56. Zygmunt Łempicki, *Wrażenia z wycieczki do Wrocławia*, „Kurier Polski” 1929, nr 257.
57. Zygmunt Łempicki, *Wojna, surowce i prosperity*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 52.
58. Zygmunt Łempicki, *Wurzeln und Typen des deutschen Realismus im 19. Jahrhundert* w: *Internationale Forschungen zur deutschen Literaturgeschichte. Julius Petersen zum 60. Geburtstag*, Lipsk 1938, s. 39-58.
59. Zygmunt Łempicki, *Zegar-Kalendarz-Czas-Historia*, „Kurier Warszawski” 1937, nr 1.
60. Zygmunt Łempicki, *Z nowszych prac o technice powieści*, „Pamiętnik Literacki” 1912, z. 3, s. 504-9.
61. Zygmunt Łempicki, *Zur Charakteristik des Germanischen. A. Meillet: Caracteres generaux des langues germaniques*, „Neue Jahrbücher für das Klassische Altertum” 1918, R. 21, Lipsk-Berlin, s. 480-3.
62. Zygmunt Łempicki, Zygmunt Czerny, *Memoriał w sprawie nauczania języków obcych*, „Neofilolog” 1932, R. 3, s. 49-55.
63. Zygmunt Łempicki, *Z zagadnień empirycznej filozofii historii*, „Przegląd Warszawski” 1921, nr 1, s. 52-60.
64. Zygmunt Łempicki, *Za zasłon propagandy*, „Kurier Polski”, wydanie z dn. 7.02.1935 r.
65. Zygmunt Łempicki, *Życie literackie a chwila obecna*, „Rocznik Literacki” 1934, s. 7-20.

III Artykuły i rozprawy o Zygmuncie Łempickim

1. Ottokar Fischer, *Zygmunt Lempicki: Immermanns Weltanschauung*, „Deutsche Literaturzeitung” 1911, Heft 35, s. 2212-2215.

2. Helena Heinsdorf, *Zygmunt Łempicki. Straty kultury polskiej 1939-44*, Glasgow 1945, t. 1, s. 125-150, przedr. w: *Portrety uczonych polskich*, wybór A. Biernacki, Kraków 1974, s. 313-330.
3. Roman Ingarden, *Zygmunt Łempicki jako teoretyk literatury*, w: Zygmunt Łempicki, *Wybór pism*, oprac. Henryk Markiewicz, Warszawa 1966, t. 2: *Studia z teorii literatury*, s. 9.
4. Juliusz Ippoldt, *Z. Łempicki i G. Elgert: Deutschland. Geist und Gestalt. Podręcznik dla kl. I liceum ogólnokształcącego*, „Neofilolog” 1939, R 10, s. 51.
5. Krzysztof Kuczyński, *Z. Łempicki i polska germanistyka okresu międzywojennego*, „Płockie Rozprawy Neofilologiczne”, t. 1, 1991, s. 7-27.
6. Ulrike Kunkel, *Intertextualität in der italienischen Frühromantik: die Literaturbezüge in Ugo Foscolos "Ultime lettere di Jacopo Ortis"*, Gunter Narr Verlag, Tübingen 1994.
7. Wojciech Kunicki, *Zygmunt Łempicki a germanistyka niemiecka* w: *Zygmunt Łempicki. Intelktualista okresu międzywojennego*, Barbara Surowska (red.), Warszawa 2002.
8. Peter Lachmann, *Zygmunt Łempicki ausdruckskritizistischer Einwurf. Zu Łempickis Versuch einer „reien Poetik“*, „Poetica“ 1971, Bd. 4, Heft 3, str. 338-408.
9. Zofia Mitosek, *Zygmunt Łempicki – sens niekonsekwencji*, „Studia Filozoficzne” 1967, nr 3, s. 191-202.
10. Zofia Mitosek, *Zygmunt Łempicki – status teorii wobec praktyki artystycznej*, w: *Problemy literatury polskiej lat 1890-1939*, Hanna Kirchner, Zbigniew Żabicki (red.), Warszawa 1972.
11. Joseph Nadler, *Z. Łempicki, Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft bis zum Ende des 18. Jahrhunderts*, „Euphorion“ 1924, Jg. 25, s. 114-121.
12. Jan Papiór, *Zygmunt Łempicki ein polnischer Germanist, Literaturtheoretiker und Kulturphilosoph*, „Studia Germanica Posnaniensia” 1976, t. 5, s. 18.
13. Barbara Płaczkowska, *Zygmunt Łempicki*, „Przegląd Humanistyczny” 1976, R. 4, z. 127.
14. Regina Reicherówna, *U znakomitego germanisty. Wywiad z prof. Zygmunt Łempickim*, „Wiadomości Literackie” 1926, nr 2.

15. Karol Sauerland, *Lempickis und Kleiners Romantikauffassungen*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1978, z. 88, s. 95-103.
16. Karol Sauerland, *Od Diltheya do Adorna: studia z estetyki niemieckiej*, PIW, Warszawa 1986.
17. Karol Sauerland, *O pojęciach teoretyczno-literackich Zygmunta Łempickiego*, „Studia Estetyczne” 1971, t. 8, s. 153-171.
18. Karol Sauerland, *Zygmunt Łempicki*, „Deutsch-Polnisches Jahrbuch der Germanistik” 1993, str. 125-150.
19. Karol Sauerland, *Zygmunt Łempicki*, „Weimarer Beiträge” 1970, Heft 7, Berlin, s. 175-193.
20. Karol Sauerland, *Zygmunt Łempicki – der große polnische Germanist der Vorkriegszeit*, w: *Deutsch-polnische Universitätstage, Vorträge, Reden u. Ansprachen eines Symposiums im Nov. 1988*, Karol Sauerland und Brigitte Schultze (Hrsg.), Mainz 1989, s. 50.
21. Karol Sauerland, *Zygmunt Łempicki und seine Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft*, „Kwartalnik Neofilologiczny” 1972, nr 2, s. 175-188.
22. Herman Sternbach, Z. Łempicki, G. Elgert, *Deutsch. Podręcznik języka niemieckiego dla IV kl. gimnazjalnej*, „Neofilolog” 1937, R. 8, s. 256-260.
23. Karol Sauerland, *Z problemów badań nad dziełem Zygmunta Łempickiego*, „Przegląd Humanistyczny” 1976, z. 4, s. 11-17.
24. Izabela Szyroka, *Filozofia kultury Zygmunta Łempickiego*, Universitas, Kraków 2006.
25. Klaus Weimar, *Zur „Geschichte der Literaturwissenschaft“. Hinweis auf Lempickis Werk*, „Germanistik” 1969, 10/3, s. 479-80 oraz „Neue Züricher Zeitung“ nr 85, wydanie z dn. 9.02.1969.
26. Florian Witczuk, *Zygmunt Łempicki. Wybór pism (Auswahl aus seinen Schriften)*, „Weimarer Beiträge” 1968, Heft 4, s. 1001-1005.

IV Informacje i inspiracje

1. Johann Christoph Adelung, *Versuch eines vollständigen grammatisch-kritischen Wörterbuches der Hochdeutschen Mundart*, Bd. 2, Leipzig 1755.
2. Carl Heinrich Becker, *Denkschrift über die Förderung der Auslandsstudien*, „Internationale Monatsschrift” 1911, Jg. 11, Heft 5.

3. Klaus Backes, *Hitler und die bildenden Künste. Kulturverständnis Und Kunstpolitik im Dritten Reich*, DuMont, Köln 1988.
4. Kazimierz Bartoszyński, *Powieść w świecie literackości: szkice*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 1991.
5. Oskar Beneda, *Der gegenwärtige Stand der Literaturwissenschaft. Eine erste Einführung in ihre Problemlage*, Wien-Leipzig 1928.
6. Hildegard Brenner, *Die Kunstpolitik des Nationalismus*, Rowohlt Verlag, Hamburg 1963.
7. Werner Conze, *Zur Gründung des Arbeitskreises für moderne Sozialgeschichte*, „Hamburger Jahrbuch für Wirtschafts und Gesellschaftspolitik“ 1979, Heft 24, s. 23-32.
8. Kazimierz Cysewski, *Z zagadnień literaturoznawstwa polskiego doby pozytywizmu 1860-1914*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Słupsk 1986.
9. Holger Dainat, *Voraussetzungsreiche Wissenschaft. Anatomie eines Konfliktes zweier NS-Literaturwissenschaftler im Jahre 1934*, „Euphorion“ 1994, Heft 88, s. 103-122.
10. Martin Damus, *Gebrauch und Funktion von bildender Kunst und Architektur im Nationalsozialismus*, w: *Kunst und Kultur im deutschen Faschismus*, Ralf Schnell (Hrsg.), Metzler, Stuttgart 1978.
11. Mark-Georg Dehrmann, Alexander Nebrig (Hrsg.), *Poeta philologus: eine Schwellenfigur im 19. Jahrhundert*, 2010 Bern.
12. Wilhelm Dilthey, *Gesammelte Schriften*, Bd. 18, Göttingen-Stuttgart,.
13. Bogusław Drewniak, *Polen und Deutschland 1919-1939. Wege Und Irrwege der kulturellen Zusammenarbeit*, Droste Verlag, Düsseldorf 1999.
14. Johann Gustav Droysen, *Grundriß der Historik*, Halle 1925.
15. Joseph Dünniger, *Geschichte der deutschen Philologie*, w: *Deutsche Philologie im Aufriß. Überarbeitete Auflage*, Wolfgang Stammeler (Hrsg.), Bd. 1, Berlin 1966.
16. Roman Dziergwa, *Literaturästhetik versus Tagespolitik. Zur Rezeption und Funktion der deutschsprachigen Literatur in Polen in der Zwischenkriegszeit (1918-1939)*, P. Lang, Frankfurt am Main 1998.
17. Christian von Ferber, *Die Entwicklung des Lehrkörpers der deutschen Universitäten und Hochschulen (1864-1954)*, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 1956.

18. Peter Fischer, *Die deutsche Publizistik als Faktor der deutsch-polnischen Beziehungen 1919-1939*, O. Harrassowitz in Wiesbaden Written, 1991.
19. Jürgen Fohrmann, *Das Projekt der deutschen Literaturgeschichte. Entstehung und Scheitern einer nationalen Poesiegeschichtsschreibung zwischen Humanismus und Deutschem Kaiserreich*, J.B. Metzlersche Verlagsbuchhandlung, Stuttgart 1989.
20. Elias Füllenbach, *Ein Außenseiter als Sündenbock? Der Fall Josef Nadler*, „Kritische Ausgabe“ 2004, Heft 2, s. 26.
21. Hartmut Gaul-Fehrenschild, *National-völkisch-konservative Germanistik. Kritische Wissenschaftsgeschichte in personen geschichtlicher Darstellung*, Bonn 1993.
22. Marei Gerken, *Stilisierung und Stigma: Vom patriotischen Helden zum Untermenschen. Polenbilder im deutschen Spielfilm der dreißiger und frühen vierziger Jahre*, w: *Studien zur Kulturgeschichte des deutschen Polenbildes 1848-1939*, Hrsg. Hendrick Feindt, Wiesbaden 1995, s. 213-225.
23. Maria Gierlak, *Die Instrumentalisierung der polnischen Tagespresse für die Verbesserung der deutsch-polnischen Beziehungen 1934-38*, w: *Im Wechselspiel der Kulturen. Festschrift für Professor Karol Sauerland*, Gierlak Maria, Żyliński Leszek, Klentak-Zabłocka Małgorzata (red.), Toruń 2001, s. 261-80.
24. Maria Gierlak, *Der Schüleraustausch zwischen Polen und Deutschland in den 1930er Jahren. Polnischer Pfadfinderverbund (ZHP) und Hitlerjugend*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropaforschung“ 2001, Heft 50, s. 71-94.
25. Maria Gierlak, *Deutschunterricht und Politik. Das Deutschlandbild in den Lehrbüchern für Deutsch als Fremdsprache in Polen (1933-1945) vor dem Hintergrund der deutsch-polonischen Beziehungen*, Toruń 2003.
26. Michał Głowiński, *Jak się nazywa nasza dyscyplina*, w: tegoż, *Monolog wewnętrzny Telimeny i inne szkice*, Kraków 2007.
27. Heinrich Gomperz, *Weltanschauungslehre*, Jena-Leipzig 1905.
28. Götz Aly, *Theodor Schieder, Werner Conze oder Die Vorstufen der physischen Vernichtung*, w: *Deutsche Historiker im Nationalsozialismus*, Winfried Schulze, Otto Gerhard Oexle (Hrsg.), Frankfurt am Main 1999.
29. Franz Greß, *Germanistik und Politik. Kritische Beiträge zur Geschichte einer nationalen Wissenschaft*, Stuttgart-Bad Cannstatt 1971.

30. Jost Hermand, *Literaturwissenschaft und Kunstwissenschaft. Methodische Wechselbeziehungen seit 1900*, Metzlersche Verlagsbuchhandlung, Stuttgart 1965.
31. Manfred Hettling, Bernd Ulrich, *Formen der Bürgerlichkeit. Ein Gespräch mit Reinhart Koselleck*, w: *Bürgertum nach 1945*, Manfred Hettling, Hamburg 2005, s. 40-60.
32. Bettina Hitzer, Thomas Welskopp, *Die Bielefelder Sozialgeschichte. Klassische Texte zu einem geschichtswissenschaftlichen Programm und seinen Kontroversen*, Bielefeld 2010.
33. Wolfgang Höppner, *Der Berliner Germanist Franz Koch in Warschau. Aspekte der Wissenschaftspolitik des Dritten Reiches im okkupierten Polen*, „Convivium. Germanistisches Jahrbuch Polen“ 1997, s. 61-82.
34. Herbert Jaumann, *Critica. Untersuchungen zur Geschichte der Literaturkritik zwischen Quintilian und Thomasius*, Leiden-New York-Köln 1995.
35. Johannes Kalisch, *Wirksamkeit und Grenzen des deutsch-polnischen Presseprotokolls vom 24 Februar 1934. Deutsch-Polnisches Institut in Berlin*, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft“ 1976, Heft 24, s. 1006-1022.
36. Jerzy Keiling w *Kategoria narodu w badaniach literackich (na przykładzie I. Chrzanowskiego koncepcji romantyzmu*, w: *Literatura i metodologia. Konferencje teoretycznoliterackie w Spale i Ustroniu*, Jan Trznadlowski (red.), Wrocław 1970.
37. Dirk Kemper, *Sprache der Dichtung: Wilhelm Heinrich Wackenroder im Kontext der Spätaufklärung*, Stuttgart, Weimar, Metzler 1993.
38. Adam Kleczkowski, *Germanistyka, anglistyka i skandynawistyka w Polsce*, PAU, Kraków 1948.
39. Paul Kluckhohn, *Die Idee des Volkes im Schrifttum der deutschen Bewegung. Von Möser und Herder bis Grimm*, Junker und Dünnhaupt, Berlin 1934.
40. Jacek Kolbuszewski, *Charakter narodowy Polaków w literaturze pięknej*, w: tegoż, *Literatura wobec historii. Studia*, Wrocław 1997.
41. Ralf Konersmann, *Komödien des Geistes. Historische Semantik als philosophische Bedeutungsgeschichte*, Frankfurt am Main 1999.
42. Reinhart Koselleck, *Richtlinien für das Lexikon politisch-sozialer Begriffe der Neuzeit*, „Archiv für Begriffsgeschichte“ 1967, Heft 11, s. 81.
43. Reinhart Koselleck, *Begriffsgeschichten*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 2006.

44. Reinhart Koselleck, *Europäische Umrisse deutscher Geschichte. Zwei Essays*, Manutius, Heidelberg 1999.
45. Reinhart Koselleck, *Semantyka historyczna*, oprac. Hubert Orłowski, tłum. Wojciech Kunicki, Poznań 2001.
46. Reinhart Koselleck, *Vergangene Zukunft – Zur Semantik geschichtlicher Zeiten*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main 1979.
47. Reinhart Koselleck, *Vom Sinn und Unsinn der Geschichte. Aufsätze und Vorträge aus vier Jahrzehnten*, Carsten Dutt, Berlin 2010.
48. Reinhart Koselleck, *Zeitschichten. Studien zur Historik*, Suhrkamp, Frankfurt am Main.
49. Krzysztof Kuczyński, *Między Berlinem a Warszawą. O niektórych aspektach polsko-niemieckich kontaktów kulturalnych i naukowych do 1939 roku* w: *Z dziejów stosunków polsko-niemieckich*, Łódź 1998, s. 5-33.
50. Erika Kundel, *Als Bundesschwester im VHD Warschau 1931-1936. Die Vereine Deutscher Hochschüler in Polen 1922-39*, „Altherrenbund des Vereins Deutscher Studenten“, VHD Dortmund, Hammeln, s. 124.
51. Wojciech Kunicki, Marek Zybura (Hrsg.) *Germanistik in Polen. Zur Fachgeschichte einer literaturwissenschaftlichen Auslandsgermanistik – 18 Porträts*, „Studia Brandtiana“, Bd. 3, Osnabrück 2011.
52. Erazm Kuźma w *Mit Orientu i kultury Zachodu w literaturze XIX i XX wieku*, Szczecin 1980.
53. Friedrich von der Leyen, *Leben und Freiheit der Hochschule. Erinnerungen*, Köln 1960.
54. Wadim Liapunow, *Parę skromnych wskazówek dla czytelników Bachtina*, w: *Ja-Inny. Wokół Bachtina*, Danuta Ulicka (red), tłum. Przemysław Pietrzak, Kraków 2009.
55. Henryk Markiewicz, *Polska nauka o literaturze*, PWN, Warszawa 1981.
56. Helmut Meier, *Begriffsgeschichte*, „Historisches Wörterbuch der Philosophie“ 1971, Bd. 1, Basel-Stuttgart.
57. Paul Merker, *Neue Aufgaben der deutschen Literaturgeschichte*, „Zeitschrift für Deutschkunde“ 1921, Heft 16, Leipzig-Teubner.
58. Paul Merker, Wolfgang Stammer, *Vorwort zu Reallexikon der deutschen Literaturgeschichte*, Berlin 1925-26, Bd. 1, s. IV.

59. Adolf Morsbach, *Deutsche Kulturpolitik im Ausland*, w: *Volkstum und Kulturpolitik. Eine Sammlung von Aufsätzen gewidmet Georg Schreiber zum Fünfzigsten Geburtstage*, H. Konen und J. P. Steffes (Hrsg.), Köln 1932, s. 237-265.
60. Herfried Münkler, *Mity Niemców*, przeł. Andrzej Kopacki, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2013.
61. Joseph Nadler, *Literaturgeschichte des Deutschen Volkes. Dichtung und Schrifttum der deutschen Stämme und Landschaften*, Bd. 4, Berlin 1938-1941.
62. Joseph Nadler, *Literaturgeschichte der deutschen Stämme und Landschaften*, Bd. 1-3, Regensburg 1912-1918.
63. Joseph Nadler, *Literaturgeschichte, Volksstaat, Weltvolk*, „Deutsche Allgemeine Zeitung“, wydanie z dn. 5.06. 1927 r.
64. Katarzyna Nowakowska-Sito, *TOSSPO – propaganda sztuki polskiej za granicą w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *Sztuka i władza*, Dariusz Konstantynow, Robert Pasieczny, Piotr Paszkiewicz (red.), Warszawa 2001, s. 143-155.
65. Hubert Orłowski, *Polskie badania w zakresie literatury krajów niemieckiego obszaru językowego*, „Przegląd Zachodni” 1981, nr 1-2, s. 56.
66. Hubert Orłowski, *Reinhard Koselleck. Szkoła Bielefeldzka, Semantyka historyczna*, wstęp do: *Semantyka historyczna*, Reinhard Koselleck, tłum. Wojciech Kunicki, Poznań 2001.
67. Ewa Paczkowska-Łagowska, *Filozofia nauk humanistycznych w ujęciu W. Diltheya*, Kraków 1981.
68. Julius Petersen, *Die Wissenschaft von der Dichtung. System und Methodenlehre der Literaturwissenschaft*, Bd.1, Berlin 1939.
69. Helmut Prang, *Begriffsbestimmung der Romantik*, Darmstadt 1968.
70. Eugenia Prokop-Janiec, *Literatura i nacjonalizm. Twórczość krytyczna Zygmunta Wasilewskiego*, Universitas, Kraków 2004.
71. Helge Pross, *Die deutsche akademische Emigration nach den Vereinigten Staaten 1933-1941*, Berlin 1955.
72. Karina Pryt, *Befohlene Freundschaft. Die deutsch-polnischen Kulturbeziehungen 1934-1939*, Einzelveröffentlichungen des Deutschen Historischen Instituts in Warschau, Bd. 22, Osnabrück 2010.

73. Franz Roh, *Entartete Kunst. Kunstbarbarei im Dritten Reich – Ausstellungsführer Monachium 1937 r*, Hanover 1962.
74. Joachim Rohlfes, *Die Ehen der Begriffsgeschichte. Zum Lexikon „Geschichtliche Grundbegriffe“*, „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht“ 1994, Heft 2, s. 121.
75. Reiner Rosenberg, *Zehn Kapitel zur Geschichte der Germanistik. Literaturgeschichtsschreibung*, Akademie Verlag, Berlin 1981.
76. Franz Schultz, *Die Entwicklung der Literaturwissenschaft von Herder bis Wilhelm Scherer*, w: *Philosophie der Literaturwissenschaft*, Emil Ermatinger (Hrsg.), Berlin 1930.
77. Richard Shusterman, *Sztuka jako dramatyzacja w: O sztuce i życiu. Od poetyki hip-hopu do filozofii somatycznej*, tłum. W. Małecki, Wrocław 2007.
78. Antoni Słonimski, *Kroniki tygodniowe 1932-35*, Warszawa 2001.
79. Joanna Sosnowska, *Polski kontekst wystawy niemieckiej rzeźby współczesnej w Instytucie Propagandy Sztuki w 1938 r.*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1994, nr 1-2, Warszawa, s. 115-127.
80. Wolfgang Stammeler, *Einleitung* w: *Deutsche Philologie im Aufriss*, Wolfgang Stammeler (Hrsg.), Bd. 3, Berlin 1962, s. 3-10.
81. Willibald Steinmetz, *Nachruf auf Reinhart Koselleck (1923 – 2006)*, „Geschichte und Gesellschaft“ 2006, Jg. 32, s. 412-432.
82. Barbara Surowska, *Wprowadzenie*, w: *Zygmunt Łempicki intelektualista okresu międzywojennego*, Barbara Surowska (red.), Warszawa 2002.
83. Kazimierz Twardowski *O czynnościach i wytworach. Kilka uwag z pogranicza psychologii, gramatyki i logiki*, Kraków 1911.
84. Stanisław Tyrowicz, *Światło wiedzy zdeprawowanej. Idee niemieckiej socjologii i filozofii (1933-45)*, Universitas, Kraków 2009.
85. Maciej Urbanowski, *Nacjonalistyczna krytyka literacka. Próba rekonstrukcji i opisu nurtu w II Rzeczypospolitej*, Arcana, Kraków 1997.
86. Daniel Ute, *Reinhart Koselleck*, w: *Klassiker der Geschichtswissenschaft*, Lutz Raphael (Hrsg.), Bd. 2: *Von Fernand Braudel bis Natalie Z. Davis*, München 2006, s.166-194.
87. Otto Wacker, *Wissenschaftspolitik und Nachwuchs*, Berlin 1939.
88. Andrzej Walicki, *Czy możliwy jest nacjonalizm liberalny?*, „Znak”, z. 3, 1997.

89. Andrzej Walicki, *Polskie zmagania z wolnością widziane z boku*, Kraków 2000.
90. Andrzej Walicki, *Trzy patriotyzmy. Trzy tradycje polskiego patriotyzmu i ich znaczenie współczesne*, Warszawa 1991.
91. Wojciech Wasiutyński, *Czwarte pokolenie. Szkice z dziejów nacjonalizmu polskiego*, Londyn 1982.
92. Adam Wolfgang, *Dichtung und Volkstum und erneuerter Euphorion. Überlegungen zur Namensänderung und Programmatik einer germanistischen Fachzeitschrift*, w: *Zeitenwechsel. Germanistische Literaturwissenschaft vor und nach 194*, Wilfried Barner, Christoph König (Hrsg.), Frankfurt am Main 1996, s. 60-75.
93. *Von deutscher Art in Sprache und Dichtung*, Bd. 1 *Die Sprache* (Hrsg. Friedrich Maurer), Bd. 2 *Frühzeit*, (Hrsg. Otto Hoefler), *Mittelalterliche Dichtung* (Hrsg. Ludwig Wolff), Bd. 3 *Durchbruch deutscher Glaubenskräfte*, (Hrsg. Josef Quint), *Bildungsdichtung und ihr Gegenspiel* (Hrsg. Benno von Wiese), Bd. 4. *Die schöpferische Selbstverwirklichung in der Goethezeit* (Hrsg. K. J. Obenauer). *Gefährdung und Selbstbehauptung im Kampf um die Wirklichkeit* (Hrsg. Heinz Kindermann), Bd.5 *Dichtungsformen, Mächte und Ideen* (Hrsg. Franz Koch), W. Kohlhammer, Stuttgart-Berlin 1941.
94. Edward Yarnall Hartshorne, *Metabolism Indices and the Annexation of Austria. A Note of Method*, „American Journal of Sociology” 1940, t. 45, s. 889.
95. Andrzej L. Zachariasz, *Człowiek a poznanie humanistyczne w filozofii Wilhelma Diltheya*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Wydział Humanistyczny, Lublin 1983.
96. Werner Ziegenfuss, *Philosophen Lexikon. Handwörterbuch der Philosophie nach Personen*, Bd. 1-2, Berlin 1949.
97. Leszek Żyliński, *Zdzisław Żygulski – twórca powojennej germanistyki polskiej*, „Literaria Copernicana” 2013, nr 2 (12).
98. Zdzisław Żygulski, *Garść wspomnień*, „Germanica Wratislaviensia” 1959, t. 3.

99. Zdzisław Żygulski, *Sto lat filologii germańskiej w Polsce (1870–1970)*, w: *Z dziejów germanistyki historycznoliterackiej w Polsce. Studia i materiały*, Krzysztof A. Kuczyński (red.), Łódź 1991, s. 7-26.

V Materiały archiwalne

1. Materiały archiwalne BUW, depozyt nr 266a – życiorys Zygmunta Łempickiego.
2. Teczka katedry i seminarium filologii germańskiej 1851-1939, Archiwum UJ, sygn. WF II 157.
3. Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty 1945, nr 1, pos. 2, s. 8.
4. Archiwum Akt Nowych w Warszawie; Ambasada Polska w Berlinie: nr 2257, nr 2259; nr 2260, nr 2466; nr 2470; nr 2472; nr 2529; nr 2539; nr 2625; Ministerstwo Spraw Zagranicznych: nr 4835.
5. Bundesarchiv Berlin, Publikationsstelle Dahlem, *Gründung einer Deutsch-polonischen Gesellschaft an der privaten Lessing-Hochschule zu Berlin 1935-39 R 153/97*: Stenographische Niederschrift des Vortrags.
6. Bundesarchiv Koblenz, Reichsministerium für Volksaufklärung und Propaganda, R55, nr 1187, s. 54ff.
7. Politisches Archiv des Auswärtiges Amt in Bonn, Deutsche Botschaft Warschau: nr 34/3; nr 193/3; 196, 200-201; Ambasada Niemiecka w Warszawie: K III 2d, K III 2e, t.1; nr 191.
8. *Wortlaut der Verfügung des Reichsministers für Volksaufklärung und Propaganda* w: „Der deutsche Schriftsteller. Zeitschrift für die in der Reichsschriftumskammer eingegliederten Schriftsteller“ 1936, Heft 12, s. 280.
9. Gazety niemieckie: „Berliner Tageblatt” (wydanie z dn. 19.12.1927 r.); „Deutsche Allgemeine Zeitung” (wydanie z dn. 17.12.1927 r.); „Deutsche Rundschau in Polen” (wydanie z dn. 10.05.1934 r.); „Frankfurter Zeitung” (wydania z dn. 27.01.1934 r.; 28.02.1934 r.); „Hamburger Nachrichten” (wydanie z dn. 5.03.1935 r.); „Neue Leipziger Zeitung” (wydanie z dn. 23.11.1930 r.), „Posner Tageblatt” (wydania z dn. 12. 05.1927 r., 18.05.1933 r.), „Wille und Macht” 1935, nr 5; „Vossische Zeitung” (wydanie z dn.

19.12.1927 r.); „Völkischer Beobachter” (wydania z dn. 18.05.1934 r., 1-2.02.1934 r., 22.02.1934 r., 12.09.1935 r., 29.03.1935 r.).

10. Gazety polskie: „Dziennik Wileński” (wydania z dn. 11.03.1934 r., 2.01.1935 r.); „Gazeta Polska”, (wydanie z dn. 2.09.1938 r.); „Kurier Lwowski” (wydanie z dn. 1.03.1935 r.); „Ilustrowany Kurier Codzienny” (wydania z dn. 24.04.1933 r., 29.04.1935 r., 5.02.1939 r.); „Kurier Warszawski” (wydania z dn. 24.05.1934 r., 3.06.1938 r., 12.04.1937 r., 21.06.1938 r.); „Polska Zachodnia” (wydanie z dn. 22.02.1936 r.); „Warszawski Dziennik Narodowy” (wydanie z dn. 20.07.1935 r.); „Wiadomości Literackie” (wydanie z dn. 20.11.1932 r.).